Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Nr

atka nagłówkowa) 19 r.

15

2

Znak akt Sr. II 305/52.

TAJNE

AKTA Sr. 60/53

2131/53.

p-ko Wojtowicz Sulianowi z Mielca

- pok. z art. 86 § 2 k.k.w.S. i art. 7 Dekretu

z dnia 13. VI. 1946 r.

Najwyższy Sąd Wojskowy		
Wpłynęło	5. 11. 53	
Nr. Sn. Odw. S.	1621/53	
Skierowano do N. P. W.	10 XI	
Zakreślony termin zwrotu z N. P. W.	16 XI.	
Faktyczny zwrot N. P. W.	16 XI	
Termin wyznaczonego posiedzenia	17 XI	
Termin faktycznego odbycia posiedzenia		
Data wpływu akt		
Sędzia–sprawozdawca	ppłk. Goszczyński	
Prokurator		

Rok ukończenia postępowania 1953.

B

Ko 666/54

(pieczątka nagłówkowa)

Znak akt 305/

TAJNE

Tajne 3

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr ____
"____" 19__ r.

AKTA Sr.60/53

Areszt

Naczelna Prokuratura Wojskowa
L. dz. VII Tjn Nadz 914/52
07.12.52

w sprawie p-ko. Wójtowicz Julianowi s. Michała
osk. 86 § 2 K.K.W.P. i art. 7.
Dekretu z dnia 13. VI. 1946 r.

Najwyższy Sąd Wojskowy	
Wpłynęło	2.9.53
Nr.	Sr. 1001/53
Skierowano do N. P. W.	11.IX
Zakreślony termin zwrotu z N. P. W.	16.IX
Faktyczny zwrot N. P. W.	
Termin wyznaczonego posiedzenia	14/IX
Termin faktycznego odbycia posiedzenia	
Data zwrotu akt	
Podpis urzędnika	

Rok ukończenia postępowania 1953

23 I 53 r.

WOJEWÓDZKI URZĄD
Bezpieczeństwa Publicznego
w KRAKOWIE

Kraków, dn. 20 czerwca 1953 r.

PRZEGLĄD AKT

Sprawy Nr. Gr. II 94/52

Osk. Wojtowicz Juliusz s. Michała

Nr. p.	NAZWA DOKUMENTÓW	Nr. karty
1.	Postanowienie o zatrzymaniu	1.
2.	Postanowienie o rozpoczęciu rewizji	2.
3.	Protokóły rewizji	3 - 4.
4.	Akt depozytowy	5.
5.	Prot. przes. podejrzanego	6.
6.	Post. o wszczęciu śledztwa	7.
7.	Wniosek o sankcję	8.
8.	Post. o tymcz. aresztowaniu	9.
9.	Nakaz przyjęcia	10.
10.	Prot. przesłuchiwania podejrz.	11 - 23.
11.	Wyciąg z rozpoczęcia podejrz.	24 - 29.
12.	Wniosek o przedłużenie sankcji	30 - 31.
13.	Prot. przes. podejrz.	32 - 39.
14.	Post. o przedłużeniu aresztu tymcz.	40.
15.	Prot. przes. podejrz.	41 - 51.
16.	Notatka urzędowa	52.
17.	Protokóły przesłuchiwania świadków	53 - 72.
18.	Prot. przes. podejrz.	73 - 77.
19.	Odpis protokółu rewizji	78.
20.	Post. o umorzeniu co do dowodu rzeczowego	79.
21.	Notatka urzędowa	80.
22.	Zaświadczenie o karalności	81 - 82.
23.	Charakterystyka	83.
24.	Post. o pociągnięciu do odpowiedz. karnej	84.

Wzór Nr. S-1. Druk. Nr. 2 – 93 B-52

5

Nr. p.	NAZWA DOKUMENTÓW	Nr. karty
25	Prot. rozpoczęcia podejr. z wyd. śledztwa	85.
26.	Post. o zawieszeniu śledztwa	86.
27	Akt oskarżenia	87 – 94.
	Zestawił	
	of. śl. WUBP w Krakowie	
	Wacław	
	Hrabina Władysław	
28	postan. o zatwierd. aktu oskarżenia	95
29	Zawiad. o przekazaniu więzia	96
30	przesłanie aktu oskarżenia	97
31	akt oskarżenia	98 - 105
32	pismo z W.P.R.	106
33	postan. o zatwierd. aktu oskarżenia	107
34	pełnomocnictwo Karmę	108
35	postan. o wydzieleniu sprawy	109
36	pismo z W.P.R	110
37	Karta zarządzeń	111
38	protokół posiedzenia niejawnego	112
39	protokół aktu oskarżenia	113
40		22.08.53
41		
42	pismo z W.U.B.P. Kraków luzem	114

6

Znak akt Pr II 94/52

(pieczątka nagłówkowa)

KARTA PRZEGLĄDOWA AKT

Sprawy karnej Wojtowicz Julian
s. Michała

o

L. p.	Data wpływu lub sporządzenia	TREŚĆ	Karty akt	UWAGI
28	postanowienie	o zatwier. aktu oskarżenia	95	
29	pełnomocnictwo	Kurowy	96	
30	post. o wydzieleniu	sprawy	97	
31	przesłanie	aktu oskarżenia	98	
32	Korkus	zawiadom.	99	
33	protokół	posiedzenia niejawnego	100	
34	protokół	odczytania aktu oskarżenia	101	
35	pismo z	W. P. R.	102	
36	postan. o	zatwier. aktu oskarżenia	103	
			22-08-53	
37	Pismo	W. P. R. w Krakowie	104	
38.	Kopie	pism własnych	105–106.	
		Kraków 26. 8. 53.		
39.	Postanowienie	N.S.H.	107-108	
40	Zawiadomienie	N.S.H.	109. 110	
41	Przesłanie	aktu oskarżenia	111	
42	Wniosek Rewizyjny	N. S. H.	112-113	
43	Potwierdzenie	odbioru	115	

Zakł. Graf. Wyd. MON, W-wa, zam. nr 3 z dn. 2.I.53 r. CW-5005. Wzór nr 32

I

L. p.	Data wpływu lub sporządzenia	TREŚĆ	Karty akt	UWAGI
44.		Protokół posiedzenia nijaw-	116	
45		Arkusz zarządzeń	117	
46		Prot. odczyt. aktu oskarż.	118	
47		Protokół Rozprawy Głównej	119-136	
48		Wyrok	137-139	
49		Kopia pisma mianego	140-142	
50		Skarga rewizyjna obr.	143-145	
51		Prośba więź. Wojtowicza	146-148.	
52		Postanowienie N.S.W	149-150	
53		Kopia pisma mianego	151-152	
54.		Zawiadz. wyk. kary	153.	
55		Kopie pisma mianego	154-156	
56.		Zawiadomienie o przeniesz. więzienia	157. 158.	
57.		Zawiadomienie o więzienia	159.	
58.		Obliczenie kary	160	
59.		Potwierdzenie odb. karty karnej	161.	
60.		Potwierdzenie obliczenia kary	162.	
			Kr. 19.XII 1952 r.	
61.	Kopia pisma	mianego	163.	
62.	Wniosek o zastosowanie amnestii		164	
63	Postanow. o zastosowaniu amnestii		165	
64	Kopia pisma	mianego	166-167.	
65	Obliczenie kary		168	
66	Pismo z Wojsk. Sądu Wojsk.		169-170	
67.	Pismo z WPR w Krakowie		171.	

8

Znak akt

(pieczątka nagłówkowa)

KARTA PRZEGLĄDOWA AKT

Sprawy karnej Hojłowicza Juliana s. Michała

o

L. p.	Data wpływu lub sporządzenia	TREŚĆ	Arkusze akt	UWAGI
68	Wniosek	o warunkowe zwolnienie	172	
69	Opinia		173	
70	Postanowienie Sądu		174	
71	Akta	zwolnienia	175	
72	Zawiadom.	o warunk. zwol.	176	
73	Pismo	z więzienia	177	
74	Zobowiązania		178	
75	Prośba		179-181	
76	Zawiadomienia		182	
		Kraków. 16.V.55 r.		

8

L. p.	Data wpływu lub sporządzenia	T R E Ś Ć	Arkusze akt	UWAGI

Kraków dn. 5 maja 1952 r.

kowy

ÓDZKI URZĄD
stwa Publicznego
KRAKOWIE

X 10

POSTANOWIENIE O ZATRZYMANIU

W związku z prowadzonym dochodzeniem, postanawiam tymczasowo zatrzymać podejrzanego

ks. Wojtowicza Juliana s.

(podać nazwisko, imię i imię ojca)

nieszkałego w Kamienicy pow. Limanowa.

(podać dokładny adres)

ZATWIERDZAM

(podpis Szefa Urzędu)

Pieczęć okrągła urzędu

Oficer śledczy

(podpis)

Powyższe postanowienie okazano mi dn. 5.V. 1952 r.

Ks. Wojtowicz

(podpis zatrzymanego)

477

2
11

wienie o zarządzeniu rewizji

Kraków, dnia 5. V. 1950 r.

czy – (~~Naczelnik – Szef~~)
(niepotrzebne skreślić)
Publicznego w Krakowie
(stopień sł., imię, nazwisko)
materiałów w sprawie

lędzie, że zachodzi konieczność wykrycia dowodów prze-
niotów pochodzących z przestępstwa:

oty mogą się znajdować u Ks. Wojtowicza
na podstawie art. 91 § 2 K. W. P. K.
142 K. P. K.

postanowił:

ę domową – osobistą u ks. Wojtowicza
zam. Kamienica
dokonanie rewizji
erdzam

(podpis oficera śledczego)

tanowienia otrzymałem dn. 5. V. 1950 r.
okazano mi

ks. Wojtowicz Julian
(podpis)

ikarnia Nr. 1

Nr. akt. [illegible]

3 12

PROTOKÓŁ REWIZJI

....., dnia 5 maja 1952 r.

Skocień Aleksander funkcjonariusz Woj. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. funkc.)

Publicznego w Krakowie w obecności świadków:

1. ~~ks. Wójtowicz~~ Malik Stanisław
2. ~~Tyszy ak~~ [illegible]

na zasadzie art. 85 K.W.P.K.—art. 142 K.P.K. zgodnie z zarządzeniem rewizji z dnia 5. V. 52 r.

wydanym przez Szefa W.U.B.P. dokonał u ob. ks.

Wójtowicza Juliana zam. w Kamieniu przy ul. pow. Limanowa

Nr. ..... m. ..... rewizji domowej — osobistej — pomieszczeń składających się z .....

Podczas rewizji zakwestionowano:

W czasie przeprowadzenia rewizji domowej nic nie zostało zakwestionowane.

Świadkowie: 1. [illegible]

2. [illegible]

Rewizji dokonał: [illegible]

Osoba, u której dokonano rewizji ks. Wójtowicz Juliusz

Żadnych pretensji na nieprawidłowe przeprowadzenie rewizji nie zgłaszam.

ks. Wójtowicz Juliusz
(Podpis osoby, u której dokonano rewizji)

Wzór Nr. S-5.
Drukarnia Nr. 1.

4/13

Nr. akt. .....

PROTOKÓŁ REWIZJI

Kraków, dnia 5 maja 1952 r.

Gąsiorek Adam funkcjonariusz Woj. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. funkc.)

Publicznego w Krakowie w obecności świadków:

1. Olesińska Zofia
2. Skoreń Aleksander

na zasadzie art. 85 K.W.P.K.—art. 142 K.P.K. zgodnie z zarządzeniem rewizji z dnia 5 maja 1952

wydanym przez W.U.B.P. dokonał u ob.

Wójtowicza Juliana zam. w Komienicy przy ul. Limanowa

Nr. ..... m. ..... ~~rewizji domowej~~ — osobistej — pomieszczeń składających się z .....

Podczas rewizji zakwestionowano:

1/ Zwolnienie ~~cronowy~~ wystawiony. 2/ Koronka 3/ Brewiarz 4/ Książka p.t. „Kult Serca Bożego" 5/ Odpis wyciągu metryki urodzenia. 6/ Notatki jedno.

Rewizji dokonał:

Świadkowie: 1. .....

2. .....

Osoba, u której dokonano rewizji Wójtowicz Julian

Żadnych pretensji na nieprawidłowe przeprowadzenie rewizji nie zgłaszam.

.....
(Podpis osoby, u której dokonano rewizji)

Wzór Nr. S-5.
Drukarnia Nr. 1.

Stempel nagłówkowy
WOJEWÓDZKI URZĄD Bezpieczeństwa Publicznego w KRAKOWIE

Kraków dnia 10.V.195 2 r.

KWIT DEPOZYTOWY Nr 1127/52

Dot. sprawy przeciwko Wojtowicz Julian.

Niżej wyszczególnione przedmioty odebrane w czasie rewizji osobistej,—domowej, wymienione w protokóle rewizji z dnia 5.V. 52. dokonanej przez Woj. Urzd. Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przyjęte zostały na przechowanie w Areszcie W.U. Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie w dniu 10.V. 195 2 r. i zapisane w Księdze Kontroli Depozytów pod Nr

1. Koronka do modlenia.
2. Brewiarz koscielny.
3. Książka pt. Kult. Serca Bożego.
4. Cztry wyciągi metrk urodzenia.
5. Notatka jedna Sztuka.
6.
7.
8.
9.
10.

Ks. Wojtowicz Julian
podpis zdającego

Barański Zygmunt
podpis przyjmującego

Ks. Wojtowicz Julian
podpis podejrzanego

Wzór Nr E-25 Drukarnia Nr 1

15

Potwierdzenie odbioru depozytu

Ja niżej podpisany..... potwierdzam odbiór drugostronnie wymienionych w poz. .....

przedmiotów z..... Bezpieczeństwa Publicznego w.....

w dniu.....

.....
podpis wydającego

.....
podpis otrzymującego

.....

Nr akt _____

X 16

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 6. maja 1952 r.

Gil Jan ppor. Oficer Śledczy Wojew. Urzędu
Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Wójtowicz Julian

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Michał i Aniela z d. Musiał

Data i miejsce urodzenia 19. II. 1928 r. Porąbka - Bronka pow. Bronka

Miejsce zamieszkania Kamienica / plebania /, pow. Limanowa

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zajęcie ksiądz - wikariusz

Zawód ksiądz Wykształcenie wyższe

Przynależność do R. K. U. Tarnów Stopień wojskowy żaden

Stosunek do służby wojskowej w wojsku nie służył

Stan rodzinny kawaler

Stan majątkowy nie posiada

Odznaczenia i ordery nie posiada

Karalność ze stoi nie karany (bezpartyjny)

Pytanie: Opowiedzcie swój życiorys?

Odpowiedź: Urodziłem się 19. II. 1928 r. z ojca Michała i Anieli Musiał. Ojciec mój jest rolnikiem - posiada własne gospodarstwo 9-cio morgowe, na którym pracuje, rodzina składa się z 11-stu osób, w tym

Wzór Nr S-8 Drukarnia Nr. 1

Wójtowicz Julian

A

sześcioro dzieci nie pełnoletnich - pozostających na wyłącznym utrzymaniu rodziców. Szkołę powszechną ukończyłem w roku 1939-ym, następnie w okresie okupacji na tajnym nauczaniu ukończyłem 7-kl. gimnazjum - zajmując się jednocześnie pracą na gospodarce swych rodziców. Po wyzwoleniu uczęszczałem nadal do gimnazjum typu ogólnokształcącego w Tarnowie i w roku 1946-ym złożyłem egzamin dojrzałości. Bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości wstąpiłem do Seminarium Duchownego w Tarnowie, gdzie studiowałem do czasu 29-go kwietnia 1951r. Święcenia kapłańskie miałem 29-kwietnia 1951r, następnie do lipca 1951r. miałem wakacje, które spędziłem u rodziców w Porąbce-Uszkiej. Od 10-go lipca 1951r do chwili mego aresztowania t.j. 5-maja 1952r. jako ksiądz wikariusz sprawowałem obowiązki duszpasterskie w parafii Kamienica powiatu limanowskiego. Przed 1939r. nie należałem do żadnej organizacji politycznej ni społecznej z powodu młodego wieku. W okresie okupacji również nie należałem do żadnej organizacji - po wyzwoleniu także nie należałem do żadnej organizacji nie należałem i politycznie nie udzielałem się - całkowicie oddałem się sprawie kapłańskiej. Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Spisano zgodnie z moimi zeznaniami, po osobistym odczytaniu zgodność stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał
asp. Wydz. w Krakowie
Gł

Zeznał
Wojtowicz

Nr. akt 153/52

ZATWIERDZAM:

Postanowienie o wszczęciu śledztwa

Kraków dnia 6. IV 1952 r.

Józef Stanisławski Oficer śledczy Wydz. Śl. Bezpieczeństwa
Stopień służb., imię, nazwisko

Publicznego w Krakowie rozpatrzywszy materiały dochodzenia w sprawie przeciwko

Wojtasiak Juliana s. Michała

podejrzanemu (ej) o przynależność do nielegalnej organizacji p.n. Orlęta Górskie

POSTANOWIŁ:

1. Wszcząć w powyższej sprawie śledztwo,
2. Przyjąć sprawę do swego prowadzenia,
3. Uznać materiały dochodzenia za materiały śledcze i załączyć je do akt sprawy.

ZGADZAM SIĘ

Oficer śledczy:

Wzór Nr. S-3 Drukarnia Nr. 1

8 19

Nr. akt .....

Do

Wojskowego **Prokuratora** Rejonowego

w Krakowie

Kraków, dnia 6.V.1952r

Oficer śledczy Wojew.Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie
stopień,
Kasza Stanisław chor.
imię i nazwisko
, przedkładając przy niniejszym do zwrotu materiały w sprawie p-ko Wójtowicz Julianowi s. Michała

podejrzanemu (ej) o dokonanie przestępstwa z art. 86 § 1 i 2 KKWP

w n o s i:

o zastosowanie wobec Wóktowicz Juliana s. Michała

zatrzymanego (ej) w dniu 5.V.1952r środka zapobiegawczego — **aresztu** tymczasowego z osadzeniem w więzieniu Montelupich w Krakowie

Zatwierdzam.
Szef — Naczeln.

Oficer śledczy:

Wzór Nr. S-7.
Drukarnia Nr. 1

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

(Pieczęć nagłówkowa)

Znak akt Dr. II 94/52

9 19
20

Postanowienie

o tymczasowym aresztowaniu

Kraków, dnia 6.V. 195[2] r.

Wojskowy prokurator Rejonowy w Krakowie
Wojskowy Sąd

po zapoznaniu się z aktami dochodzenia / śledztwa w sprawie Wójtowicz Juliana s. Michała

i z w a ż y w s z y

że w/w od wiosny 1951r. do czasu jego aresztowania w dniu 5.V.52r
(Stopień wojskowy, nazwisko i imię podejrzanego – oskarżonego, oraz opis czynu)
na terenie Kamienicy pow. Limanowa należał do nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Górsku" mającej na celu zmienę w drodze przemocy ustroju Państwa Polskiego.

że zatem w czynie zarzuconym Wójtowicz Julianowi s. Michała
(Nazwisko i imię podejrzanego – oskarżonego)

mieszczą się cechy przestępstwa z art. 86 § 1 i 2 KKWP

że: a) wzgląd na dyscyplinę wojskową wymaga tymczasowego aresztowania oskarżonego;

b) zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał;

c) zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub starał się o usunięcie dowodów przestępstwa;

d) oskarżony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu ani określonego źródła utrzymania lub nie można ustalić jego tożsamości;

e) oskarżony jest przestępcą nałogowym — zawodowym lub recydywistą,

na zasadzie art. 102, 103 i 104 K. W. P. K.

p o s t a n o w i ł:

1. zastosować względem Wójtowicz Juliana s. Michała
środek zapobiegawczy — areszt tymczasowy z terminem do dnia 25 czerwca 1952
jeżeli nie nastąpi przedłużenie terminu,

21

2. osadzić aresztowanego w .....

3. odpis niniejszego postanowienia odczytać — doręczyć aresztowanemu oraz przesłać do

.....
(miejsce uwięzienia)

i do przełożonego .....

.....

.....

Wypuszczenie podejrzanego na wolność w toku dochodzenia lub śledztwa może nastąpić tylko za zgodą właściwego prokuratora wojskowego.

(M. p.)

Wicepokurator
Wojsk. Prok. Rej. Kraków
/—/ Lisowski Stan. kpt.
.....
(podpis)

Postanowienie nin. odczytano mi dnia 8. V. 52

Odpis postanowienia nin. doręczono mi dnia .....

Ski Wojtowicz Jerzy

Odpis postanowienia przesłano:

1) do więzienia .....

dnia ..... 195.... r.

2. do przełożonego .....

dnia ..... 195.... r.

Wzór nr 8, format 210X297 mm.

ZGPW Nr 1. Zam. 1973. Dz. IX. Zał. 3 szt. 30000.

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

(Oznaczenie Urzędu Śledczego/Publ.) 9 Ps/94/52

Do
NACZELNIKA WIĘZIENIA
w Krakowie

Kraków, dnia 6.V.52r 194 r.

Nakaz przyjęcia

Nazwisko i imię: Wójtowicz Julian

Miejsce zamieszkania (ulica i numer domu): Kamienica pow. Limanowa / plebania /

Miejsce urodzenia: Poromka Uszewska gm. Dębno pow. Brzesko

Data urodzenia lub wiek w przybliżeniu: 19.II.1927r

Winien być osadzony w areszcie tymczasowym jako oskarżony:
o przynależność do nielegalnej organizacji

Postanowienie o aresztowaniu z dnia 194 r.

w załączeniu:

Naczelnik (Szef)
Bezpieczeństwa
Publicznego

(Pieczęć)

Wicepr... Wojsk. Prok. Rej. Kraków

w

Lisowski Stan. kpl.
(Podpis)

U W A G A! Nazwy miesiąca wypisywać liczbami potem literami.

Wzór Nr. S-18 Drukarnia Nr. 1

11/23

656

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 6.V-1952 r.

Gł. Insp. Ppor. Oficer Śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publicznego w Krakowie, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Wójtowicza Juliana
/ personalia w aktach /

Pytanie: Opowiedzcie o swej przestępczej działalności skierowanej przeciwko Polsce Ludowej.?

Odpowiedź: Od 10-go lipca 1951 r. do czasu mego zatrzymania t.j. 5-go maja 1952 r. jako ksiądz wikariusz - katecheta - spełniałem obowiązki duszpasterskie w parafii Kamienica powiatu limanowskiego. —

Przełożonym moim jest ks. proboszcz Dech Jan - obecnie aresztowany. Przed mnie, jest jeszcze jeden ks. wikariusz nazwiskiem Kubowicz Eugeniusz, który wraz z ks. proboszczem aresztowany również został w dniu 30-go kwietnia 1952 r. Jak zorientowałem się na podstawie zadawanych mi pytań, wszyscy trzej księża zostaliśmy przez organa B.P. zatrzymani, jako podejrzani o akcję wywrotową w ramach nielegalnego podziemia - zlikwidowanego przez władze na terenie Kamienicy powiatu limanowskiego.

Wójtowicz Julian

Podejrzenia władz Bezpieczeństwa w tym przedmiocie mają swe uzasadnienie, ponieważ ony księża z parafii Kamienica o podziemiu tam istniejącym wiedzieliśmy i częściowo byliśmy sami zaangażowani, bowiem to starano się nas do współpracy tej zaangażować, na podstawie niżej przytoczonych faktów o mianowicie: Pod koniec lipca lub sierpniu sierpnia 1951r., na propozycję ks. proboszcza Lecha Jana poszliśmy do kierownika miejscowego kantatu inż. Kukawskiego, z którym to zostałem wówczas zapoznany. Była to pierwsza moja wizyta i zapoznanie się z inż. Kukawskim oraz osobnikiem przebywającym u Kukawskiego. W jakich stosunkach z Kukawskim i tym obcym osobnikiem pozostawali ksiądz - proboszcz Lech Jan i wikariusz Kubowicz Eugeniusz, tego nie wiem, ponieważ ci zresztą dłużej już byli w parafii Kamienica, a ja co dopiero tam przydzielony zostałem i była to moja pierwsza wizyta u inż. Kukawskiego. Ksiądz proboszcz Lech Jan udał się z nami t.j. ks. Kubowiczem i mną Wójtowiczem do inż. Kukawskiego, oświadczył nam, że celem naszej wizyty będzie spędzenie wolnych chwil od pracy - przez zabawienie się grą w brydża. ——— Z uwagi na to, że w tem wieczór poza grą w karty nic innego nie zauważyłem; jak prowadzenie jakichś potajemnych rozmów, poruszanie tematów politycznych i t.p., uważałem to wszystko, co powiedział ks. proboszcz Lech Jan, a więc, że cel złożenia wizyty Kukawskiemu ma być inny jak towarzyskie w/w spędzić przyjemnie w brydża wolne od pracy chwile.

Wójtowicz Julian

12/25

Po zapoznaniu się z Kukawskim przez dłuższy czas u niego nie byłem - a następna wizyta którą złożyłem w/wymienionemu, w towarzystwie ks. proboszcza Lecha Jana i ks. Wikariusza Kubowicza Eugeniusza, miała miejsce dopiero w m-cu grudniu 1951r. W okresie od pierwszej wizyty do drugiej, istniał kontakt między ks. proboszczem Lechem a inż. Kukawskim i tym osobnikiem przebywającym u Kukawskiego. Twierdzenie to, opieram na tym, że w październiku lub listopadzie 1951r. dnia bliżej nie pamiętam, w godzinach wieczornych po wieczerzy ks. proboszcz Lech Jan wszczął rozmowę z nami wikariuszami, w trakcie której oświadczył nam, że na terenie Kamienicy zawiązała się nielegalna organizacja podziemna, mówiąc, że nam młodym księżom wikariuszom należy się do niej przystąpić i wziąć w niej udział. Z tych jego wypowiedzi, odnośnie naszego włączenia się do współpracy z powstałą podziemną organizacją na terenie Kamienicy - przypuszczam, że ks. proboszcz będzie to został do organizacji tej zaprzysiężony i z ramienia organizacji już jako członek należał. mnie Wójtowicza i Kubowicza abyśmy odosobnili się sprawie tej organizacji, będzie też, co jest również prawdopodobne - utrzymując kontakt z członkami tej organizacji jak Kukawskim i innymi, w zamian nich wystąpował chcąc nas nakłonić do pracy w powstałej podziemnej organizacji na terenie Kamienicy. ———

Jan

Wójtowicz Julo-

Ks. proboszcz Żech Jan wystąpując z propozycją naszego włączenia się do pracy w podziemnej organizacji nie określił jej podłoża politycznego w jej założeniu ani też jej celu i charakteru działania. Być może, że chciał najsampierw usłyszeć od nas zgody, po której przystąpiłby dopiero do omówienia z nami tych podstawowych założeń wspomnianej organizacji. W tym wypadku nie usłyszał on żadnej z mych ust pozytywnej odpowiedzi - co odpowiedział Ks. Kuboszek Eugeniusz, tego już dziś nie pamiętam. Ja ze swej strony powiedziałem, że tego rodzaju postąpienie jest nie zgodne z myśl przepisów kościoła i zajętego stanowiska episkopatu, który zabrania duchowieństwu mięszania się w podobne sprawy, lub brania jakiegokolwiek udziału w akcji wywrotowej skierowanej przeciwko swej ojczyźnie Polsce Ludowej. Na mą stanowczą odpowiedź, ks. proboszcz Żech Jan nic nie odpowiedział i tego wieczoru na ten temat już nic nie rozmawialiśmy. Po upływie jednego tygodnia, znowóż po kolacji przyszedł do mnie do kwatery u siebie na plebanii - ks. proboszcz Żech Jan z tą samą propozycją wystąpił po raz drugi do mnie i ks. Kuboszka Eugeniusza, mówiąc, że jesteśmy młodzi, więc możemy poświęcić się pracy w ramach powstałej organizacji na terenie Kamieńczyc. Ja podobnie jak przy pierwszym razem odpowiedziałem ks. proboszczowi a ponadto,

Wpisano mi Julian

aby się nie dać nakłonić do tej niecnej robaty - zgóry przewidzianej na niepowodzenie, powiedziałem, że jestem zbyt krótko w Kamieniczy, nie znam jeszcze osób, a chcąc werbować ludzi trzeba mieć szerokie znajomości. Wówczas ks. proboszcz Lech Jan powiedział, że bardzo dobrze można wykorzystać konfesjonał, na co odpowiedziałem, że konfesjonał - Kościół jest przeznaczony dla innych celów i jako kapłan w zupełności chcę się poświęcić tym celom a nie sprawie podziemnej organizacji. Co w tym wypadku powiedział ks. wikariusz Kubowicz Eugeniusz, nie przypominam sobie a przypominam sobie, że już przy pierwszej rozmowie na ten temat, dał odpowiedź, że nie ma zaufania do tutejszych ludzi. Na nasze negatywne odpowiedzi, ks. proboszcz Lech Jan powiedział: „jak nie to nie, nikogo za nogi nie będziemy ciągać". Na tym rozmowę zakończyliśmy na ten temat - ks. proboszcz dalej nie starał się nas przekonywać, widząc, że jesteśmy do sprawy tej nie pozytywnie ustosunkowani i nie mamy zamiaru podjąć się pracy konspiracyjnej. ——

W grudniu 1951r. było to przed świętami Bożego Narodzenia, w godzinach wieczornych zgłosił się na plebanię inż. Kukowski prosząc mnie abym mu pożyczył coś pieniędzy na potrzeby stanu w związku z zewnętrznym związku małżeńskiego.

Gdf

Wójtowicz Julian

Na prośbę Rukavshiego - pożyczyłem jemu pieniędzy w sumie od 500 - 800 złotych. Dokładną ilość sumy pożyczonych pieniędzy obecnie już nie pamiętam. W/wymienioną gotówkę posiadałem z ofiar - w żadnym natomiast wypadku nie z kolędy, gdyż po kolędzie chodziłem dopiero po świętach Bożego Narodzenia, a nie przed świętami. Powyższej kwoty inż. Rukavski nie zwrócił mi do tej pory - ja o zwrot pożyczonych pieniędzy nie upominałem się, pomimo, że po tym fakcie byłem dwukrotnie u niego w domu t.j. w ostatnią niedzielę grudnia 1951r. i drugi raz w lutym lub marcu 1952r. On co spotkałowek pożyczoną ode mnie gotówkę - tego nie wiem, mógł ją obrócić na cele organizacyjne to mnie nie obchodzi i to jest jego rzecz.

Kiedy dałem w/w gotówkę inż. Rukavshiemu, do mego pokoju wszedł ks. Wiktor Kubowicz i obaj poczęli rozmawiać a ja tymczasem zeszedłem na dół do ks. proboszcza Zielka, który w tym czasie leżał chory w łóżku. Poszedłem tam w celu zapytania się ks. proboszcza, czy będzie mógł przyjąć u siebie inż. Rukavshiego, który prosił iż chce się zobaczyć z nim i omówić osobiste sprawy w związku z zawarciem związku małżeńskiego. Ks. proboszcz zgodził się i przyjął u siebie inż. Rukavshiego. Ja pozostałem u siebie w pokoju, - ks. Kubowicz natomiast poszedł do swego pokoju. Czy w mej nieobecności

Wójtowicz Julian

14/29

ks. Kubovicz Eugeniusz dał inż. Kukowskiemu coś pieniędzy, tego nie wiem, gdyż nie widziałem. Po aresztowaniu inż. Kukowskiego - ks. proboszcz zapytał nas, czy inż. Kukowskiemu dawaliśmy jakie pieniądze. Powiedzieliśmy - tak. Ile dawaliśmy, nie pamiętam abyśmy wymieniali. Ks. proboszcz później oświadczył, że on też dał pieniądze inż. Kukowskiemu - ile, tego nie wymienił - w związku z czym począł się obawiać i powiedział, że jeśli nastąpi wypadek ze strony Kukowskiego, to niewątpliwie zostaniemy aresztowani. _____

Kiedy po raz drugi z ks. proboszczem Lechem i ks. wikariuszem Kubowiczem byliśmy u inż. Kukowskiego - co miało miejsce w niedzielę schyłkiem grudnia 1951 r. - tenże osobnik zamierzchły u Kukowskiego wyciągnął zeszyt 100-u kartkowy, w tym guście jaki mi obecnie został okazany i poprosił nas abyśmy mu podali swoje nazwiska. Ks. proboszcz Lech Jan podał swoje nazwisko i nazwiska nasze t.j. nazwisko moje i ks. Kubowicza, co osobnik zapisał sobie w tym zeszycie, nie wymieniając - po co i w jakim celu. Nie pamiętam aby z zeszytu tego odczytywał bliższe dane jakichkolwiek osób i o coś zapytywał nas. Wieczór spędziliśmy przy grze w brydża o sprawach organizacyjnych mowy tam nie było. Była tam później obecna jakaś "pani z Warszawy - śpiewaczka", która w Boże Narodzenie śpiewała w kościele. Osoby tej nie znam i nie widziałem

Wójtowicz Julian

jak nazywa się, skąd on przyjechał t.j. ob. inż. Kukiewskiego względnie tego przebywającego u niego osobnika oraz jaki był jej cel tego pobytu. Niewiasta ta mogła mieć ponad 30-ci lat, wzrostu średniego, tęga, przystojna.- Podczas tego wieczoru i przy obecności tej niewiasty, nie było prowadzonych rozmów o charakterze organizacyjnym, gdyż takich rozmów ja nie pamiętam. Wieczór spędziliśmy na grze w brydża.

W lutym - przed środą popielcową - 1952r. aby nie być na weselu jakie odbywało się u obyw. Wójcika w Kamienicy - gdzie zostaliśmy księża zaproszeni, poszliśmy wszyscy trzej księża; Kech, Kubowicz i ja. Wójtowicz ob. inż. Kukiewskiego, u którego spędziliśmy wieczór i wróciliśmy na plebanię. ——

W czasie bytności u Kukiewskiego zabawialiśmy się grą w brydża. Nie pamiętam by w tem wieczór prowadzone tam były rozmowy na temat istniejącej organizacji podziemnej na terenie Kamienicy. Rozmawialiśmy na tematy ogólne. —

Z obecnych obecni byli; inż. Kukiewski, ten jego przyjaciel i siostra Kukiewskiego, którą towarzyszyła nie dotrzymywała nam. ——

W tym samym czasie mniej więcej lub wcześniej t.j. w m-cu styczniu 1952r. jadąc z ks. Kubowiczem sankami do szkoły na Szczawie, przysiadł się z nami ten osobnik od Kukiewskiego. W Szczawie osobnik ten zsiadł z sanek i udał się w nieznanym nam kierunku jako też nie wiadomo do kogo i w jakim celu. Przed odejściem zapytał mi się

Gdr

Wójtowicz Julian

kiedy będę wracał. Odpowiedziałem jemu, że o godz. 14:- kończę naukę, następnie będę u nauczycieli; Wieczorkowny Kalevii i Pajor Janiny w sprawie ustalenia not z religii. Osobnik ten, powiedział, że wstąpi również do tych nauczycieli w drodze powrotnej, na co zgodziłem się. ——

Po lekcjach - kiedy byłem już na konferencji u wspomnianych nauczycieli, zjawił się ów osobnik którego przedstawiłem jako swego kuzyna, gdyż w ten sposób kazał się przedstawić tym nauczycielkom. W rozmowie, zwracając się do niego - mówiłem mu: Władek, ponieważ tak sobie kazał mówić. — Rozmowy prowadziliśmy na tematy ogólne a w szczególności dotyczyły one spraw nauki dzieci w szkole. Żadnych tematów politycznych nie poruszaliśmy. U nauczycieli tych zjedliśmy obiad, po czym pieszo udaliśmy się do domu. W drodze powrotnej, rozmawialiśmy także samo na tematy ogólne - o sprawach organizacyjnych mowy nie było. ——

W pierwszych dniach marca 1952r. dnia bliżej nie pamiętam, w godzinach popołudniowych na propozycję ks. proboszcza Łecha Jana poszedłem z nim do inż. Kukawskiego. Ks. Kubowicz również pozostał na plebanii - nie poszedł z nami dlatego, ponieważ był chory. Gdy zaszliśmy do Kukawskiego, zastaliśmy tam już obecnych; u Kukawskiego, tego jego przyjaciela i jeszcze nie-wiastę - pracuję w biurze w tartaku - którą osobiście nie

Gł. Kpt. Wiktor Julia

znam a znam go z widzenia. Czekali oni na nasze przybycie. Po przegraniu jednej partii brydża, tenże osobnik zamieszkujący u Kukawskiego przerwał grę w karty i powiedział do zebranych że zostanie omówiona sprawa „Katynia". Wówczas to zorientowałem się o jakim celu tam przyszliśmy, a więc nie na karty a dla omówienia sprawy „Katyńskiej" i przesłuchania jakiegoś osobnika, rzekomego świadka który miał być w Katyniu. Że osobnik ten nie zgłosił się, nie czekano służby na niego a tylko ten przyjaciel Kukawskiego wyciągnął z kieszeni jakieś papiery i z jednego takiego dokumentu odczytał treść zawartą w tym dokumencie, który to był odtworzeniem dokumentu jaki miał być sporządzony po przesłuchaniu „rzekomego świadka sprawy Katyńskiej". Z odczytanej treści dokumentu przypominam sobie, że były w nim ujęte zdania w formie pytań zadawanych świadkowi; poza tym jak na wygląd zakończenie dokumentu a więc podpisy pseudonimowe z wyszczególnieniem funkcji a to; przewodniczący komisji, 2-ch członków komisji i protokolant. Na przewodniczącego wyznaczony został ks. proboszcz Lech Jan, członkowie komisji - Kukawski i ten jego przyjaciel, protokolant - ta pani z biura znana mi z widzenia. Po ustaleniu składu komisji został podany termin w którym dniu sprawa ta zostanie załatwiona. Ja ze względu na młody wiek do prac w tej sprawie nie zostałem dopuszczony - pozostałem na boku.—

Wójtanis Julian

1633

Po ustaleniu składu komisji over terminu w którym zostanie sprawa ta załatwiona, pożegnaliśmy się i udaliśmy się na plebanię. Jedge obo obomu, powiedziałem obo ks. proboszcza Zecha, że nie pujdę już więcej obo Kukowskiego, ponieważ coraz barobziej angażują nas w sprawy organizacyjne. Ks. proboszcz Zech jem oświadczył, że jest to sprawa bardzo niebezpieczna i należy się z tego wszystkiego wycofać. Czyli podzielił moje zdanie, mimo, że w początkowym okresie ustnienia tej organizacji t.j. jesienią 1951r. dwukrotnie proponował tak mnie jak i ks. Kuboszczowi abyśmy się włączyli obo pracy w ramach tej organizacji. ———

Zgodnie z postanowieniem, mimo ustalenia terminu nie zgłosiliśmy się aby sprawę Kletyńskiej dezercji obo końca i już więcej u Kukowskiego nie byliśmy. Do kogo dokument ten miał być wysłany ale zostałby sporządzony - tego nie wiem, być może, że ks. proboszcz Zech jem będzie o tym wiedział. —

Pytanie: Jakie dokumenty sporządziliście temu osobnikowi, z czyjego polecenia lub na czyją wiedzę?

Odpowiedź: Oświadczam, że nie sporządzałem żadnych

Jan Jr Wojciech Julian

dokumentów temu osobnikowi i o tym nie jest mi nic wiadomym aby jakichkolwiek dokumenty były mu przekazywane. Dokument episkopatu z poprawkami do projektu konstytucji posiadam u siebie w domu, za tym aby dokument takowy został przekazany temu osobnikowi od Kukiewskiego - to musiał go ktoś z pozostałych księży. ———

Chodzi o nazwisko tego osobnika stwierdzam zgodnie z prawdą, że nic więcej jak imię jego nazwisko i nic znam również jego pseudonimu pod którym występował. Nazwa organizacji nie jest również mi znana. O innych nic nie wiem i nie wiadomym w sprawie takowej. W sprawach tych więcej wiedział ks. proboszcz, gdyż ten był bliżej z domem Kukiewicza związany. ———

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Spisano zgodnie z mojimi zeznaniami co po osobistym odczytaniu zgadza się stwierdzam własnoręcznym podpisem. ———

Przesłuchał:
Ob. Śl. WUBP w Krakowie
[illegible]

Zeznał:
Wojciech Julia

7/47
35

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 13-V-1952 r.

Gil Jan ppor. Oficer Śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Wójtowicz Juliana
/personalia w aktach/

Pytanie: Opowiedzieć o swej działalności w ramach nielegalnej organizacji działającej na terenie Kamienicy?
Odpowiedź: Będąc w Kamienicy, - przez pierwszy byłem w miejscowym tartaku u inż. Kukawskiego Mariana gdzieś skończem lipca lub na początku sierpnia 1951 r., gdzie zapoznałem inż. Kukawskiego i przebywającego tam u niego obcego mężczyznę, którego Kukawski przedstawił jako swego brata lub kuzyna. - Byłem tam w towarzystwie ks. proboszcza Lecha i ks. wikarego Kubowicza. Podczas tej bytności, ks. proboszcz Lech, ks. wikary Kubowicz, inż. Kukawski i ten obcy mężczyzna zabawiali się gry w brydża- natomiast przeglądałem książki, pisma i t.p. Wracając powrotnie na plebanię rozmawialiśmy na tematy ogólne, nie związane z niczem mówiąc nic o polityce lub o jakiejkolwiek pracy podziemnej. Nie zauważyłem również, aby u Kukawskiego podobne

Gil

Kl. Wójtowicz Julian

tematy były poruszane. Pewnego wieczoru w mi-
=esiącu październiku lub listopadzie 1951r. - nie pamię-
=tam czy było to po kolacji lub po modlitwach
wieczornych odmawianych wspólnie na plebanii,
ks. proboszcz Lech Jan wszczął rozmowę z nami
wikariuszami, w trakcie której zakomunikował
nam, że na terenie Kamieńca istnieje podzie-
-mna organizacja do której między innymi
należy inż. Kukarski. Czy mówił więcej coś o
tej organizacji, tego dziś już nie pamiętam.
Pamiętam jednak to, że ks. proboszcz mówiąc o istnie-
-niu tej organizacji - powiedział - że wysunięta
jest propozycja nam księżom, abyśmy przystąpili
się do tej organizacji. Ks. proboszcz Lech Jan nie
powiedział otwarcie, że jest to propozycja inż. Kuka-
-rskiego względnie tego osobnika tam przebywającego
a ogólnikowo wspomniał, że propozycja nam wysu-
=nięta została przez nich, z czego zrozumiałem, że
nie skądś innąd ona wyszła jak z kartalu,
skoro mówiąc o istnieniu tej organizacji - wymie-
=nił nazwisko Kukarskiego. Ks. Proboszcz nic
nie odezwał się w tej sprawie, natomiast ks.
Wojtowicz Julian wypowiedział się, że nie mam
zamiaru brać udziału w tej organizacji, gdyż
stanowisko nasze - jako księży - nie pozwala na
mięszanie się w sprawy podziemia a należy się
z całej duszy oddać sprawie kapłańskiej. Następ-

Ks. Wojtowicz Julian

37 15

ks. proboszcz Lech Jan przyznał mi słuszną rację z powodu zajęcia negatywnego stanowiska w tej sprawie i od siebie dodał, że co wiemy o istnieniu tej organizacji, to dla nas - z udziału w niej nie musimy brać i do tego nikt nas nie zmusi. W jakiś czas później rozmówiłem na plebanii, będąc z ks. Kuboszczem u ks. proboszcza w pokoju - najprawdopodobniej gwałtowny we trójkę w karty - ks. proboszcz Lech Jan znowóż powrócił wszczął rozmowę z nami na temat istniejącej organizacji podziemnej na terenie Kamienicy, i powiedział, że inż. Kulawski i ten wchodzący jego kuzyn lub brat wypowiadają się o mej osobie dodatnio t.j., że jestem młody, energiczny oraz odpowiadam ich wymogom pod innym względem - więc powinienem wziąć udział w pracach organizacyjnych. Ja oświadczyłem wtedy, że chcę się poświęcić z tą energią sprawie kapłańskiej a nie pracy nielegalnego podziemia i że do organizacji podziemnej nie wstąpię i nie należy nam księżom, mięszać się w tego rodzaju sprawy.- Ks. proboszcz Lech Jan popart moje stanowisko i od siebie dodał; „nikogo przecież za nogi nie wiążemy, jeśli ktoś sam nie zechce". Dodał jeszcze - że za daleko oni idą, ponieważ wypowiedzieli się, że możemy wykorzystać w tym celu konfesjonał, co najbardziej było dla nas księży obrażające z racji takiego podchodzenia do sprawy i podsuwania nam propozycji aby z konfesjonału czynić przedmiot pracy organizacyjnej na terenie świątyni. Ks. Wojciech Julian

21 IV

Po tej rozmowie, - będąc w listopadzie 1951 r. z księdzem Kuberskim na Zartaku, gdzie ks. Kuberski miał ptactwo za oleski - zostaliśmy zaproszeni przez tegoż kuzyna lub brata Kukawskiego na chwilkę rozmów. W trakcie prowadzonej rozmowy, tenże osobnik wystąpił do nas z propozycją wstąpienia do organizacji podziemnej o istnieniu której zapewne jest nam wiadomo od księdza kanonika. Czy wówczas mówił nam o celach i zadaniach tej organizacji - tego dziś nie pamiętam a może pamiętał będzie ksiądz Kuberski. Ja natomiast pamiętam tylko to, że osobnik ten proponując nam przyjęcie udziału w ramach tej organizacji - powiedział, że organizacja ta przewiduje różne stanowiska, więc możemy sobie obrać jakie nam będzie - jako księżom - odpowiadać najlepiej i że nie musimy być aktywnymi członkami, lecz byśmy w granicach swoich możliwości współpracowali z nimi na płaszczyźnie pracy organizacyjnej. Osobnik ten, dał nam wówczas chwilę czasu do namysłu celem zdecydowania się ostatecznego w tej sprawie. Nie zastanawiałem się wogóle a otwarcie i zdecydowanie oświadczyłem, że nie przyjmuję postawionej propozycji i nie wstąpię do organizacji, ponieważ obrałem sobie inną drogę a ponadto episkopat kategorycznie w tego rodzaju sprawy, księżom zabronił mięszać się i

Ks. Wójtowicz Julian

1939

potępiał wszelką akcję przywrotową skierowaną przeciwko swej ojczyźnie i władzy Polski Ludowej. Ks. Kubowicz przyjął w tym wypadku podobne stanowisko co i ja - również negatywne, wobec czego, zauważyłem że osobnik ten do pewnego stopnia czuł się obrażony i widać było po nim zdenerwowanie, z uwagi na zajęcie przez nas negatywnego stanowiska do tej sprawy.

Po powrocie na plebanię - nie mówiliśmy nic ks. proboszczowi o tym, że kuzyn względnie brat Kukowskiego usiłował nas zwerbować do organizacji podziemnej, a przyznaliśmy się o tym dopiero po aresztowaniu Kukowskiego i innych osób z towtaku, kiedy na temat tego aresztowania rozmawialiśmy z ks. proboszczem na plebanii i liczyliśmy na to, że niewątpliwie zostaniemy w sprawie tej aresztowani. _____

Nie jest prawdą to, jakoby w związku z werbowaniem nas do organizacji - zwracać musieliśmy się o radę w tym przedmiocie do księdza proboszcza, aby wskazał nam jakie w tym wypadku mamy zająć stanowisko, ponieważ od samego początku obaj z Kubowiczem staliśmy na gruncie tym, aby do istniejącej na terenie Kamienicy organizacji podziemnej nie wstępować - a zdala stać od niej. _____

Że chodziliśmy na towtak w dalszym ciągu, gdzie poruszano między innymi te czy inne sprawy organizacyjne a ostatnio w marcu 1951 r. omawiano była sprawa „Katyńska", - to tylko dlatego że nie chcieliśmy odmawiać ks. proboszczowi jego towarzystwa.

Ks. Wojciech Julian

40

W pierwszych dniach grudnia 1951 r. daty bliżej nie pamiętam, zgłosił się na plebanię inż. Kukowski, któremu pożyczyłem pewną kwotę pieniędzy - nie więcej jak 800 złotych. Prosił, że w związku z zawarciem związku małżeńskiego potrzebuje na osobiste wydatki pieniędzy a których obecnie nie posiada, dlatego też kiedy zwrócił się z prośbą do mnie - dałem jemu około 800 zł w formie pożyczki, którą to kwotę przyrzekł zwrócić mi, najdalej do 27-go stycznia 1952 r. Nie mówił nic o tym, że pieniądze potrzebuje na cele organizacyjne i nie powody jest, bym powyższą kwotę przekazał na cele organizacyjne w postaci dobrowolnej składki, chociaż wiadomo mi było o istnieniu takowej organizacji i przynależności do niej Kukowskiego. Brał ze mną pożyczył Kukowskiemu wówczas pewną gotówkę również ks. Kuboszek, lecz ile tego nie wiem, gdyż ten nie przy mnie obecności wręczał wymienionemu kwotę inż. Kukowskiemu. Czy Kukowski Marian uzyskaną kwotę spotrzebował na własne wydatki, czy też obrócił na cele organizacyjne, tego nie wiem i nie wchodzę w jego położenie, ale zwrócić był powinien, skoro otrzymał w postaci pożyczki a nie w formie dobrowolnych składek - z czego nie uczynił i do dziś dnia pożyczonych pieniędzy w wysokości do 800 zł. nie zwrócił mi. Kiedy ks. proboszcz dał Kuko-

Wojtowicz Julian

2041

- wskiem pieniędze, ile i w jakiej formie t.j. czy też pożyczył, czy ofiarował na cele organizacyjne, tego nie wiem, a wiadomo mi tylko jest, że ks. proboszcz pewną sumę przekazał Kukawskiemu o czym to dowiedziałem się dopiero po aresztowaniu Kukawskiego i innych, kiedy z ks. proboszczem i ks. wikarym Kuborzeckim na ten temat rozmawialiśmy w siebie na plebanii i w czasie tej rozmowy wszyscy trzej ksiądz - w tym i ja - wypowiedzieliśmy się w sprawie pożyczenia pieniędzy Kukawskiemu. Nie pamiętam jednak jaką sumę dał Kukawskiemu ks. proboszcz a jaką ks. Kuborzec a niepytałem o tym. Było mówione.

Ostatnią niedzielę grudnia 1951r. byłem z ks. Lechem i Kuborzecem na kazaniu u Kuka - -wskiego. Oprócz domowników zastaliśmy tam obcą niewiastę - śpiewaczkę - która rzekomo miała przyjechać z Warszawy. Podczas tej bytności w obecności tej śpiewaczki nie poruszano żadnych rozmów na temat istnienia i działalności podziemnej organizacji na terenie Kamienicy. Pamiętam tylko to, że ten brat względnie kuzyn Kukawskiego wyjął zeszyt dotyczący pracy organizacyjnej w którym zapisał nasze nazwiska i zeszyt ten odłożył na bok. Nie pamiętam aby z zeszytu tego odczytywał cośkolwiek

Ks. Wojtowicz Julian

jakieś informacje umieszczone w tym zeszycie. Wiem natomiast od Ks. Kuboszka - o czym dowiedziałem się później, że w zeszycie tym miał zanotowane różne informacje z terenu Kamieniec. Skąd ks. Kuboszek jest wiadomo o tym, tego nie wiem, widocznie musiał przez kogoś się dowiedzieć lub w innych okolicznościach - mi nie wiadomych - zapoznać się z treścią tegoż zeszytu. W m-cu styczniu 1952 r. daty dokładnej nie pamiętam, jadąc pewnego dnia z księdzem Kuboszkiem do szkoły w Szczawie uczyć religii - przysiadł się z nami ten rzekomy kuzyn lub brat Kukawskiego, który w tym czasie w sprawie bliżej mi nieznanej szedł drogą w kierunku Szczawy. Będąc w Szczawie zszedł on z sanek i zapytał nas o której godz. wracamy ze szkoły do domu, gdyż chciałby się z nami powrotnie zabrać. Odpowiedziałem mu, że naukę kończę o godz. 13^30, następnie będę na konferencji w kierownicki szkoły Wiecznikowny Valerii, po konferencji będę jeszcze uczył religii w drugiej szkole gdzieś do godz. 16^ej i po skończonej lekcji dopiero będę wracał do domu. Osobnik ten oświadczył, że wstąpi do kierownicki szkoły, gdy tam będę na konferencji. Po zwróceniu mu uwagi, że jego obecność może wzbudzić podejrzenia na kierownicki szkoły i drugą nauczycielkę która tam mieszka, z powodu, że jest im nie znany - obcy. Wobec zwróconej

Ks. Wojtowicz Julian

21/43

mu uwagi, że osobnik zwracając się do mnie, prosił bym przedstawił go jako swego kuzyna, gdy przyjdzie tam do kierownicki Wieczorkowny. —— Bez najmniejszego zastanowienia się przystałem jemu, że jeśli przyjdzie przedstawię go jako swego kuzyna - na co nie powinienem być się zgodzić, gdyż nie był on żadnym moim kuzynem a poznałem z związku z jego działalnością w ramach niżej opisanej organizacji, nawiązać inne postronne osoby. —— Po godzinie 17-ej będąc u kier. szkoły ob. Wieczorkowny, zgłosił się ten osobnik, którego przedstawiłem kierownicce ob. Wieczorkownie i nauczycielce Łajowninie - jako swego kuzyna. Po uzgodnieniu not-kiero=-wniczka poczęstowała nas obiadem. Podczas obiadu i chwilę po obiedzie rozmawialiśmy z nauczycielkami a następnie pożegnaliśmy je i opuściliśmy ich mieszkanie. Ja udałem się jeszcze na religię do drugiej szkoły a osobnik ten jedzie i do kogo pojechał, tego nie wiem. Po godzinach zajęć, jadąc do domu - osobnik ten przyjechał się z nami i przyjechał do Kamienicy. W odległości około 150m. od tartaku wysiadł z sanek i udał się pieszo, a uczynił to dlatego aby nie podejrzewano, że ma coś wspólnego z księżmi. W drodze na Szczawę, oraz w drodze powrotnej, rozmawialiśmy z sobą na różne tematy, lecz nie pamiętam abyśmy rozmawiali na tematy dot. spraw organizacyjnych. ——

Ks. Wojtaniec Julian

Będąc w kierownicze szkoły ob. Wieczorkowny Kaleri, również rozmawialiśmy, lecz nie na tematy polityczne i organizacyjne, a na temat nauki. W jakim celu oraz do kogo osobnik ten jeździł na Skrzowe, tego nie wiem, gdyż nie mówił nam. W m-cu lutym 1952 r. znowóż w stowarzyszeniu księży, Lecha i Kubowicza byłem na tarłaku u inż. Kukowskiego i tego osobnika - rzekomego kuzyna lub brata Kukowskiego. Jak przypominam sobie, było to w sobotę, a poszliśmy tam dlatego ponieważ nie chcieliśmy iść na wesele, gdzie byliśmy zaproszeni. Cały wieczór spędziliśmy na kwotach. Rozmowy jakie były prowadzone, nie dotyczyły wogóle spraw organizacyjnych. Pod koniec, kiedy mieliśmy już iść do domu, ten rzekomy kuzyn lub brat Kukowskiego odwołał na bok ks. proboszcza Lecha i rozmawiali chwilę dyskretnie. O czym rozmawiali czy też omawiali jakie sprawy związane z działalnością organizacji podziemnej, tego nie wiem, ponieważ rozmów tych nie słyszałem i z tresci przeprowadzonych rozmów między nimi - nie zostałem zapoznany. W pierwszych dniach marca 1952 r. z ks. proboszczem Lechem byłem przez ostatni u Kukowskiego, podczas której to bytności omawiana była sprawa „Katynia," - o czym szczegółowo zeznałem do poprzedniego protokołu i zeznania złożone w tym przedmiocie nadal podtrzymuję.

Ks. Wójtowicz Julian

21 45

W czasie tej bytności - w związku z omawianiem sprawy Katynia, zorientowałem się, że jest to sprawa poważna i niebezpieczna, dlatego postanowiłem z tego wszystkiego wycofać się i nie iść więcej na Bartale. Wracając do domu, powiedziałem księdzu proboszczowi, że wycofuję się z tego wszystkiego i więcej na Bartale nie idę. —— Zdawałem sobie z tego sprawę, że biorąc udział w przesłuchaniu jakiegoś tam świadka na okoliczność głośnej sprawy Katyńskiej, możemy być pociągnięci do odpowiedzialności, jeśliby ktokolwiek o tym dowiedziały się, tymbardziej, że była mowa o złożeniu podpisów pseudonimowych na sporządzonym dokumencie i do przeprowadzenia tej sprawy ustalono skład komisji, a na przewodniczącego komisji wytypowano księdza proboszcza. Że Wójtowicz Julian nie zabierałem w sprawie tej żadnego głosu i nie zostałem dokoptowany do składu komisji, lecz zdawałem sobie sprawę z tego, że nie biorąc udziału ale będąc obecnym przy tym, w razie wykrycia tej sprawy przez organa B.P, mogę razem z innymi być pociągany do odpowiedzialności karnej - dlatego też, postanowiłem całkowicie zerwać z Bartalicem i nie iść więcej do inż. Kukowskiego i jego rzekomego brata lub kuzyna. — Następnego dnia, ksiądz proboszcz wyjechał do Nowego - Sącza i kiedy powrócił był bardzo zdenerwowany. Powiedział on, że jest źle i będziemy za to wszystko odpowiadać. Następnie powiedział mi tym

Gadz

Ks. Wójtowicz Julian

poszedł na Kantak i zakomunikował inż. Kukowskie-
=mu, że ksiądz proboszcz z wszystkiego wycofuje się i
że więcej na Kantak nie przyjdzie. Zgodnie z
poleceniem, następnego dnia rano poszedłem do
inż. Kukowskiego i powtórzyłem jemu słowa wypo-
=wiedziane przez księdza proboszcza. Kukowski będąc
zaskoczony na skutek takiej nagłej zmiany, zapytał
co się stało. W tej chwili nie pamiętam już, co odpowiedzia-
=łem Kukowskiemu. Jest jednak faktem, że ksiądz proboszcz
w podanym terminie nie poszedł do Kukowskiego -
wobec czego nie wiadomo nam, jak definitywnie
sprawa „Katynia" została załatwiona i kto o tym wie-
wiedział. Od tego czasu, więcej na Kantaku nie byliśmy.
Od księdza proboszcza Lecha jemu wiadomo mi jest, że
po ostatniej naszej bytności na Kantaku, gdzie
omawiana była sprawa „Katynia" - dnia następnego
t.j. 10-go marca 1952 r. był on w Krowym - Sączu, gdyż
miał wezwanie przez funkcjonariusza U.B. - W jakiej
sprawie miał wezwanie, tego ksiądz proboszcz nie
powiedział mi - zaznaczył tylko że w sprawach osobistych.
W m-cu styczniu 1952 r. również był wzywany i
pojechał na wezwanie, lecz o jakiej sprawie tego nie
mówił. Przy tak nadarzających się okolicznościach,
miał możność zawiadomić o istnieniu i działalności
organizacji podziemnej na terenie Kamienicy. Nie
uczynił tego - jak przypuszczam - z tych względów, że
w sprawę tą byliśmy umięszani my księża, pomijając

Ks. Wojciech Juliusz

2347

to, że na wstąpienie do tej organizacji - nie wyraziłem swej zgody. O tym, że ten rzekomy kuzyn lub brat Kukawskiego występuje pod pseudonimem „Montanus", dowiedziałem się dopiero po moim aresztowaniu w Urzędzie Bezpieczeństwa. Poprzednio nie znałem jego pseudonimu - a w czasie spotkań mówiliśmy sobie przez „panie", a przedstawiony nam został przez Kukawskiego jako brat względnie kuzyn. ———

Pytanie: Jakie pisma, dokumenty otrzymaliście od „Montanusa"?

Odpowiedź: Nie otrzymałem żadnych pism i dokumentów „Montanusa" i do tego się nie przyznaję. Przy pożyczaniu książek, po które niekiedy przychodziła służąca Kukawskiego - za pośrednictwem tej służącej pożyczyłem Kukawskiemu i „Montanusowi" mapę Silesii - o którą prosili. W jakim celu pożyczyli tę mapę i czy ją zwrócili osobiście, tego nie pamiętam. Innych pism i dokumentów nie otrzymałem. ———

W sprawie broni - t.j. czy organizacja ta dysponowała jakąś bronią palną i kto był w jej posiadaniu, tego nie wiem i żadnej broni u Kukawskiego jak i „Montanusa", nie widziałem. Raz na plebanii, rozmawiając z księdzem proboszczem, powiedział mi on, że Kukawski pytał się o grobowce na cmentarzu w których z czasów okupacji ma być zachowana broń palna i chodziło im znalezienie tych grobowców i odnalezienie w nich zachowanej broni. Ksiądz proboszcz

Gr. K.

Ks. Wojtowicz Jakub

mówiąc mi o tym, powiedział, że jemu o żadnej broni na cmentarzu nie jest wiadomo. Czy czynili jakieś poszukiwania w odnalezieniu wskazanego znajdującej się tam broni palnej, tego nie wiem oraz nie jestem bliżej zorientowany dla jakich celów potrzebna im była broń palna skoro o nią pytali księdza proboszcza, czy coś nie wie w tej sprawie. Z członków wspomnianej organizacji znam tylko Kukawskiego i „Montanne" – nie wiem natomiast o żadnym „Skalnym" i jego pracy organizacyjnej i o takowym nie mówiłem ani do księdza proboszcza Lecha ani też do ks. wikarego Kubowicza. ——

Pytanie: Dlaczego do protokołu z dnia 6-go maja 1952 r. w porównaniu z protokołem niniejszym, zeznaliście częściowo inaczej i wobec tego które zeznania wg was polegają na prawdzie?

Odpowiedź: W protokole z dnia 6-go maja 1952 r. zeznałem, że ksiądz proboszcz Lech Jan nakłaniał mnie do wzięcia udziału w ramach nielegalnej organizacji istniejącej na terenie Kamienicy i że mam na baczności dobrze o tym celu wykorzystać konfesjonał. Zeznałem w ten sposób dlatego, że jak na początku śledztwa nie uprzytomniłem sobie tych faktów. Jak jednak przypominam sobie obecnie, ksiądz proboszcz powtórzył tylko słowa Kukawskiego i „Montanny" i to dotyczy więc Kukawskiego i „Montanny" a ks. Lech powtórzył tylko nam ich wypowiedzi. Poza tą uwagą, w całości poprzednie zeznania polegają na prawdzie i podtrzymuję je, a o czym nie zeznałem poprzednio zeznałem do powyższego protokołu i zeznania te są prawdziwe.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego zakończono. Spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po osobistym odczytaniu zgodność takowego stwierdzam swym podpisem.

Przesłuchał:
Sp. Ś. WUBP w Krakowie

Zeznał: Ki Wojciech Julian

24.V.1952.

2/49

Moje autobiograficzne sprawozdanie

Urodziłem się 19 lutego 1927 r. w Porębie Uszewskiej gmina Dębno pow. Brzesko. Jestem synem rolnika, Wojciecha Michała i Amelii Mierzwa. Rodzice moi mają gospodarstwo liczące 10 morgów pola. Cała rodzina liczy 11 osób, ja jestem drugi z kolei.

W latach przedszkolnych, a mianowicie gdzieś 1931, 32 uczęszczałem do Ochronki prowadzonej przez Zakonnice. W roku 1933/34 zacząłem chodzić do Szkoły Powszechnej w Porębie Uszewskiej. Szkołę ukończyłem w czerwcu w 1939 r., otrzymując świadectwo ukończenia 6 kl Szkoły Powszechnej w Porębie Uszewskiej. W szkole byłem uczniem średnim, świadectwa otrzymywałem zawsze z wynikiem ogólnym, dobrym.

W czasie wojny, przez cały czas pozostawałem przy rodzicach, pomagając w pracy na roli, gdyż brat starszy powołał na służbę, bojąc się wyjazdu do Niemiec na roboty. W roku 1946 zacząłem prywatnie przerabiać materiał z zakresu 1 kl. gimnazjalnej. Nauczycielem moim przez 2 lata był uczeń po 4 kl. gimnazjalnej, Jedynak Stanisław z Porębki Uszewskiej. Pomimo jednak, on nie czuł się na siłach, musiałem sobie szukać innego nauczyciela i od wiosny 1943 roku zaczął mię uczyć profesor-polonista Józef Rylewicz. Przy jego pomocy przerobiłem materiał z zakresu trzech klas gimnazjalnych i z tym to z tychże egzamin przed komisją egzaminacyjną z terenu powiatu Brzeskiego.

Wł. Wójtowicz Julian

50

Egzamin z kl 3 gimnazjalnej złożyłem jesienią 1944 roku i od tego czasu już się więcej nie uczyłem. Wówczas to była z przerwami, ponieważ równocześnie musiałem pracować na roli. Niezależnie od tego, w latach 1942, 43, 44 musiałem obowiązkowo uczęszczać do Szkoły Rolniczej na terenie gminy Dębno, Szkołę Rolniczą ukończyłem w czerwcu 1944 roku.

Chodząc na lekcje do Prof. Józefa Rybarczyka w Łomnicy, przerobiłkilka razy zabierałem od niego listy i doręczałem je do Jedynaka Stanisława w Porębce Uszewskiej, a komu on je doręczał - nie wiem.

W roku 1945 w lutym zapisałem się do 4 kl. gimn. w II Państwowym Gimn w Tarnowie im. Jana Tarnowskiego, tu ukończyłem 4 klasę. Po ukończeniu 4 kl. gimn zapisałem się do Liceum Humanistycznego przy I Państw. Gimn. w Tarnowie im Bratkowskiego. Do Liceum uczęszczałem od 1.IX. 1945 do 10.VII. 1946 r.

W lipcu 1946 r. złożyłem egzamin maturzysty z pastą pen „dobrym". Po złożeniu matury zapisałem się do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Studia moje w Tarnowie w Seminarium trwały od 19.IX. 1946 do 29.IX. 1951 r. W roku 1951 29 kwietnia otrzymałem święcenia Kapłańskie.

Wakacje spędzałem zawsze i całe lato w Rodzicami.

Z woli J.E. Ks. Bpa Ordynariusza Jana Stepy, po święceniach kapłańskich zostałem zamianowany wikariuszem w Kamienicy. Na placówkę przybyłem 16 lipca 1951 r. i tu pozostałem aż do dnia 5.V. 1952 r. t.j. do dnia aresztowania.

W Kamienicy pracowałem jako wikariusz - katecheta - a więc spełniałem obowiązki kościelne i uczyłem w szkołach na terenie parafii Kamienica, a więc w Kamienicy, Tworkowie, Białym, Zbludzy i Zalesiu.

Ks. Wojtowicz Julian

25/51

Moje ustne zeznania

Dnia 10 lipca 1951 r. przybyłem do Kamienicy na wyznaczoną mi placówkę wikariusza przez Ks. Bpa Jana Stępę. Proboszczem w Kamienicy był ks. Jan Lech, a pierwszym wikariuszem ks Kukawicz Eugeniusz, ja jako najmłodszy byłem drugim wikariuszem.

Po przybyciu do Kamienicy Ks. proboszcz oświadczył, że należałoby niektórym ludziom będącym na terenie Kamienicy zbadać wiarę. W tym też celu, pod koniec lipca względnie z początkiem sierpnia udałem się w towarzystwie ks Lecha i ks Kukawicza na tartak do inżyniera Kukawskiego. Poznałem tam wtedy inżyniera Kukawskiego a także drugiego mężczyznę którego, o ile pamiętam Kukawski przedstawił jako swego Kuzyna. W czasie śniadania dowiedziałem się że ów mężczyzna nosił przydomek „Montanna" i był jednym z członków tajnej organizacji, która istniała na terenie Kamienicy, pod nazwą „Odwet", o nazwie tej dowiedziałem się także w śniadaniu, gdyż uprzednio o całej jej nie miałem. W czasie pierwszego mojego pobytu na tartaku ks Lech i ks Kukawicz grali w karty z Kukawskim i „Montanną", ja nie grałem, gdyż nie umiałem, natomiast przeglądałem różne gazety i książki jakie się tam znajdowały. Z tego pobytu nie pamiętam żadnych rozmów na temat organizacji.

W miesiącu październiku - daty nie pamiętam - pewnego dnia wieczorem, po kolacji czy też po modlitwach wieczornych

ks Julian Wójtowicz

ks. profesor Lech powiedział ks. Kukowiczowi, mnie w tajemnicy, że na terenie Skamienicy jest tajna organizacja, w której pewną rolę odgrywa Kukowski i ten pan który tam u niego mieszka (t.j. Montanna). Oświadczył wtedy, ks. Lech że jest wyznięta proporcja byśmy się i my do niej przystąpili. Ks. Kukowicz i ja zajęliśmy kategorycznie negatywne stanowisko powołując się na oświadczenie Episkopatu w tej sprawie.

Ks. profesor Lech pochwalił nasze stanowisko i powiedział że lepiej będzie dla nas księży jeżeli zdaleka będziemy od wszystkiego, a to co umiemy, umiemy dla siebie.

Po pewnym czasie będąc znowu w mieszkaniu ks. profesora Lecha wraz z ks. Kukowiczem, w jakich okolicznościach-nie pamiętam. Ks. profesor zwrócił się do mnie i powiedział mi co o mnie mówił Kukowski czy też „Montanna", tego nie wiem, że jestem młody, energiczny, nadaję się do ich pracy i mógłbym im pomóc, oraz że to mówiono wychowywałem konspiratorów, ja w odpowiedzi zająłem stanowisko negatywne i oświadczyłem że jestem jeszcze młodym i głupim na te sprawy, i nie po to postałem księdzem kilka miesięcy temu by się angażować do takiej pracy, bo mnie Pan Bóg wyznaczył inną pracę, a moje siły i zdolności w tej pięknej pozamiejscowej pracy kapłańskiej konspiratorów zaś oświadczyłem nastąpić - to wcześniejsza i nigdy nie można go wciągać do takich celów. Ks. profesor pochwalił moje zdanie i oświadczył, że nikogo za głowę nie wciągną, jeżeli ktoś sam dobrowolnie się nie zgłosi.

W miesiącu listopadzie - daty bliżej nie pamiętam - pewnego dnia wieczorem przyszedł do mnie inżynier Kukowski, mówiąc ks. profesora, gdyż do niego t.j. profesora często zachodził

ks. Wojciech Jabłoński

5326

Pomiędzy mi że chce u ks. proboszcza pożyczyć pieniędzy które mu są potrzebne. Ja mówię, że ks. proboszcz w domu chyba jest, tylko że może śpi w łóżku, ale czy pożyczy pieniędzy, nie wiem bo stale mówi jakie wysokie podatki musi płacić i oświadczył mi że może będzie mu ja coś pożyczył, jeżeli by rachował, inżynier Kukowski zgodził się, na moją propozycję i pożyczył mu wtedy około 800 zł - dokładnej sumy nie pamiętam, z tym że miał mi je oddać pod koniec stycznia, gdyż były one przeznaczone na zakup owsa, sumy tej do dziś mi nie zwrócił a ja mówić nie miałem śmiałości o nią się upominać, chociaż przy każdym spotkaniu mówił że już wkrótce mi zwróci. Inżynier Kukowski pożyczając te pieniądze u mnie z premią nie-mieckich, przyznał się, że są mu potrzebne w związku ze zbliżającym się weselem jego.

W tym samym czasie, kiedy ja udałem się do ks. proboszcza, ks. Kubowicz pożyczył inżynierowi Kukowskiemu, jak się później przyznał 600 zł ale nie w mojej obecności. Po powrocie od ks. proboszcza, ks. Kubowicz i Kukowski rozmawiali na temat tamten, ja zabrałem wtedy Kukowskiego i zaprowadziłem do ks. Kanonika Szeka i wróciłem do wtórnego mieszkania.

W miesiącu listopadzie daty bliżej nie pamiętam pewnego dnia wieczorem udałem się wraz z ks. Kubowiczem na bankiet, który tam kapelmat dawał. Po wielu wypitych to już po godzinach urzędowych, więc udali-śmy się do prywatnego mieszkania inżyniera Kukowskiego, byli tam obecny także „Montanna". Gdy ks. Kubowicz zabrał głos i cały interes z Kukowskim „Montanna" wziął się do nas z propozycją, byśmy się zaciągnęli w szeregi niebezpiecznej organizacji,

Wł. Wojtowicz Julian

o zmiadecyjąc uprzednie że taka istnieje o czym nam już
może wiadomo od ks. proboszcza. Z normy tej przypomi
nam sobie jak mówił „Montanna" że się te przemiedzione
różne stanowiska, czy my mieniał jakie, tego nie pamiętam
w każdym razie oświadczył że nam skłonni najlepiej
odpowiadałoby stanowisko kapelana, z resztą tego miejsca
nie do dziś mieszkania nie pamiętam, gdyż nigdy ob tego nie myślałem pomarszy mogę i rozmaite traktowałem to lekko.
Na wypowiedź nam propozycję przez „Montanę" rozpoczęliśmy
z ks Kubowiczem stanowisko negatywne, pozostając się
na oświadczenie Episkopatu w tej sprawie, owoc że czas nam
na to nie pozwala a następnie że przy kapitulnej nie da
się pogodzić z taką robotą, zresztą nie mamy ludzi tutaj, a ks
Kubowicz oświadczył że nie ma najmniejszego rozeznania ob tem
tejszych ludzi. „Montanna" dał nam jeszcze kilka minut do na
myślenia jednak zdania swego nie zmieniliśmy i gdy ja oświad
czyłem że jestem jeszcze za młody bo liczę dopiero 25 lat,
„Montanna" ustąpił i poczęli tomat się na nas że takie stano
wisko zajmujemy, wtedy pożegnaliśmy się z ks Kubowiczem
wróciłem do domu, nie mówiąc nic o tym ks proboszczowi
gdyż tam porozmawiamy bez jego wiedzy. W tym dniu „Montanna"
oświadczył ks proboszcz zastrzegł sobie, że chce o wszystkim
wiedzieć, czyli że organizacji nie można zatrudniać ani mnie
ani ks Kubowicza bez wiedzy ks proboszcza.

W niedzielę po Bożym Narodzeniu a więc 30 grudnia, po
południu poszliśmy w trójkę t.j. ks proboszcz, ks Kubowicz
i ja na tortak z okazji kolędy jak oświadczył ks proboszcz.
W tym dniu spotkałem tam jakąś obcą panią, która w Nowy

Ks. Wojtowicz Julian

5527

Rok śpiewała w kościele w czasie nabożeństwa. W czasie tego pobytu graliśmy w karty w „kwidra". O ile sobie przypomnę nam w pewnej chwili „Montanna" wyjął 100-stu kartkowy zeszyt i wpisał do niego notkę t.j. księżą nawróżkę, oświadczając że jest mu to potrzebne. W tym zeszycie, o ile mi wiadomo miał spisane instytucje, rolnicze prasy i szkoły istniejące na terenie Kamienia a raczej gminy Kamienica. Rozmowa na temat organizacji w tym dniu nie była żadnych o ile sobie przypominam, mówiliśmy że pomijamy te najnowsze wydarzenia polityczne, ale tego także do dziś nie pamiętam. W miesiącu styczniu - pod koniec miesiąca - dnia nie pamiętam, jadąc na naukę religii na Trzebunię i Białe wraz z ks. Kalamierzem, przyjechał ze mną „Montanna". W czasie drogi rozmawialiśmy na temat pracy na terenie. Po przyjeździe na Trzebunię „Montanna" zeszedł z sanek i zapytał kiedy wracam do domu, ja odpowiedziałem że o godz. 13^{30} kończę naukę na dzisiaj i w drodze powrotnej wstąpię do księżanki Wiśniowek Walerii celem ustalenia not przed zbliżającym się postrzeżeniem a następnie wrócę na Trzebunię gdzie będę musiał do godz. 16. t.j. czwartej. Montanna powiedział że przyjdzie do księżanki, ja mu raczej radziłem odradzając się go nikt nie ma i że to będzie kłopotliwe wszystkich, ale on chciał koniecznie tam być i prosił mnie bym go przedstawił księżance jako swego kuzyna, co też, nie rozstrzygając się bliżej nad tym, uczyniłem. Wracając ze szkoły, wstąpiłem do księżanki był tam już „Montanna" i przedstawiłem go jako „swego kuzyna Władka". Ja przeprowadziłem konferencję, księżanka podała nam skromny obiad gdyż nie była na co podobnego przygotowana, po czym ja-

Ks. Wójtowicz Julian

smy chwilkę i poszliśmy na Krowarną do następnej. W jakim kierunku udał się „Montanna" po przyjeździe na Krowarną - tego nie wiem. Będąc u księdza normanialiśmy na te-maty dotyczące tamtejszej ludności - o poziomie materialnym intellektualnym dzieci, oraz o pozio nie moralnym. Tematy polityczne ani organizacyjne nie były tu wcale poruszane, i kto to był ten „kanyn" księdza Wiercioch Walenia do dziś nie wie. a innodzcy o tym fakt, że jeszcze kilka razy pytała się mnie o niego, ja dawałem zawsze odpowiedzi wymijające. „Montanna" wrócił z nami i wyjechał przed do-mem jakieś 150 m mówiąc że nie chce by ludzie widzieli że on z księżmi jeździ i ma z nimi wspólnego.

Na początku miesiąca lutego, o ile się przypominam było to 9 lutego - w sobotę po południu udaliśmy się we trójkę a mianowicie ks proboszcz Lech, ks Kuboniec i ja na tartak, nie chcąc pojść na wesele, na które byliśmy proszeni. Jak nor-malnie tak i dziś graliśmy w karty, o ile sobie przypominam „Montanna" w tym dniu referował nam najnowsze wydarzenia polityczne w świecie, mówiąc że w tym dniu była rozmo-wa na temat Konstytucji gdyż ta sprawa w tym czasie była najbardziej aktualna, ale ja tego nie pamiętam. Gdy już mie-liśmy pójść do domu „Montanna" odciągał na bok ks proboszcza i coś z nim rozmawiał - treści tej rozmowy nie z nami. Po tej rozmowie udaliśmy się do domu.

Pod koniec lutego względnie z początkiem marca - daty bli-żej nie pamiętam, przyjechał do mojego mieszkania ks proboszcz ubrany do drogi i prosił mnie bym pojechał z nim na tartak, gdy zapytałem po co mówił że na zaproszenie tamtej

Ks. Wójtowicz Julian

57/28

które pobrał o przy o karyi że takie zagrożony w karty. Ja chodziłem w tym dniu nie mając ani czasu bowiem ani ochoty pojechałem z ks. proboszczem na tartak by mu dotrzymać towarzystwa jako służbie przetłomaczenie. Po przybyciu na tartak zastałem tam Kukowskiego, „Montannę" i jakąś panią którą znałem z widzenia lecz nazwiska jej nie znam. Ja dowiedziałem się, że ma się odbyć przesłuchanie jakiegoś nowego świadka, dotyczące sprawy karty ustkiej, która w tym czasie była aktualna z niewiadomych mi powodów. Ja gdy to usłyszałem byłem niezadowolony że mnie do takiej roboty wciągają. Owego świadka nie było i mimo czekania on nie przyszedł. Montanna w tym czasie ustalił skład „komisji" która miała odbyć przesłuchanie, o ile sobie przypominam ks. proboszcz miał być przewodniczącym a Kukowski i Montanna świadkami ta pani zaś protokułantką, ja z racji mego młodego wieku nie miałem brać w tym udziału. Jakie rozmowy i o czym w tym czasie były prowadzone nie pamiętam wcale, gdyż byłem tak tym wszystkim zdenerwowany. Pamiętam tylko że „Montanna" coś czytał z kartki ale co, nie wiem. Po wczytaniu się świadek nie przybył zgrabiliśmy chwilkę w karty i wróciliśmy do domu. W drodze powrotnej z wicedelegatem ks. proboszczem że już stanowczo więcej na tartak nie pojadę, bowiem to wszystko tak daleko zostało posunięte i ja później za kogoś cierpieć nie będę. Ks. proboszcz był podobnego zdania i przyrzekł mi swoją. Toteż w kilka dni później przyszedł do mnie i poprosił mnie bym szedł na tartak i powiedział że już tam więcej chodzić nie będziemy i że się wycofujemy od wszystkiego.

Ja na polecenie ks. proboszcza udałem się na tartak i takie

Ks. Wójtowicz Julian

o zniedbaniu obowiązków służbowych inżynierowi Kukowskiemu, nie podając tu żadnych bliższych komentarzy, tylko że tak zginął ks. proboszcz. Inżynier Kukowski to przyjął, ja wróciłem do domu i byłem nadzwyczaj nie całe spokojny przeczuwałem taki obrót. Od tego czasu więcej na cmentarz nie byłem i nie spotykałem się ani z Kukowskim ani z „Montowną".

Mając całą pamiętną sprawę na uwadze starałem się o uzyskanie nowego o przeniesienie z Kamienicy na inną placówkę, w tym celu byłem w Tarnowie ks. Kubowicza i prosiłem o zmianę ks. Rektora ten jednak odpowiedział że to może nastąpić dopiero w lipcu.

Pewnego dnia, daty ani okoliczności nie pamiętam ks. proboszcz mówił ks. Kubowiczowi i mnie, że inżynier Kukowski przysłał się go o grobowiec na cmentarzu w Kamienicy, że tam rzekomo nie się znajdującej broni. Czy tej broni znaleziono i czy tam znaczenie było – nie wiem.

Od czasu do czasu przychodziła do biblioteki parafialnej dziewczyna od inżyniera Kukowskiego i pożyczała książki.

Pewnego razu przed nią postawiłem na stole mapę diecezji tarnowskiej o którą prosiła, w jakim celu była ona jej potrzebna tego nie wiem. Mapy tej do tych czasu nie mam.

Po orientowaniu Kukowskiego i innych nie spotkałem jednej nocy w ustronnym mieszkaniu ale to tylko z pomiędzy zdrowiejących. Nie miałem natomiast wcale na celu niszczyć ani uszkodzić. Moc tę spełniłem w obrębie plebanii i byłbym chciał tam tę spisać ale ks. proboszcz mi zabronił że się mogę zarazić.

Czy organizacja „Odwet" powzięła więcej planowała jakiś napady tego wcale nie wiem ani o tym nie słyszałem.

Ks. Wójtowicz Julian

SB 21

Jak wynika z powyższego organizacja „Odwet" rozpoczęła się werbowaniem ochotników, do których chciano i mnie namówić, przygotowywano widocznie jakiejś kadry w razie potrzeby które mogłyby być użyte dla powyższych celów. W jaki sposób to się odbywało bliżej tego nie znam, ale mówię to tylko na podstawie domysłów.

Organizacja „Odwet" posiadała broń, o czym świadczy fakt że pytano ks. proboszcza o grobowiec gdzie ukryte są rzekomo miała się znajdować broń.

Organizacja „Odwet" zbierała pewne informacje co się dzieje na terenie i co się znajduje, ale jakich celów to było to jej polecenie i czy to rozpoczęło wojnę - nic bliżej na ten temat nie wiem.

Żadnych innych danych o działalności organizacji „Odwet" ani o jej członkach, prócz tych co wyżej zeznałem nie wiem.

Ks. Wójtowicz Julian

Krakow, dnia 26 V 1952.

30/60

Nr. akt .....

Do ~~Wojskowego~~ Prokuratora Rejonowego

w K r a k o w i e

WNIOSEK

Krakow, dnia ~~23 czerwca~~ 1952 r.

Postanowieniem ~~Wojk.Prok.Rej. w Krakowie z dn. 6.V.1952 r.~~

zastosowany został wobec podejrzanego (ej) ~~WOJTOWICZA Juliana s.Michała~~

osk. z art. 86 L i 2 K.K.W.P.

środek zapobiegawczy — areszt tymczasowy z terminem do dnia ~~25 czerwca 1952 r.~~

Ponieważ sprawa ~~wymaga dalszego prowadzenia śledztwa,ze względu na niewyjasnienie wszystkich okolicznosci mających istotne znaczenie dla sprawy dlatego tez~~

~~Dochodzenie~~ (zbyteczne skreślić) — Śledztwo do tej daty nie będzie mogło być ukończone. Wobec powyższego załączając akta sprawy w trybie art. 104 § 2 K. W. P. K. — art. 171 § 2 K. P. K.

w n o s z ę:

o przedłużenie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego (ej) ~~WOJTOWICZA Juliana s. Michała~~ do dnia ~~25 lipca~~ 1952 r.

Zatwierdzam.

~~Szef~~ Naczelnik W. Śl.

~~Woj. Urz.~~ Bezp. Publ.

w Krakowie

Oficer Śledczy:

Krakow, dnia ~~czerwca~~ 1952 r.

Tymczasowe aresztowanie ~~względem WOJTOWICZA Juliana s.Michała~~

przedłużam do dnia ~~25 lipca~~ 1952 r.

Wiceprokurator
Wojsk. Prok. Rej. Kraków
/—/ Lisowski Stan. kpt.
Prokurator

Postanowienie ~~Wojskowego~~ Prokuratora z dnia ~~23 czerwca~~ 1952 r.

o przedłużeniu tymczasowego aresztowania ogłoszono mi dnia ..... 1952 r.

K. Wojtowicz Juliana
podpis podejrzanego

Wzór Nr. S-12 Drukarnia Nr. 1.

Nr. akt .....

31/61

Do Wojskowego Prokuratora Rejonowego

w Krakowie

WNIOSEK

Kraków, dnia 23.VII.52r 194... r.

Postanowieniem Wojsk.Prok.Rej. w Krakowie z dn.6.V.1952r

zastosowany został wobec podejrzanego (ej) Wójtowicza Juliana s. Michała

osk. z art. 86 § 1 i 2 KKWP

środek zapobiegawczy — areszt tymczasowy z terminem do dnia 25.VII.1952r

Ponieważ sprawa wymaga dalszego prowadzenia śledztwa ,celem wyjaśnienia wszystkich okoliczności mających istotne znaczenia dla sprawy dlatego też

Dochodzenie — Śledztwo do tej daty nie będzie mogło być ukończone. Wobec powyższego załączając
(zbyteczne skreślić)
akta sprawy w trybie art. 104 § 2 K.W.P.K. — art. 171 § 2 K.P.K.

w n o s z ę:

o przedłużenie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego (ej) Wójtowicza Juliana

do dnia 25 sierpnia 1952r 194... r.

Zatwierdzam.
Szef — Naczelnik W. Śl.
Woj. Urz. Bezp. Publ.
w Krakowie

Oficer Śledczy:

Kraków, dnia 23.VII.52r 194... r.

Tymczasowe aresztowanie wobec Wójtowicza Eugeniusza s. Michała

przedłużam do dnia 25 sierpnia 1952r 194... r.

Wiceprokurator
Wojsk. Prok. Rej. Kraków

Prokurator
/—/ Lisowski Stan.

Postanowienie Wojskowego Prokuratora z dnia 23.VII.52r 194... r.

o przedłużeniu tymczasowego aresztowania ogłoszono mi dnia ..... 194... r.

Ks. Wójtowicz Julian
podpis podejrzanego

Wzór Nr. S-12 Drukarnia Nr. 1

782

32/62

Protokół

przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 25.IV.52 r.

Ppłk Jan Spr. Oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publicznego w Krakowie, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Wójtowicza Juliana
/personalia w aktach/

Pytanie: Wyjaśnijcie o pracy konspiracyjnej w ramach organizacji podziemnej? _____

Odpowiedź: W listopadzie 1940 r. - mając ukończone 13-cie lat, zacząłem uczęszczać z kolegą Gajdą Piotrem na komplety tajnego nauczania, które prowadził uczeń 4-ej kl. gimnazjum ob. jednaki Stanisław zam. w Porąbce - Uszewskiej pow. Brzesko woj. Kraków. ——
W przeciągu dwóch lat przerobiliśmy materiał z zakresu 1 i 2-ej klasy gimnazjum. Zimą z 1943 r. na 1944 r. uczęszczaliśmy na komplety tajnego nauczania do Łonionej pow. Brzesko, a częściowo na plebanię w Porąbce Uszewskiej, gdzie prowadzeniem był później ks. Rogóż Aleksander i przerobiliśmy materiał z zakresu 3-ej kl. gimnazjum. W tym wypadku komplety tajnego nauczania prowadził już nie kolega jednaki Stanisław a przedwojenny profesor gimnazjum nazwiskiem Rylewicz Józef zam. w Łonionej pow. Brzesko. ——

Gr Jz

Ks. Wójtowicz Julian

jednakże Stanisław nie prowadził dalszych nauk tajnego nauczania, ponieważ otrzymał pracę w gminie Dębno i nie miał wolnego czasu a ponadto tłomaczył się tym, że jako uczeń po 4-ej klasie gimnazjalnej, nie potrafi z nami przerobić materiału z zakresu 3-ej kl. gimnazjum, który umarł za dość trudny a ponadto sam myślał o przerobieniu dalszych klas liceum i zrezygnował z dalszego tajnego uczenia nas. Jeśli chodzi o profesora Rylewicza Józefa, to ten po przerobieniu z nami materiału z zakresu 3-ej kl. gimnazjum, - oświadczył, że wkrótce nastąpi wyzwolenie z pracy, że Niemcy cofające się byli już k. Dębicy wyjeż. Rzeszowskie i lepiej abyśmy złożyli egzaminy, natomiast po wyzwoleniu kontynuowali dalszą naukę w trybie normalnym. W związku z oświadczeniem profesora Rylewicza - w miesiącu październiku 1944r. na wikarówce w Borglie Uszewskiej przed komisją wyrejestrowującą się z kilku członków i przewodniczącego, którym w/g mych przypuszczeń mógł być ówczesny Kawryło z Jadownika pow. Brzesko jako najstarszy wiekiem, razem z Gajdą Piotrem złożyliśmy egzaminy z 1 i 2-ej kl. gimnazjalnej a następnie w m-cu listopadzie 1944r. złożyliśmy egzamin z 3-ej klasy gimnazjum typu ogólnego. W komisji wyrejestrowującej brał udział profesor Rylewicz Józef - pozostałych

Ks. Wojtanicz Julian

6433

członków wspomnianej komisji nie znam i
zeznaję wyraźnie, że składając egzaminy
z zakresu 3-kl. gimnazjalnej, komisja ta prowa-
dziła prace egzaminacyjne w domu profesora
Rylewicza, oraz w domu innego profesora w
Zakliczynie i skład komisji za każdym razem
był inny, - mi nie znany. Zaświadczenie po
złożeniu egzaminów wydane tak mnie jak
i Gajdzie Piotrowi brzmiało mniej więcej
w ten sposób: „zaświadcza się, że ob. Wojtowicz Julian
złożył egzamin przerobionego materiału z zakresu
3-kl. gimnazjalnej przed komisją okręgu bocheń-
skiego". Stopni z przedmiotów w zaświadczeniu tym
nie wyszczególniano. Po wyzwoleniu, na podstawie
tegoż zaświadczenia, zostałem przyjęty do 4-ej klasy
gimnazjalnej II-go Państwowego Gimnazjum w Tarnowie,
gdzie studiowałem dalej i tam zaświadczenie to
zajdują się, gdyż złożyłem je przy wpisie. _____
Również Gajda Piotr na podstawie tegoż zaświa-
dczenia został przyjęty do 4-ej kl. gimnazjalnej II-go
Państw. Gimn. w Tarnowie i razem studiowaliśmy
— obecnie jest on w Lublinie na wyższych studiach
teologii. Jeśli chodzi o moją pracę podziemną
w okresie okupacji, to stwierdzam zgodnie z prawdą,
że do organizacji podziemnej w okresie okupacji jako
członek nie należałem — nikt mnie nie werbował
i nie nadawał pseudonimu dla postępowania się

Gr Gr

Wojtowicz Julian

nim przy wykonywaniu prac organizacyjnych, poza tym, że w październiku i listopadzie 1944 r. zostałem parokrotnie użyty przez profesora Kylewicza do przenoszenia listów o treści mi nie znanej do jednego Stanisława naszego poprzedniego nauczyciela tajnego nauczania. Ile tą pracę można uważać za pracę konspiracyjną w okresie okupacji bez werbunku, złożenia przysięgi i nadania pseudonimu, to więc ograniczyła się ona do parokrotnego przenoszenia poczty od profesora Kylewicza do kolegi jednodniowego Stanisława i poza tym nic więcej.

Oświadczam, że tak z Kylewiczem Józefem jak i jednym Stanisławem na temat podziemia nie rozmawiałem i o działalności ich w ramach podziemnej organizacji — nic nie wiem. W tym samym stopniu był użyty kolega Gajda Piotr — jeśli idzie o pracę konspiracyjną — ponieważ wracając od profesora Kylewicza do domu, przy rzucaniu poczty Kylewicz dał mnie czy to Gajdzie list mówiąc, „weźcie ten list i doręczcie jednakowemu Stanisławowi". — Ostatnio z Gajdą Piotrem widziałem się latem 1951 r. tj. przed objęciem przeze mnie placówki w Kamieńcu jako ks. wikary, a kiedy ten przebywał na urlopie szkolnym tzn. na wakacjach. Od tego momentu z Gajdą ~~Stanisławem~~ Piotrem nie widziałem się i nie rozmawiałem z nim na temat istnienia nielegalnej organizacji na terenie Kamieńca.

Skreślono „Stanisławem" Napisano „Piotrem"

Ks. Wojtowicz Julian

Ks. Wojtowicz Julian

3166

Pytanie: Podając przebieg rozmowy z księdzem Bodurą Józefem i Gajdą Piotrem odnośnie istnienia na terenie Kamieńca nielegalnej organizacji „Odwet Górski"?

Odpowiedź: Z księdzem Gajdą Piotrem ostatnio widziałem się na terenie Parafii Uszewskiej latem 1951r. t.j. przed moim wyjazdem na placówkę do parafii Kamieniec pow. Limanowa. Przebywał on wówczas na wakacjach. Po wakacjach wyjechał do Lublina, gdzie studiuje, i od tej pory nie widziałem się z nim. O istnieniu wspomnianej nielegalnej organizacji na terenie Kamieńca dowiedziałem się dopiero po przybyciu do parafii Kamieniec,- jak pamiętam, gdzieś pod koniec października 1951r, a więc nie mogłem latem 1951r. w czasie wakacji rozmawiać z ks. Gajdą Piotrem na temat nielegalnej organizacji „Odwet Górski" i zaprzeczam temu, jakobym z ks. Gajdą Piotrem na temat w/w organizacji prowadził kilkudziesięciu rozmowy.

Ks. Bodurę Józefa znam od najmłodszych lat, podobnie on z sąsiedniej wioski Łomnowej, w zawodzie kapłańskim pracuje od 1940r. - ostatnio był na probostwie Maszkienice pow. Brzesko, lecz czy tam do dziś jest, tego nie wiem. Będąc na placówce w Kamieńcu, tenże ks. Bodura Józef w pierwszych dniach października 1951r. złożył on wizytę a przyjechał z do mnie z mojej matki Wojtowicz Aniela.

Ks Wojtowicz Julian

Tak matka jak i ks. Bodura Józef mój ciotecny brat, przebywali wówczas u mnie przez jeden dzień t.j. jednego dnia przyjechali a następnego dnia odjechali. Przy posiłkach towarzyszyli mi, oraz obecni byli księża Lech i Kubowicz. Rozmowy miały charakter towarzyski - nie rozmawialiśmy na temat nielegalnej organizacji „Odwet-Górski", tymbardziej, że w tym to czasie ja Wójtowicz Julian, nic nie wiedziałem jeszcze o istnieniu w/w organizacji na terenie Kamieńca. W późniejszym okresie, a konkretnie miesiąc w połowie miesiąca lutego 1951 r. w przejeździe z Kamieńca do mego domu rodzinnego, przy sposobności wstąpiłem do ks. Bodury Józefa na probostwo w Maszkienicach pow. Brzesko, lecz i w tym czasie bawiąc u niego około pół godziny czasu - nie prowadziłem z nim rozmów na temat istniejącej nielegalnej antyrządowej organizacji na terenie Kamieńca. Ks. Bodura Józef będąc w październiku 1951 r. u mnie w Kamieńcu, rozmawiał w mej obecności z ks. proboszczem Lechem Janem, - na jakie tematy tego nie wiem. - Uważam, że na tematy dot. działalności nielegalnej organizacji w Kamieńcu rozmów nie było, bowiem w przeciwnym razie, jeśli ja o tym ks. Bodurze Józefowi nic nie wspomniałem, niewątpliwie ten zapytał by się mnie coś w tej sprawie kiedy

Ki Wójtowicz Julian

68 35

w połowie lutego 1952 r. byłem u niego, względnie napomniał by o tym w liście, które pisywaliśmy do siebie z racji pokrewieństwa naszego. ———

Z ks. Gajosą Piotrem który przebywa na wyższych studiach teologii w Lublinie utrzymywałem również kontakt korespondencyjny, jednak na temat istnienia nielegalnej organizacji na terenie Kamienicy nic nie pisałem w listach do niego, nie rozmawiałem z nim na powyższy temat i nie jest mi nie wiadomym o wspomnianej jak wyżej nielegalnej organizacji. ———

Także samo nie rozmawiałem na temat nielegalnej organizacji istniejącej na terenie Kamienicy z ks. dziekanem Piotrem Józefem z Łęcka, który był dwukrotnie u nas na wizytacji t.j. jesienią 1951 r. i następnym razem w lutym 1952 r. Czy ks. proboszcz Lech Jan rozmawiał z nim coś na ten temat, tego nie wiem. Wiem, że ks. proboszcz jeździł w dniu 6-go stycznia 1952 r. do księdza dziekana Piotr Józefa - jednak w jakiej sprawie, również nie wiem, i nie jest mi wiadomym o tym aby ks. dziekan Piotr Józef w tych sprawach posiadał jakie wiadomości. Między ks. dziekanem z Łęcka a naszym zakonnikami były jakieś zatargi, lecz na jakim tle tego nie stwierdzę gdyż nie wiem. Przełożony tych zakonnic znam z widzenia tylko, widziałem go raz w Kamie-

Ks. Wojtanicz Julian

-nicy na cmentarzu. Czy ks. proboszcz Lechoń jemu
tego coś o tymże zakonnikami i czy były
one wtajemniczone w sprawę istnienia niele-
-galnej organizacji, tego nie wiem. ———————

Księdza z parafii Czarny Potok znam z widzenia
- widziałem go będąc w miesiącu wrześniu 1951r.
na odpuście w Czarnym Potoku. Nazwiska tegoż
księdza nie znam i nic mnie z nim nie
łączyło. O tym aby ksiądz z Czarnego Potoku przyje-
-żdżał do Kamienicy - nic nie wiem. Być może, i
nie wykluczam tego, że mógł być on u księdza
proboszcza Lechonia, ale w mej nieobecności i jego o
tym nic nie wiem, gdyż nie jest mi o tym
wiadomym aby tenże ksiądz brał udział w nele-
-galnej organizacji względnie w sprawy te został
wtajemniczony. Ks. proboszcz Lechoń jest być nadzwy-
-czaj gadatliwy a więc nie wykluczam tej możli-
-wości, że o istnieniu w/w organizacji mógł się
przed innymi księżmi zdradzić. ———————

W/ ks. Lechonia jemu być dwukrotnie jego brat którego
imienia nie pamiętam, a jest mi wiadomym, że jest
proboszczem gdzieś w okolicy Nowego Sącza. W jakich sprawach
był u proboszcza Lechonia - czy tylko w odwiedziny swego brata
i czy na temat w/wspomnianej organizacji rozmawiali z sobą,
to go, o tym nic nie wiem. Na temat pospolitych ks. proboszcza
Lechonia nic nie powiem, ponieważ w tej sprawie nic nie wiem.
Na tym protokół przesłuchania pospolitego zakończono. Protokół spisano zgodnie z moimi
zeznaniami, po osobistym przeczytaniu własnoręcznie podpisuję jako
zgodny z prawdą to co zeznałem. ———————

Spisano w prezbiterium Przesłuchał
ofiarowanie Ks. Wojciechowicz Julian

36

70

Protokół

przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 15-IV-52 r.

Wsp. Wsp. Oficer Śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publicznego w Krakowie, przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Wojtowicz Juliana
/personalia w aktach/

Pytanie: Opowiedzcie przebieg rozmowy w czasie waszego pobytu z ks. Kuboszczem na tartaku w Kamienicy w listopadzie 1951 r.?

Odpowiedź: W listopadzie lub grudniu 1951 r. obaty bliżej nie pamiętam, w towarzystwie ks. Kuboszcza byłem na tartaku w Kamienicy. Na tartak poszliśmy bez wiedzy księdza proboszcza Lecha - ks. Kuboszcz miał zamówić lub zapłacić za deski i w tym celu to poszliśmy na tartak. Z uwagi, że poszliśmy na tartak w godzinach wieczornych - a więc po godzinach urzędowych - wprost udaliśmy się do mieszkania prywatnego kierownika tegoż tartaku inż. Kukawskiego Mariana, którego zastaliśmy w domu oraz zastaliśmy rzekomego jego kuzyna lub brata, występującego pod pseudonimem „Montanna". Po przybyciu do inż. Kukawskiego, ks. Kuboszcz wszczął rozmowę z inż. Kukawskim na temat desek - mnie jednak sprawa ta nie interesowała, dlatego też, uwagi

Wojtowicz Julian

na nich nie zwracałem, stąd też, nie jestem bliżej zorientowany jak w rezultacie sprawę tą załatwili. Ja w tym czasie, rozmawiałem z „Montanną", lecz na jakie tematy, dziś już nie pamiętam. —

„Montanna", - o pewnym momencie zwrócił się do nas ksiądz i powiedział; „zapewne jak wiadomo wam od księdza kanonika Lecha, - wiecie, że na terenie Kamienicy istnieje podziemna organizacja, do której możebyście „wy' księża przystąpili się". Czy wspomniał nazwę tej organizacji, jej cele i zadania, tego nie pamiętam, w każdym bądź razie powiedział, że organizacja ta przewiduje różne stanowiska i nam księżom odpowiadałaby naprzykład tam funkcja - jak funkcja kapelana. —

Mówiąc o tym, wspomniał, że ksiądz kanonik Lech jest zastrzegł sobie, iż chce wszystko o nas wikariuszach wiedzieć, z czego zrozumiałem, że będąc w kontakcie z „Montanną" i Kukowskim, w wypadku kiedy ci oficerowie by nam jakąś pracę w ramach tej organizacji, aby czynili to przez niego t.j. ks. kanonika, lub w jego porozumieniu. Że ksiądz proboszcz był w kontakcie z inż. Kukowskim oraz „Montanną" i w imieniu ich zwracał się do nas wikariuszy w tych sprawach, świadczy najlepszym tego dowodem fakt, że już wcześniej dwukrotnie u siebie na plebanii na temat spraw organizacji istniejącej na terenie Kamienicy - rozmawiał z nami, o czym to

Ks. Wł.

Ks. Wł. Jan

72/37

już zeznałem do protokołu swych zeznań z dnia 6-go maja 1952 r. Na propozycję „Montanny", który jednocześnie dał nam chwilę czasu do namysłu przed wypowiedzeniem się w tej sprawie, oświadczyłem, że do organizacji tej nie wstąpię, ponieważ jako ksiądz, chcę całkowicie poświęcić się sprawie kapłańskiej, a ponadto, episkopat zabrania księżom mięszania się w jakichkolwiek sprawy nielegalnego podziemia i wyrażenie zgody na współpracę — nie koniecznotoby z wytyczną episkopatu. „Montanna" — wypowiedział się, że o naszej współpracy z organizacją podziemną nie musi przecież wiedzieć episkopat i możemy przystąpić się do niej. — Mimo nalegań „Montanny", stanąłem na stanowisku nie mięszać się w sprawy nielegalnego podziemia i ostatecznie oświadczyłem, że nie przyjmuję postawionej mi propozycji. Ks. Kubowicz, nie zabierał w tym wypadku głosu, jednak nie wyraził zgody swej na przystąpienie do współpracy z ich — organizacją. ———

Wracając na plebanię — w rozmowie z ks. Kubowiczem powiedziałem jemu, że nie-ma się po mięszać w sprawy nielegalnego podziemia, gdyż wszelka działalność nielegalnego podziemia wcześniej czy później zostanie przez władze Bezpieczeństwa ujawniona, a więc biorąc udział w organizacji podziemnej lub współpracując z nią — narazilibyśmy się na konsekwencje władz i nie przyjemności ze strony episkopatu. ———

Ks. Wojtaszek Julian

4/12

O naszej bytności na kartalu i przeprowadzonych rozmowach z „Montanną" jak wyżej opisano, nic oświadczyliśmy ks. proboszczowi Lechowi, ponieważ bez jego wiedzy poszliśmy na kartal i kiedy nie było mu wiadomym o tym, że byliśmy na kartalu, więc nie koniecznym było powtarzać treści rozmów przeprowadzonych z „Montanną", gdyż mógłby się zgniewać, że bez jego wiedzy zadawalamy się z plebanii. ———————————

Pytanie: Jakie sprawy omawialiście z „Montanną" będąc tam u niego w ostatnią niedzielę m-ca grudnia 1951 r.?

Odpowiedź: W ostatnią niedzielę grudnia 1951 r. byłem poraz trzeci na kartalu — tym razem z ks. proboszczem Lechem i ks. wikarym Kuboszczem. Przez domowników - „Montanny", Kukawskiego i jego siostry Wandy — zastaliśmy tam nr. nr. śpiewaczkę pochodzącą z Warszawy, która jednak w naszym męskim towarzystwie mało przebywała. W czasie tej bytności — tak w towarzystwie tej śpiewaczki, czy też o jej nieobecności, — nie pamiętam już dziś, aby były poruszane jakieś sprawy organizacyjne, przez „Montannę" lub kogokolwiek innego. — Pamiętam tylko to, że „Montanna" w pewnym momencie wydobył zeszyt 100-kartkowy z oktawskami brązowymi i w zeszycie tym zanotował sobie nasze nazwiska t.j. nazwiska księży. Od księdza Kuboszczka dowiedziałem się o jakiś czas później, że „Montanna" w tymże zeszycie miał zanotowanych szereg różnych

Ks. Bytnar Julian

3874

informacji z terenu Kamieńczy. Treści rozmowy przeprowadzonej z ks. Kuboviczem na temat tegoż zeszytu, dosłownie nie potrafię powtórzyć, gdyż już nie pamiętam, oraz nie jest mi wiadomo - czy ksiądz Kubovicz jest wiadomo o tym. Niedawno rozmawiał on na temat tego zeszytu z ówcz. Kukawskim lub „Montanną", względnie został osobiście zapoznany z treścią tegoż zeszytu, o czym mnie nie było wiadomym. ———

Pytanie: Ile razy jechał z wami „Montanna", kiedy jeździliście z ks. Kubovicem do szkoły o Szczawie na naukę religii i na jakie tematy z nim rozmawialiście ? —

Odpowiedź: Jak przypominam sobie - „Montanna" tylko raz w m-cu styczniu 1952 r. obozwał się z nami, gdy jechaliśmy z księdzem Kubovicem do szkoły na Szczawę. Po przyjeździe do Szczawy, wszedł z sanek i odszedł, lecz dokąd poszedł - tego niewiem gdyż nie mówił nam. Odchodząc od sanek, zapytał o którą godzinę będziemy wracać do domu. Powiedziałem jemu, że do godz. 14-ej będę prowadził naukę w jednej szkole, następnie będę na konferencji w sprawie nauki w kierownicki szkoły Wieczorkowy, po czym będę miał w drugiej szkole religii i dopiero godzinę o godz. 16-ej będziemy wracać do domu. „Montanna" oświadczył, że wstąpi do kierownicki szkoły Wieczorkowy, kiedy tam będę na konferencji i tym przedstawił go jako swego kuzyna. Zgodziłem się i rozeszliśmy się. — Po godzinie 14-ej będąc w kier. Wieczorkowy na konferencji,

Ki Wójtownicz Jan

przybył tam „Montanna", którego przedstawicielem kierownicze Wieczorkowicze i obecnej tam nauczycielce Zajorównie – jako swego kuzyna. W/ Tychże nauczycielek, nie rozmawialiśmy jednak na tematy polityczne i podobne – rozmawialiśmy na temat nauki i pozoru życia. Po konferencji poszedłem do drugiej szkoły uczyć religii, natomiast „Montanna" gdzie i do kogo udał się, tego nie wiem. O godzinie 16-ej przyszedł do domu, dostał się „Montanna" i razem przyjechaliśmy do Kamienicy. W odległości około 150 mtr. od Tartaku zszedł on z sanek i poszedł pieszo – uczynił w ten sposób, aby nie sądzono, że ma coś wspólnego z księżmi. W nauczycielek na Szczawie o organizacji nic nie mówiliśmy, a także sam nie mogliśmy na ten temat rozmawiać jadąc drogą, ponieważ nie jechaliśmy sami a jechał furman, przy którym o tego rodzaju sprawach nic mogliśmy rozmawiać – co jest rzeczą zrozumiałą. Poza tym jednym faktem, nie pamiętam aby „Montanna" jechał kiedy z nami do Szczawy i byśmy prowadzili z sobą rozmowy o charakterze organizacyjnym. ——

Pytanie: Jakie dokumenty otrzymaliście „Montannie" z polecenia ks. Lecha względnie sami od siebie? ——

Odpowiedź: Nie otrzymałem żadnych pism, dokumentów „Montannie" z polecenia księdza proboszcza Lecha i o otrzymaniu takowych, nie jest mi nic wiadomym.

Ks. Wacław Julian

35176

Przy pożyczaniu książek, które ode mnie książy pożyczali Kukowski i „Montanus", pożyczyłem mapę diecezji tarnowskiej. Dla jakich celów „Montanus" potrzebna była mapa diecezji tarnowskiej, tego nie wiem. Mapę tą pożyczyłem „Montanusie" w styczniu względnie lutym 1956 r., której to nie zwrócił mi. Być może, że zwrócił ją przez księdza Kubowicza, lecz o tym ja nic nie wiem. ———

Pytanie: Jaki był skład osobowy organizacji „Odwet-Górski"?

Odpowiedź: W odpowiedzi na zadane mi pytanie dot. składu osobowego organizacji „Odwet-Górski", wyjaśniam, że poza „Montanusem" i Kukowskim, nie znam innych członków biorących udział w tej organizacji. W tow. przystwie księży; Lecha i Kubowicza byłem kilka razy u Kukowskiego, lecz w czasie tych bytności nie spotkałem tam osób z organizacji - ostatnio w marcu 1956 r. kiedy omawiana była sprawa „Katynia", była jakaś niewiasta która miała pisać protokół o tej sprawie, lecz o jej udziale w tej organizacji nic nie wiem. Skoro miała być użyta do pisania protokołu odnośnie sprawy „Katyń", niewątpliwie musiała być wtajemniczona i należeć, lecz osobiście niewiasty tej nie znam i o jej działalności organizacyjnej nic nie wiem. Członka wspomnianej organizacji o pseudonimie „Skalny" - nie znam, nic o takim nie słyszałem i nie miałem z nim nic wspólnego i o takowym ks. Lechowi nigdy nic nie mówiłem. -

Ks. Wojtowicz Julian

77

Pytanie: Jaką bronią dysponowała organizacja „Odwet-Górski"?
Odpowiedź: „Bywając u Kukawskiego, nie widziałem tam nigdy żadnej broni i na temat broni nie było tam przy mnie nigdy mowy. ———
Rozmawiając raz z ks. proboszczem Lechem na plebanii, powiedział mi on, że Kukawski pytał się jego o groby na cmentarzu, w których to grobach rzekomo ma znajdować się zachowana broń z okresu okupacji, gdyż chodziło im o odnalezienie zachowanej broni, rzekomo zachowanej w tych grobach. Jak wyraził się ks. proboszcz Lech Jan miał powiedzieć Kukawskiemu, że o żadnej broni zachowanej w grobach, nic nie wie. Tyle co w sprawie broni rozmawiałem z ks. Lechem - więcej na temat broni z nikim żadnych rozmów nie przeprowadzałem. Czy czyniono jakieś poszukiwania za tą bronią na cmentarzu, tego nie wiem.
Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po przeczytaniu go osobiście podpisuję stwierdzając jako zgodny z prawdą to co zeznałem. ———

Przesłuchał
Of. śl. WUBP w Krakowie
Gilfan ppor.

Zeznał:
Ks. Wojciech Julian

Wojskowa Prokuratura ... w Krakowie

1078

Pr.II.94/52

P O S T A N O W I E N I E
o przedłużeniu terminu aresztu tymczasowego.

Kraków, dnia 17 września 1952 r.

Prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie po zaznajomieniu się z aktami sprawy p-ko Wojtowicz Julianowi podejrzanego o przestępstwo z art.86 par.2 KKWP

p o s t a n o w i ł :

1) za zgodą Naczelnego Prokuratora Wojskowego przedłużyć termin aresztu tymczasowego w stosunku do Wojtowicz Juliana do dnia 5 listopada 1952 r.

2) treść niniejszego postanowienia ogłosić podejrzanemu.

U z a s a d n i e n i e.

Biorąc pod uwagę, że śledztwo w niniejszej sprawie nie zostało zakończone i wymaga dalszego prowadzenia, przyczym utrzymanie środka zapobiegawczego w stosunku do podejrz. Wojtowicz Juliana jest konieczne i uzasadnione przepisami art.103 KWPK należało postanowić jak w sentencji.-

Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Krakowie

Wojskowy Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie
Sawicki Stanisław, Major

79) Projekt do miadomości

Ks. Wojciech Julian

41/80

P r o t o k o ł

przesłuchania podejrzanego

Krakow dn. 9.IX. 1952 r.

Gil Jan por. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznegow w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego:
w obecnosci Podprokuratora Wojsk.Prok.Rej.w Krakowie kpt.Mżinskiego Jerzego.

MAKUSZ- WORONICZ Zbigniew ps."Montanna"
/ personalia w aktach/.

Pytanie. Opowiedzcie o działalnosci konspiracyjnej w okresie okupacji,oraz nielegalnej po wyzwoleniu-do momentu aresztowania.----------

Odpowiedz. Z koncem 1939 r. wzglednie na poczatku 1940 r. wstapiłem w Warszawie do organizacji Niepodległosciowej " Zwiazek Walki Zbrojnej ". Do organizacji tej zwerbował mnie moj d-ca pułku przedwojenny płk.dyplomowany Mieczysław Dobrzanski ps. " Leliwa". Płk. Leliwa " pełnił w tym czasie funkcję szefa wywiadu " Z.W.Z." Warszawa. Z jego polecenia,objałem funkcę oficera wywiadu wojskowego przy komendancie dzielnicy Warszawa Srodmiescie. Na funkci tej pozostawałem do poczatku 1941 r. .kiedy to z rozkazu płk, " Leliwy " zostałem przeniesiony do prac w K.W. jako szef brygady.K.W. do walki z Niemcami. W tym czasie prowadziłem rowniez grupę likwidacyjną " ZOM". Wykonalismy wyroki na majorze Rederze,Wojewodzkim. W miesiącu czerwcu lub lipcu na rozkaz władz przełozonych nawiazalismy kontakt z członkiem gestapo Szwuchowem. Do zadan naszych nalezało rozpracowywanie anonimow i donosow kierowanych do władz niemieckich i walka z ich siecią. W m-cu listopadzie 1941 r. zostałem przeniesiony na teren " Orzecha". Teren " Orzecha" był to obszar obejmujacy wojewodztwo lwowskie,stanisławowskie,tarnopolskie i poczatkowo wołynskie. Komendantem obszaru " Orzech" był generał Kazimierz Sawicki ps. " Prut ". Szefem sztabu obszaru został płk. Dobrzanski. Ja objałem funkcje szefa oddziału K.W. w sztabie obszaru. Na funkcji tej pozostawałem do konca 1942 r. kiedy to na skutek spalenia się na tamtajszym terenie i wypadku katastrofy podczas ktorej miałem zgruchotane obie nogi,zostałem przeniesiony do dyspozycji Komendy Głownej do płk.Wolanskiego. Do konca 1943 r. pozostawałem w leczeniu i byłem niezdolny do zadnej pracy. Z koncem 1943 r. otrzymałem przydział bojowy na wypadek akcji powstanczej jako d-ca batalionu " 3 D". Bezposrednio przyłozonym moim był ps. " Bill". W tym tez czasie byłem w grupie " Ziemie Nowe"

42 81

Był to człon organizacyjny do ktorego zadan nalezało opracowanie przygotowanie i objecie z rąk niemieckich obecnych Ziem Odzyskanych. W grupie tej byłem w Wydziale ps. " Adama ".Do zadan moich nalezało opracowanie operacyjne planow stworzenia wojskowej straży przenysłowej i przejecia objektow fabrycznych,oraz zabezieczenia majatku Narodowego. Na stanowisku tym pozostawałem do powstania warszawskiego. W powstaniu warszawskim bedac na terenach prawobrzeznych nie byłem objety akcją powstanczą. Po powstaniu i przejsciu przez niemieckich obuz w Pruszkowie zostałem w Październiku 1944 r. przez płk.Wplanskiego przydzielony do płk. ps. " Zuka" do tzw.Komisji Wyrefikacyjno Likwidacyjną powstania warszawskiego. Z koncem roku 1944 na własną prosbę przeszedłem do organizowanych oddziałow bojowych A.K.,gdzie stworzyłem grupę ps. " Juraka". W roku 1945 w miesiacu styczniu zoscałem jako oficer łacznikowy wysłany do sztabu Komendy Głownej Polski Armii Ludowej dla nawiazania rozmow proponowanych przez władze Radzieckie z A.K.. Wobec aresztowania gen. Okulickiego i tow. ja zaczałem sie ukrywac.i wyjechałen z terenu przebywajac rownoczesnie wszelką prace organizacyjną. Dopiero w roku 1951 na terenie pow.Limanowskiego mieszkajac w Kamienicy u Mariana Kukawskiego kier. miejscowego tartaku przystapiłem do stworzenia nielegalnej organizacji ,ktorej nadałem nazwę " Odwet ". Organizacje tą zaczałem zakładac w miesiacu czerwcu lub lipcu 1951 r.. Dla organizacji tej opracowałem Instrukcje i Zarzadzenia organizacyjne. Do organizacji tej werbowałem ludzi miejscowych tak sam jak i za posrednictwem osob ktore sam wciagnałem do organizacji. Projektowałem,że organizacja obejmie obszar gorski od Sanoka do Zywca.Praca miał kierowac sztab obszaru. Do sztabu obszaru zwerbowałem Mariana Kukawskiego na stanowisko oficera organizacyjnego.Franciszka Krola ps. " Skalny" na stanowisko szefa dywersji. Marię Adamczyk ps. " Szarotka " na stanowisko łaczniczki. Ksiedza Jana Lecha na stanowisku kapelana.Pozostałe funkcje w sztabie miałem obsadzic w miarę werbowania ludzi odpowiednich do pełnienia tych funkcji. Rownoczesnie przystapiłem do organizowania sieci organizacyjnej w terenie. W tym celu Zygmuntowi Joncowi ps. " Jawor " powiezyłem funkcje Komendanta powiatu Limanowa z zadaniem organizpwania placowek organizacyjnych i prowadzenia wywiadu dla organizacji. Stanisławowi Mamakowi ps. " Zewgor" poleciłem przygotowac siec kadr wojskowej służby administracyjnej. Celem stworzonej organizacji było przygotowanie dadr organizacyjnych do wystapienia na wypadek nowej wojny swiatowej po stronie anglosaskiej,przeciwko Zwiazkowi Radzieckiemu i obecnemu Rzadowi.Polski Ludowej. W tym celu mały byc zakładane organizacyjne placowki w terenie. W tym celu mieli byc werbowani ludzie przezmnie i tych ktorym wyznaczyłem stanowiska.

funkcyjne. Do momentu aresztowania mnie organizacja nasza nie wyszła poza teren powiatu limanowskiego i jednej gromady w powiecie Nowy-Sącz. Realizujac cele organizacyjne starałem sie ustalic miejsca broni pozostawionych przez oddziały A.K. i po działaniach wojennych. Akcja ta nie dały wyniku i magazow broni za wyjatkiem kilku sztuk broni pojedynczej posiadanej przez członkow organizacja nie miała. Dla zdobycia srodkow finansowych i otrzymania dyrektyw dla wspolnego działania z innymi organizacjami podziemnymi usiłowałem nawiażac kontakt w terminie poźniejszym z ambasadą amerykanska. Usiłujac w tym celu przesłac im organizacyjne serwis wywiadowczy obejmujace informacje wywiadowcze i gospodarcze,polityczne i Społeczne. Kontakt usiłowałem nawiazac przez Helene Kukurewicz,ktora w swoich sprawach osobistych w tym czasie jezdziła do Warszawy. Kukurewicz nie była członkiem organizacji i nie była zaprzysiezoną. Kukurewicz na skutek swojej choroby na nawiazała tego kontaktu. Ponownie probowałen ja nawiazac ten kontakt ale do tego tez nie doszło i miedzyczasie zostałem aresztowany. Organizacja nie posiadała srodkow finansowych poza pozyczka w wysokosci 3000 złozych udzielonych nam przez ks.Lecha,Kubowicza i Wojtowicza. Do momentu likwidaci organizacji przez władze Bezpieczenstwa bylismy w trakcie pracy organizacyjnej,werbowania ludzi i obsady terenowych. Zadnej akci zbrojnej napadow,wystapien czynnych i ulotek nie mielismy. Do organizacji ja zwerbowałem Chudzickiego Franciszka,Opyda Jozefa,Jawora Jozefa i Adamczyka Władysława oraz Opyda II-go. Wyzej wymienionym nie przydzieliłem zadnej funkcji,od niektorych z nich otrzymywałem infornacji i wiadomosci z terenu. Z organizacja współpracowałim ks.Kubowicz i Eugeniusz i Wujtowicz Julian,ktorzy poza udzieleniem pozyczki dostarczyli mi mapy dekanatu i odpisu pism Episkopatu Polskiego w sprawach politycznych. Ks.Lech i Wujtowicz weszli do zorganizowanej przez nas komisji do badania zbrodni Katynskiej. Komisja ta jednak nie przesłuchała zadnych swiadkow wobec nie stawienia się a pizniej jej działalnosc została przerwana. Od ksiezy miałem opinie o ludziach z terenu gminy. Rowniez przez ksiezy usiłowałem uzyskac informacje czy jest na cmentarzu zmagazynowana bron przez dawne oddziały A.K..Z ksiezmi umawiałem mozliwosci przeprowadzenia akcji ktora pozwoliła by nam stworzyc srodki finansowe. Ksiadz Lech proponował przeprowadzenia akcji na jego plebanię i zabrania mu gotowki,jak rowniez rownoczesne postraszenie jego parobka. Propzycji tych nie brałem powaznie i odzuciłem uwazajac je za nierealne. Celem zwerbowania do organizacji członkow przeprowadzlismy z Kukawskim rozmowe wstepne z Budą Zofia i Baranem Ryszardem, ale ci obydwoje kategorycznie odmowili zaangazowania się. Ja rowniez przeprowadziłem rozmowe ogolną z Adamczykiem Janem badajac jego nastawienie do podziemnia.Widzac jego nagatywny stosunek nie angaz[illegible]

44/83

go do organizacji. Ludzi innych z terenu czyto od"Jaworza" nazwiskiem Joniec Zygmunt czy " Zew Gora" nie znałem. W jednym z meldunkow ktory jest w aktach władz Bezpieczenstwa zabrany z archiwum organizacyjnego Joniec podaje mi stan organizacyjny osmiu ludzi,ale czy tych ludzi miał faktycznie tego ja nie wiem. Z ludzmi z ktorymi w kontakcie był Krol zanałem tylko Gurgula . Poszukujac kontaktow na ludzi aby mozna było ich zwerbowac do organizacji ks.Lech skierował do mnie niejakiego Kuzla Jozefa,przedwojennego wojta w Kamienicy,ktory jako znajacy teren miał mi ułatwic kontakty na ludzi.Z Kuzlem skontaktowałem sie zima lu spoczatkiem wiosny 1952 r. Prosiłem gom o wyszkukanie mi odpowiednich ludzi i w tym celu umowiłem sie z nam na nastepne spotkanie. Jednak po jakiejs godzinie Kuziel przybył do mnie ponownie i oswiadczył mi ze jego zdaniem teraz jeszcze nie jest czas na zadne rozmowy i uwazał,ze lepiej nie robic zadnych spptkan. Wiecej z Kuziel sie nie widziałem i zadnych kontaktow przęz niego nie otrzymałem. O powyzszym powiadomiłem ks.Lecha wyrazajac swoja opinie ,ze przysłał mi nieodpowiedniego człowieka. Odnosnie sprawy Katynskiej wjasniam. W m-cu lutym i marcu 1952 r. w związku z prowadzoną przez radio " Głos Ameryki" kampanie w tej sprawie postanowilismy w ramach organizacji stworzyc komisje ktorej celem byłoby wyszukanie i przesłuchanie swiadkow ktorzy byli w Katyniu i mogli by w tej sprawie udzielic jakis informacji. Chcielismy miec zeznania osob ktore były na miejscu w Katyniu.Dowiedziałem sie ,ze jednym z takich miał byc pracownik tartaku nijaki Cepielik Tomasz.Powołałem konisje w skład ktorej weszli ks.Lech,Kukawski Marian,Adamczyk Maria.Zadaniem konisji miało byc protukolarne przesłuchanie swiadkow. Do przesłuchania Cepielika nie doszło gdyz w dniu tym kiedy miał byc przesłuchany przez komisje nie wstawił sie.Drugim osobnikiem ktorego mielismy przesłuchac miał byc niejaki Bawołkiewicz z Kamienicy ale nie udało sie nawiazac z nim kontaktu. Uzyskanie w ten sposub materiały mielismy zamiar przesłac do Komisji Kongresu Stanow Zjednoczonych prowadzacej badanie w sprawie Katynia.Komisja nasza nie przesłuchała zadnych swiadkow i nie uzyskała zadnych materiałow. i działalnosci swojej nie ponawiała wiecej.Odnosnie nawiazania kontaktu z ambasada amerykanska w Warszawie wyjasniam : dla uzyskania derektyw działania,porozumienia z innymi grupami podziemnymi,uzyskania funduszu srodkow działania organizacji nielegalnych usiłowałem nawiazac kontak z ambasadą amerykanską w Warszawie. W tym celu w m-cu styczniu 1952 r. sporzadziłem serwis wywiadowczy zawierajacy informacje gospodarcze, polityczne i społeczne z terenu powiatu limanowskiego oraz odpisy tajnych dokumentow uzyskanych z tartaku z Kamienicy pow.Limanowa.Materjały te wraz z prosba o nawiazanie kontaktu powierzyłem Helenie Kokurewicz,ktora w tym czasie w swoich sprawach osobistych wyjeżdżała do Warszawy.

45 84

Helena Kokurewicz na wskutek zachorowania w Warszawie a potem wyjazdu na pogrzeb ojca nie mogła doreczyc tych materjałow i spaliła je. Wobec powyrzszego stworzyłem nowy serwis wywiadowczy uzupełniajac go otrzymanymi droga organizacyjna swieżymi materjałami wywiadowczymi i sam szukałem możliwosci kontaktu na ambasade. W tym celu w dniu 7-go maja 1952 r. wyjechałem do Warszawy nocnym pociagiem z Sosnowca, wiedzac o aresztowaniach na bazie naszej organizacjii liczac sie z możłowosciami poszukiwania mnie x przez władze M.B.P. wysiadłem na dworcu Zachodnim w Warszawie skad pieszo udałem sie na Plac Narutowicza, gdzie po sporzyciu sniadania niechcac chodzic po ulicach udałem sie do kosciola gdzie przebywałem około dwie godziny analizujac wytworzona x sytuacje i swoje bezpieczenstwo, w wyniku czego zniszczyłem kompromitujace mnie dokumenty drac je i wrzucajac do ustepu publicznego na Plac Narutowicza. Nastepnie taksowka kazałem sie zawiesc pod Szpital Ujazdowski obserwujac po drodze jaka jest obstawa przy ambasadzie amerykanskiej i widzac milicje i osoby cywilne w ktorych domyslałem sie pracowników M.B.P. zrezygnowałem z proby osobistego nawiazania kontaktu. Nastepnie pieszo udałem sie na ulice Krucza skad taksowka pojechałem na trase A/Z i na Filtry skad pieszo na dworzec Zachodni. Nastepnie pociagiem powrociłem pociegiem do Sosnowca. Dnia 9-go maja przyjechałem do Krakowa i zostałem aresztowany przez władze B.P.

Okazano mi w tej chwili dokumenty w swej tersci zawieraja:

1/ od karty jeden do stojeden zawieraja moj prywatny pamietnik z czasow gimnazjalnych i pobytu w niemieckim obozie w Pruszkowie.

2/ od karty stodwa do stodwadziesciasześć zawieraja moje prywatne notatki a to wyjatki z prasy i literatury tyczace sie sytuacji politycznej i wojny od 1939-1945 r., wyjatki z literatury legalnej tyczace sie mysli i sentencji czytanej literatury, uwagi osobiste odnosne materjałow i osob o ktorych zamierzałem pisac w swoim pamietniku i adresy prywatne

3/ karta 127 i 128 przedstawia polecenia wyjazdu służbowego wypisane osobiscie na podstawie ktorych to poruszałem sie w czasie ukrywania sie przed władzami B.P.

4/ od Karty 129 do 130 blankiety czyste tych samych polecen podroży służbowej a ktore zabrałem z tartaku celem osobistego wykorzystania

5/ Karta 131 przedstawia karte meldunkowa na nazwisko Liszka Władysław na podstawie ktorej ukrywałem sie pod fałszywym nazwiskiem.

6/ karta 132 stary legalny odcinek zameldowania

7/ karta 133 bilet autobusowy z trasy Sosnowiec-Krakow.

8/ karta 134 i 135 czyste blankiety zaswiadczenia urlopowego ktore miałem osobiscie wykorzystac a zabrane z tartaku.

9/ karta 136 pismo z Prokuratury Wojskowej z Poznania adresowane moje nazwisko.

10/ W kopercie karta 137 - są nastepujace dokumenty: legitymacja sluzbowa Rejonu Przemysłu Lesnego, zaswiadczenie wojskowe, wyciąg metrykalny, legitymacja członkowska T.P.P.R.,-wszystkie na nazwisko Liszka Władysław, ktorymi to dokumentami jako prawdziwymi posługiwałem się w okresie mego ukrywania na terenie powiatu limanowskiego.

11/ od karty 139 do karty 174- jest instrukcja organizacyjna nielegalnej organizacji " Odwet" zawierajaca instrukcje dla kadr konspiracyjnych, instrukcje sztabu, tabelę kryptonimow, schemat organizacyjny, tabelę czynnosci.

12/ od karty 175 do karty 183- znajduja się projekty wyposazen indywidualny i dla oddziałow " Odwetu ".

13/ od karty 185 do karty 290- znajduja sie materiały wywiadowcze zbierane i opracowane przezemnie drogą organizacyjną, materiały te zawieraja a to: karta 185 do karty 188 zawiera karty tytułowe, odnosnie spisu materiałow, od karty 189 do karty 190 znajduje się informacje z terenu Gminnej Rady Narodowej w Kamienicy, informacje te zebrałem sam jak rowniez czesciowo otrzymałem od Chudzickiego, Opyda Jozefa i Jawora Jozefa, karta 191 zawiera ogolną charakterystyke ludnosci, od karty 192 do karty 194 znajduje się rozpracowanie Gminnego Koła P.Z.P.R. w Kamienicy informacje te zebrałem sam a czesciowo od wyzej wymienionych i ksiedza Lecha Jana, na karcie 195 są informacje o Lidze Kobiet Gminnego Koła w Kamienicy informacje o wymienionych tu osobach otrzymałem od wyzej juz wymienionych osob, na karcie 196, 197 znajduja sie informacje odnosnie Koła Gminnego Z.M.P. w Kamienicy informacje te otrzymałem od Chudzickiego Granciszka, na karcie 188 i 189 znajduja się informacje o Lidze Przyjacio Żołnierza Koła w Kamienicy, informacji te otrzymałem czesciowo od Opyda Jozefa i Jawora Jozefa , od karty 200-202 znajduja się ogolne informacji gospodarcze zebrane przezzemnie a czesciowo dostarczone mi przez Opyda Jozefa i Chudzickiego Franciszka oraz Jawora Jozefa, od karty 20_ do karty 205 znajduja się informacje o Zwiazku Samopomocy Chłopskiej i Gminnej Spółdzielni w Kamienicy, informacje te zebrałem przewaznie sam, karta 206 i 207 zawiera informacje o Nadlesnictwie w Kamienicy, informacje te zebrałem sam, karta 208 zawiera informacje o parafii w Kamienicy, informacje otrzymałem od ksiedza Lecha Jana, na karcie 209 są informacje dotyczace ogolnych informacji o komunikacji i Poczcie, informacje te opracowałem w/g własnej obserwacji, na karcie 210 znajduja sie informacje o radiowezle w Kamienicy informacje tą zebrałem sam, od karty 211 do karty 212 sa informac-

47/86

je z terenu szkolnictwa z gminy Kamienica,informacje te otrzymałem czesciowo od ks.Lecha Jana i ks.Wujtowicza Juliana,karta 213 zawiera informacje o Osrodku Zdrowia Izbie Porodowej i P.C.K. na terenie Kamienicy,informacje te otrzymałem częsciowo od Kukawskiego Mariana i Jawora Jozefa,na karcie 214 znajduja sie informacje kurtularne zebrane drogą swojej obserwacji,na karcie 215 znajduja się informacje o Kole Mysliwskim w Kamienicy zebrane drogą obserwacji przezemnie,od karty 216 do karty 217 znajduja sie informacje o tartaku w Kamienicy i Szczawie / gmina Kamienica/,od karty 218 do karty 219 znajduja sie informacji o Kole P.Z.P.R. w tartaku Kamienica informacje czesciowo otrzymałem od Kukawskiego Mariana a oprucz tego droga własnego rozpracowania,kiedy słyszałem przebieg jednego zebrania,od karty 220 do karty 223 znajduja sie informacje o tartaku Kamienica i jego produkcji oraz plan sytuacyjny,od karty 224 do karty 227 znajduja sie informacje o tartaku w Szczawie gm.Kamienica Społeczne,Organizacyjne i Produkcyjne oraz plan sytuacyjny tegoz tartaku,informacje o tartakach otrzymałem od Kukawskiego Mariana,na karcie 228 jest notakta o Ludowym Zespole Sportowym w Kamienicy,na karcie 229 są informacje o Straży Pozarnej,ktore otrzymałem od Jawora Jozefa,na karcie 230 i 231 są informacje o Służbie w Polsce,na terenie gm.Kamienica,informacje te otrzymałem od Chudzickiego,od karty 232 do karty 233 są informacje z Gminnego Referatu Wojskowego w Kamienicy otrzymane od Opyda Jozefa,na karcie 234 znajduja się informacje o Milicji i O.R.M.O z Kamienicy,na karcie 235 są informacje odnoscie działalnosci Urzedu Bezpieczenstwa na terenie gminy w Kamienicy, informacje powyzsze pochodza od Opyda Jozefa,Chudzickiego Franciszka i Jawora Jozefa,na karcie 236 jest plan skupu na powiat Limanowa otrzymany drogą organizacyjna od Jonca Zygmunta,od karty 237 do karty 240 znajduje się charakterystyki i zestawienia osob uwazanych za politycznie niepewnych i podejrzewanych przez nas o współprace z organami Bezpieczenstwa,zestawienie to sporzadziłem sam,odnosnie osb zamieszkałych na terenie Kamienicy,informacje o tych osobach posiadałem od osob nastepujacych: ksiedza Lecha Chudzickiego Franciszka,Opyda Jozefa,Jawora Jozefa,ksiedza Wojtowicza,Kukawskiego Mariana informacje te czerpałem rowniez z żaterialów zebranych przez siebie,od karty 241 do karty 245 znajduje się moje opracowanie prac Ligi Przyjacioł Zołnierza w terenie, informacje te otrzymałem czesciowo od Jawora Jozefa i Chudzickiego Franciszka a opracowałem je na podstawie podrecznika instrukcyjnego p.t. Terenowa Obrona Przeciwlotnicza,ktory był na tartaku

karta 246 zawiera odpis dokumentu tyczacy się Zawodow Strzelickich S.P.,dokument ten otrzymałem w oryginale od Chudzickiego Franciszka,na karcie 247 i 248 znajduja sie odpisy dwuch dokumetow tyczacych sie L.P.Z. a otrzymałem je od Kukawskiego Mariana,na karcie 249 znajduja sie uwagi sporzadzonych przezemnie odnoscie schronow przeciwlotniczych w zwiazku z karta 250 na ktorej jest odpis pisma Rejonu Przemysłu Lesnego w tej sprawie, a ktory to otrzymałem od Kukawskiego Mariana,na karcie 251 jest informacja o Zbiorce chełmow stalowych i o S.P.odnoszace się do karty 252 zawierajacej odpis pisma S.P. ktore to otrzymałem od Chudzickiego Franciszka i karty 253 zawierajacej odpis pisma otrzymany od Kukawskiego Mariana,karta 254 zawiera informacji odnosnie karty 255 tyczace sie odpisu pisma w sprawie organizowania magazynow zborzowych.informacje tą otrzymałem od Kukawskiego Mariana,karta 256 zawiera informacje o pomiarach topograficznych a odnosi sie do karty 257 zawierajacej odpis Zarzadzenia w tej sprawie a ktore otrzymałem od Kukawskiego,karta 258 zawiera informacje o Zarzadzeniach ewidencyjnych.Karta 259 zawiera dokonczenie tych informacji,informacje te otrzymałem od Kukawskiego Mariana,karta 260 zawiera informacje o typowaniu na kursy przygotowaniu kadr zastepczych i ewidencja a tyczy sie karty 261,262,263 ktore to zawieraja odpisy Zarzadzen w tej sprawie z Ministerstwa Przemysłu i Rejonu Przemysłu Lesnego,dokumenty te otrzymałem od Kukawskiego Mariana,na karcie 264 i 265 są informacje odnosnie Brygad Pracy S.P.otrzymane od Chudzickiego Francisza a dotyczace powiatu Limanowa,na karcie 266 jest odpis pisma S.P. w sprawie warunkow pracy w szkole S.P. odpis ten otrzymałem od Chudzickiego Franciszka,karta 267 i 268 zawiera notatkę o rejestracji mezczyzn,karta 269 zawiera informacje o produkcji podkładow kolejowych otrzymane od Kukawskiego Mariana, karta 270 zawiera notatke o analizie planu produkcji w tartaku i Rejonu Przemysłu Lesnego sporzadzona przezemnie,karta 271 zawiera informacje o zezwolenia wstepu na Zakłady Produkcyjne Przemysłu Lesnego i odnosi sie do karty 272 i 273 na ktorej to sa odpisy pism w tej sprawie skierowane do tartaku w Kamienicy a dostarczone mi przez Kukawskiego Mariana,na karcie 274 znajduja sie informacje o dystylarni olejow zapasowych w Mszanie pow.Limanowa informacje tą otrzymałem droga organizacyjna od Jonca Zygmunta ps. " Jaworz ",Komendanta Placowki organizacyjnej na powiat Limanowa,na ~~karcie 274~~ tej samej karcie znajduje sie moja informacja dotyczaca podsłuchu lotniczego,na karcie 275 do karty 279 znajduja sie informacje o znalezieniu przy [illegible]du

49 88

lotniczego meterologicznego. Karta 280 do 282 zawiera opis mostu i drog w powiecie Limanowa otrzymane od Jonca Zygmunta, karta 283 zawiera mape mostuw i przepraw drogowych powiatu Limanowa otrzymałem ją od Jonca Zygmunta, karta 284 do karty 290 zawiera materiały o sprawach religijnych a to: okolnik biskupa Stepy, pismo episkopatu do Rzadu R.P. i poprawki episkopatu do Projektu Konstytucji Polski Rzeczpospolity Ludowej otrzymanej w odpisie od ksiedza Lecha Jana,

14/ karta 291 i 292 zawiera meldunki organizacyjne Jonca Zygmunta tyczace sie spraw informacyjnych i wiadomosci organizacyjnych,

15/ karta 294 do karty 297 zawiera zarys ekonomiczny i Społeczny Mszany Dolnej i jej ludnosci otrzymane od Jonca Zygmunta,

16/ od karty 311 do karty 313 są informacje odnosnie organizacyjnej Komisji do badania zbrodni katynskiej wraz z pytaniami dla swiadkow i uwagami na temat sytuacju Katynskiej, materiały te sporzadziłem osobiscie czerpiac wiadomosci z radia amerykańskiego, informacje te miały służyc do przesłuchania swiadkow ktorzy byli na terenie Katynia i przesłany po nawiazaniu kontaktu Komisji Kongresu U.S.A. prowadzacej własnie w tym czasie sprawe badania zbrodni Katynskiej, do członkow Komisji powołani byli ksiadz Jan Lech, Marian Kukawski i Maria Adamczyk, wobec nie stawienia sią swiadkow Komisja nikogo nie przesłuchała,

17/ od karty 315 do karty 318 znajduja się odpisy listu organizacyjnego w ktorym prosiłem przedstawiciela ambasady amerykanskiej o nawiazanie kontaktux organizacyjnego, dokumenty te sporzadziłem osobiscie, dokument pierwszy zawarty na karcie 315 i 316 zamierzałem przesłac do ambasady amerykanskiej za posrednictwem Heleny Kukurewicz wraz z materiałami wywiadowczymi ktore ujałem w serwis wywiadowczy, na skutek niedoręczenia tych materiałow ambasadzie i ich zniszczenia przez nią sporzadziłem drugi list do ambasady amerykanskiej w Warszawie zawarty na karcie 317 i 318 z ktorymi to materiałami zamierzałem osobiscie skontaktowac się z ambasada amerykanska do czego jednak nie doszło,

18/ na karcie 319 znajduje się sporzadzona przezemnie instrukcja kontaktowam omawiajaca sposob skontaktowania się z ambasadą i zachowaniem się przy wreczaniu przesyłki i zarzadzenie zniszczenia na wypadek nie dareczenia, w/g tej instrukcji poleciłem zachowac się Helenie Kukurewicz gdy wyjeżdżała do Warszawy a potem podobnie zamierzałem postapic gdy jeździłem sam

19/ karta 320 zawiera moje natatki i uwagi o pracownikach tartaku w Kamienicy sporzadzone przezemnie osobiscie,

20/ karta 320 a do karty 327 zawiera moje notatki organizacyjne

50/89

tyczace sie projektow,uwag wykonania i zadan organizacyjnych

20/ karta 329 i 330 zawiera stare materiały A.K.owskie odnosnie propagandy,materiały te posiadałem ze starego archiwum

21/ na karcie 313 znajduja sie dwie instrukcje Walki miotaczem przeciwpancernym pochodzace z A.K. w czasie okupacji

22/ od karty 333 do karty 337 znajduja sie notatki sporzadzone przez Mariana Kukawskiego tyczace się jego spraw prywatnych zawodowych i organizacyjnych ktorych znaczenia nie moge wyjasnic gdyz są mi nieznane.

23/ Okazany mi zeszyt Nr.I. zawiera natatki informacyjne zawierajace materiały wywiadowcze z terenu powiatu limanowskiego, informacje o gminie Kamienica z ktorych sporzadzałem serwis wywiadowczy,natatki moje organizacyjne tyczace prowadzonych prac organizacyjnych,ogolne informacje o S.P.moje projekty organizacyjne na przyszłosc,niniejszy zeszyt zawiera 99 stron pomunerowanych,informacji tyczace sie gmin odnosza sie przewaznie do gminnych organizacji S.P. a otrzymałem je os Chudzickiego Franciszka ,inne informacje to natatki i uwagi o telefonach miejscowych wypisane z ksiazki telegonicznej. W zeszycie tym są informacje ktore zyzytkowałem przy sporzadzeniu serwisu wywiadowczego a ktore to otrzymałem droga informacyjna od członkow organizacji " Odwet " o to: od Chudzickiego Franciszka,Kukawskiego Mariana,ks.Lecha Jana,Jonca Zygmunta,Mamaka Stanisława, Opyda Jozefa,Jawora Jozefa i ks.Wujtowicza Juliana.

24/ Nastepny zeszyt Nr.II.kart.146,zawiera dziewiec rozkazow organizacyjnych antydatowanych,nastepnie zawiera notatki o odznaczeniach i awansach organizacyjnych,dane ewidencyjne członkow organizacji " Odwet " tak rzeczywistych jak i tych ktorych zamierzałem wciagnac do organizacji.Na stronie ostatniej jest wklejona notatka tyczaca sie projektowanych uposarzen dla członkow organizacji.Zeszyt ten jest pod nagłowkiem " Dziennik Głowny organizacji ".

25/ Dalszy zeszyt Nr.III.zawierajacy 140 stron zawiera prywatny notatnik przeczytanych lektor roznych autorow-ksiazki legarne.

26/ Ostatni zeszyt Nr.IV.zawierajacy 82 karty zawiera uwagi i notatki prywatne- tyczace sie przyczytanych prywatnych lektor, jak rowniez notatki literackie

27/ Okazany mi dowod przedstawia staro Hinską pieczatke zułwia do laku,pieczatkę tą otrzymałem prywatnie od Kukurewicz Heleny jako telizman.Plakietka z podobizna Sw.Krzysztofa.Pieczatke tą uzyłem przy lakowaniu serwisu wywiadowczego,usiłując

SM 80

przesłac przy nawiazywaniu kontaktu ambasadzie amerykanskiej.------
Na tym protokoł przesłuchania podejrzanego zakonczono.----------
Protokoł spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po osobistym prze-
czytaniu go stwierdzam zgodnosc takowego własnorecznym podpisem----

Przesłuchał.
Oficer Sledczy WUBP w Krakowie
/-/ Gil Jan por.

Podpis: Wołczuński

52

Krakow dn. 26.XI.1952 r.

81

Notatka urzdowa.

Sprawa p-ko Makuszowi - Woroniczowi Zbigniewowi, ktorego protokoły przesłuchania w charakterze podejrzanego zostały załaczone do akt niniejszej sprawy jest przedmiotem odrebnego postepowania.

Oficer Sledczy W.U.B.P.
w Krakowie
/-/ Gil Cpor.-

Nr. akt _____

53/82

Protokół przesłuchania świadka

Kraków, dnia 21 listopada 1952 r.

Gil Jan por. (Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.) oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. / 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

W obecności podprokuratora Wojsk.Prok.Rej.w Krakowie kpt.Wizińskiego Jerzego przy udziale protokólantki Michniewskiej Ireny

Nazwisko i imię Makusz Woronicz Zbigniew

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Ryszard Wanda Woroszyńska

Data i miejsce urodzenia 2.5.1916 r. w Granicy, pow.Dąbrowa Górnicza /pow. Będzin/

Miejsce zamieszkania Gliwice, ul.Skowrońca 6 - obecnie więzienie w Krakowie

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne inteligencja pracująca

Zawód urzędnik "Artosu"

Zajęcie urzędnik "Artosu"

Wykształcenie średnie /duża matura/

Stan rodzinny rozwiedziony

Stan majątkowy nie posiada

Karalność sądownie nie karany

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Gil Jan

podpis świadka

Wzór Nr. S-9 Drukarnia Nr 1

83

Swiadom, że zeznaję w obecności oficera Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie wyjaśniam co następuje :
w lecie 1951 r. ukrywając się u Kukawskiego Mariana w tartaku w Kamienicy poznałem tam księży z parafii w Kamienicy, a to : proboszcza ks.Lecha Jana i wikariuszy ks.Kubowicza Eugieniusza i Wójtowicza Juliana. W czerwcu lub lipcu 1951 r. począłem na terenie Kamienicy organizować nielegalną organizację, której celem było przygotowanie kadr organizacyjnych i w wypadku zbrojnego konfliktu wystąpienie p-ko Związkowi Radzieckiemu i państw z nim sprzymierzonych. W tym celu opracowałem strukturę organizacyjną i przystąpiłem do organizowania komórek organizacyjnych. Organizacji nadałem nazwę "Polskie Siły Zbrojne Odwet". Organizacja miała obejmować teren Podhala od Sanoka do Żywca. Projektowałem werbować ludzi, zbierać broń palną. W ramach kadr przewidywałem utworzenie grup dywersyjnych uzbrojonych, które na wypadek przedsiębranych akcji weszły by do akcji, przewidziałem utworzenie grup wywiadowczych kadr, których zadaniem było prowadzenie wywiadu w terenie w dziedzinie zabepieczenia organizacji. Przewidywałem czerpanie funduszów na organizację z dodacji członków, oraz później, tzn.z końcem 1951 r., przez nawiązanie kontaktu z jakimś ośrodkiem zagranicznym, lub emigracyjnym, a w końcu z Ambasadą U.S.A. i prowadzenie na rzecz tego ośrodka pracy wywiadowczej, do której miały służyć owe grupy wywiadowcze, które początkowo przewidywałem jako wywiad dla celów tylko organizacyjnych. Od listopada 1951 r. sam na własną rękę zbierałem wiadomości z terenu, posługując się przytym niektórymi członkami organizacji. Zbierałem wiadomości z całokształtu życia politycznego, społecznego i ekonomicznego gminy Kamienica, oraz częściowo z powiatu Limanowa. Z wiadomości tych sporządzałem notatki, a następnie wszystko to zebrałem i z wiadomości tych sporządziłem 52 kartkowy serwis wywiadowczy, który to serwis zaopatrzony pismem przewodnim ofiarowującym swe usługi usiłowałem przekazać do Ambasady amerykańskiej w Warszawie przez Kokurewicz Halinę w styczniu 1952 r., a następnie sam osobiście w maju 1952 r. Spodziewałem się, że w zamian za to otrzymam fundusze na prowadzenie działalności podziemnej.
Organizacja jako taka broni jeszcze nie posiadała. Czyniłem jedynie poszukiwania za melinami broni pookowskiej, czy też innej pozostałej po działaniach wojennych, czy też partyzanckich z lat 1939 - 1945 r.. Broń posiadali jedynie poszczególni członkowie organizacji - ja posiadałem pistolet kal.7,65 mm, i 2 granaty , Król Franciszek posiadał pistolet maszynowy "Thompson", pistolet kal.6.35 mm, Chudzicki posiadał też jakąś broń, lecz jaką to nie wiem. Czyniłem wywiad w terenie, czy nie ma tam jakiejś grasującej bandy, celem nawiązania kontaktu i ewentualnego wciągnięcia jej do organizacji. W/wymienieni księża , Lech, Kubowicz i Wójtowicz przychodzili do Kukawskiego na tartak przeciętnie raz w miesiącu. Jesienią 1951 r. czasu dokładnie nie pamiętam, w czasie jednej z bytności księży u Kukawskiego odwołałem na bok do sieni ks.Lecha Jana i oświadczyłem mu że, na terenie Kamienicy organizuję podziemną organizację i zaproponowałem mu wstąpienie w szeregi tej organizacji. Szczegółów rozmowy nie przypominam sobie, wiem jedynie, że ks.Lech oponował tłumacząc się zakazem Biskupa. Nalegałem na ks.Lecha aby przystąpił do organizacji. Ks.Lech na wstąpienie do organizacji nie wyraził zgody, a jedynie przyrzekł mi współpracę z organizacją. Nie mogę sobie już dzisiaj uprzytomnić co mówiłem wówczas ks.Lechowi na temat organizacji, ponieważ myli mi się to co pamiętałem z tym co mi mówiono w śledztwie, co odczytano z protokółów ks.Lecha.

54/84

Rozmowa nasza trwała zaledwie kilka minut , więc dużo mu powiedzieć mu nie mogłem. W jakiś czas później, może jeszcze w jesieni 1951 r., a może było tojuż zimą na tartak z jakimś interesem przyszli na tartak do Kukawskiego księża Kubowicz i Wójtowicz. Ponieważ wówczas Kukawskiego nie było w domu na tartaku ja ich przyjąłem i w mieszkaniu Kukawskiego wszczołem z nimi rozmowę. W rozmowie zapytałem ich, czy nie wstąpiliby w szeregi organizacji. Również i w tym wypadku nie mogę przytoczyć treści rozmowy jaką prowadziłem wtedy z księżmi. Pamiętam jedynie, że zaproponowałem udział w organizacji, a oni nie zgodzili się na to,tłumaczacsie zakazem Biskupa Stepy. Po powyższych propozycjach księża do lutego lub marca bywali jeszcze na tartaku, przyjeżdżali na bridga, ja również 2 albo 3 razy zawsze z Kukawskim ~~jeździłem na~~ chodziłem na parafię, chodziłem tam na bridga.W czasie bytności księży na tartaku, lub naszej bytności na parafii czasami rozmawialiśmy na temat organizacji, jednak treści tych rozmów przytoczyć nie umiem, ponieważ nie pamiętam. W zimie 1951/52 r.w czasie jednego z pobytu księży Lecha, Kubowicza i Wójtowicza na tartaku lub też naszego pobytu na parafii odczytywałem z moich notatek w zeszycie nazwiska ludzi z terenu i zapytywałem się księdza Lecha co może o tych ludziach powiedzieć. Ks.Lech oświadczył mi, że jest krótko na terenie Kamienicy proboszczem i nie zna jeszcze dobrze ludzi. Ks.Lech o ile sobie przypominam to podał mi coś odnośnie tych osób, co i odnośnie jakich osób, to tego sobie nie przypominam, przyczym ks.Lech raczej dawał mi charakterystyki tych osób ze strony widzenia jego jako proboszcza i kapłana, a nie ~~jako~~ z punktu widzenia oblicza politycznego tych ludzi. Księża Kubowicz i Wójtowicz o ile ja sobie przypominam w rozmowach tych nie brali udziału tzn. nie zabierali głosu, a rozmawiali z Kukawskim. Odczytując powyższe przy księżach, mówiłem im, że nazwiska i charakterystyki osób z terenu potrzebne mi są dla celów organizacji, aby orientować się jacy ludzie są na terenie, gdzie organizacja działa.Wówczas o celach wywiadowczych organizacji księżom nie mówiłem, chodzi mi tutaj o cele wywiadowcze dla państw obcych. W grudniu 1951 r. lub styczniu 1952 r. w czasie pobytu na parafii zacząłem z księżmi rozmowę na temat listu pasterskiego Biskupa Stepy, w sprawie znalezienia na wieży kościelnej w Mielcu broni palnej.Wspominałem w rozmowie,że list ten jest niezrozumiały i źle zredagowany i może być różnie komentowany przez słuchających.Pytałem ks.Lecha czy ma ten list i prosiłem,aby dał mi go. Ks.Lech dał mi ten list. Nie pamiętam jednak, czy dał mi tego samego dnia czy też wręczył mi go później, jak również nie pamiętam jakim sposobem list ten do mnie dotarł, wiem jedynie, że list ten otrzymałem.Nie przypomina sobie aby ks.Lech mówił wówczas do mnie, że odczytał nagłówek listu, a całego listu nie odczytał . Moje stanowisku wobec listu Biskupa Stepy było negatywne tzn.uważałem że biskup listu takiego nie powinien był wydawać, ponieważ idzie tum na rękę władzom państwowym.O ile sobie przypominam to coś takiego mówiłem do księży, jednak stanowczo stwierdzić nie mogę, że mówiłem.Prosząc księdza Lecha o list mówiłem mu, że list ten jest mi potrzebny do zapoznania się z jego treścią. Bliższych celów potrzeby listu nie wyjaśniałem. Włączenie tego listu do mojego serwisu wywiadowczego zostało przez mnie zadecydowane dopiero w jakichś czas po otrzymaniuk tego listu. Rozmawiając z księżmi na temat manifestacji księży we Wrocławiu i na temat projektu Konstytucji od któregoś z księży - od którego nie mogę sobie przypomnieć - wiem jedynie, że dowiedziałem się o tym na parafii - dowiedziałem się, że księża mają odpisy pisma Episkopatu do Rządu Rzeczpospolitej Polskiej w sprawie tej manifestacji i odpis poprawek do Konstytucji przedłożonych przez Episkopat do

Komisji Konstytucyjnej.Prosiłem ks.Lecha

aby dał mi odpisy tych pism do wglądu. Pisma te otrzymałem z parafii, lecz dzisiaj nie mogę powiedzieć, kto mi je doręczył, ponieważ nie pamiętam tego. Dokładnie czasu nie pamiętam, ale o ile się nie mylę było to jeszcze przed moją rozmową księżmi na temat ich ewentualnego wstąpienia do organizacji widząc w czasie jednego z pobytu na parafii mapę dżecezji tarnowskiej powiedziałem ks. Wójtowiczowi, że nigdzie nie mogę dostać mapy tych terenów, a robię dużo wycieczek i prosiłem go aby odstąpił mi egzemplarz takiej mapy. Wkrótce potem od ks. Wójtowicza otrzymałem i egzż. mapy diecezji tarnowskiej. W grudniu 1951 r. potrzebującpieniędzy na cele organizacyjne potrzeba mi było pieniędzy na wjazdy dla ludzi, członków organizacji powiedziałem Kukawskiemu, aby poszedł do księży na parafię i pożyczył od nich pieniędzy - ile pieniędzy ma pożyczyć nie pamiętam. Wiem, że Kukawski udał się na parafię i po powrocie wręczył mi 3.000 zł. mówiąc, że pieniądze te pożyczył od księży. Jakich argumentów, celem pożyczenia pieniędzy od księży użył Kukawski i czy mówił im, że pieniądze te potrzebne są na organizację nie wiem. O ile się nie mylę to ja z księżmi na temat pieniędzy więcej nie rozmawiałem, być może jednak, że mówiłem kiedyś księżom że pieniądze te im dddamy, lecz kiedy, w jakich okolicznościach, czy wogóle to miało miejsce nie pamiętam. Z końcem zimy lub z początkiem wiosny 1952 r. w czasie jednej z rozmów na parafii o ile się nie mylę, ks. Lech zaproponował mi, aby przeprowadzić akcję organizacyjną, tj. dokonanie napadu na parafię i zabranie gotówki z parafii, z równoczesnym nastraszeniem jego "parobka" o którym mówił, że jest nieposłuszny i leniwy. Uważając propozycję ks. Lecha za nierealną i niepoważną, powiedziałem, że organizacja czegoś takiego nie dokona. Ks. Lech moją postawą był jakby zaskoczony. Na początku 1952 r. w styczniu lub lutym powiedziałem ks. Lechowi, że w związku z organizacją poszukuję kontaktu na ludzi, których można by wciągnąć do organizacji. Ks. Lech powiedział mi na to, że sam ludzi nie zna, ale skontaktuje mnie z kimś, kto zna dobrze miejscowy teren. Po kilku dniach z polecenia księdza zgłosił się do mnie niejaki Kuziel - były wójt w Kamienicy - i powiedział mi, że jest posłany przez księdza Lecha. Powiedziałem owemu człowiekowi, że chciałbym poznać miejscowych ludzi i prosiłem go, aby mnie z tymi ludźmi zapoznał. Okazało się, że Kuziel był głuchy i musiałem do niego aby mnie usłyszał mówić bardzo głośno. Ponadto Kuziel był już starym człowiekiem miał koło 70 lat. Kuziel obiecał mi, że zapozna mnie z miejscowymi ludźmi i wyszedł. Po upływie ok. 2-ch godzin Kuziel powrócił i oświadczył mi, że nic dla mnie nie będzie robił i narazie nie zapozna mnie z ludźmi. W jakiś czas później spotkawszy ks. Lecha zrobiłem mu wymówki, że posłał do mnie starego i głuchego człowieka. Co mi na to ks. Lech odpowiedział nie wiem, a raczej nie pamiętam. W m-cu. lutym lub marcu 1952 r. w związku z kampanią propagandową prowadzoną przez radio amerykańskie na temat Katynia, począłem poszukiwać ludzi którzy byli w Katyniu i mogliby coś na ten temat powiedzieć. Dowiedziałem się, że niejaki Cepielik Tomasz furman z tartaku w Kamienicy w czasie okupacji, zabrany przez Niemców na podwody miał być na terenie ZSRR i to rzekomo w Katyniu. Wówczas postanowiłem przesłuchać Cepielika komisyjnie na tą okoliczność. W tym celu stworzyłem komisję którym przewodniczącym miałem być ja, a świadkami Kukawski i ks. Lech, i protokólantka Adamczyk Maria. Gdy ~~doszło do~~

skreślono „doszło do"

5696

Gdy powziąłem powyższy zamiar wczasie jednego ze spotkań z ks. Lechem jemu samemu powiedziałem, aby przyszedł w dniu oznaczonym aby przyszedł na tartak, gdzie przesłuchamy Ciepielika na okoliczność jego pobytu w Katyniu. Nie przypominałem sobie czy mówiłem mu wówczas szczegóły tego przesłuchania. Z księżmi Kubowiczem i Wójtowiczem na temat przyjścia na to przesłuchanie osobiście nie rozmawiałem, jak również nie mówiłem ks.Lechowi, aby przyprowadził ich w dniu tym na tartak. W umówionym dniu , a było to w pierwszej połowie marca 1952 r., daty dokładnie określić nie mogę, wkażdym razie jednak po dniu 8 marca ks.Lech ~~razem z~~ przyszedł na tartak. Nie przypominam sobie, aby wówczas ks.Lech przyszedł razem z ks. Wójtowiczem. Zdaje mi się raczej, że w dniu tym na tartaku księdza Wójtowicza nie było, kategorycznie jednak zatwierdzić tego nie mogę. Po W odczytaniu protokóle przesłuchania mnie jako podejrzanego ~~z dnia 9.5.1952 r. napisane jest~~, że był na tym zebraniu również i ks.Wójtowicz, jednak ja stwierdzam, że nigdy tak nie mówiłem, a jeżeli tak zaprotokółowane to najwidoczniej nastąpiła omyłka.

~~Po przyjściu~~ ks.na tartak w obecności Kukawskiego i Adamczyk Marii - wszyscy byliśmy zebrani wówczas u Kukawskiego w mieszkaniu ja mając przed sobą protokół sporządzony przez mnie w przedmiocie czynności przesłuchania, oświadczyłem,zebrnym, że powołuję komisję w składzie przewodniczący ja, świadkowie ks.Lech,i Kukawski i protokólantka Adamczyk Maria, że zadaniem tej komisji będzie przesłuchanie na okoliczność zbrodni katyńskiej świadka, który to protokół zostanie przesłany do kongresu U.S.A. za pośrednictwem Ambasady USA w Warszawie.Po zaznajomieniu z celem zebrania odczytałem, a raczej ustnie podałe do wiadomości zebranych pytania jakie będą zadawane przesłuchiwanemu.W związku z powyższym ks.Lech miał zastrzeżenia co do pseudonimu jaki mu nadawałem, a mianowicie do pseudonimu Góra, gdyż jak oświadczył na terenie powiatu limanowskiego jest ksiądz o tym nazwisku i obrał sobie pseudonim "Orzeł". Dodaje że początkowo ja projektowałem siebie jako przewodniczącego, ale w czasie zebrania zmieniłem zdanie i na przewodniczącego komisji wysunąłem ks.Lecha, a ja usunąłem się wogóle z komisji.Nie przypominam sobie, abym wówczas na moje miejsce do komisji proponował ks.Wójtowicza, lub też aby czynił to ktokolwiek inny, jednak temu kategorycznie nie zaprzeczam. Ponieważ jednak Ciepielik na przesłuchanie na wstawił się, przesłuchanie do skutku nie doszło i potanowiliśmy zebrać się w innym terminie za kilka dni.Od tego czasu już więcej komisja się nie zebrała. W kilka dni po tej komisji Kukawski,celem omówienia terminu ewentualnego przesłuchania Ciepielika, udał się na parafię i wówczas, jak mi opowiadał, ks. Lech oświadczył mu, że wycofuje się z wszelkiej pracy w organizacji. W okresie do Świąt Wielkanocnych 2-krotnie jeszcze ,jak mi się zdaje, widziałem się z księżmi Lechem, Kubowiczem i Wójtowiczem, jednak jak sobie przypominam to na temat rganizacji nic nie rozmawialiśmy. Zaraz po Swiętach Wielkanocnych wyjechałem do Krakowa i tutaj dowiedziałem się o aresztowaniu Kukawskiego i innych osób, wobec czego wyjechałem z Krakowa i ukrywałem się początkowo w Zagłębiu, następnie udałem się do Warszawy, celem zbadania możliwości nawiązania kontaktu z Ambasadą USA, a następnie przyjechałem do do Krakowa w dniu 9.V.1952 r. i zostałem aresztowany.Nie przypominam sobie już dokładnie kiedy, w każdym razie w jednej z rozmów ks.Lech opowiadał mi, że on jako proboszcz jest pod obserwacją bezpieczeństwa i że funkcjonariusze nachodzą go w parafii, o czym ja już wcześniej wiedziałem od jednego z członków organizacji,zdaje się od Opyda lub Chudzickiego /opowiadali mi, że do księdza przyjeżdżają funckjonariusze UBP/, mówił mi tylko to, co wyżej zeznałem, a nic konkretnego nie powiedział mi.Nie przypominam sobie abym kiedykolwiek pokazywał księżom broń, jaką posiadałem, a to pistolet

5-14/87

być może jednak, że mogli oni u mnie widzieć, ja jednak osobiście stwierdzam, że było to raczej niemożliwe. Od jednego z członków organizacji, a w szczególności od Chudzickiego Franciszka dowiedziałem się, że rzekomo na cmentarzu w Kamienicy, z którymś z grobowców ma być zachowana większa ilość broni palnej po jakiejś grupie partyzanckiej z czasów okupacji niemieckiej. Chcąc dowiedzieć się czegoś konkretnego o tej broni i ustalić jej miejsce zachowania w jednej z rozmów zimą 1951/52 pytałem ks.Lecha czy wiadomym mu jest o zachowaniu broni w grobowcu na cmentarzu w Kamienicy. Ks.Lech powiedział mi, że nic o tym nie wie, czy ks.Lech coś więcej o tej broni mówił do Kukawskiego, któremu poleciłem przeprowadzenie dalszego wywiadu u księdza nie wiem. Miejsca zachowania broni nie mogliśmy ustalić i nie ustaliliśmy. Czy księża Kubowicz i Wójtowicz przy rozmowie mojej z ks.Lechem na temat powyższej broni byli obecni nie przypominam sobie. Być może, że w jesieni 1951r. mówiłem księdzu Lechowi, Kubowiczowi i Wójtowiczowi, że organizacja "Odwet" jest finansowana przez ośrodki zagraniczne, czy też, że będziemy starać się o to, jednak ja sobie takie okoliczności nie przypominam, a raczej nawet wykluczam ją, a gdybym mówił to, to jedynie tylko księdzu Lechowi.

Po odczytaniu zgodne z tym co zeznaję.

Zeznał: Protokółowała: W obecności : Przesłuchał :

Nr. akt _____

S/8
98

Protokół przesłuchania świadka

Kraków, dnia 22 listopada 195 2 r.

Gil Jan por. oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa
Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.

Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,

uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. / 64 K.W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

w obecności podprokuratora Wojsk.Prok.Rej,w Krakowie kpt.Nizińskiego J.
i protokólantki Michniewskiej Ireny

Nazwisko i imię Kukawski Marian

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Rajmund Aniela Surmińska

Data i miejsce urodzenia 8.9.1910 r. Lwów

Miejsce zamieszkania Kamienica,pow.Limanowa -/obecnie więzienie w Krakowie/

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne inteligencja pracująca

Zawód leśnik inżynier

Zajęcie kierownik tartaku w Kamienicy

Wykształcenie wyższe /Politechnika/

Stan rodzinny żonaty - bezdzietny

Stan majątkowy nie posiada

Karalność sądownie nie karany

Stosnuek do podejrzanego obcy

Świadek uprzedzony i pouczony w myśl art.63 K.P.K oświadcza, że z dobrodziejstwa ustawy nie korzysta.

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Gil Jan por.

podpis świadka

Wzór Nr 8-9 Drukarnia Nr 1

W roku 1950 w jesieni poznałem księdza Lecha, który wówczas przyszedł na parafię w Kamienicy jako proboszcz. Na wiosnę 1951 r. poznałem ks.Kubowicza, który wówczas objął funkcje wikariusza parafii w Kamienicy, a w lecie 1951 r.poznałem drugiego przybyłego na parafię w Kamienicy wikariusza ks.Wójtowicza.Księża przeciętnie raz do dwóch razy w miesiącu bywali u mnie na tartaku, lub ewentualnie ja bywałem u nich na parafii - chodziliśmy na bridga.Z końcem lutego 1951 r. przyjechał do mnie do Kamienicy przyjaciela mojego kuzyn Makusz Woronicz Zbigniew i zamieszkał u mnie. Makusz ukrywał się wówczas już przed władzami i przebywał u mnie pod nazwiskiem Liszka Władysław.Gdzieś w początkach lata , a może w lipcu lub sierpniu 1951 r. Makusz Woronicz rozpoczął organizowanie nielegalnej organizacji pod nazwą "Odwet Górski", która to organizacja miała na celu walkę z obecnym ustrojem Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.Działalność organizacji na tym etapie miała polegać na przygotowaniu kadr, które na wypadek zbrojnego konfliktu opanować teren i ujęć~~ie~~ władzę w terenie w swoje ręce. Przypominam sobie, że w czasie jednej z bytności księży Lecha i któregoś z pozostałych Makusz odszedł z księdzem Lechem na korytarz i rozmawiał z nim na osobności.Po powrocie ich do pokoju słyszałem, że ks.Lech odezwał się do Makusza coś w tym rodzaju, że się namyśli. Po odjeździe księży Makusz mówił do mnie, że zaproponował księdzu Lechowi wstąpienie do organizacji"Odwet" i że ksiądz nie dał mu narazie konkretnej odpowiedzi. Po owym wypadku, o ile się nie mylę w czasie drugiej już, lub późniejszej bytności księży u mnie, było to późną jesienią 1951 r. byłem obecny przy rozmowie Makusza z księdzem Lechem, w czasie której to rozmowy ksiądz Lech obrał sobie pseudonim , najpierw "Orzeł",lecz ponieważ pseudonim ten wydał się Makuszowi zbyt~~o~~górnolotnym,pseudonim ten zmieniono na pseudonim "Góra". W rozmowie tej słyszałem, jak ks.Lech wyraził zgodę, przy czym wahał się bardzo, na wstąpienie do organizacji. W każdym jednak razie w efekcie ks.Lech zgodził się na wstąpienie do organizacji. Swoje wahanie ks.Lech motywował między innymi również i zakazem ks.biskupa Stepy. Makusz w jesieni 1951 r.mówił mi , że należało by do organizacji wciągnąć również i księżyKubowicza i Wójtowicza, jednak czy księżom tym Makusz zaproponował wstąpienie do organizacji i czy wciągnął ich, to tego nie wiem, gdyż przy czymś takim nie byłem obecny i on o tym nie mówił mi. Dodaję, że przy obieraniu pseudonimu przez ks.Lecha Makusz oświadczył mu, że w organizacji będzie pełnił funkcję duszpasterstwo. Dodaję, że po upływie ok.tygodnia od pierwszej rozmowy przeprowadzonej przez Makusza z ks.Lechem, gdzie Makusz zaproponował księdzu wstąpienie do organizacji, w Kamienicy przypadkowo spotkałem się z księdzem Lechem i w rozmowie ks.Lech zapytał mnie kto to jest ten mój kolega - Makusza przedstawiałem księżom jako swego kolegę - odpowiedziałem, że jest on majorem Wojska Polskiego z przed 1939 r. i na zapytanie ks.Lecha czy kolega ten jest pewny, powiedziałem mu że tak.Księża Lech, Ku-bowicz i Wójtowicz bywali u mnie, jak również i ja u nich do marca 1952 r.. W grudniu 1951 r.Makusz zwrócił się do mnie mówiąc że potrzebne mu są pieniądze na cele organizacyjne, a ponieważ ja nie miałem swoich pieniędzy zaczęliśmy rozmawiać kto by mógł pożyczyć pieniędzy, przy czym Makusz powiedział do mnie, że może księża pożyczyliby pieniędzy i poleceił mi, abym udał się do księży i pożyczył od nich pieniędzy. Wieczorem tego dnia udałem się na parafię i zwróciłem się do księży Wójtowicza i Kubowicza z prośbą o pożyczkę,mówiąc im przytym, że pieniądze te potrzebne są dla mnie. Księża Kubowicz i Wójtowicz pożyczyliśmi obydwaj razem 2000 zł.. Następnie udałem się do ks.Lecha; ks.Lech leżał już wówczas w łóżku. Jego również poprosiłem aby pożyczył mi pieniędzy, mówiąc, że pieniędzy tych potrzebuję dla siebie, przy czym nic mu nie wspominałem że już od młodych księży pożyczyłem pieniędzy.Ks.Lech pożyczył mi 1000 zł. Pożyczone od księży pieniądze wręczyłem Makuszowi,przy czym zaznaczam, że pieniędzy nie przeliczałem. Wręczając Makuszowi pienią-

59/100

dze, powiedziałem mu, że pieniądze te księża pożyczyli dla mnie. Nie przypominam sobie faktu, aby w mojej obecności Makusz odczytywał księżom zeszyt, w którym prowadził notatki organizacyjne, jak również nie przypominam sobie faktu, aby księża dawali Makuszowi informacje o osobach zamieszkałych na terenie gminy Kamienica. W okresie do marca 1952 r. księża Kubowicz i Wójtowicz kilkakrotnie wracając z nart przychodzili na tartak i pod moją nieobecność prowadzili rozmowy z Makuszem. Co było tematem rozmów księży z Makuszem nie wiem, gdyż Makusz o tym ze mną nie mówił. Widziałem u Makusza gdyż pokazywał mi jakiś list pasterski biskupa Stepy, lecz nie pytałem go skąd otrzymał ten list. Zazwyczaj nie pytałem Makusza skąd posiada takie rzeczy. Było to zimą 1952 r.- w lutym lub marcu wszedwszy w godzinach południowych do pokoju, gdzie przebywał Makusz zastałem go tam i on powiedział do mnie, że znalazł człowieka, który był w Katyniu, ja temu nie wierzyłem, a on wówczas powiedział mi, że ten człowiek pracuje u nas w tartaku i jest nim furman Tomasz Cepielik.Makusz zawołał Cepielika i zapytał go w mojej obecności czy był w Rosji. Ten odpowiedział, że był na Ukrainie z podwodą i ja w tym momencie wyszedłem do biura, tak że nie słyszałem dalszego przebiegu rozmowy, a raczej dalszego przebiegu rozmowy nie było, ponieważ po wymienieniu miejscowości, jakiej to już nie pamiętam, w której był na Ukrainie, Ciepielik wyszedł równocześnie ze mną.Wieczorem tego samego dnia Makusz w rozmowie oświadczył mi, że należało by powołać komisję, która przesłuchała by Cepielika w charakterze świadka na okoliczność jego obecności w Katyniu. Ustaliliśmy, że do komisji tej wejdzie między innymi i ksiądz Lech. W jaki sposób Makusz umówił się w tym przedmiocie z księdzem Lechem nie przypominam sobie, wiem jedynie, że w oznaczonym dniu - dnia i miesiąca nie pamiętam - wiem, że było to we środę w lutym lub w marcu, w godzinach wieczornych na tartak do mojego mieszkania przybył ksiądz Lech z którymś z wikarych prostuję nie przypominam sobie, czy był któryś z wikarych jednak o ile się nie mylę ks.Lech był sam. Czy był tam ktoś więcej prócz Lecha,Makusza i mnie nie przypominam sobie. Miało się odbyć przesłuchanie Cepielika na okoliczność Katynia, jednak Cepielik wcześniej wyszedł do domu i na przesłuchanie nie przyszedł wobec czego przesłuchanie do skutku nie doszło. Ustaliliśmy, a raczej Makusz ustalił, że przesłuchanie Cepielika odbędzie się na parafii w najbliższy piątek i ja otrzymałem polecenie udania się tam z Cepielikiem. Ponieważ jednak ja w między czasie wyjechałem służbowo przesłuchanie nie doszło do skutku i o sprawie tej nie mówiliśmy więcej. Od czasu owego przesłuchania ani księża u nas nie byli, ani myśmy na ~~tartak~~ parafię nie chodzili. Nic nie wiem o wręczeniu przez któregoś z księży Makuszowi mapy diecezji tarnowskiej.Nie jest mi wiadomem czy Makusz pokazywał księżom broń i czy księża wiedzieli o posiadaniu broni przez Makusza. Przypominam sobie, że raz gdy szedłem z Makuszem na parafię Makusz posiadał przy sobie pistolet, lecz czy księża pistolet ten u niego widzieli nie wiem.Przypominam sobie fakt, że w zimie 1951/52 r. Makusz z księdzem - z którymś z tych młodych jechał sankami do Szczawy. Było to w ten sposób, że ksiądz jechał do szkoły i gdy przejeżdżał obok tartaku, to Makusz przysiadł się do niego. Czy z księżmi po sprawie Katyńskiej widziałem się nie przypominam sobie, raczej jednak nie, a jeżeli spotkanie takie miało miejsce, to było ono przypadkowe i chwilowe.

Po odczytaniu zgodne z tym co zeznałem.

Zeznał : Protokółowała: W obecności: Przesłuchał :

60 101

dalszy ciąg protokółu przesłuchania świadka Kukawskiego Mariana do sprawy p-ko Lechowi Janowi, Kubowiczowi Eugieniuszowi i Wójtowiczowi Julianowi z dnia 22.XI.1952 r.

W jesieni 1951 r. Makusz, nie wiem skąd dowiedział się, że w roku 1944 lub 1945 oddział partyzancki rozbrajający się złożył swoją broń w jakimś grobowcu na cmentarzu w Kamienicy, albo pod Szczawą, albo w Kleninie /przysiółek/. W związku z tym polecił mi obejrzeć grobowce na cmentarzu w Kamienicy. W czasie jednej bytności księży na tartaku, lub naszej bytności na plebanii, czy też w innych okolicznościach - dokładnie nie pamiętam zapytałem ks.Lecha, czy wie coś o broni zachowanej w jakimś grobowcu na cmentarzu w Kamienicy. Ks.Lech powiedział, że niezna dokładnie cmentarza w Kamienicy i skierował mnie do człowieka, który opiekował się jednym z grobowców, a to do ob. Dankiewicza. Chciałem z tym obywatelem porozmawiać, jednak gdy się do niego zwróciłem, on oświadczył mi, że ze mną nie chcee rozmawiać. Późną jesienią 1951 r.lub z początkiem zimy 1951/52 w rozmowie z ks.Lechem, której to rozmowy byłem świadkiem, Makusz zwrócił się do księdza z oświadczeniem, że chce na terenie gminy zorganizować administrację cywilną w ramach organizacji i w tym celu poszukuje odpowiedniego człowieka, który mógłby być wójtem i miał poważanie na wsi. Ks.Lech oświadczył, że będzie z takim człowiekiem rozmawiał. Po ok.2-ch tygodniach do Makusza zgłosił się Kuziel N., mówiąc , że jest przysłany przez księdza Kuziel zgłosił się do mnie do biura, a ja odesłałem go do Makusza. Po przeprowadzonej z Kuźlem rozmowie Makusz oświadczył mi, że Kuziel nie nadaje się do organizacji, bo jest za stary i nie ma ochoty do pracy konspiracyjnej. Zdaje mi się, - tak sobie niewyraźnie przypominam że Makusz robił w czasie późniejszym wymówki ks.Lechowi, że takiego człowieka do niego skierował.

Po odczytaniu zgodne z tym co zeznałem.

Zeznał: Protokółowała : W obecności : Przesłuchał :

Nr. akt _____

61
102

Protokół przesłuchania świadka

Kraków, dnia 22 listopada 1952 r.

Gil Jan por. oficer śledczy Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,

uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. / 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
w obecności podprokuratora Wojsk.Prok.Rej.w Krakowie kpt.Nizińskiego J.
przy udziale protokolantki Michniewskiej Ireny

Nazwisko i imię A D A M C Z Y K Maria

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Wojciech i Zofia z d.Majchrzak

Data i miejsce urodzenia 6.II.1921r. w Zbludzy gm.Kamienica pow.Limanowa

Miejsce zamieszkania Kamienica /tartak/ pow.Limanowa

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zawód pracown. umysłowy

Zajęcie referent zaopatrz. i zbytu w Zarz.Państw.Tartaku Kamienicy.

Wykształcenie 2-kl.gimnazjum pedagogicznego

Stan rodzinny panna

Stan majątkowy nie posiada

Karalność sądownie nie karana

Stosunek do podejrzanego obca

Świadek uprzedzony i pouczony w myśl art.63 KWPK oświadcza,że z dobrodziejstwa ustawy nie korzysta.

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Adamczyk Maria
podpis świadka

Wzór Nr 8-9 Drukarnia Nr

103

Czy księża byli członkami nielegalnej organizacji "Odwet Górski"

nie wiem. Ja w listopadzie 1951r. zostałam przez Makusza Woronicza zwerbowana do organizacji "Odwet Górski". Organizacja ta była skierowana przeciwko Rządowi Państwa Polskiego. Wiele razy widziałam, że księża Loch, Kubowicz i Wójtowicz przychodzili na tartak do Kamienicy. W jakim celu przychodzili nie wiem. W zimie 1951/1952 Makusz Woronicz dał mi do przepisania na maszynie list pasterski biskupa Stepy i poprawki Episkopatu do Projektu Konstytucji, mówiąc, że dokumenty te otrzymał od księży z parafii Kamienica - lecz nie powiedział mi, który z księży dał mu te dokumenty. W początkach marca 1952r. po skończonej pracy po godzinie 16-tej Makusz zawezwał mnie do mieszkania kierownika tartaku Kukawskiego, mówiąc mi, abym przyszła o godzinie 18 w celu napisania jakiegoś protokółu. Zaznaczył, abym napewno przyszła. Zgodnie z poleceniem przyszłam o godzinie umówionej do mieszkania Kukawskiego i zastałam tam księży - pamiętam, że na pewno był tam ksiądz Loch Jan i zdaje mi się, że byli tam jeszcze, albo obydwaj wikariusze, t.zn. Kubowicz i Wójtowicz, lub też tylko jeden z nich, lecz jak było stanowczo stwierdzić nie mogę, gdyż nie pamiętam tego. Gdy weszłam to widziałam, że Kukawski, "Montana" i ksiądz Loch, lub też księży grali w karty. Zaznaczam, że nie pamiętam, czy Wójtowicz i Kubowicz byli tam. Gdy skończyli, to "Montana" powiedział, że czekają na Ciepielika i że na on być przesłuchany w sprawie grobów katyńskich. Mówili, że protokół będzie podpisany pseudonimami, pamiętam, że ksiądz proboszcz Loch miał podpisać protokół pseudonimem "Góra". Ja miałam być protokólantką. Była mowa, o jakiejś przysiędze, że protokół ten będzie podpisany pod przysięgą. Poza powyższym faktem nigdy osobiście z księżmi na terenie organizacyjnym nie zetknęłam się. W czasie, gdy czekaliśmy na przybycie Ciepielika "Montana" opowiadał, że należy stwierdzić, że zbrodni katyńskiej dokonali Rosjanie, a nie Niemcy. Przy mnie "Montana" nie mówił, gdzie ten protokół ma być wysłany, a raczej nie pamiętam, aby o tym mówił.
Po odczytaniu zgodne z tym co zeznałam.

Zeznała : Protokółowała: W obecności: Przesłuchał :

Nr. akt _____

62
104

Protokół przesłuchania świadka

Kraków, dnia 24 listopada 1952 r.

Gil Jan por. oficer śledczy Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

Publicznego w K r a k o w i e przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,

uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. / 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
w obecności podprokuratora Wojsk.Prok.Rej.w Krakowie,kpt.Nizinskiego J.

Nazwisko i imię KUBOWICZ Eugeniusz

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Władysław i Petronela z d.Królikowska

Data i miejsce urodzenia 23 listopada 1924r.Stary Sącz pow.Nowy Sącz

Miejsce zamieszkania Kamienica Nr.45 /plebania/ pow.Limanowa

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne robotnicze

Zawód ksiądz

Zajęcie ksiądz wikariusz parafi Kamienica

Wykształcenie wyższe

Stan rodzinny kawaler

Stan majątkowy nie posiada

Karalność sądownie nie karany

Stosunek do podejrzanego obcy

Swiadek pouczony zgodnie z art.63 K.W.P.K. oświadczył,że z dobrodziejstwa tej ustawy nie korzysta i chce zeznawać.

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Ks. Kubowicz Eugeniusz
podpis świadka

Wydz. Nr 8-9 Drukarnia Nr

105

Swiadek zeznaje:Na parafię Kamienica pow.Limanowa przyjechałem w grudniu 1950r.,jako wikariusz i tu poznałem księdza proboszcza Lecha Janajako swego bezpośredniego przełożonego.W lipcu 1951r. przybył do tej parafi ksiądz Wójtowicz Julian jako drugi wikariusz. W towarzystwie księdza Lecha i Wójtowicza chodziliśmy z wizytami do Kukawskiego Mariana kierównika tamt.tartaku.Przeciętnie chodziliśmy na tartak raz w miesiącu,a nieraz dwa razy w miesiącu lub raz na dwa miesiące.W czasie jednej z wizyt w czerwcu lub lipcu 1951r.,prostuję-w lipcu lub sierpniu 1951r.poznaliśmy na tartaku "Montane",którego Kukawski przedstawił nam jako brata ciotecznego lub kuzyna.Na tartak chodziliśmy dla spędzenia wolnych chwil po pracy,grą w bridga.Chodząc na tartak,ks.Lech Jan mówił,że ma zaproszenia,a czasem nie podawał,że ma zaproszenie,to wówczas prosił byśmy szli na tartak nie oznajmiając w takim wypadku nic.W miesiącu październiku 1951r.będąc na tartaku z wizytą,graliśmy w karty a przed odejściem do domu,zauważyłem,że ks.Lech Jan odciągnięty przez "Montane"do biura tartaku,rozmawiał tam z "Montaną"poufnie,przez około 15-cio minut.Po tej wizycie,nie pamiętam czy tego samego wieczoru czy też w dniach następnych,ks.proboszcz Lech Jan w rozmowie przy kolacji,powiedział nam księżom wikariuszom,że na terenie Kamienicy zawiązuje się organizacja tajna,którą kieruje "Montana".Ksiądz proboszcz Lech Jan,powiedział nam jeszcze wówczas,że "Montana" prosił go o wskazanie mu pewnych ludzi do tej organizacji, t.zn.nadających się do organizacji.Ksiądz Lech wyraził od siebie zdanie,że księżom wypada się przyłączyć do tej organizacji.Zrozumiałem to,że chodzi tu nie tylko o nas,ale,że ks.Lech miał na myśli i innych księży,by przyłączyli się do tej organizacji. Ponadto,ks.Lech powiedział,że organizacja ta ma na celu przygotowanie kadr,aby na wypadek konfliktu zbrojnego zająć władze w swe ręce.Wspomniał również,że organizacja ta ma obejmować górskie terony /Podhale/,czy wymienił jej nazwę,tego nie pamiętam.Słuchając tego, nasunęło mi się przypuszczenie,że ks.proboszcz Lech Jan mógł to się dowiedzieć od "Montany",gdy rozmawiał z nim na osobności pod koniec; ostatnio wspomnianej wizyty.Jeśli chodzi o zalecenia ks.proboszcza Lecha w sprawie przyłączenia się księży do organizacji a w tym i nas księży z Kamienicy,my przypomnieliśmy mu wówczas,ostrzeżenia księdza biskupa Jana Stepy-przed angażowaniem się księży do jakichkolwiek tajnych antypaństwowych organizacji.Nie pamiętam jak potoczyła się rozmowa dalej przy tej okazji,i czy wówczas ks.Lech mówił coś o wyzyskaniu konfesionału dla poznawania ludzi,celem wskazania ich później jako odpowiednich do organizacji".Przypominam sobie natomiast że kiedyś później,była w naszym gronie mowa o konfesionale,lecz ks. proboszcz Lech Jan mówił o konfesionale,jako środku poznawania ludzi ale nie pamiętam aby wówczas miało to jaki związek z organizacją. Po tej rozmowie,w listopadzie 1951r. któregoś dnia po południu,ja i ks.Wójtowicz Julian udaliśmy się na tartak.Celem tej wizyty było z mojej strony zwrócenie się do Kukawskiego z zapytaniem,czy jest możliwe nabycie kilku desek,potrzebnych w moim rodzinnym domu.Na tartaku nie zastaliśmy Kukawskiego i przyjął nas "Montana" w mieszkaniu Kukawskiego Mariana.W trakcie rozmowy,"Montana" powiadomił nas,że na terenie Kamienicy zawiązuje się organizacja tajna pod nazwą "ODWET". Celem tej organizacji jest przygotowanie kadr i zorganizowanie ich do przejęcia stanowisk w administracji na wypadek zmiany sytuacji politycznej.Wspomniał przy tym,że on jest kierownikiem tej organizacji a Kukawski,że kiruje komórką organizacyjną na tartaku.Podał nam wtedy "Montana",że najniższą komórką organizacyjną są t.zw."Palce" i proponował nam przyjęcie pewnych funkcji w tej organizacji,które nam jako księżom jego zdaniem,odpowiadałyby jak np:funkcja kapelana czy też kierownika najniższej komórki t.zw."palców".Nie pamiętam tego, czy "Montana" przystępując do rozmowy z nami wikariuszami,powołał się na uprzednią naszą rozmowę na ten temat,przeprowadzoną z nami na plebani przez księdza proboszcza Lecha - być może,lecz tego nie pamiętam,czy o rozmowie tej coś wspomniał lub powołał się na nią.---

ks. Kubonicz Eugeniusz

106 65

Napropozycje " Montanny " odpowiedzielismy odmownie,motywujac to zaleceniem Biskupa Jana Stepy,ktory w mysl porozumienia miedzy Episkopatem a Rzadem ostrzegał niejednokretnie ksiezy przed angazowaniem się do krajnych organizacji.Z tego co odniosłen wrazenie ks.Wojtowicz Julian podobnie ustosunkował sie jak i ja." Montanna " wspomiał przy tym,że dla organizacji tej spodziewa sie otrzymania funduszu od czynnikow zewnetrznych. Na tym nasza rozmowe zakonczylismy i ja z ks.Wujtowiczem wrocilismy na plebanie. W pierszej połowie m-ca grudnia 1951 r. do mieszkania ks.Wujtowicza na plebanie przyszedł Kukawski Marian - gdzie byłem ja obecny i zwrocił sie do nas obydwuch o pozyczenie mu pieniedzy,pamietam,ze wyraził sie w formie " jestesmy w potrzebie pieniedzy ". Bedac w posiadaniu gotowki udałem sie do swego pokoju,przyniosłem kwote 1000 zł. i wreczyłem Kukawskiemu. Jaką kwotę przekazał Kukawskiemu ks.Wujtowicz Julian nie wiem,gdyz wychodzac do pokoju Kukawski pozostał z ks.Wujtowiczem. Zegnajac sie znami Kukawski wspomiał,że wkrotce postara sie nam zwrocic pozyczone mu pieniadze.Odchodzac,ks.Wujtowicz zszedł z Kukawskim na doł lecz czy poszli do ks.proboszcza Lecha nie wiem, a dopiero w jakis czas pozniej przy spozywaniu posiłku ks.proboszcz w rozmowie z nami wikuriuszani wyraził sie,że on tez dał pieniadze i zauwazyłem jak mowił,że z tego wzgledu ma obawe i powiedział,że to go bedzie obciażac. Jak przypominam sobie na ten temat rozmawialismy w m-cu lutym wzglednie marcu 1952 r.,lecz przy jakich okolicznosciach nie przypominam sobie,a wiem i przypominam sobie dobrze, że było to przy stole w pokoju jadalnym. Z tej rozmowy było mi jasnym że nie sam ale wszyscy trzej ksieza przekazalismy piemiadze i z tych powodow ks.proboszcz miał obawe,że to nas bedzie obciazac. W drugiej połowie m-ca grudnia 1951 r. złozyli nam wizyte na plebanii Kukawski i " Montanna ". Na zaproszenie ks.Lecha wszyscy trzej ksieża oraz Kukawski i " Montanna " usiedlismy do gry w brydza. W trakcie prowadzonej przy grze rozmowy ks.Lech wspomiał,że otrzymał ostatnio z Kurii Biskupiej w Tarnowie Okulnik w ktorym ks.Biskup Stepa w związku ze znalezieniem broni na dzwonnicy kosciola w Mielcu,ostrzegał przed mieszaniem sie w tajne organizacje. Okulnik ten był odczytany z ambony. " Montanna" zwrocił sie do ks.Lecha z prosba,czy morze mu ten dokument pozyczyc,lecz nie pamietam dla jakich celow chciał go " Montanna " pozyczyc. Ks.proboszcz wyraził zgode,lecz nie przypominam sobie czy wtedy dał on " Montannie " ten Okulnik,a jest mozliwe ze pozyczył gdyz był on juz odczytany przez ks.Lecha i Okolnik ten wzglednie jego odpis okazany mi został tu w czasie sledztwa. W m-cu lutym 1952 r. bedac z ks.proboszczem Lechem i ks.Wujtowiczem na tartaku widziałem jak ks.proboszcz Lech Jan doreczał " Montannie" jakies inne dokumenty,było tego kilka kartek maszynopisma,lecz czy to był list Episkopatu w sprawie Manifestacji duchowienstwa we Wrocławiu czy tez poprowki do projektu Konstytucji lub obydwa razem tego nie zauwazyłem a widziałem jedynie,że podobny dokumenty ks. proboszcz Lech miał na tartaku i doreczył " Montannie".Nie jest natomiast prawdą abym ja powyzsze dokumenty doreczył " Montannie" a doreczył je sam osobiscie ks.proboszcz Lech Jan. Wracajac do rozmowy o ktorej mowa jak wyzej,w drugiej połowie grudnia 1951 r. u nas na plebanii pamietam,że była mowa o ks.Danielu z parafii Łukowica i o ks.Dyda Franciszku z parafii Czarny Potok. Na temat tych ksiezy mowił " Montanna" wyrazajac sie,że są ludzmi zrownowazonymi,nie pamietam natomiast co ks.proboszcz Lech Jan na temat tych ksiezy mowił. Wiecej zdaje sie nie rozmawiali poza tematami ogolnymi.Po pozegnaniu się Kukawski z " Montanna odeszli na tartak. W niedziele po Bozym Narodzeniu po południu ks.proboszcz Lech Jan powiadomił nas ksiwikariuszy,że chce złozyc wizyte Kukawskiemu, bo rzekomo ma od niego zaproszenie. We trojke udalismy sie wowczas na tartak,dla spedzenia tam wolnych chwil przy brydzu.Na tartaku poznalismy nieznanego mi nazwiska panne,spewaczke z Warszwy ktora u nas w okresie Bożego Narodzenia dwukrotnie spiewała na chorze w kosciele.

ks. Kuborcz Eugeniusz

107/64

W trakcie gry w brydza w jej nieobecnosci " Montanna" pokazywał nam gruby zeszyt w ktorym miał zapisane dane o instytucjach na terenie Kamienicy i o osbach w tych instytucjach zatrudnionych. W zwiazku z tym zwracał sie do nas czytajac te notatki,a zwłaszcza do ksiedza proboszcza z zapytaniem czy te charakterystyki odpowiadaja prawdzie. Nie pamietam dokładnie osob ktore były wymienione w tym zeszycie, utkwoło mnie jednak w pamieci nazwisko Leszkowej kierowniczki szkoły. Nie pamietam co na jej temat mowił ks.proboszcz Lech. Zauwazyłem mimochodem,że w tym zeszycie były rowniez umieszczone nazwiska nas ksiezy. Nie wiem w jakim celu " Montanna" te notatki zbierał,według mego zdania chodziło mu o wywiad na wewnetrzne potrzeby organizacje. Ks.proboszcz jako najbardziej znajacy ludzi na terenie Kamienicy na ogół potwierdzał te notaki poczynione przez " Montanny". Jakie jeszcze rozmowy były prowadzone na temat organizacji tego nie pamietam.- - - - - - - - - - - - - - - Nie pamietam czy w ciagu stycznia 1952 r.spotakalismy sie z Kukawskim i " Montanna" czy tez na plebanii czy tez na tartaku. Na poczatku lutego 1952 r. zdaje mi sie w pierszy poniedziałek jadac we dwojke ja i ks. Wujtowicz do szkoły na Szczawe,spotkalismy przy tartaku " Montanne" ktory prosił bysmy go zabrali ze soba. Spełniajac jego prosbe zrobilismy jemu miejsce w sankach.Rozmowa w czasie jazdy prowadzona była na tematy ogolne ze wzgledu na towarzystwo nauczycielki ze Szczawy Heleny Krolickiej. " Montanna" dojechawszy na Szczwe do szkoły Nr.1 udał sie dalej z ks.Wujtowiczem w kierunku szkoły Nr.2 a ja zostałem w szkole Nr.1. Nie pamietam czy Montanna wracał z mani sankami do Kamienicy czy tez nie. W niedługi czas potem tj.9-go lutego 1952 r. przypominam sobie,że było to w sobote udalismy sie we trojke tj.ks.Wojtowicz ks. Lech i ja z wizyta na tartak. Nie pamietam czy ks.proboszcz powołał sie na zaproszenie od Kukawskiego czy tez z własnej inycjatywy chciał wizyte złozyc, ja ze swej strony podsuwałem ks.proboszczowi,że nie jest to odpowiednia rzecza isc na tartak,że wzgledu na to iz jest to dzien roboczy. Ks.proboszcz odpowiedział,że na tartaku nie beda zajeci wiec udalismy sie na tartak. Nie pamietam dokładnie na jaki temat prowadzona była rozmowa,w trakcie gry w brydza pamietam talko tyle,że ks.proboszcz wspomiał " Montannie" ,że otrzymał z Kurii dokumenty poufne mianowicie: list Episkopatu do Rzadu w sprawie Manifestacji wrocławskiej i poprawki Episkopatu co do projektu Konstytucji. Nie pamietam czy ks.proboszcz mowił cos o tresci tych dokumentow,ale zdaje mi sie słyszałem,że " Montanna" prosił ks.proboszcza o pozyczenie mu tych pism w celu zapoznania sie z nimi.Nie pamietam dokładnie czy ks. proboszcz wyraził zgode na wypozyczenie pism,lecz zdaje mi sie,że dał mu odpowiedz pozytywna,bo o ile zauwazyłem przy nastepnym spotkaniu k rowniez w m-cu lutym 1952 r. ks.proboszcz miał ze soba na tartaku wyzej wspomiany dokumenty,ktore doreczył " Montannie" a nie jest prawda abym ja je doreczał. Przy tej wizycie wiecej na temat organizacji nie rozmawialismy.Nastepna nasza wizyta odbyła sie na tartaku rowniez w lutym 1952 r. w jedna z niediel pod koniec miesiaca. Ks.proboszcz prosił nas ksiezy wikariuszy bysmy udali sie z nim na tartak dla zagrania w brydza.Byłismy wiec tam we trojke i zastalismy tam nowomianowanego nadlesniczego w Kamienicy,że wzgledu na jego obecnosc rozmowa przy brydz toczyła sie na tematy ogolne. Nie zauwazyłem czy ks.proboszcz rozmawiał cos na osobnosci z " Montanna",ale zdaje mi sie,że po tej wizycie ks. proboszcz powiadomił nas ks.wikariuszow,że "Montanna" prosił go o przyjscie na tartak w oznaczonym dniu kiedy ma sie odbyc posiadzenie Komisji ktora ma przesłuchac swiadka w sprawie Katynia. Ks.proboszcz wspomiał przy tym,że chodzi o wziecie udziału w tej komisji. Ks.proboszcz wyraził sie w tej formie,że my ks.wikariusze a przynajmiej jeden z nas jestesmy proszeni o wzieciu udziału w komisji. Na ten czas gdy miało sie odbyc posiedzenie komisji nie byłem obecny w Kamienicy,gdyz wyjechałem w sprawach osobistych do Nowego Sacza.Po powrocie z tamtad dowiedziałem sie,od ks.proboszcza lub ks.Wujtowicza,że oni obaj mieli byc w oznaczonym dniu na tartaku lecz posiadzenie komisji nie doszło do skutku,z powodu nie przybycia swiadka.

ks. Kubonia

108 65

Równocześnie dowiedziałem się od księdza proboszcza, że posiedzenie komisji w sprawie przesłuchania świadka na okoliczność Katynia zostało odroczone i ma odbyć za kilka dni/coś około tygodnia/. W jakiś czas poźniej - już blisko oznaczonego terminu zebrania komisji - ksiądz Lech powiedział do mnie i Wójtowicza, że na posiedzenie komisji nie pójdziemy, gdyż obawia się on konsekwencji z tej sprawy i uważa, że jest to już za wielkie angażowanie się w sprawę. Na to posiedzenie mieli iść księża Lech i Wójtowicz - o mnie mowy nie było. Przy końcu marca 1952r. byłem w sprawie starań o przeniesienie w Kurii w Tarnowie i po powrocie dowiedziałem się od księży Lecha i Wójtowicza, że ksiądz Wójtowicz z polecenia ks. Lecha jeździł /na nartach/ na tartak do "Montany" z zawiadomieniem go, że zrywamy z organizacją. Dokładnie co mówił Wójtowicz do "Montany" nie wiem. Ja powyższą widomość przyjąłem z zadowoleniem. W okresie Wielkanocy ksiądz Lech okazał chęć udania się z wizytą na tartak, jednak ja i Wójtowicz, przypominając postanowienie zerwania z organizacją kontaku, odwiedliśmy go od tego zamiaru, tak że już do chwili aresztowania z żadnym z członków organizacji nie widzieliśmy się. Pod koniec kwietnia 1951r. został aresztowany Kukawski i kilka osób z tartaku. W związku z tym między nami księżmi na plebanii w Kamienicy wynikła rozmowa, że te aresztowania mogą być związane nie z tartakiem, lecz z organizacją "Odwet". Byliśmy w obawie że i my w związku z tym możemy zostać aresztowani, wobec czego z obawy jedną noc z księdzem Wójtowiczem spaliśmy ~~na~~ w niewykończonej nowej ~~plebanii~~ plebanii. W następnym dniu, po nocy spędzonej na nowej ~~plebanii~~ ksiądz Lech powiedział do nas, abyśmy w razie aresztowania mówili, że na tartak chodziliśmy jedynie na brygdę i że nic o organizacji nie wiemy. W dniu 30 kwietnia ja i ksiądz ~~Wójtowicz został~~ Lech zostaliśmy aresztowani.

W styczniu lub w lutym 1952r. ksiądz Lech opowiadał nam t.j. mnie i Wójtowiczowi, że "Montana" prosił go o wskazanie ludzi z terenu parafii, którzy zdawaliby się do zwerbowania w szeregi organizacyjne, a on posłał do "Montany" Kuźla i "Montana" z Kuźlem nie mogli dojść do porozumienia.

Było to w styczniu lub lutym b.r. ksiądz Lech w rozmowie z nami, t.j. ze mną i ks. Wójtowiczem zwierzył się nam z ułożonego przez siebie projektu napadu na plebanię, mówił, że członkowie organizacji przyjdą pod plebanię, po groźbą broni zmuszą służącego plebańskiego Majchrzaka Józefa, aby ich podprowadził pod plebanię i wskazał im drogę do naszych mieszkań, członkowie organizacji wymuszą na nas pieniądze i tym sposobem skompromituje owego służącego i zmusi go do posłuszeństwa, a ponadto jak wyczułem z mowy księdza Lecha, tym sposobem chciał on odwrócić uwagę władz od naszych osób. Co miało być z pieniądzmi, które w konsekwencji trzeba by dać dokonywującym napadu, ksiądz Lech nie mówił. Ksiądz Lech mówił, że plan ten przedstawi "Montanie" i o ile pamiętam to w czasie jjednej z naszych późniejszych bytności na tartaku Lech na ten temat rozmawiał z "Montaną", przedstawiając mu ten projekt, ~~lecz~~ lecz "Montana" do tego projektu ustosunkował się sceptycznie i negatywnie, uznając go za niepoważny.

W listopadzie lub grudniu ~~1951~~ 1951 r. w czasie naszego t.j. mojego, ks. Wójtowicza i ks. Lecha pobytu na tartaku w trakcie rozmowy, "Montana" zwrócił się z zapytaniem do ks. Lecha, czy nie jest mu coś wiadomo o przechowywaniu na cmentarzu w Kamienicy, w jednym z grobowców broni palnej. Ksiądz Lech odpowiedział że słyszał o przechowywaniu broni lecz nie wie dokładnie w którym to grobowcu, lecz oświadczył, że w tej materji może coś wiedzieć Dankiewicz, którego rodzinny grób jest na cmentarzu w Kamienicy. Nie nie wiem aby "Montana" poczynił jakieś kroki w celu skontaktowania się z Dankiewiczem i poszukiwaniem broni. Na wiosnę 1952 r. gdy byłem na cmentarzu, stwierdziłem obok jednego z grobowców ślady świerzo poruszonej ziemi. Być może że ktoś szukał w tym miejscu broni, lecz nic konkretnego w tej sprawie nie wiem. "Montana nie wyjaśnił nam w jakim celu poszukuje meliny broni lecz odniosłem wrażenie że broń ta jest mu potrzebna dla celów organizacyjnych.

Ks. Kuboricz Eugeniusz

108/66

Na tym protokół przesłuchania świadka zakończono
Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po osobistym przeczytaniu go stwierdzam zgodność takowego własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał:

W obecności:

Zeznał:
Ks. Kubowicz Eugeniusz

Po przeczytaniu osobistym niniejszego protokółu stwierdziłem, że na str. 4. w w. 26 od góry mylnie zaprotokołowano słowo rotnie „parafii", co zostało skreślone a dopisane „plebanii". Poza tem treść niniejszego protokółu odpowiada złożonym przeze mnie zeznaniom.

Ks. Kubowicz Eugeniusz

6/7
110

Protokół
przesłuchania świadka.

Kraków, dnia 26 listopada 1952r.

Gil Jan por. oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezp.Publ. w Krakowie w obecności podprokuratora Wojsk.Prok.Rej. w Krakowie kpt. Nizińskiego Jerzego przesłuchał w charakterze świadka :

LECH Jan s.Wojciecha i Katarzyny z d.Gierczyńskiej
urodzony 8 stycznia 1904r. w Brzezówce gm.Szczucin pow.Dąbrowa Tarn.
zam. Kamienica - plebania - pow.Limanowa/obecnie Więzienie w Krakowie/
narodowość polska, obywatelstwo polskie
syna chłopa średniorolnego/9 ha ziemi/
księdza rzymsko-katolickiego , proboszcza parafii Kamienica
z wykształceniem wyższym
z majątkiem - inwentarz żywy plebanii w Kamienicy i narzędzia rolnicze
sądownie nie karany
do podejrzanych obcy,

świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej w myśl art.140 K.K. za złożenie fałszywych zeznań lub zatajenie prawdy i pouczony w myśl art. 63 K.W.P.K. o przysługującym mu prawie odmowy zeznań, oświadcza, że z dobrodziejstwa ustawy nie korzysta i chce zeznawać.

Ks. Jan Lech
.....
/podpis świadka /

Swiadom, że zeznaję w obecności podprokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej, wyjaśniam co następuje :
W listopadzie 1949r. zostałem przeniesiony z parafii Krasne-Lasocice pow.Limanowa do parafii w Kamienicy pow.Limanowa również na stanowisko proboszcza.W kamienicy obowiązki proboszcza pełniłem do chwili mego aresztowania ,t.j. do dnia 30.IV.1952r. W kamienicy poznałem kierownika tartaku miejscowego - inż.Kukawskiego Mariana, z którym później bliżej się zaprzyjaźniłem i składałem mu wizyty w jego prywatnym mieszkaniu.Chodziłem tam do niego najpierw z ks.wikarym Kubowiczem Eugeniuszem, a po lipcu 1951r. również z ks.wikarym Wójtowiczem Julianem. U Kukawskiego w lecie 1951r. poznałem obcego mężczyznę, którego Kukawski przedstawił jako swego kuzyna.W śledztwie po moim aresztowaniu dowiedziałem się, że osobnik ten występował pod pseudonimem "Montana" a ponieważ nie znam faktycznego jego nazwiska, pseudonimem tym w toku dalszego przesłuchiwania będę nazywał owego osobnika.----------
W drugiej połowie miesiąca października 1951r. byłem w mieszkaniu Kukawskiego razem z księżmi wikariuszami Wójtowiczem i Kubowiczem w celu oglądnięcia obrazu, który dla kościoła w Kamienicy malowała siostra Kukawskiego.W mieszkaniu zastaliśmy "Montanę".na propozycję Kukawskiego usiedliśmy i zaczęliśmy grę w bridge'a. Pod koniec gry "Montana" odwołał mnie do sąsiedniego pokoju i tam zaproponował mi, abym wstąpił do podziemnej organizacji w charakterze kapelana, oświadczając mi przy tym, że starcie między Wschodem a Zachodem jest nieuniknione i że my księża w czasie tym nie możemy stać na boku.Na propozycję "Montany" nie zgodziłem się, mówiąc, że w wojsku nie służyłem, w podziemiu nigdy nie pracowałem, że władze duchowne nie pozwalają nam na to i że jestem stary i chory.Na to "Montana"powiedział abym się namyślił.Ja odpowiedziałem ,że namyślę się, po czym wróciliśmy do pokoju, gdzie byli pozostali, a następnie z Wójtowiczem i Kubowiczem odszedłem na plebanię.W dniu następnym księżom Kubowiczowi i Wójtowiczowi powiedziałem, że "Montana" chce założyć organizację podziemną i mnie wciąga do niej.wszyscy zgodnie postanowiliśmy, że na tartak nie pójdziemy więcej.W czasie tej rozmowy ja wyraziłem się w formie żartów "mnie staremu nie pasuje, a prędzej młodzi mogliby przystąpić".----------

Ks. Jan Lech

111/68

Dalszy ciąg protokółu przesłuchania świadka LECHA Jana z dnia 26 listopada 1952r. ----------

"Montana nic mi nie mówił,proponując mi wstąpienie do organizacji,że organizacja ta jest finansowana przez ośrodki zagraniczne,a jedynie mówił mi,że ma on kontakt z Zachodem.Z całokształtu sprawy,mając z gazet wiadomości,że Ameryka wyasygnowała 100 milionów na akcje dywersyjną,zorientowałem się,że organizacja ,o której mówił "Montana" jak każde podziemie będzie finansowana przez Amerykę. Nic mnie " Montanna" nie mowił wowczas o mozliwosciach wykorzystania dla pracy konspiracyjnej konfesjonału,ani tez ja nic takiego nigdy do ksiezy Wojtowicza i Kubowicza nie mowiłem.- - - - - - - - - - - - - - - - - -

Około 15-go frudnia 1951 r.na plebanie przyszedł Kukawski razem z " Montanna".Kukawski przyszedł w celu wypytania sie o formalnosci zwiazane z jego slubem.Po załatwieniu tej sprawy usiedlismy do gry w karty. Byli obecni " Montanna",Kukawski,Kubowicz,Wojtowicz i ja. W czasie gry w karty w przerwie " Montanna " powiedział,że słyszał o wydanej przez Biskupa Stepe x liscie pasterskim,w ktorym to liscie Biskup potepiał podziemie w kraju i przestrzegał młodziez przed wstepowaniem do organizacji tajnej,zaznaczajac,że stanowisko Biskupa jest niesłuszne i,że niektorzy ksieza nie odczytali owego listu z ambon w całosci,a jedynie odczytali jego fragmenty.W zwiazku z tym z checi wybadania " Montanny " i zdobycia jego zaufania,powiedziałem mu,że ja rowniez nie odczytałem listu w całosci a jedynie tylko jego fragment,podczas gdy faktycznie list odczytałem w całosci.W rozmowie " Montanna" powiedział,że dochowienstwo walce z obecną rzeczywistoscia,nie powinno stac na boku,lecz brac w niej czynny udział,ponieważ komunizm zagraza kosciołowi katolickiemu. Wszyscy obecni trzej ksieza potepilismy stanowisko " Montanny",broniac stanowiska Biskupa, przy czym zaznaczyłem,że tego rodzaju walka jest porywaniem sią z notyką na słonce. " Montanna" prosił mnie,abym,jezeli mam dał mu list pasterski Biskupa Stepy do przeczytania. Zgodnie z jego prosbą przyniosłem list i wreczyłem mu go. Ponieważ zaczelismy dalej grac " Montanna" listu nie odczytał,lecz położył go obok siebie,a gdy wychodzili zabrał go ze sobą. W okresie Swiat Bozego Narodzenia 1951 r. dnia dokładnie nie pamietam,udałem sie na tartak celem zamowienia trocin na podsypanie pował podłog budujacej sie plebanii. Wtedy na tartak poszlismy wszyscy trzej ksieza,tzn.ja,Kubowicz Eugeniusz i Wojtowicz Julian. Na zaproszenie Kukawskiego pozostalismy wowczas na tartaku przez okres około 3-ch godzin.Usiedlismy razem z Kukawskim i " Montanna" do gry w karty. W czasie gry w karty " Montanna " wyjał zeszyt i wyczytał z zeszytu kilka nazwisk,mowiac, że ludzi ci są konfidentami UB i że są zwolennikami komunizmu. Przypominam sobie z odczytanych nazwisk,nazwiska: Rusnarczyk Stanisław,Cepielik Stanisław,Mucha,Leszko Maria,Kalecinski,Majerek- pozostałych nazwisk nie pamietam.Nastepnie " Montanna " prosił mnie o podanie mu nazwisk osob,ktore by mogły nalezec do organizacji. Oswiadczyłem,że jestem na parafii dopiero od dwoch lat i dlatego nie mogę mu podac konkretnych nazwisk,ponieważ jeszcze nie zdołałem ludzi poznac,ponadto zaznaczyłem,że nie uczyłem w szkole wobec czego mało znam ludzi. Ponadto, " Montanna" zapytywł mnie o nazwiska osob,ktorzy uprzednio byli w podziemniu,zaznaczajac,że tacy ludzie najlepiej nadawaliby sie do organizacji,gdyz maja juz pewne doswiadczenia.Powiedziałem mu,że ja niedługo jestem w parafii wiec nie znam takich ludzi, a informacji w tym wzgledzie mugłby mu udzielic ob.Kuziel Jozef,ponieważ był on kiedys wojtem i zna ludzi z terenu gminy. Na to Kukawski powiedział,że on juz pojdzie do Kuzla przyprowadzi go do " Montanny" i on wtedy sprawe wyjasni.Rownoczesnie mowiłem,że Kukawski jako przebywajacy od dłuższego czasu na tutejszym terenie zna lepiej teren i może lepszych odemnie informacji udzielic.- -

Ks. Jan Lech

112 69

Dalszy ciąg protokołu przesłuchania Lecha Jana zs. Wojciecha z dn.26.listopada 1952 r.- - - -

113/70

Dalszy ciag protokołu przesłuchania Lecha Jana s.Wojciecha z dnia 26 listopada 1952 r.- - - -

II/1 116

Dalszy ciag protokołu przesłuchania Lecha Jana s.Wojciecha z dn. 26 listopada 1952 r.- - - -

112/115

Dalszy ciag protokołu przesłuchania Lecha Jana s.Wojciecha z dn. 26 listopada 1952 r.- - - -

1/73
116

Protokół
przesłuchania podejrzanego.

Kraków, dnia 25 listopada 1952r.

Gil Jan por. oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie w obecności podprokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie kpt. Nizińskiego Jerzego przesłuchał w charakterze podejrzanego :

WÓJTOWICZA Juliana s. Michała
/dalsze personalia jak w aktach/

Swiadom, że zeznaję w obecności oficera z Wojskowej Prokuratury Rejonowej wyjaśniam co następuje :
Po ukończeniu studiów w Seminarium Duchownym w Tarnowie w kwietniu 1951r. i kursu dokształcania w czerwcu 1951r. w dniu 10 lipca 1951r. otrzymawszy skierowanie przybyłem na parafię w Kamienicy i objąłem funkcje wikariusza wsp. parafii. Proboszczem był tam wówczas ks. Lech Jan, a drugim wikariuszem ks. Kubowicz Eugeniusz. Pod koniec lipca 1951 ks. Lech powiedział mi, że wypada, abym złożył w kilku domach w Kamienicy wizyty i abym się przedstawił, że zostałem przydzielony na parafię Powiedział mi, abym między innymi złożył wizytę i u kierownika miejscowego tartaku u inż. Kukawskiego. Zgodnie z tym w lipcu lub w sierpniu 1951r. razem z księżmi Lechem i Kubowiczem udałem się z wizytą na tartak do Kukawskiego. U kukawskiego między innymi domownikami poznałem również NN mi mężczyznę w wieku lat około 35-40, którego Kukawski przedstawił nam jako swego kuzyna. Nazwiska tego mężczyzny nie znam, gdyż on przedstawiając się nie wymienił swego nazwiska, ani też Kukawski nam takowego nie powiedział. Dopiero w śledztwie w maju 1952r. dowiedziałem się, że osobnik ten nosił pseudonim "Montana".----------
Pod koniec października 1951r. wieczorem po kolacji ksiądz Lech zawołał mnie i ks. Kubowicza do swego pokoju i tam nam oświadczył, że na terenie tartaku powstaje nielegalna organizacja i jest wysunięty projekt, przez kogo nie mówił, abyśmy my księża do tej organizacji przystąpili. Kto organizuje organizację ks. Lech nie powiedział nam. Ksiądz Kubowicz i ja w stosunku do oświadczenia proboszcza zajęliśmy stanowisko negatywne, powołując się na zarządzenia Episkopatu, że księżom nie wolno się mieszać do żadnych spraw politycznych i oświadczyliśmy, że do organizacji nie przyłączamy się, że nie znamy ludzi na tujejszym terenie, ani też nie widzimy potrzeby istnienia takiej organizacji. Wtedy proboszcz powiedział do nas, że na tartaku oświadczyli mu, że księża do celów organizacji - moglibyśmy wykorzystać konfesjonał. Myśmy odpowiedzieli, że konfesjonał jest za wielką świętością, aby wykorzystywać go do tych celów. Ponadto powiedzieliśmy, że my jesteśmy młodzi i nie chcemy się narażać, gdyż taka rzecz prędzej czy później dojdzie do władz. Ks. Lech powiedział : "macie rację, jak nie chcecie to nikt was za głowę wciągał nie będzie". Kiedy ks. Lech rozmawiał na tartaku z kimś i z kim o rganizacji , nie wiem, gdyż nam tego nie mówił, ani nie pytałem go o to. Jak również nie wiem z kim rozmawiał.
W listopadzie 1951r. - jeszcze śniegu nie było - ks. Kubowicz zwrócił się do mnie pewnego dnia około godziny 17-tej, abym poszedł z nim na tartak, gdyż chce kupić kilka desek. Poszedłem z nim. Po załatwieniu przez ks. Kubowicza z Kukawskim sprawy sprzedaży desek, załatwialiśmy sprawę nie w kancelarii, lecz w prywatnym mieszkaniu Kukawskiego, obecny tam "Montana" zwrócił się do nas t.j. do mnie i ks. Kubowicza, że chce z nami porozmawiać w pewnej sprawie i oświadczył, że na terenie tartaku powstaje nielegalna organizacja, mówiąc przy tym "jak wam wiadomo, czym najwidoczniej nawiązywał do rozmowy naszej z ks. Lechem, przypuszczając widocznie, że ks. Lech już z nami na ten temat rozmawiał , jednak czy "Montana" wiedział, że Lech z nami już rozmawiał,

Wójtowicz Julian

117/74

Dalszy ciąg protokółu przesłuchania WÓJTOWICZA Juliana z dnia 25 listopada 1952r. ----------

tego stanowczo stwierdzić nie mogę.Powiedział nam, że w organizacji tej są do objęcia różne stanowiska,m.inn. i kapelanów i zaproponował nam,abyśmy do tej organizacji przystąpili.Nie pamiętam,aby "Montana" podawał nam nazwę organizacji,oraz aby nam coś bliższego o tej organizacji mówił.O nazwie organizacji dowiedziałem się dopiero w śledztwie.Obydwaj, t.j. ja i ks.Kubowicz odrazu odmówiliśmy,zajmując do propozycji stanowisko negatywne,powołując się na rozporządzenie episkopatu,że wszystkie swoje siły chcemy poświęcić pracy kapłańskiej, a istnienie takiej organizacji uważamy za nieodpowiednie i bezpodstawne,a ksiądz Kubowicz oświadczył ponadto,że nie ma najmniejszego zaufania do tutejszych ludzi."Montana" powiedział "namyślcie się chwilkę Ja w odpowiedzi na to ośmiałem się i powiedziałem,że nie mam nad czym się zastanawiać,gdyż sprawę postawiłem jasno i więcej na ten temat nie mamy co mówić."Montana " powiedział "jak nie,to nie", po czym pożegnaliśmy się i odeszliśmy.Jeżeli się nie mylę,to jeszcze przed opisanym wyżej faktem propozycji wstąpienia do organizacji,było to w listopadzie 1951r. - w czasie,gdy szły zapowiedzi Kukawskiego, wieczorem na parafię przybył Kukawski i przyszedł do mojego pokoju na plebanii i zapytał mnie,czy nie ma u mnie księdza proboszcza. Na moją odpowiedź,że proboszcz jest w swoim własnym mieszkaniu.Na to Kukawski powiedział " mam interes do księdza proboszcza i chciałbym się z nim zobaczyć,gdyż chce u niego pożyczyć pieniędzy.Powiedziałem mu,że myślę,że ksiądz proboszcz nie ma pieniędzy,gdyż stale narzeka na wysokie podatki i o ileby zechciał,to ja mu mogę udzielić pewnej pożyczki.On zgodził się na to,więc ja mu pożyczyłem ,o ile sobie przypominam 800 zł.Z jego wypowiedzi zorientowałem się,że pieniędzy tych Kukawski potrzebuje w związku z zawieraniem związku małżeńskiego Gdy pożyczyłem mu pieniędzy,Kukawski powiedział,że on jednak z proboszczem chciałby rozmawiać w sprawie ślubu.Zawołałem wtedy ks.Kubowicza, a sam zeszedłem do mieszkania ks. proboszcza.Kubowicz został z Kukawskim. Przyszedłszy do proboszcza,oświadczyłem mu, że przyszedł Kukawski i chce z nim rozmawiać. Proboszcz leżał wtedy w łóżku. Proboszcz polecił poprosić Kukawskiego.Sprowadziłem Kukawskiego do proboszcza, a sam wróciłem do swego mieszkania.Po odejściu Kukawskiego Kubowicz powiedział mi,że od niego Kukawski pożyczył pieniędzy,lecz ile nie mówił mi.W kwietniu 1952r. ksiądz Lech opowiadał mi,że i on wówczas pożyczył Kukawskiemu pieniędzy,lecz ile to nie mówił mi. Ja twierdzę kategorycznie,że fakt pożyczania pieniędzy przez nas Kukawskiemu miał miejsce po rozmowie naszej z księdzem Lechem na temat organizacji, a przed faktem propozycji "Montany" stawianej nam w przedmiocie wstąpienia do organizacji.----------

Między Nowym Rokiem 1952r., a świętami Bożego Narodzenia 1951r. na propozycję ks.Lecha , wszyscy trzej,t.j. Lech,Kubowicz i ja udaliśmy się na tartak - proboszcz mówił,że jest to okres kolędy i należy złożyć życzenia noworoczne.W mieszkaniu Kukawskiego zastaliśmy Kukawskiego i"Montanę", a w trakcie naszego pobytu weszła na chwilę jakaś NN kobieta,która następnie w Nowy Rok śpiewała kolędy na chórze w kościele w Kamienicy.Kobieta ta w naszej obecności była jedynie krótką chwilę.W czasie tej wizyty graliśmy w brydża , a wtrakcie hry "Montana" wyjął jakiś zeszyt,gruby w twardych okładkach i w zeszycie tym zapisał nasze,t.j.Lecha,Kubowicza i moje nazwiska.W jakim celu pisał on te nazwiska nie wiem.Na temat organizacji nie rozmawialiśmy wcale.Nie jest prawdą,aby "Montana" wypytywał nas wówczas o jakieś inne niż nasze nazwiska,lub też,abyśmy mu jakieś inne nazwiską podali,czy też,aby nas wypytywał o jakieś inne wiadomości z terenu.Jak mi w dwa miesiące później ks.Kubowicz opowiadał,to w zeszycie tym "Montana" miał spisane szkoły i instytucje pracy na terenie gminy Kamienica, w jakim celu to miał spisane nie wiem .Skąd o tym ks.Kubowicz wiedział nie wiem. W styczniu 1952r. w okresie półrocza szkolnego jechałem sankami do Szczawy do szkoły. Jechałem z ks. Kubowiczem. W drodze - kawałek za tartakiem - spotkaliśmy idącego

Ks. Wójtowicz Julian

118 175

Dalszy ciąg protokółu przesłuchania WÓJTOWICZA Juliana z dnia 25 listopada 1952r.----------

w stronę Szczawy "Montanę".Gdy na moje zapytanie "Montana" odpowiedział, że idzie do Szczawy,zaproponowałem mu,aby się do nas przysiadł. "Montana" dojechał z nami do Szczawy.W drodze rozmawialiśmy na temat pracy na tartaku.Po przyjeździe do Szczawy "Montana" zapytał mnie kiedy wracam do domu,gdyż chciałby się z nami zabrać z powrotem.Ponieważ ja jeszcze dalej jechałem - jechałem do szkoły do Białego - powiedziałem,że do Szczawy wróce po godzinie 14-tej,gdyż o tej godzinie kończę w Białym naukę,a później muszę wstąpić do kierowniczki tamt. szkoły celem uzgodnienia not na półrocze, a następnie w Szczawie muszę prowadzić lekcje do godziny 16-tej i po tym będę wracał do Kamienicy. "Montana" powiedział,że poczeka na mnie i razem będziemy wracać.Ja powiedziałem,że po nauce muszę,jak już zaznaczyłem wstąpić do kierowniczki szkoły w Białym."Montana" powiedział,że wobec tego razem pójdziemy do kierowniczki.Ja temu oponowałem. Gdy po lekcjach wstąpiłem do do kierowniczki szkoły w Białym do ob.Wieczorek Walerii,czy "montana" tam już na mnie czekał,czy też czekał przed domem i razem weszliśmy nie pamiętam.Wiem jedynie,że "Montanę" kierowniczce przedstawiłem jako swego kuzyna,gdyż tak umówiłem się wcześniej z "Montaną".Myśl tę podsunął mi "Montana" , a ja nie zastanawiając się na tym wykonałem. U kierowniczki przeprowadziłem konferencje ktora trwała około 20-cia minut,ustalilismy noty połroczne a przy tym omawialismy inne sprawy zwiazane z nauką,poziomu nauki w szkole a przy tym poruszalismy sprawe odnosnie stopy zyciowej mieszkancow gminy Kamienica a raczej tamtejszej miejscowosci. W rozmowach tych zabierał głos rowniez przybyły ze mną " Montanna ",jednak nie pamietam czy zapytywał o cos, stwierdzam natomiast,że brał udział w tych rozmowach.Nastepnie kierowniczka podała nam cos do zjedzenia. Na tematy organizacyjne nie przeprowadzalismy rozmow.Po pozegnaniu się z kierowniczką Wieczorek Walerią,wraz z " Montanną" udałem się na Szczawę.Idac na Szczawe rozmawialismy z " Montanną" , lecz na jakie tematy nie pamietam. Po przyjsciu na Szczawę udałem się do szkoły i gdzies do godziny 16.30 prowadziłem lekcje religii,natomiast " Montanna" w tym czasie czekał na mnie gdzies w okolicy szkoły. Gdy skonczyłem lekcje,podeszła furmanka pod szkołe i w tym czasie zjawił się " Montanna" z ktorym razem zabralismy się na tą furmankę i przyjechalismy do Kamienicy. W odległosci około 50 metrow przed tartakiem," Montanna" zszedł z formanki i udał sie pieszo na tartak,zas ja pojechałem na plebanię. " Montanna " wysiadajac przed tartakiem uczynił to dlatego,aby nie widział kto,takie jest moje przepuszczenie,że ma on cos wspolnego z ksiezmi.- - - -

119/176

Dalszy ciag protokołu przesłuchania WOJTOWICZA Juliana z dnia 25 listopada 1952 r.- - - -

120 IH

Dalszy ciąg prokokołu przesłuchania WOJTOWICZA Juliana z dnia 25. listopada 1952 r.- -

Dokładniej czasu nie pamietam,było to w zimie 1951/1952 r. ks.Lech mowił do mnie,zdaje mi się,że był przy tym rowniez obecny i ks.Kubowicz,że Kukawski pytał sie go czy wie cos o zachowanej w jakims grobowcu na cmentarzu w Kamienicy broni palnej. Przy czym zaznaczył ks. Lech,że jemu o zachowanej broni nic nie jest wiadomo i nie wie czy bron wogole była tam zachowana.Ks.Lech nic nie mowił,aby wskazał Kukawskiemu osobę,ktora mogłaby ewentualnie udzielic informacji o broni. Nic niewiem,aby z parafii dostarczono " Montannie" jakis dokumentow, a wszegolnosci listu pasterskiego ks.biskupa Stepy wsprawie Mielca , oswiadczenia Episkopatu w sprawie konferencji wrocławskiej i poprawek Episkopatu do projektu Konstytucji. Nie jest prawda abym ja takowe dokumenty,albo jeden z nich dostarczył na polecenie ks.Lecha " Montannie". W mojej obecnosci z "Montanna" na temat tych dokumentow zadnych rozmow nie prowadzono,ani tez niewiem aby " Montanna " takie dokumenty otrzymał.- -
Nic mi nie jest wiadomym,aby ks.Lech dał propozycje " Montannie" dokonania napadu na plebanie.Nikt nigdy w mojej obecnosci na temat napadu na plebanie,lub jakiegos innego nie mowił,jak rowniez nikt mi o tym nie opowiadał.- -
W drugiej połowie kwietnia 1952 r. - w dniu niepamietnym,przy kolacji ks.Lech powiedział do mnie i Kubowicza,że Kukawski został aresztowany. W zwiazku z tym wyraził przepuszczenie,że morzemy byc i my aresztowani, ponieważ stykalismy sie z nimi . Nie przypominam sobie aby ks.Lech mowił do nas,że w wypadku aresztowania nalezy mowic jedynie,że na tartak jezdzilismy w celach towarzyskich i,że nic nam nie jest wiadomo o organizacji.Byc morze,że tak mowił lecz było to chyba pod moja nieobecnosc. W ostatnich dniach kwietnia,juz po aresztowaniu Kukawskiego chcac zarzyc swiezego powietrza razem z ksiedzem Kubowiczem udalismy sie na noc do niewykonczonego budynku nowobudujacej sie plebanii. Zaznaczam,że spedzenie nocy poza plebania nie było obliczone na uniknięcie aresztowania i nie było w zwiazku z naszymi obawami przed aresztowaniem.- -
W styczniu lub lutym 1952 r. ks,Kubowicz opowiadał mi,że widział u " Montanny" zeszyt w ktorym były zanotowane rozne dane z terenu gminy Kamienica,jak szkoły,Społdzielnie i t.p.. Ja jednak nic blizszego na ten temat nie wiem,jak rowniez nie wiem w jakim celu " Montanna " zbierał te informacje.- -
Nazwe organizacji " Odwet " dowiedziałem sie dopiero w toku sledztwa. Pseudonim " Montanna " rowniez dowiedziałem sie dopiero w toku sledztwa, jednak okreslajac w powyzszym protokole owego kuzyna Kukawskiego uzywam na jego okreslenie ps." Montanna" dla konkretniejszego oznaczenia go. Na tym protokoł przesłuchania podejrzanego zakonczono- - - - - - - - - - - -
Protokoł spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po osobistym przeczytaniu go stwierdzam zgodnosc takowego własnorecznym podpisem.- - - - - - - -

Przesłuchał — W obecnosci — Zeznał.

Wójtowicz Julian

O D P I S

178
121

P R O T O K O Ł R E W Z J I

Kamienica dn.29.IV.1952 r.

Król Henryk funkcjonariusz Wojew.Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie w obecnosci świadkow:

1. MROWIEC Tadeusza
2. OPYD Maria

Na zasadzie art.85 KKWP - art.142 KPK zgodnie z zarzadzeniem rewizji z dnia..... wydanym przez Szefa WUBP w Krakowie dokonał u Kakawskiego Mariana zam.w Kamienicy - Tartak rewuzji domowej

podczas rewizji zakwestionowano.

Rewizje przeprowadzono podczas nieobecnosci aresztowanego Kukawskiego Mariana gdzie na strychu w scianie znaleziono archiwum nielegalnej organizacji " Odwet Gorski " w ilosci 7 kopert / siedem kopert/, z rożnymi dokumentami.Ponadto znaleziono kabure do pistoletu koloru czarnego skurzaną w dobrym stanie -

Rewizji dokonał.
podpis nieczytelny

Swiadkowie. 1. Mrowiec Tadeusz
2. Opyd Maria

Osoba u ktorej dokonano rewizji...podpis nieczytelny.....

Zadnych pretensji na nieprawidłowe przeprowadzenie rewizji nie zgłaszam .

podpis nieczytelny

podpis osoby u ktorej dokonano rewuzji.

Za zgodnosc odpisu z oryginałem:
WOJEWÓDZKI URZĄD
Bezpieczeństwa Publicznego
w KRAKOWIE

Nr. akt .....

79/122

Postanowienie o uznaniu za dowód rzeczowy

Kraków dnia 26. XI 1952 r.

Gil Jan Jod. Oficer śledczy Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa
Stopień służb., imię i nazwisko

Publicznego w Krakowie zważywszy, że przedmioty wymienione w protokole rewizji domowej u Kukowskiego Mariana z dn. 29.VII.52 mają istotne znaczenie dla sprawy Wojtowicza Juliana

podejrzanego (ej) z art. .....

POSTANOWIŁ:

zatrzymać wymienione w części rzeczowej rewizji

uznać za dowody rzeczowe w niniejszej sprawie i dołączyć je do akt sprawy podejrzanego (ej) Wojtowicza Juliana z Michałowa

Oficer śledczy

Wzór Nr. S-6 Drukarnia Nr. 1

Krakow dn. 26 listopada 1952 r.

80
123

Notatka urzedowa.

Wystepujacy w sprawie CEPIELIK Tomasz i [illegible] ICZ

Jan nie zostali do sprawy przesłuchani w charakterze swiadkow i ze wzgledu na dobro sledztwa przesłuchani byc nie moga, ani tez nie moga oni zostac wezwani z tego samego wzgledu w charakterze swiadkow na rozprawe sądową. Okolicznosc, na ktorą wymienieni mieli by zostac przesłuchani została w toku sledztwa dostatecznie wyjasniona zeznaniami samych podejrzanych.

Oficer sledczy W.U.B.P.
w Krakowie
/-/ [illegible] por.-

WOJEWÓDZKI URZĄD
Bezpieczeństwa Publicznego
w KRAKOWIE

81/124

L. dz. JH-293/52 9.V.52
Pieczątka nagł. urzędu
Data i numer pisma

Do Wojskowego Rejestru Skazanych
Departamentu Służby Sprawiedliwości
Ministerstwa Obrony Narodowej
w WARSZAWIE

Zapytanie o karalność*)

1. Nazwisko Wójtowicz
2. Imię Julian Nazwisko przybrane (męża)
3. Imiona rodziców: ojca Michał matki Aniela
4. Data urodzenia 19.II.1927r (dzień miesiąc rok) Nazwisko rodowe matki Musiał
5. Miejsce urodzenia Poromka Uszewska gm. Dębno pow. Brzesko (miejscowość gmina powiat)
6. Miejsce rzeczywistego zamieszkania Kamienica pow. Limanowa woj. Kraków (miejscowość gmina powiat)
7. Zawód ksiądz 8. Stopień wojskowy nie posiada

Naczelnik Wydziału Śledczego
W. U. B. P. w Krakowie

podpis Naczelnika Wydziału wzgl. Szefa P. U. B. P.

Odpowiedź z dnia

Nr. porz.	Nazwa Sądu	Data wydania wyroku prawomocnego	Nr. akt sprawy	SKAZANO z art.	SKAZANO na karę	Wykonanie kary zawieszono na lat
1				Nienotowany		
2				w Wojskowym Rejestrze Skazanych		
3				dnia 13 MAJ. 1952		
4						
5						

Wzór Nr. E-32 Drukarnia Nr. 1

125

Nr. porz.	Nazwa Sądu	Data wydania wyroku prawomocnego	Nr. akt sprawy	SKAZANO		Wykonanie kary zawieszono na lat
				z art.	na karę	
6						
7						
8						
9						
10						
11						
12						
13						
14						
15						
16						
17						
18						
19						
20						
21						
22						

*) Dane co do tożsamości należy podawać czytelnie i ustalać wyłącznie na podstawie właściwych dokumentów (rejestru mieszkańców, ksiąg stanu cywilnego itp.)

WOJEWÓDZKI URZĄD
Bezpieczeństwa Publicznego
w KRAKOWIE

126/82

Kurek S.

L. dz. ..... Pieczątka nagł. urzędu

JFI-293/52 9.V.52
Data i numer pisma

Do ~~Wojskowego~~ Rejestru Skazanych
~~Departamentu Służby Sprawiedliwości~~
Ministerstwa ~~Obrony Narodowej~~
w WARSZAWIE

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
WYDZIAŁ STATYSTYCZNY
DNIA 12 V 1952

Zapytanie o karalność *)

1. Nazwisko Wójtowicz
2. Imię Julian Nazwisko przybrane (męża)
3. Imiona rodziców: ojca Michał matki Aniela
4. Data urodzenia 19.II.1927r (dzień miesiąc rok) Nazwisko rodowe matki Musiał
5. Miejsce urodzenia Poromka Uszewska (miejscowość) gm. Dębno (gmina) pow. Brzesko (powiat)
6. Miejsce rzeczywistego zamieszkania Kamienica (miejscowość) pow. Limanowa (gmina) woj. Kraków (powiat)
7. Zawód ksiądz 8. Stopień wojskowy nie posiada

Naczelnik Wydziału Śledczego
W. U. B. P. w Krakowie

podpis Naczelnika Wydziału wzgl. Szefa P. U. B. P.

Odpowiedź z dnia .....

Nr. porz.	Nazwa Sądu	Data wydania wyroku prawomocnego	Nr. akt sprawy	SKAZANO z art.	SKAZANO na karę	Wykonanie kary zawieszono na lat
1				NIE NOTOWANY W REJESTRZE SKAZANYCH MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI DNIA 1/V 1952 NACZELNIK WYDZIAŁU L. Jacek		
2						
3						
4						
5						

Wzór Nr. E-32 Drukarnia Nr. 1

Nr. porz.	Nazwa Sądu	Data wydania wyroku prawomocnego	Nr. akt sprawy	SKAZANO		Wykonanie kary zawieszono na lat
				z art.	na karę	
6						
7						
8						
9						
10						
11						
12						
13						
14						
15						
16						
17						
18						
19						
20						
21						
22						

*) Dane co do tożsamości należy podawać czytelnie i ustalać wyłącznie na podstawie właściwych dokumentów (rejestru mieszkańców, ksiąg stanu cywilnego itp.)

Limanowa dnia 6.6.52r.
Scisle tajne
==========

83

Egz.Nr.. 128

C H A R A K T E R Y S T Y K A
==========
dot. Wójtowicz Julian.

Ob.Wójtowicz Julian s. Michała i Anieli Musiał ur.19.2.1927r. w miejscowosci Porąbka Uszewska gm. Dębno pow.Brzesko,pochodz. społeczno chłopskie,zawodu ksiądz, majątku nie posiada własnego, bez-part, w wojsku nie służył,

Przed 1939rokiem za młodych lat przebywał przy rodzicach,gdzie ukończył 4 kl.szkoły podstawowe w Porąbce Uszewskiej i był przy rodzicach.Do żadnej organizacji politycznej nie należał,politycznie nie udzielał się, zachowanie pod względem moralnym było srednie.

W czasie okupacji niemieckiej nadal przebywał przy rodzicach,kończąc po tajemnie 7-mą kl. szkoły podstawowej a w pużniejszem okresie gimnazjum,gdzie był w tajemniczony w tajną organizacje,lecz do jakiej organizacji należał tego nie ustalono. Do okupanta był wrogo ustosunkowany,z okupantem nie współpracował,miejscowej ludnosci nie szkodził.

Po wyzwoleniu Polski kilka miesiecy przebywał przy rodzicach,a potem zaczoł uczęszczać do seminarium duchownego w Tarnowie i w roku 1951 został wyświecony na księdza i dnia 10.7.1951r. objoł placówke ks. Wikarego w Kamienicy pow. Limanowa.

Na terenie Kamienicy zajmował sie nauczaniem dzieci religii w szkołach i tagże miał duże zaufanie u miejscowej ludnosci,po przybyciu na tut.teren ,odrazu zaproponował stawiania kościoła w gromadzie Szczawa gm. Kamienica,starał sie dużo rozmawiać z ludzmi w około,przez co urabiał sobie zaufanie u ludzi. W stosunkach przyjaznych żył z całą kliką b.org."ODWET" wrogich wypowiedzi z jego strony nie zanotowano.

Odbito w 2 egz.
==========
1. egz.adresat
1.egz.a/a.
Wyk.Gnojek St.kpr.

Szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej
Kowalski kpt.

Nr. akt .....

84
129

Postanowienie

o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej

Kraków, dnia 23 czerwca 1953 r.

Oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

w Krakowie G I L Jan por.
(stopień sł., imię i nazwisko)

rozpatrzywszy sprawę przeciwko Wójtowicz Julianowi s. Michała

ustalił, że

I. Od października 1951r. do dnia 30 kwietnia 1953r. w Kamienicy pow. Limanowa działając w zamiarze dokonania przemocą zmiany demokratyczno - ludowego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej brał udział w kontrrewolucyjnym związku pod nazwą " Odwet Górski ".

II. Od jesieni 1951r. do marca 1952r. w Kamienicy pow. Limanowa działając na szkodę Państwa Polskiego przekazywał Makuszowi Woroniczowi Zbigniewowi - członkowi kontrrewolucyjnego związku wiadomości z terenu gm. Kamienica ,a w szczególności charakterystyki nauczycieli miejscowych szkół, przekazał mu różne dokumenty Episkopatu a dot. stosunku Kościoła do Państwa, wiedząc że Makusz Woronicz wiadomości te i dokumenty przekaże t koleji do Ambasady USA w Warszawie ,a ponadto porozumiał się z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu USA fałszywych wiadomośei o stosunkach wewnętrznychPaństwa Polskiego.

Wzór Nr. S - 11
Drukarnia Nr. 1

130

Na mocy powyższego, zgodnie z art. 166 K. W. P. K.

postanowił

pociągnąć WOJTOWICZA Juliana s. Michała ur. 19.II.1927r.
(nazwisko, imię, oraz data urodzenia podejrzanego)

do odpowiedzialności karnej z art. 86 § 2 K.K.W.P. i art. 7 Dekr. z dn. 13.VI.1946r.

Postanowienie powyższe zostało mi odczytane

w dniu 23 czerwca 1953r.

Wojtowicz Juliana
podpis podejrzanego

Oficer śledczy

Nr. akt .....

85
131

Protokół zaznajomienia podejrzanego (ej) z materiałami śledztwa

Kraków dnia 23 czerwca 1953 r.

GIL Jan por. Oficer śledczy Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa
Nazwisko, imię, stopień służb. of. śl.

Publicznego w Krakowie zaznajomił podejrzanego (ą) WOJTOWICZA Juliana

s. Michała

z materiałami śledztwa w jego (jej) sprawie, a mianowicie z aktami sprawy od karty 1-ej

pierwszej do karty osiemdziesiątej szóstej
wpisać słownie wpisać słownie

Podejrzany (a) po zaznajomieniu się z materiałami śledztwa, na pytanie czy wnosi o uzupełnienie śledztwa oświadczył (a): Nie wnoszę uzupełnień śledztwa

Wojtowicz Juliana
podpis podejrzanego (ej)

Oficer śledczy:

Wzór Nr. S–13. Drukarnia Nr. 1.

Nr. akt .....

86
132

Postanowienie o zamknięciu śledztwa

Kraków dnia 23 czerwca 1953 r.

G I L Jan por. Oficer śledczy Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa Publicz-
(Stopień służbowy, imię i nazwisko)

nego w Krakowie rozpatrzywszy materiały śledcze w sprawie p-ko WOJTOWICZ

Julianowi s. Michała

i zważywszy, że śledztwo dostarczyło podstaw do rozprawy, zgodnie z art. 171 § 1 K. W. P. K. / 277. K. P. K.

p o s t a n o w i ł:

Śledztwo w sprawie niniejszej zamknąć.

Postanowienie powyższe zostało mi ogłoszone.

Wojtowicz Julian
podpis podejrzanego (ej)

Oficer śledczy

Wzór Nr. S-14
Drukarnia Nr. 1

87
133

" ZATWIERDZAM "
Szef W.U.B.P. w Krakowie
Dnia 30.VI. 1953 r.

A K T O S K A R Ż E N I A

p - ko :
WOJTOWICZOWI Julianowi s. Michała
osk. z art. 86 § 2 K.K.W.P. i art. 7
Dekr. z dnia 13 czerwca 1946 r.

/ oskarżony - aresztowany /

Organa Bezpieczeństwa Publicznego wykryły i zlikwidowały w kwietniu 1952 r. kontrrewolucyjną organizację p.n." Odwet Górski ", która swą działalnością i strukturą obejmowała powiaty limanowski i nowosądecki .-

Z zakwestionowanych dowodów rzeczowych w postaci broni palnej, istrukcji, zarządzeń, rozkazów oraz imiennego wykazu osób przeznaczonych przez organizację do likwidacji wynika, że celem w/w organizacji była w drodze przemocy obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przez dokonywanie gwałtownych zamchów na działaczy politycznych i społecznych, funkcjonariuszy M.O., U.B., rabunek, niszczenie mienia państwowego, spółdzielczego oraz prowadzenie szpiegostwa w imteresie i na rzecz anglo-amerykańskiego wywiadu.-

W skład zlikwidowanego ośrodka kierowniczego organizacji " Odwet Górski " tzw. " sztabu obszaru " wchodzili, przedwojenny " dwójkarz " , w okresie okupacji oficer wywiadu wojskowego " A.K." i współpracownik gestapo - Makusz-Woronicz Zbigniew ps. " Montanna", kierownik Państwowego Tartaku w Kamienicy-Kukawski Marian ps." Krzywonos ", b. sanacyjny policjant granatowy - Król Franciszek ps." Skalny ", ks. proboszcz parafii Kamienica Lech Jan ps. " Góra " i inni, a współpracowali z ni: Kubowicz Eugeniusz ks. katecheta z Kamienicy, oraz osk. Wójtowicz Julian również ks. katecheta z Kamienicy, który jako członek wymienionej organizacji w trakcie jej likwidacji został aresztowany w dniu 5.V.52 r

88 134

Organizacja " Odwet Górski " - jak z powyższego wynika bazowała na elemencie reakcyjnym endecko - sanacyjnym elemencie klasowo obcym narodowi Polskiemu, pałającym nienawiścią do władzy Polski Ludowej, postępu i demokracji, dlatego też w szeregach tej organizavji znaleźli się reakcyjni księża jak Lech, Jan, Kubowicz Eugeniusz i osk. Wójtowicz Julian.-

W toku przeprowadzonego śledztwa stwierdzono, że osk. Wójtowicz Julian przybył na teren Kamienicy jako ksiądz wikariusz - katecheta w lipcu 1951 r.-

W tym to czasie istniała już zorganizowana na tamtejszym terenie kontrrewolucyjna szpoegowska organizacja " Odwet Górski ", której założycielem i dowódcą był Makusz-Woronicz Zbigniew ps. " Montanna". Z wymienionym pozostawał w ścisłym kontakcie ksiądz proboszcz parafii Kamienica - Lech Jan ps. " Góra " przełożony osk. Wójtowicza Juliana i Kubowicza Eugen.

W październiku 1951 r. po przyjęciu przez proboszcza Lecha Jana funkcji kapelana w kontrrewolucyjnej organizacji " Odwet Górski " pozostali księża a to: Kubowicz Eugeniusz i osk. Wójtowicz Julian wtajemniczeni przez Lecha w sprawę istnienia w/w organizacji zaofiarowali swą współpracę z kontrrewolucyjną organizacji " Odwet Górski " i wspólnie z Lechem Janem rozpoczęli od tej chwili wykonywać postawione im przez organizację zadania, - a mianowicie:

W listopadzie 1951 r. do Kukawskiego Mariana na teren Państwowego Tartaku w Kamienicy, gdzie Makusz-Woronicz Zbigniew ps." Montanna " posiadał swą melinę - zgłosili się Kubowicz Eugeniusz i Wójtowicz Julian. Tam zostali oni przez Makusza Zbigniewa dokładnie zapoznani z wytycznymi organizacji " Odwet Górski " oraz formami i metodami jej walki z ustrojem Polski Ludowej. Makusz-Woronicz Zbigniew przedstawił im wówczas propozycje przyjęcia przez nich funkcji kapelanów organizacji " Odwet Górski ", gdyż w/g opracowanej struktury organizacyjnej " Odwet Górskiego ", która swym zasięgiem w przyszłości objąć miała tereny os Sanoka do Żywca, a następnie obszar całej Polski - funkcje kapelanów zostały przewidziane i miał być utworzony tzw. " Oddział Dusz - Pasterski ". Osk. Wójtowicz Julian i Kubowicz Eugeniusz definitywnie nie wypowiedzieli się wtedy za przyjęciem proponowanej im funkcji w organizacji " Odwet Górski " pozostali nadal jej aktywnymi członkami, co u osj. Wójtowicza wyrażało się

89
135

w tym , że brał on czynny udział w odbywających się zebraniach " Sztabu " u Kukawskiego bądź na plebanii w Kamienicy, a ponadto wykonywał jeszcze inne zadania organizacyjne.-

W grudniu 1951 r. na zebraniu " sztabu " u Kukawskiego w Kamienicy, osk. Wójtowicz Julian z ks. Lechem oraz ks. Kubowiczem opiniował znane mu osoby z terenu gminy Kamienicy, a w szczególności udzielił informacji o personelu nauczycielskim w Szczawie i Kamienicy o których posiadał dokładne dane z racji nauczania w tych szkołach religii. Informacje udzielane przez osk. Wójtowicza oraz Lecha i Kubowicza o osobach interesujących Makusza Zbigniewa dotyczyły ich życiorysów, pracy zawodowej, oraz oblicza polityczno - społecznego, a przez tegoż Makusza Zbigniewa ujmowane były w tzw." serwisie wywiadowczym ", który to " serwis wywiadowczy " w późniejstym okresie przesłał za pośrednictwem Kokurewicz Heleny Ambasadzie U.S.A. w Warszawie. Niektóre z osób podane przez oskarżonego , Makusz Zbigniew ps. " Montanna " umieścił na liście " do likwidacji " przez organizację - jako komunistów. Osk. Wójtowicz Julian wspólnie z Lechem oraz Kubowiczem podawali takie osoby co do których byli pewni, że odpowiadają oni wymogom pracy konspiracyjnej, a osoby te z kolei były werbowane do współpracy w ramach organizacji " Odwet Górski ".-

W okresie późniejszym osk. Lech wręczył osk. Wójtowiczowi dokumenty dotyczące stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem , które to z kolei dokumenty osk. Wójtowicz zgodnie z przeznaczeniem doręczył Makusz - Woroniczowi w wiadomym mu celu.-

W drugiej połowie grudnia 1951 r. dnia bliżej nie ustalono u siebie w plebanii w Kamienicy osk. Wójtowicz Julian przekazał na cele organizacyjne Kukawskiemu Marianowi, który się do niego zgłosił z polecenia Makusza - kwotę 1.000 zł. Wręczoną Kukawskiemu na cele organizacyjne pieniądze osk. Wójtowicz posiadał ze składek kościelnych i innym ofiar.-

30
136

Z kolei osk. Wójtowicz Julian wspólnie z Kukawskim Marianem udał się do pokoju sypialnego proboszcza Lecha, który również dał Kukawskiemu kwotę w sumie jednego tysiąca złotych, na cele organizacyjne, oraz taką samą sumę i na ten sam cel dał także Kubowicz. Łącznie przekazali oni Kukawskiemu 3 - y tysiące złotych, a ten z kolei doręczył je Makudzowi. Z kwoty tej Makusz Zbiegniew 2.4oo złotych przesłał " Skalnemu " pozostałą natomiast sumę 6oo złotych spotrzebował na różne inne wydatki związane z pracą organizacyjną.-

W styczniu i lutym 1952 r. odbyło się kilka kolejnych zebrań " sztabu " na terenie tartaku u Kukawskiego Mariana. W zebraniach tych brali udział członkowie " dztabu " a to ; Makusz - Woronicz Zbigniew ps. Montanna " , Kukawski Marian ps. " Krzywonos " , Lech Jan ps. " Góra ", Kubowicz Eugeniusz i osk. Wójtowicz Julian, który na równi z wymienionymi brał udział w omawianiu różnych spraw organizacyjnych mimo iż nie wchodził w skład tzw. " sztabu obszaru " .-

Na zebraniach tych omawiane były różne sprawy związane z działalnością organizacji " Odwet Górski " , a między innymi postruszana była kwestia broni, projektowanych akcji w terebie w celach zdobycia środków finansowych dla pracy organizacyjnej oraz uzupełnienia materiałów wywiadowczych zebranych przez Makusza Zbiegniewa drogą kontaktów organizacyjnych, które to materiały uzupełnione były informacjami udzielanymi przez księży w Kamienicy.-

W lutym 1952 r. w związku z prowadzoną przez szczekaczki radiowe " B.B.C." , " Głos Ameryki " , i inne oszczerczą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce Ludowej - Makusz dowiedziawszy się, że na terenie gminy Kamienica zamieszkuje dwoje ludzie, którzy w okresie okupacji przebywali na terenie Związku Radzieckiego na zebraniu członków sztabu " Odwetu Górskiego " powołał specjalną komisję która przesłuchała by wymienione osoby. W skład tej komisji weszli jako przewodniczący Makusz, a jako członkowie osk. Lech Jan ps. " Góra " i Kukawski ps. " Krzywonos " oraz Adamczyk Maria ps. " Szarotka " jako protokolantka. Przesłuchanie tych dwóch świadków miało na celu przedstawienie w fałszywym świetle stosunki panujące w ZSRR przez zebranie fałszywych materiałów / K. 15 - 16 / .-

91
137

Protokóły przesłuchania świadków podpisane przez członków komisji i przez " świadków " miały zostać przekazane za pośrednictwem Ambasady U.S.A. w Warszawie do Kongresu U.S.A. w Waschyngtonie ,celem wykorzystania ich do oszczerczej propagandy p - ko Związkowi Radzieckiemu i krajom Demokracji Ludowej. O powyższym powołaniu komisji Makusz na osobności powiadomił osk. Lecha mówiąc mu,aby w pierwszą środę marca t.j. w dniu 5.III. przybył na tartak do mieszkania Kukawskiego gdzie odbędzie się przesłuchanie jednego ze świadków. Po powrocie na plebanię ks. Lech o powyższym powiadomił księży wikariuszy osk. Wójtowicza i Kubowicza.-

W oznaczonym dniu osk. Wójtowicz wspólnie z księdzem Lechem udali się do tartaku do mieszkania Kukawskiego W mieszkaniu Kukawskiego zebrała się komisja w składzie Makusz,Kukawski,ks. Lech, osk. Wójtowicz i Adamczyk Maria i oczekiwali na przybycie " świadka " Ciepielika Tomasza,który został wezwany przez Kukawskiego. Ponieważ jednak ob.Ciepielik nie zgłosił się w tym dniu " przesłuchanie " nie doszło do skutku. Na tym zebraniu Makusz odczytał zebranym wzór " protokółu przesłuchania " oraz oznajmił zebranym z ułożonymi przez siebie pytaniami jakie miały być zadawane " świadkowi " . Wówczas też uległ zmianie skład komisji. Jako przewodniczący został wyznaczony ks. Lech i miał on na swe własne życzenie podpisać protokół ps. " Orzeł " , członkami komisji mieli być Kukawski i osk. ks. Wójtowicz,protokółować po staremu miała Adamczyk Maria ps. " Szarotka ".Ponieważ jak wyżej wyznaczono w dniu tym nie zgłosił się na przesłuchanie " świadek " Ciepielik - Makusz oświadczył,że komisja ponownie zbierze się w dniu 8.III.1952 r. / sobota / .Ponadto Makusz zlecił ks. Lechowi wezwanie ob. Bawełkiewicza i przesłuchanie go również / K. 15-16 , 26,28-29 , 34 - 35,72-73,81/.-

Ks. Lech obawiając się,że w związku z przesłuchaniem świadków na okoliczności jak wyżej władze B.P. mogą wpaść na trop organizacji,postanowił wycofać się ze swego udziału w komisji oczym powiadomił wikariuszy księży Kubowicza i osk. Wójtowicza. Mimo swego postanowienia ks. Lech w miesiącu kwietniu ponownie usiłował nawiązać kontakt z Makuszem i innymi jednak w między czasie organa B.P. wykryły i zlikwidowały kontrrewolucyjny związek " Odwet Górski " i przerwały tym zbrodniczą i prowokacyjną działalność oskarżonego.-

9/2
138.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego i pociągnięty do odpowiedzialności karnej osk. Wójtowicz Julian do zarzuconych mu czynów częściowo przyznaje się, jednak aby zmniejszyć swą winę tłumaczy się, że pieniądze w sumie 800 zł. a nie 1.000 pożyczył Kukawskiemu, a nie ofiarował na cele organizacyjne.-

Ponadto odnośnie doręczenia Makuszowi dokumentów Episkopatu z polecenia Lecha - nie pamięta czy dokumenty takie doręczał Makuszowi Zbigniewowi, natomiast jeśli chodzi o przekazanie mapy diecezji tarnowskiej Makuszowi, branie udziału w zebraniach itp. przyznał, że fakty te miały miejsce.

Na mocy powyższego:

o s k a r ż a m :

WOJTOWICZA Juliana s. Michała i Anieli zd. Musiał, ur. 19.II.1927 r. Porąbka Brzeska pow. Brzesko, zam. Kamienica pow. Limanowa / plebania / narod. i obyw polskiego, poch. społ. chłopskiego, z zawodu i zajęcia ksiądz, wyksz. wyższe, przyn do W.K.R. Tarnów, w W.P. nie służył, kawaler, bez majątku, bez odznaczeń i orderów, ze słów nie karanego, bezpartyjnego.-

o t o , ż e :

I. Od października 1951 r. do dnia 30 kwietnia 1953 r. w Kamienicy pow. Limanowa działając w zamiarze dokonania zmiany przemocą demokratyczno - ludowego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej brał udział w kontrrewolucyjnym związku pod nazwą " Odwet Górski ".-

t.j. o zbrodnię z art. 86 § 2 K.K.W.P.

83/139

II. Od jesieni 1951 r. do marca 1952 r. w Kamienicy pow. Limanowa działając na szkodę Państwa Polskiego przekazywał Makuszowi-Woroniczowi Zbigniewowi - członkowi kontrrewolucyjnego związku wiadomości z terenu gm. Kamienica, a w szczególności charakterystyki nauczydieli miejscowych szkół, przekazał mu różne dokumenty Episkopatu , a dot. stosunku Kościoła do Państwa, wiedząc że Makusz - Woronicz wiadomości te i dokumenty przekaże z kolei do Ambasady USA w Warszawie, a ponadto porozumiał się z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu USA fałszywych wiadomości o stosunkach wewnętrznych Państwa Polskiego.-

t.j. o zbrodnię z art. 7 Dekr. z dnia 13.VI.1946 r.

Na mocy art. 51 Dekr. z dnia 13.VI.1946 r. sprawa niniejsza podlega rozpatrzeniu przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie.-

Kraków, dnia 23 czerwca 1953 r.

Oficer Śledczy W.U.B.P.
w Krakowie

/-/ Jan por.

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę sądową:

I. Oskarżony :

WOJTOWICZ Julian - przebywa w Więzieniu Montelupich Kraków

II. Świadkowie :

1/ Makusz-Woronicz Zbigniew - Więź.Montelupich w Krakowie
2/ Kukawski Marian - Więzienie Montelupich w Krakowie
3/ Adamczyk Maria - Więzienie Montelupich w Krakowie
4/ Kubowicz Eugeniusz - Więzienie Montelupich w Krakowie
5/ Lech Jan - Więzienie Montelupich w Krakowie

94
140

III. Dowody rzeczowe :

Dowody rzeczowe zostały dołączone do sprawy głównej p - ko Makuszowi- Woroniczowi Zbigniewowi i czterem innym / teczka dowodów rzeczowych; K. 139-240 , 241-292 , 294-299 , 302-304 , 311-313 , 315-318 , 320-330 , 284-290/

IV. Do odczytania na rozprawie sądowej :

1/Odpis protokółu rewizji u Kukawskiego Mariana /K. 78/

2/Dane o karalności / K. 81i 82/

3/Charakterystyka / K. 83/

V. Informacje :

1/ Oskarżony aresztowany w dniu 5 maja 1952r.

2/ Śledztwo wszczęto dnia 6 maja 1952r.

3/ Do odpowiedzialności karnej pociągnięto w dniu 23 czerwca 1953r.

4/ Śledztwo zamknięto w dniu 23 czerwca 1953r.

5/ Akt oskarżenia sporządzono w dniu 24 czerwca 1953r.

Oficer Śledczy W.U.B.P.
w Krakowie
/ [illegible] / G[illegible] Jan por.

" ZGADZAM SIE "

Naczelnik Wydziału Śledczego
W. U. B. P. w Krakowie

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

Znak akt Pr.II. 305-52

(Pieczątka nagłówkowa)

Postanowienie

o zatwierdzeniu aktu oskarżenia

Kraków, dnia 31. V. 1953 r.

Prokurator wojskowy Rejonowy w Krakowie

po zaznajomieniu się z aktami śledztwa w sprawie Péko Wojtowicz Juljanowi s.Michała

podejrzanego z art. 86§ 2 KKWP iart. 7 Dekr. z 13-VI.1946r.

Z w a ż y w s z y:

1. że wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnione;
2. że akt oskarżenia oparty jest na ustaleniach i materiale faktycznym postępowania przygotowawczego;
3. że przyjęta kwalifikacja prawna przestępstwa odpowiada przepisom prawa;

na zasadzie art. 172 § 1 i 3 K. W. P. K.

p o s t a n o w i ł:

1. zatwierdzić sporządzony przez oficera sledczego WUBP.

akt oskarżenia w sprawie p-ko Wojtowicz Juljanowi s. Michała

podejrzanego o przest. przew. w art. 86§2 KKWP i art. 7 Dekr. z dnia 13-VI46r.

2. sprawę skierować według właściwości do Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie
3. uznać udział prokuratora w rozprawie za konieczny – ~~zbędny~~.

Wojsk. Prokuratura Rejonowa

PROKURATOR
Wojsk. Prok. Rejonowej w Krakowie

(podpis)

Wzór 12

Zakł. Graf. W.I.N.W. Oddział w Łodzi – 1619

ZESPÓŁ ADWOKACKI Nr. 4
Kraków, Rynek Gł. 38 (Linia A-B)
Tel 535-78
Dr. KAROL PECZENIK
Adwokat i obrońca wojskowy

II Pr 94/52.

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie
Wpłynęło dn. ..... 19 .... r.
Nr
Zał.

Pełnomocnictwo karne

mocą którego podpisany ustanawia dla sprawy syna swego Juliana Wojtowicza przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie obrońcą Dra Karola Peczenika, adwokata w Krakowie i upoważnia go do zastępowania w sprawie tej przed wszystkimi instancjami sądowymi.

Pełnomocnictwo przyjmuję

Kraków, dnia 15 września 1952 r.

Wojtowicz Michał

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

Pr.I. 307/-52

Kraków, dnia 30/X 52 r.

85

1145

9/1

143

P o s t a n o w i e n i e

o wydzieleniu sprawy.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie kpt. Dorożowski Roman, po zaznajomieniu się z aktami sprawy p-ko Makusz-Woroniczowi Zbigniewowi s. Ryszarda i innym, podejrz. z art. 86§2 KKWP i innych,

na zasadzie art. 26 KPK.

p o s t a n o w i ł :

1) wydzielić z akt sprawy Pr.II. 94-52 p-ko Makusz-Woroniczowi Zbigniewowi Ryszarda sprawę ..... Wojżonia Juliana i Wiesława .....

i rozpoczęcie jej pod nowym numerem Pr.II. 307/-52

U z a s a d n i e n i e.

Biorąc pod uwagę, że sprawa p-ko Wojżonia Juliana ..... podejrz. z art. 86§2 KKWP i art. 7 dekr. z 13/VI 46 .....

nie pozostaje w ścisłym związku ze sprawą p-ko Makusz-Woroniczowi Zbigniewowi i z tych względów wspólne prowadzenie tej sprawy byłoby niecelowe, należało postanowić jak w sentencji.

PODPROKURATOR
Wojsk. Prok. Rej. w Krakowie
(-) Dorożowski Roman kpt.

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

(pieczątka nagłówkowa)

Kraków dnia 31.X. 1953 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie
Wpłynęło dnia 10. LUT. 1953
Nr Ks. 60/53

TAJNE

Znak akt Pr.II.305/52

144

98

Wojskowy Sąd Rejonowy
K r a k o w i e.
w

PRZESŁANIE AKTU OSKARŻENIA

W myśl art. 162 § 3, 172 § 3 K. W. P. K. przesyłam akt oskarżenia w sprawie

WÓJTOWICZ Juliana s.Michała

o przest. z art. 86 § 2 KKWP i art.7 dekr.z dn.13.6.1946 r.

Równocześnie załączam akta znak Pr.II.305/52 na

arkuszach, dowody rzeczowe jak w akcie oskarżenia

Oskarżony (ni) znajduje (ją) się w Więzieniu w Krakowie

i z dniem dzisiejszym przekazałem go (ich) do dyspozycji tamtejszego Sądu

Zał. akta na 96 ark.

WUBP Wydz.Sledczy w Krakowie
do wiadomości.-

PROKURATOR
Wojsk. Prok. Rejonowej w Krakowie

(podpis)

Wzór 69

Wzór nr 28a

Znak akt Sł. 60/53 87 145 AAA 99

Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie

Arkusz zarządzeń

Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie

Dnia 13 lutego 1953 r.

Sprawa Wójtowicza Juliana

z art. 86 § 2 kkwp i art. 7 ukk

I. Akt oskarżenia ~~doręczyć~~ (odczytać) oskarżonemu ~~(nym)~~

przebywającemu ~~(cym)~~ w więzieniu Aresztu Śledczego w Rzeszowie

II. Rozprawa dnia 23. II. 1953 r. o godz. 900 w U.S.R. Rzeszów

Skład orzekający:

Przewodniczący Kpt. Makowski Tadeusz

Sędziowie (ławnicy)

Protokolant

III. Na rozprawę wezwać:

a) oskarżonego ~~(nych)~~ PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI dnia 16 II 53 [illegible] st. ekspedytor

b) świadków Marianna Wołowicza na dzień 23. II. 1952 r.
przesłuchać na dzień 24. II. 1952 r. PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI dnia 16 II 53 [illegible] st. ekspedytor

c) obrońcę (ców) adw. Pecenika kwest z wyboru

~~którego (rych) wyznaczam obrońcą (ami) z urzędu na podstawie art. 54 pkt b) KWPK.~~

Z. G. WINW Jel. Góra — 213/1948/XIII/107a — 30000.

1246

IV. Pismo w sprawie wyznaczenia i zgłoszenia się na rozprawę ławników wysłać do .....

.....

V. O rozprawie powiadomić wojskowego prokuratora listą spraw.

VI. W sprawie doprowadzenia oskarżonego (nych) na rozprawę zwrócić się do .....

.....

VII. Zażądać dostarczenia dowodów rzeczowych, a to .....

.....

.....

.....

VIII. Inne zarządzenia .....

.....

.....

.

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr

Znak akt Sr. 60/53

88
AKD
100
147

P R O T O K O Ł
posiedzenia niejawnego

Kraków, dnia 13 lutego 1953.

O b e c n i :

Przewodniczący: ppłk. Wałąg Roman

S ę d z i o w i e: kpt. Makowski Tadeusz
mjr. Tołkan Mikołaj

Protokolant: ppor. Żurek Józef

Prokurator wojskowy: kpt. Dorożowski Roman

Przedmiot posiedzenia: skierowanie na rozprawę sprawy Wójtowicza Juliana, s. Michała, osk. z art. 86 § 2 KKWP i 7 MKK.

Prokurator wojskowy kpt. Dorożowski Roman przedstawia stan faktyczny sprawy, wskazuje dowody uzasadniające oskarżenie i wnosi o:

1/ skierowanie sprawy na rozprawę,

2/ przeprowadzenie dowodów wskazujących w akcie oskarżenia,

3/ rozpoznanie sprawy na rozprawie nie jawnej, z udziałem obrońcy,

4/ utrzymanie środka zapobiegawczego - aresztu tymczasowego w stosunku do oskarżonego w mocy.

Referent kpt. Makowski Tadeusz stwierdza, że przedstawiony przez prokuratora stan faktyczny zgodny jest z materiałami sprawy i przychyla się do wniosku prokuratora.

Sąd po naradzie, odbytej w nieobecności prokuratora, zważywszy, że:

1/ zebrany w śledztwie materiał dowodowy dał podstawę do sporządzenia aktu oskarżenia a przyjęte kwalifikacje prawne czynów są właściwe,

2/ śledztwo przeprowadzone zgodnie z przepisami procesowymi i bez istotnych usterek.

3/ wykaz dowodów jest pełny.

4/ sprawę należy prowadzić z wyłączeniem jaw-

148

ności z uwagi na możliwość ujawnienia okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa,

p o s t a n o w i ł:

1/ sprawę Wójtowicza Juliana, s. Michała osk. o przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP i 7 MKK skierować do rozpoznania na rozprawie,

2/ rozprawę przeprowadzić niejawnie w budynku sądu w dniach 23-24 luteto 1953 r. godz. 9.00,

3/ środek zapobiegawczy - areszt tymczasowy w stosunku do oskarżonego utrzymać w mocy.

Protokolant: Zuchoz

Przewodniczący:

PRZYJĘTO DO EKS.
dnia 16.II.53
st. ekspedytor

149

Wojskowy Sąd Rejonowy
(w Krakowie)
Nr

(Pieczątka nagłówkowa) 19 r.

Znak akt Sr. 60/53

Protokół ~~doręczenia~~ / odczytania aktu oskarżenia

Kraków, dnia 14.11 1953 r.

Obecni:

~~Sędzia wojskowy~~
~~Asesor~~
Sekretarz Dorożańska Sylwina
Oskarżony Wójtowicz Julian

Oskarżonemu doręczono — odczytano — odpis aktu oskarżenia z dnia 5.XII 1952 r., listę osób, które ma się wezwać do sądu i wykaz dowodów, wskazanych przez prokuratora wojskowego.

Następnie pouczono oskarżonego w myśl art. 185 § 3 i 186 KWPK o przysługującym mu prawie przybrania sobie obrońcy wojskowego lub złożenia w terminie 3 dni od dnia dzisiejszego wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu oraz o dopuszczenie dowodów z podaniem okoliczności, które chce w ten sposób stwierdzić, po czym oskarżony oświadcza:

Akt oskarżenia, listę osób i wykaz dowodów oraz udzielone mi pouczenie zrozumiałem.

Zgadzam się na wyznaczenie rozprawy głównej w terminie skróconym w szczególności na dzień .....

Proszę o wyznaczenie obrońcy z urzędu.

Nie zgłaszam wniosków dowodowych, — zgłaszam wniosek o:

oskarżony:
Ks. Wójtowicz Julian

Krakowie, dn. 14. II. 1953

sekretarz:
Dorożańska

Wzór nr 34.
G. WINW Łódź. — 277/48//XIII/33 — 100.000

150

Termin rozp. 23.11.53 r.

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

Nr 074/53.

21 " luty 1953 r.

IV

T a j n e
Egz. Nr. 1

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło dn. 21/II 1953 r.
Nr Pr. 60/53
Zał.

Wojskowy Sąd Rejonowy
w K r a k o w i e
(do rąk własnych Ob.ppłk.Waląga)

Ze względów operatywnych proszę Obywatela Ppłk.o zdjęcie z wokandy wyznaczonych na rozprawę spraw p-ko

1. LECH Janowi s.Wojciecha Pr.II.303/52
2. WOJTOWICZ Julianowi s.Michała Pr.II.305/52
3. KUBOWICZ Eugeniuszowi s.Władysława Pr.II.304/52.

W przedmiocie wyznaczenia wyż.wym.spraw ponownie na rozprawę złożę odpowiedni wniosek dodatkowo.

Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

(—) Górny Bogdan, mjr.

Wydrukowano w 2 egz.
Egz.Nr.1 adresat
Egz.Nr.2 a/a.
Wyk.mjr.Górny B.
Druk Podgajna K.dnia 20.II.1953 r.
Dykt.
Nr.99.....

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

Znak akt.Pr.II.305/52

152
103

P O S T A N O W I E N I E

o zatwierdzeniu aktu oskarżenia

Kraków, dnia 22 sierpnia 1953 r.

Prokurator Wojskowy Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie po zaznajomieniu się z aktami śledztwa w sprawie Wójtowicz Julianowi s. Michała podejrzanego z art. 86 § 2 KKWP, art. 7 Dekr. z dnia 13.6.1946 r.

Z w a ż y w s z y:

1/ że wszystkie istotne okoliczności zostały w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnione,
2/ że akt oskarżenia oparty jest na ustaleniach i materiale faktycznym postępowania przygotowawczego,
3/ że przyjęta kwalifikacja prawna przestępstwa odpowiada przepisom prawa,

na zasadzie art.172 § 1 i 3 KWPK.

p o s t a n o w i ł:

1. Uchylić postanowienie tut. Prokuratury o zatwierdzeniu aktu oskarżenia z dnia 31.I.1953 r.
2/ Zatwierdzić sporządzony przez oficera śledczego WUBP Krakowie akt oskarżenia z dnia 30 czerwca 1953 r. w sprawie Wójtowicz Julianowi s.Michała, podejrzanego o przest. przew. w art. 86 § 2 KKWP, i art. 7 Dekr. z dnia 13.6.1946 r.
3/ sprawę skierować według właściwości do Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie
4/ uznać udział prokuratora w rozprawie za konieczny.

Prokuratura Rejonowa Kraków

Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

Kraków, dnia 19 maja 1953 r.

IV 104

157

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło dn. 19. MAJA 1953
Nr Ł. 60/53-3
Zał. .....

Pr.II.305/52

Wojskowy Sąd Rejonowy

K r a k o w i e.

Proszę o przekazanie mi do wglądu akt sprawy p-ko Wójtowicz Julianowi s.Michała przekazanej do Sądu dnia 31.I. 1953 r. wraz z aktem oskarżenia.

Wyk.GJ kpt/HL.

Wice-Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
Krakowie

mgr Garwitsch Józef – kpt.

Wpłynęło 19.5.53

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

ojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr Sr. 60/53
23 VI 1953 r.

Pilne 105

Wojskowy Prokurator Rejonowy

w K r a k o w i e.

Proszę o zwrot akt sprawy karnej p-ko Wójtowiczowi Julianowi, s.Michała udzielonych Wam do wglądu w dniu 19 maja 1953r. do Nr.Pr.II.305/52.

Sprawę proszę traktować jako bardzo pilną.

Wyk.H.S.

S/Z Ug
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr Sr. 60/53
13 VII 1953 r.

PILNE 106

Wojskowy Prokurator Rejonowy 155
w Krakowie.

Proszę o przyspieszenie załatwienia pisma tut. Sądu z dnia 23 czerwca 1953r. Nr.Sr.60/53 w przedmiocie zwrotu akt p-ko Wójtowiczowi Julianowi s.Michała udzielonych Wam do wglądu w dniu 19 maja 1953r. Nr.Pr II.305/52.

Sprawę proszę traktować jako bardzo pilną.

Wyk.H.S.

Wpłynęło 13.VII.53r.

Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

Walczy Roman
Makowski Tadeusz
Tatkan Mikołaj
Nr. W.S. 100/53

107
156

Postanowienie

Najwyższy Sąd Wojskowy dnia 17 września 1953 r.

w Warszawie w składzie:

Przewodniczący. płk. Tomaszewski Aleksander

Sędziowie: ppłk. Gołębiowski Zdzisław
ppłk. Wiselberg Zygmunt

rozpoznał na posiedzeniu niejawnym w trybie nadzoru sędziowskiego na skutek wniosku rewizyjnego Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego sprawy Wójtowicza Juliana s. Michała oskarżonego o popełnienie przestępstw z art. 86 § 2 KK WP. w z art. 7 M.K.K.

Na podstawie aktu oskarżenia zatwierdzonego przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego postanowieniem z dnia 31 stycznia 1953r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie na posiedzeniu przygotowawczym w dniu 13 lutego 1953r. postanowił oskarżonego Wójtowicza Juliana s. Michała oddać pod Sąd.

Po zapadnięciu tego postanowienia, lecz jeszcze przed rozprawą sądową, Wojskowy Prokurator Rejonowy w Krakowie zapotrzebował akta sprawy z Sądu, po czem sporządzony został w dniu 24 czerwca 1953r. nowy akt oskarżenia, który został zatwierdzony przez tegoż

Wyd. MON Gd. Nr 1056/U-816. 12. VII. — 30. VIII. 52. C.W.-2779

Prokuratora postanowieniem z dnia 22 sierpnia 1953 r.

Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego we wniosku rewizyjnym domaga się uchylenia w trybie nadzoru ~~Sądowego~~ prawomocnego postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 13 lutego 1953 r. w przedmiocie oddania oskarżonego Wójtowicza Juliana pod Sąd i przesłania akt sprawy temuż Sądowi celem powzięcia nowego postanowienia w tym przedmiocie na podstawie nowego aktu oskarżenia zatwierdzonego przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Krakowie postanowieniem z dnia 22 sierpnia 1953 r. We wniosku rewizyjnym Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego wywodzi, iż postanowienie Sądu o oddaniu oskarżonego pod Sąd, zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 28 Kwietnia 1953 r., jest postanowieniem kończącym pewne stadium procesowe, a zatem nie może ono być zmienione ani uchylone inaczej, jak przez Najwyższy Sąd Wojskowy na skutek zażalenia lub w trybie nadzoru, a przeto do czasu uchylenia tego postanowienia we właściwym trybie Wojskowy Prokurator Rejonowy nie był władny do wycofania popełnionego aktu oskarżenia ani też do czynienia w nim jakichkolwiek zmian.

Najwyższy Sąd Wojskowy po wysłuchaniu sędziego sprawozdawcy ppłk. Gołębiowskiego Zdzisława i ustnego wniosku podprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej Kpt. Renka Czesława o uwzględnienie wniosku Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, rozważył co następuje:

Zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 28 Kwietnia 1953 r. postanowienie Sądu o oddaniu oskarżonego pod Sąd jest postanowieniem kończącym ~~postępowanie~~ odrębne stadium procesowe i ulega ono uprawomocnieniu się odrębnie rozstrzygniętych w nim zagadnień nie mających charakteru pomocniczego. Wydane zatem postanowienie przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w dniu 13 lutego 1953 r. w przedmiocie oddania oskarżonego Wójtowicza Juliana pod

Sąd upoważnił się, a przeto dopóki ono pozostawało w mocy Wojskowy Prokurator Rejonowy nie był uprawniony do wycofania poprzedniego aktu oskarżenia ani też do czynienia w nim jakichkolwiek zmian. Ponieważ zatem Wojskowy Prokurator Rejonowy po upoważnieniu się tego postanowienia zapoznawał akta sprawy, po czym został sporządzony nowy akt oskarżenia w dniu 24 czerwca 1953r., który został zatwierdzony przez Zastępcę Prokuratora postanowieniem z dnia 22 sierpnia 1953r., Sąd na nowo musi rozważyć czy zebrany w śledztwie materiał uzasadnia nowy akt oskarżenia i czy ten nowy akt oskarżenia wyczerpuje w całości materiał śledztwa. - Aby Sąd mógł ponownie sprawę skierować na posiedzenie przygotowawcze należy zgodnie z wnioskiem Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego uchylić w trybie nadzoru Sądowego postanowienie Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 13 lutego 1953r.

Z tych zasad Najwyższy Sąd Wojskowy na mocy art. 268, 270 lit. b, 271 §1 lit. b i 277 KWPK.

postanowił:

W uwzględnieniu wniosku rewizyjnego Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego uchylić prawomocne postanowienie Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 13 lutego 1953r. w przedmiocie oddania oskarżonego Wojtowicza Juliana s. Michała pod Sąd i przekazać akta sprawy temuż Sądowi w celu ponowienia nowego postanowienia w tym przedmiocie na podstawie nowego aktu oskarżenia zatwierdzonego przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Krakowie postanowieniem z dnia 22 sierpnia 1953r. -

Orzeczenie: na stronie 2ej zakreślono w wierszu 8 gdy od dołu słowo „pewnych" a wstawiono „odrębne"

Przewodniczący
Sędziowie

Waleg Roman
Makowski Tadeusz
Fołkan Mikołaj
Wr. W.S. 100/53

104
159

Zauważenie

Najwyższy Sąd Wojskowy w składzie:

Przewodniczący ppłk. Tomaszewski Aleksander

Sędziowie: ppłk. Gołębiowski Zdzisław
ppłk. Wirelberg Zygmunt

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym dnia 17 września 1953 r.

sprawy Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie

p-ko Wójtowiczowi Julianowi s. Michała

o skazanemu ~~za~~ przestępstwo z art. 86 § 2 K.K.W.P. i art. 7 M.K.R.

~~na karę~~ zgodnie z wnioskiem rewizyjnym Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego

zauważa co następuje:

Wojskowy Prokurator Rejonowy w Krakowie postanowieniem z dnia 31 stycznia 1953 r. zatwierdził sporządzony przez oficera śledczego W.U.B.P. akt oskarżenia w sprawie Wójtowicza Juliana s. Michała podejrzanego o przestępstwa z art. 86 § 2 K.K.W.P. i z art. 7 M.K.R. i sprawę skierował według właściwości do Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie. Tenże Sąd na posiedzeniu niejawnym w dniu 13 lutego 1953 r. postanowił oddać oskarżonego Wójtowicza Juliana pod Sąd i skierować sprawę do rozpoznania na rozprawie niejawnej w dniach 23-24 lutego 1953 r. Pismem z dnia 21 lutego 1953 r. Wojskowy Prokurator Rejonowy w Krakowie zwrócił się do Sądu o zdjęcie z wokandy sprawy Wójtowicza Juliana, a następnie pismem z dnia 13 maja 1953 r. zwrócił się do tegoż Sądu o przekazanie mu do

Wyd. MON Gd. Nr 1057/U-817. 12. VII. — 16. VIII. 52. C.W.-2780

względu akt sprawy Wójtowicza Juliana. Szef W.S.R. w Krakowie zwrócił akta sprawy Wojskowemu Prokuratorowi Rejonowemu.-

160

Z nadesłanych ponownie do Sądu akt sprawy wynika, iż w dniu 23 czerwca 1953r. zostało sporządzone nowe postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności Karnej Wójtowicza Juliana o przestępstwa z art. 86 § 2 K.K.W.P. i z art. 7 ust. K.K., jak również nowe postanowienie z tejże daty o zamknięciu śledztwa, po czym został sporządzony w dniu 24 czerwca 1953r. przez oficera śledczego W.U.B.P. w Krakowie nowy akt oskarżenia, który został zatwierdzony przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Krakowie postanowieniem z dnia 22 sierpnia 1953r.

Zgodnie z wytycznymi Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 28 Kwietnia 1953r. w przedmiocie procesowej istoty i zadań niejawnych posiedzeń przygotowawczych Sąd na posiedzeniu przygotowawczym bada czy zebrane w toku postępowania przygotowawczego materiały wystarczają do przyjęcia aktu oskarżenia i ~~odbycia rozprawy głównej~~ czy akt oskarżenia wyczerpuje w całości materiały śledztwa, po czym Sąd podejmuje decyzję w przedmiocie przyjęcia aktu oskarżenia i odebrania oskarżonego pod Sąd, bądź zwraca sprawę, bądź też zwraca akta do śledztwa celem uzupełnienia. Skoro Sąd na posiedzeniu przygotowawczym w dniu 13 lutego 1953r. przyjął zatwierdzony w dniu 31 stycznia 1953r. przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego akt oskarżenia i odebrał oskarżonego Wójtowicza Juliana pod Sąd, to Wojskowy Prokurator Rejonowy nie był władny wycofać poprzedniego aktu oskarżenia ani też do czynienia jakichkolwiek zmian w aktach sprawy, gdyż postanowienie Sądu o oddaniu oskarżonego pod Sąd, zgodnie z powyższymi wytycznymi, jest postanowieniem kończącym odrębne stadium procesowe, a zatem nie może ono być zmienione ani uchylone w zakresie zagadnień nie mających charakteru porządkowego inaczej jak przez Najwyż

szy Sąd Wojskowy na skutek zażalenia lub w trybie nadzoru, gdyż w zakresie tych zagadnień uprawomocnia się ono. Jeżeli Wojskowy Prokurator Rejonowy z tych czy innych względów uważał, iż akt oskarżenia musi być zmieniony, to winien był zwrócić się do Naczelnego Prokuratora Wojskowego z wnioskiem o wystąpienie do Najwyższego Sądu Wojskowego celem uchylenia w trybie nadzoru sądowego ~~pra~~ prawomocnego postanowienia W.S.R. w Krakowie z dnia 13 lutego 1953r., gdyż wobec wniesienia nowego aktu oskarżenia Sąd na posiedzeniu przygotowawczym ponownie musi rozważyć czy zebrany w śledztwie materiał uzasadnia ten nowy akt oskarżenia i czy ten nowy akt oskarżenia wyczerpuje w całości materiały śledztwa, czego zaś nie może uczynić dopóki pierwsze postanowienie pozostaje w mocy.-

Powyższe zawiadomienie podać do wiadomości Naczelnego Prokuratora Wojskowego celem służbowego wykorzystania.-

Uwaga: na stronicy 2ej w wierszu 20-ym od góry zakreślono od słowa „oskarżenia i" do słowa „czy akt", a w wierszu 22-gim od góry uzupełniono „przyjęcia aktu oskarżenia"

NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY

Przewodniczący Sądu
Wojskowego

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

(pieczątka nagłówkowa)

Kraków dnia 22. 8. 1953 r.

III 162

Znak akt Pr.II.305/52

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie
Wpłynęło dn. 26. SIERP. 1953 19 r.
Nr Sr.1.60/53
Zał. akta 4

Wojskowy Sąd Rejonowy

w Krakowie

PRZESŁANIE AKTU OSKARŻENIA

W myśl art. 162 § 3, 172 § 3 KWPK przesyłam akt oskarżenia w sprawie p-ko Wójtowicz Julian s. Michała

o przest. z art. 86 § 2 KKWP, i art. 7 dekr. z dnia 13.6.1946 r.

Równocześnie załączam dowody rzeczowe

Oskarżony (eni) znajduje (ją) się w więzieniu w Krakowie

i z dniem dzisiejszym przekazałem go (ich) do dyspozycji tamtejszego Sądu

Jednocześnie wnoszę o

Do wiadomości: WUBP w Krakowie.
zał. akta na ark.

Pro urator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

(podpis)

Wzór 69. Dz. I. zał. 35.
Zakł. Graf. Wyd. MON w W-wie. Zam. 14 CW-4995.

Najwyższy Sąd Wojskowy Wchodz. 01341 Tajne
Nr. 0.8830/53 Egz.Nr. 1
Dnia 24 września 1953 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie
Wpłynęło dn. 25 WRZE 1953
Nr Sr. 60/53
Zał. akta W

Do Wojskowego Sądu Rejonowego
w K r a k o w i e

Przesyłam akta sprawy WOJTOWICZA Juljana s.Michała wraz z oryginałem i 1 odpisem postanowienia oraz oryginałem i 1 odpisem zaświadczenia Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 17.września 1953 r. do wykonania.

Zał. akta Nr. Sr. 60/53 tomów 1 tylko dla adresata.

Wydrukowano w 2 egz.
Egz.Nr.1 - adresat
" " 2 - a/a
wyk.kpt.Kwiatkowski
druk.Bykowska
dnia 22.IX.53 r.
Nr 1381
dykt.

Z-ca Prezesa
Najwyższego Sądu Wojskowego
Tomaszewski Aleksander
Pułkownik.

112
163

Prezes
Najwyższego Sądu Wojskowego

Warszawa, dnia 2 IX ~~sierpnia~~ 1953 r.

113

164

Najwyższy Sąd Wojskowy

Wydział II do spraw szczególnych

W N I O S E K R E W I Z Y J N Y

Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego

o uchylenie postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 13 lutego 1953 r. powziętego na posiedzeniu niejawnym w przedmiocie skierowania na rozprawę sądową sprawy Wójtowicza Juliana syna Michała oskarżonego z art. 86 § 2 KK i z art. 7 Dekretu z 13.VI.1946 r.

Na podstawie aktu oskarżenia zatwierdzonego przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Krakowie 31 stycznia 1953 r. /k.95/ Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnym 13 lutego 1953 r. postanowił sprawę z oskarżenia WOJTOWICZA Juliana s. Michała skierować do rozpoznania na rozprawie sądowej.

Po powzięciu tego postanowienia, lecz jeszcze przed rozprawą sądową, Wojskowy Prokurator Rejonowy w Krakowie wycofał akta z sądu, poczem sporządzony został 24 czerwca 1953 r. nowy akt oskarżenia, zatwierdzony przez tegoż Prokuratora postanowieniem z 22 sierpnia 1953 r. /k.103/.

W tym stanie rzeczy powzięte już przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie postanowienie w przedmiocie skierowania sprawy na rozprawę sądową, oparte na innym akcie oskarżenia, ostać się nie może.

Jak wyjaśniło Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego w wytycznych z 28 kwietnia 1953 r. w sprawie Nr.Zg.Og. 51/53, postanowienie sądu o oddaniu oskarżonego pod sąd jest postanowieniem kończącym pewne stadium procesowe, a zatem nie może ono być zmienione ani uchylone / w zakresie zagadnień nie mających charakteru porządkowego/ inaczej, jak przez Najwyższy Sąd Wojskowy na skutek zażalenia lub w trybie nadzoru sądowego. Również więc i Prokurator Wojskowy nie był uprawniony ani do wycofania poprzedniego aktu oskarżenia ani do czynienia jakichkolwiek zmian w aktach, dopóki postanowienie Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 13 lutego 1953 r. pozostawało w mocy.

Wobec powyższego wnoszę w trybie nadzoru sądowego o

../..

114 165

1. uchylenie prawomocnego postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 13 lutego 1953 r. powziętego na posiedzeniu przygotowawczym w przedmiocie skierowania sprawy z oskarżenia Wójtowicza Juliana syna Michała do rozpoznania na rozprawie sądowej,
2. przesłanie akt sprawy temuż Sądowi w celu powzięcia nowego postanowienia w tym przedmiocie opartego na nowym akcie oskarżenia zatwierdzonym przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Krakowie postanowieniem z 22 sierpnia 1953 r.,
3. wytknięcie, że Wojskowy Prokurator Rejonowy w Krakowie nie był uprawniony do dokonywania zmian w aktach, w szczególności do wycofania aktu oskarżenia, po zapadnięciu prawomocnego postanowienia Sądu w tej sprawie.

Cz.p.o. Prezesa
Najwyższego Sądu Wojskowego
Tomaszewski Aleksander
Pułkownik

Wydruk. SH./1476

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Nr

115 166

Potwierdzenie odbioru odpisu postanowienia
i zawiadomienia Najwyższego Sądu Wojskowego
z dnia 17 września 1953r. Nr. 100/53
w sprawie Wójtowicza Juliana s. Michała

Kraków, dnia 30/IX/53r.

Wojskowy Sąd Rejonowy
30. 09. 1953r.
w Krakowie

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Nr

116

Znak akt: Sr.60/53

167

„Protokół posiedzenia niejawnego

Kraków, dnia 1 października 1953 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

przewodniczący: ppłk Waląg Roman
sędziowie: kpt. Makowski Tadeusz
mjr Tołkan Mikołaj

protokólant: ppor. Żurek Józef
prokurator wojskowy: mjr Piotrowicz Józef
przedmiot posiedzenia: oddanie pod Sąd Wójtowicza Juliana oskarżonego o przestępstwa z art.86 § 2 KKWP i z art.7 dekretu z dnia 13.VI.1946 r.
Prokurator wojskowy mjr Piotrowicz Józef przedstawia stan faktyczny sprawy, wskazuje dowody uzasadniające oskarżenie i wnosi o oddanie pod Sąd Wójtowicza Juliana, przeprowadzenie sprawy na rozprawie jawnej, przeprowadzenie dowodów, wskazanych w akcie oskarżenia oraz o utrzymanie w mocy aresztu tymczasowego względem Wójtowicza.
Sędzia referent kpt. Makowski Tadeusz stwierdza, że przedstawiony przez prokuratora stan faktyczny zgodny jest z materiałami sprawy i przychyla się do wniosku prokuratora.
Sąd po naradzie odbytej w nieobecności prokuratora, zważywszy że zebrany w śledztwie materiał dowodowy dał podstawę do oddania oskarżonego pod Sąd, przyjęto kwalifikacje prawne są właściwe, śledztwo oprócz wskazanych przez Najwyższy Sąd Wojskowy nie zawiera innych istotnych usterek, wykaz dowodów jest pełny

p o s t a n o w i ł:

1. oddać pod Sąd Wójtowicza Juliana, oskarżonego o przest. z art.86 § 2 KKWP. i z art.7 dekretu z dnia 13.VI.1946 r.

2. rozprawę przeprowadzić jawnie w budynku Sądu w dniu 9 października 1953 r. o godz.9

3. areszt tymczasowy względem oskarżonego utrzymać w mocy.

Przewodniczący:

/-/ Waląg Roman ppłk

Sędziowie:

/-/ Makowski Tadeusz kpt.

/-/ Tołkan Mikołaj mjr

Wzór nr 28a

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr

Znak akt Sr 60/53 117

168

Arkusz zarządzeń

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

Dnia 1 października 1953 r.

Sprawa Wójtowicza Juliusza

z art. 86§2 kkwp i 7 ustr

I. Akt oskarżenia ~~doręczyć~~ (odczytać) oskarżonemu ~~(nym)~~ i zezwolić go
z odpisem postanowienia o oddaniu pod Sąd

przebywającemu ~~(cym)~~ w więzieniu Montelupich

II. Rozprawa dnia 9. X. 1953 r. o godz. 900 w budynku Sądu

Skład orzekający:

Przewodniczący Kpt. Mikoński Tadeusz

Sędziowie (ławnicy)

Protokolant

III. Na rozprawę wezwać:

a) oskarżonego ~~(nych)~~

b) świadków zgodnie z aktem oskarżenia

PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI dnia

st. ekspedytor

c) obrońcę (ców) adw. Perzanik kand.

PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI dnia 2.X.53 r.

st. ekspedytor

którego (rych) wyznaczam obrońcą (ami) z urzędu na podstawie art. 54 pkt b) KWPK.

Z. G. WINW Jel. Góra — 213/1948/XIII/107a — 30000.

169

IV. Pismo w sprawie wyznaczenia i zgłoszenia się na rozprawę ławników wysłać do .....

.....

V. O rozprawie powiadomić wojskowego prokuratora listą spraw.

VI. W sprawie doprowadzenia oskarżonego (nych) na rozprawę zwrócić się do .....

.....

VII. Zażądać dostarczenia dowodów rzeczowych, a to .....

.....

.....

.....

VIII. Inne zarządzenia .....

.....

.....

.

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

118
170

Nr

(Pieczątka nagłówkowa) "_____" 19____ r.

Znak akt Sr. 60/53

Protokół ~~doręczenia~~ / odczytania aktu oskarżenia

Kraków, dnia 6 [illegible] 1953 r.

Obecni:

~~Sędzia wojskowy~~
~~Asesor~~
Sekretarz — Dorożonka Sylwina
Oskarżony — Wojtowicz Julian

Oskarżonemu ~~doręczono~~ — odczytano — odpis aktu oskarżenia z dnia 23 czerwca 1953 r., listę osób, które ma się wezwać do sądu i wykaz dowodów, wskazanych przez prokuratora wojskowego.

Następnie pouczono oskarżonego w myśl art. 185 § 3 i 186 KWPK o przysługującym mu prawie przybrania sobie obrońcy wojskowego lub złożenia w terminie 3 dni od dnia dzisiejszego wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu oraz o dopuszczenie dowodów z podaniem okoliczności, które chce w ten sposób stwierdzić, po czym oskarżony oświadcza:

Akt oskarżenia, listę osób i wykaz dowodów oraz udzielone mi pouczenie zrozumiałem.

Zgadzam się na wyznaczenie rozprawy głównej w terminie skróconym w szczególności na dzień .....

~~Proszę o wyznaczenie obrońcy z urzędu.~~ Broni adw. Pieczonka Karol.

Nie zgłaszam wniosków dowodowych, — ~~zgłaszam wniosek o~~

Powiadomiony zostałem o tym, iż decyzją Sądu z dnia 1. X. 53 r. sprawę moją przyjęto do rozpoznania i wezwano mnie pod Sąd.

Wojtowicz Julian
(podpis oskarżonego)

(podpis)

Wzór nr 34. Format 210×297
„Prasa Wojsk.", Druk. Wrocław — 856/49 — H-130/24/IX — 10.000

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr.....
„.....” 19.... r.

Znak akt Sr. 60/53

119

171

(pieczątka nagłówkowa)

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

W sprawie karnej p-ko Wojtowiczowi Julianowi

osk. z art. 86 §2 K.K.W.P. i innych.

Kraków, dnia 9. X. 1953 r.

Skład sądu: przewodniczący kpt. Makowski Tadeusz
sędzia wojskowy / ~~ławnik~~ por. Sygnet Władysław
~~sędzia wojskowy~~ / ławnik por. Mieszkowski Bronisław
protokólant ppor. Mroczarski Eugeniusz

Prokurator wojskowy – ~~nie bierze udziału~~ kpt. Huk Władysław

Po wywołaniu sprawy jawią się:

oskarżony: Wojtowicz Julian doprowadzony przez Eskortę W.O. z więzienia Montelupich w Krakowie

jego obrońca: z wyboru adw. Pezenik Karol

Przewodniczący sprawdza prawidłowość obsady sądu i ogłasza jego skład Oskarżony(ni) zapytany(i) co do jego(ich) stosunków osobistych podaje(ą) Wojtowicz Julian s. Michała i Amelii z d. Musiał, ur. 19.VI.1927 r. w Porąbka – Brzeska gm. Dębno pow. Brzesko, zam. w Kamienicy (Albania) pow. dimanowa, narodowości polskiej, obywatelstwa polskiego, pochodzenia chłopskiego, z zawodu książk-rikorius, wykształcenie wyższe, przynależny do W.K.R. Tarnów, w W.P. niestwierdzi, kawaler, bez majątku, syn chłopa motorolnego posiadającego 6 mórg ziemi, bez orderów i odznaczeń, niekarany, bezpartyjny.

Oskarżony(eni) zapytany(i), czy doręczono lub odczytano mu(im) odpis aktu oskarżenia, oświadcza(ją): Akt oskarżenia został mi odczytany w dniu 6.X.1953r. Zgadzam się na przeprowadzenie rozprawy z pominięciem terminu ustawowego a w szczególności na dniu 9.X.1953r.

Przewodniczący poucza osk. o prawie wyłączenia członków sądu: oskarżyciela i protokólanta oraz zgłoszenia nowych dowodów. Osk. oświadcza(ją): Nie mam zarzutów co do składu Sądu i nowych wniosków dowodowych nie zgłaszam.

Co do jawności postępowania Sąd postanowił na wniosek prokuratora rozprawę prowadzić niejawnie po myśli art.269 K.P.K.

~~Rozprawę prowadzi się jawnie.~~ Osoby wezwane do sądu stawiły się: Brak

Brak

~~Nie stawili się:~~

~~Przewodniczący uprzedza świadków i biegłych o odpowiedzialności za nieprawdziwe zeznanie, sprawdza tożsamość, odbiera od świadków przyrzeczenie, poczym zarządza usunięcie ich z sali rozpraw.~~

Po wydaleniu się świadków przewodniczący zarządza odczytanie aktu oskarżenia.

Osk. zapytany(i) czy je zrozumiał, czy przyznaje(ją) się do zarzuconego czynu i jakie wyjaśnienia chce(ą) złożyć, oświadcza: Akt oskarżenia zrozumiałem do zarzuconego mi czynu aktem oskarżenia nie przyznaję się i wyjaśniam: W 1946r ukończyłem szkołę średnią, a następnie wstąpiłem do Seminarium duchownego, które ukończyłem w 1951r. Przed wojną nie mogłem się uczyć, albowiem znajdowałem się w ciężkich warunkach materialnych, byłem głodny i chłodny. W 1945r dzięki temu, że otrzymałem wolność nie tylko polityczną, ale i religijną wstąpiłem do Seminarium duchownego, lecz nie po to, aby zaszkodzić Polsce Ludowej, lecz po to, aby jej służyć.

W tym miejscu prokurator wnosi by Sąd zwrócił uwagę oskarżonemu, by tenże ostatni wyjaśniał na okoliczności związane z popełnionymi przestępstwami, a nie mówił o swej przeszłości.

Obrońca sprzeciwia się wnioskowi prokuratora i wnosi by oskarżony mówił dalej o swej przeszłości, gdyż ma to związek z całokształtem sprawy, a ograniczanie wyjaśnień oskarżonego byłoby naruszeniem prawa oskarżonego do obrony.

Prokurator wnosi o zaprotokołowanie, że obrońca miał się wyrazić, że ograniczenie wyjaśnień oskarżonego jest odebraniem możliwości obrony oskarżonemu.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego aby wyjaśniał dalej i bez przerywania wyjaśnień co do okoliczności niezwiązanych z zarzutami aktu oskarżenia.

Z tego co dotychczas przedstawiłem czytelnika, że nie byłem i nie jestem wrogo nastawiony do Polski ludowej. Splot okoliczności, a w szczególności moje przybycie do ks. dziekana skierowały mnie na ławę oskarżonych.

W dniu 10 lipca 1951r przybyłem do Kamilmiery na plebanię jako drugi ks. Wikariusz i tam poznałem ks. dziekana jako mojego przełożonego i proboszcza.

W lipcu 1951r daty dokładnie nie pamiętam ks. dech powiedział mi, że muszę złożyć wizytę u pewnych osób, gdyż z osobami tymi będę miał styczności z racji zajmowanego stanowiska kościelnego w Kamieniu. W lipcu lub w sierpniu 1951r na plebanii w Kamieniu ks. dech oświadczył mi, bym wspólnie z ks. Kuboszem złożył wizytę u Kukawskiego-Kierownika Tartaku w Kamieniu. Prosiłem w tej części o wyjaśnienie że na wizytę tą poszedł z nami również ks. dech. Będąc w mieszkaniu Kukawskiego graliśmy w karty, w brydża i tam poznałem inż. Kukawskiego jako kolegę. Nie przypominam sobie czy ks. dech zwracał się wówczas do Kukawskiego po imieniu. U inż. Kukawskiego poznałem do czasu śledztwa nieznanego mi mężczyznę, którego Kukawski przedstawił jako swego kuzyna, w czasie śledztwa dowiedziałem się że był to Makuch.

Pod koniec października 1951r daty dokładnie nie pamiętam na plebanii w Kamieniu ks. dech oświadczył mam, mnie i ks. Kuboszowi, że na terenie Kamieniu powstaje nielegalna organizacja i istnieje projekt, abyśmy my dwaj, do niej przystąpili. Ks. dech nie podał mam wówczas, ani nazwy organizacji, ani też organizatorów tej nielegalnej organizacji. Ks. Kubosz i ja zajęliśmy z miejsca wówczas stanowisko negatywne oświadczając ks. dechowi, że nam księżom nie wolno mieszać się do spraw politycznych zgodnie z wytycznymi Episkopatu.

Po kilku dniach ks. dech w obecności ks. Kuboszka zwrócił się ponownie do mnie w tej sprawie mówiąc mi jakie jest stanowisko inż. Kukawskiego do mnie, że jestem młody i mogę zrobić coś dla organizacji, lecz ja stanowczo odmówiłem, oraz powiedziałem ks. dechowi

by rzecz takich rozmów ze mną nie przeprowadzał.
Z rozmowy ks. dziekana zrozumiałem wówczas iż on chce być wstąpił do organizacji i pracował dla jej celów.
Po upływie kilku dni do mieszkania mojego przyszedł inż. Kukawski i w trakcie rozmowy, przeprowadzonej z nim, on oświadczył mi, iż przyszedł do ks. proboszcza dziekana pożyczyć pieniądzy na wesele.
Ponieważ w tym czasie ks. dziekan był chory, więc ja wyraziłem zgodę na pożyczenie inż. Kukawskiemu pieniędzy i mu pożyczyłem około 800 złotych. Pożyczone pieniądze inż. Kukawskiemu były moją własnością.
Później Kukawski koniecznie chciał się widzieć z ks. dziekanem, więc ja udałem się do pokoju, gdzie leżał ks. dziekan i mu powiedziałem, że przyszedł Kukawski i chce z księdzem proboszczem rozmawiać, na co ks. dziekan kazał go poprosić i ja go poprosiłem.
Kukawski wszedł do ks. dziekana, czego, co oni tam rozmawiali, nie wiem, gdyż przy rozmowie obecny nie byłem.
W listopadzie 1951 r. na propozycję ks. Kuboszka udałem się z nim na Tarłok do inż. Kukawskiego i wówczas w mieszkaniu inż. Kukawskiego jego kolega "Montawa" jak się później dowiedziałem, powiedział nam, że powstaje organizacja i może ony książka przyłączymy się do niej. Na propozycję ks. Kuboszka jak i przedtem

się nie zgadzałem. Wówczas „Montanna" zwrócił się do nas mówiąc, byśmy się zastanowili, lecz myśmy nie chcieli. Po wyjściu „Montanny" zorientowaliśmy się że Młodzi Ci organizują organizację, skierowaną przeciwko obecnemu ustrojowi w Polsce.

W końcem grudnia 1951r lub z początkiem stycznia 1952r na propozycję ks. Decha udaliśmy się t.zn. ja, ks. Dech i Kubowicz do Kukawskiego złożyć życzenia. Po wejściu do mieszkania zastaliśmy nieznaną mi kobietę, która później przedstawiła się jako śpiewaczka z kościoła. W pokoju prowadziliśmy rozmowy ogólne i graliśmy w karty.

Wychodząc z mieszkania osobnik imieniem „Montanna" spytał mnie, jak się nazywam, a kiedy mu odpowiedziałem Wójcik Jerzy Julian, on zapisał sobie moje nazwisko i powiedział „Montanny" mówiąc mi pytałem się jakim celu on zapisał moje nazwisko.

W lutym 1952r ja, ks. Kubowicz i ks. Dech udaliśmy się do inż. Kukawskiego na święta. Idąc drogą spotkaliśmy inż. Kukawskiego i on zaprosił nas do swojego mieszkania. Po wejściu do mieszkania inż. Kukawskiego, przeżegnaliśmy się, a następnie graliśmy

w karty w brydża.
Będąc w mieszkaniu wówczas jak
wtedy osobnik imieniem Montawa"
i udał się z ks. dziekanem do "osobnego
pokoju, lecz co oni tam rozmawiali
nie wiem, gdyż przy rozmowie obecny
nie byłem.
W kilka dni później ks. dziek. zwrócił się
do mnie i polecił mi, abym udał
się z nim do Kukawskiego, gdyż on
ma pewne sprawy z nim załatwić.
Po przyjściu do mieszkania inż.
Kukawskiego zastaliśmy w nim
osobnika imieniem „Montawa",
inż. Kukawskiego i jakąś kobietę.
Wówczas graliśmy w karty i wtenczas
gry, osobnik imieniem „Montawa"
powiedział że zaraz przyjdzie tu gość
który złoży zeznania w sprawie Katynia.
W mojej obecności nie był ustalany
skład komisji w sprawie Katynia.
Następnie idąc do domu z ks. dziekanem
oświadczyłem mu, że więcej do inż.
Kukawskiego nie pójdę i zrywam z tą
Ks. Kuboszekowi mówiłem, że istnieje na
terenie Kamieńca organizacja, że ja nie
chcę mieć z nią nic wspólnego, prosząc
go by powiadomił o tym władze
przełożone i by mnie przeniósł.

Na pytanie prowadzącego, dlaczego oskarżony nie posiadomił o tym władz B.P., oskarżony nie potrafi dać odpowiedzi.

Na tartaku w Kukawskiego byłem cztery razy, za czwartym razem grałem w karty a poprzednie moje obecność ograniczała się do tego, że czytałem gazety i książki. Do Kukawskiego chodziłem, ponieważ mój przełożony ks. dziekan prosił mnie o to, a ja nie chciałem mu się sprzeciwiać. W styczniu lub w lutym 1952r wyjechałem z "Montanną" jechałem furmanką do Skrawy, gdyż on zatrzymał mnie gdy je jechałem i mówił, że on też tam jedzie. W trakcie rozmowy powiedziałem mu, że jadę do kierowniczki szkoły w Skrawie i on prosił mnie, żeby on też tam jedzie go zabrać ze sobą i przedstawić go jako kuryna, gdyż on jej nie zna i je temu nie sprzeciwiałem. Po wejściu do kierowniczki w Skrawie przedstawiłem "Montanną" jako mojego kuryna, a następnie kierowniczka ów postawiła herbatkę, gdzie wypiłem jedną szklankę. Po wypiciu herbaty udałem się do szkoły na naukę, natomiast Montanna pozostał z kierowniczką, bo o czym oni rozmawiali nie wiem, gdyż przy rozmowie obecny nie byłem.

Po skończonej mszy "Montanna" jechał ze mną na furmance i wysiadł przed tartakiem. Mówiąc, że "Montanna" dlatego wysiadł przed tartakiem, gdyż nie chciał, by go widzieli ludzie przejżdżający na tartaku, że jedzie ze mną.

W lutym lub w marcu 1952r na piśmienną prośbę przekazałem "Montannie" mapę, która była własnością biblioteki parafialnej. Mapę tę dałem służącej, która przyszła do mnie z kartką, lecz kto kartkę tę pisał, nie wiem. Mapa, którą przekazałem "Montannie" przedstawiała teren parafii wiejskiej diecezji.

Zimą 1952r ks. Kubowicz mówił mi, że "Montanna" ma zeszyt, w którym "pozapisywane ma nazwiska nauczycieli i urzędników z terenu Kamienicy.

Na pytanie prokuratora odpowiedział wyjaśnił: W mojej obecności nie było rozmów na temat osób zamieszkałych na terenie Kamienicy. Do Kubowskiego zwracałem się po pieniądze, jednak on pieniędzy tych mi nie oddał. Nie oddał mi pieniędzy dlatego, gdyż ja zerwałem z organizacją i już więcej mu nie płaciłem. Przed aresztowaniem ukrywałem się i byłem na plebanii w Kamienicy.

180 Na pytanie obrońcy osk-ny wyjaśnił Kuberiek mówił mu, że w mojej sprawie rozmawiał z przełożonym wyżej. Kiedy ks. prałat dech zwrócił się do mnie z propozycją, bym wstąpił do organizacji, ja myślałem, że on chce mnie wypróbować. Stosunek mój do P.R.L. jest pozytywny. Aresztowany zostałem po przyjeździe ze szkoły. W szkole jest dziennik i można sprawdzić obecność moją w tym dniu.

Z uwagi na to, że oskarżony wyjaśnił inaczej na rozprawie niż w śledztwie odnośnie pewnych fragmentów myśl art. 222§2 KKPK. odczytano jego wyjaśnienia ze śledztwa na K 73-77, po czym oskarżony wyjaśnił: Nie wiem, czy Montauna zapisał sobie nazwiska ks. Dölle i ks. Kuberiera, wiem natomiast, że nazwisko moje zapisał. Wyjaśnienia Odnośnie ustalenia komisji do sprawy Katynia nie podtrzymuję, ponieważ Oficer śledczy mówił mi, że komisja taka była ustalona i ja tak zeznałem, a w rzeczywistości było tak, jak obecnie wyjaśniłem przed sądem. Dalsze wyjaśnienia oskarżony podtrzymuje jako zgodne

z prawdą.

Odczytano K-25-29, po czym oskarżony wyjaśnił: W własnoręcznym oświadczeniu napisałem iż jest organizacja dlatego, że nie chciałem sobie sprawy z tego, jednak powinienem napisać, że organizacja powstaje, gdyż tak faktycznie było.

Nie potrafię wytłumaczyć dlaczego napisałem we własnoręcznym oświadczeniu iż "Montanna" zapisał sobie nazwiska księży Decha i Kubosiera.

Odnośnie Katynia napisałem tak dlatego, gdyż oficer śledczy mówił mi abym napisał tak, jak zeznawałem wyprzednio w śledztwie. Dalsze zeznania podtrzymuję jako zgodne z prawdą.

Na pytanie przewodniczącego ile razy oskarżony kontaktował się z osobami z bractwa oskarżony wyjaśnił: Pierwszy raz byłem na bractwie zeszłe wiosną w lipcu 1951r. Drugi raz byłem, gdy była mowa, abyśmy my księża przystąpili do powstającej organizacji.

Trzeci raz byłem, gdy była mowa, jakie jest stanowisko ówcz. Kukawskiego co do mojej osoby, o czym potem mówił mi ks. Dech. Czwarty raz dałem pieniądze ówcz. Kukawskiemu.

Piąty raz byłem, gdy "Montanna" mówił, że powstaje organizacja.

Szósty raz byłem na weselu u Kukawskiego.

182 -12-

Siódmy raz byłem z ks. dziekanem załatwić pewne sprawy urzędowe.
Ósmy raz jechałem z "Montanną" furmanką. Dziewiąty raz byłem, gdy była mowa o Katyniu. Dziesiąty raz byłem w szkole, kiedy mówiłem ks. dziekanowi, iż zrywam z organizacją.
Zawiadomiłem w szkole Kukawskiego, iż zrywam z nimi.

Przewodniczący zarządza odczytanie dowodów i pisma OSK-90 w myśl art. 217 K.P.K.

Ks. dziekan Jan zam. w Kamienicy, obecnie przebywa w więzieniu w Krakowie skazany wyrokiem nieprawomocnym na 10 lat więzienia przez Wyższy S.R. w Krakowie z art. 86§2 K.K.W.P. i art. 7 M.K.K. z zawodu ks. Proboszcz w Kamienicy, obecnie pozbawiony z wolności działalności karnej za fałszywe zeznania, w trybie art. 67 lit. c), zeznaje:
Z oskarżonym spotkałem się w lipcu 1951 r. gdyż przybył on na moją parafię jako ks. wikariusz i był moim podwładnym. Po przyjściu oskarżonego mówiłem, iż musi złożyć kilka wizyt u pewnych osób, gdyż będzie mu to potrzebne z racji zajmowanego stanowiska kościelnego.

W lipcu 1951r. obaty odbywadzie
ślub parafianie w Spólnie z Kubocinem
i oficerowym udałem się na tartak
do inż. Kukawskiego złożyć wizytę. 183
W mieszkaniu inż. Kukawskiego zastaliśmy
Kukawskiego i jego kuzyna Makusz-Woronicz
doniechciałem się że był to Makusz-Woronicz
i graliśmy w karty. Następnie
Makusz-Woronicz doniedł do tego
i powiedział, że zakłada organizację
gdyż wojna między Wschodem a Zachodem
jest nieuniknięna i że każdy powinien
do organizacji takiej wstąpić. Wówczas Makusz
Woroniczowi powiedziałem, iż do organizacji
takiej ja należeć nie chcę.
Na drugi dzień byłem u ks. Wójtowicza
i mu powiedziałem i na tartaku jest
podejrzany osobnik i chce zakładać
organizację.
W połowie grudnia 1951r na plebanię
w Kamienicy przyszedł do mnie Kukawski
z Makuszem i pytali się, jaki ja list
odczytałem z ambony, na co ja odpowiedziałem
im, że taki, który otrzymał pocztą.
Następnie Makusz prosił mnie, abym
mu pożyczył ten list i ja mu go
pożyczyłem, dlatego on zabrał do domu.
W grudniu 1951r w nocy dzień Bożego Narodzenia
ja, Kubasiak i Wójtowicz spotkaliśmy się
do Kukawskiego na tartak i tam
Makusz-Woroniez czytał nazwiska osób
z gm. Kamienica, które do spółdzielni

komunizmu i konfidentami UB.P.
Czytając do Makuch-Wawrzyńca pytał mnie-
prze-dem, czy ja nie znam takich ludzi,
na co ja mu odpowiedziałem, że nie.
Ks. Wójtowicz wówczas mnie nie mówił.
W końcem grudnia 1951r. lub z początkiem
stycznia 1952r. sprzedałem jabłka i miałem
pieniądze. Przyszedł Kukarski i prosił
pożyczki, abym mu pożyczył pieniądze
jakie cc ale i ja mu pożyczyłem 1000 złotych.
O pieniądze te jeszcze się nie upominałem,
ponieważ Kukarski został aresztowany.
W lutym 1952r. wspólnie z ks. Kubosiem
i Wójtowiczem udałem się na tartak
do Kukarskiego, gdyż miałem załatwić
pewne sprawy. Będąc w mieszkaniu
Makuch-Wawrzyńca w obecności mojej ks.
Wójtowicza i Kubosia spytał się, jakie
jest stanowisko księży odnośnie nowej
Konstytucji P.R.L." Ja wówczas odpowiedziałem
mu, że tego rodzaju sprawa nie należy
do nas i tą sprawą zajmować się nie
będziemy, gdyż są rządzie którzy zajmują się
takimi sprawami. Pisma episkopatu
w sprawie wniesienia poprawek do
Konstytucji P.R.L. Makuchowi-Wawrzyńcowi
nie dałem, ale obiecałem mu je
dać.

126.

Pisma episkopatu w sprawie zniesienia poprawek do Konstytucji P.R.L. -185

Makuszowi - Woroniczowi nie dałem ale przyniekłem mu dać.

ks. samo wyjaśnia

Z początkiem marca 1952r Makusz powiedział mi, abym przyszedł do Kukańskiego na tarłak w środę, gdyż będzie przesłuchany świadek w sprawie Katyńskiej i ja się na to zgodziłem. W czasie zapodanym dnia w środę z ks. Wójtowiczem udałem się na tarłak do Kukańskiego, u którego po przyjściu graliśmy w karty. Przed wyjściem do Kukańskiego ks. Wójtowiczowi dałem gazetę w której była omawiana sprawa Katyńska i powiedziałem mu, że właśnie w tej sprawie idziemy do Kukańskiego. Ks. Wójtowicza dlatego wziąłem ze sobą, gdyż współpracował z U.B.P. i chciałem go mieć za świadka. Kiedy weszliśmy do mieszkania zastaliśmy - Dam już będącego Kukańskiego Makuna i jakąś nieznaną mi kobietę. Po skończonej grze w karty „Montowna" odczytał protokół w sprawie Katyńskiej a następnie podpisał go mnie

pseudonimem.

Z uwagi na to, że świadek Tomik który miał być przesłuchiwany nie przybędzie, „Montanna" oświadczył nam, iż ulegnie zmianie komisja do spraw Katynia, gdzie ja będę przewodniczący tej komisji, a ks. Wójtowicz i Gdański świadkami. Nadmieniam, że na spotkaniu tym spółdzielcu u Makuszka w kierunku broni palnej.

Tydzień lub dwa tygodnie po tej rozmowie oskarżonego postawiono do Kukowskiego i oświadczyłem mu, by powiadomił Kukowskiego, iż my księża więcej do niego nie przyjdziemy.

Pyt. 2 Na pytania prokuratora świadek zeznaje: Oskarżony miał przygotować pytania i odpowiedzi w sprawie Katynia. Po aresztowaniu „Montanny" Księża, Wójtowiczowi i Kukowskiemu oświadczyłem, że jeżeli nas będą pytać z U.B.P, w jakim nas aresztują, by mówili, iż do Kukowskiego chodziliśmy jedynie grać w karty.

127

W śledztwie nie stosowano do mnie żadnego przymusu.

187

Na pytania obrońcy świadek zeznaje: Nie miałem obowiązku oskarżonego zgłoszenia i nie był on mi podległy. Religii w szkole z kamienicy uczyłem ja i ks. Wójtowicz. Nie zwracałem się ostatnio z prośbą o przeniesienie na inną parafię.

Z uwagi na to iż świadek oskarżony wyjaśnił inaczej w śledztwie niż na rozprawie w myśl art 22231 K.P.K. odczytano jego zeznania ze śledztwa na k-67-72, po czym świadek zeznaje: Nie prawdą jest, jakoby ksiądz "pokazywali" w mojej obecności gdy Mokuch odczytywał listę osób z terenu Kamienicy. Co do Jerzkowskiej przyznaję, że nie jest ona taka zła, pomimo, że chodzi do szkoły i do kościoła. Dzieci nie pamiętam czy ksiądz Wójtowicz i Kuboszek podali charakterystyki moich uczniów z terenu Kamienicy ale zdaje się tylko, że nazwiska dzieci podali. Stwierdzam stanowczo, że list w sprawie zniesienia poprawek do Konstytucji P.R.L nie dotarł do Mokuchowej ale nie neguję, że ksiądz Wójtowicz i Kuboszek z Kłodnej inicjatywy takiego

Ojciec nie dał. List który ja otrzymałem
od śledczego nie był moim listem.
Wyjaśniam, że list takowy każdy
z księży otrzymał z osobna.
List przez Wójtowicza nie podawałem na tartak.
Nie podtrzymuję, że powiedziałem
księżom Kuborowicz i Wójtowiczowi, że na
zebraniu u Kukawskiego ma być
przeniesiony świadek w sprawie katyńskiej.
Odnośnie faktu wyjazdu ks. Wójtowicza
po marcu 1952r. do Kukawskiego - byłem
pod wrażeniem mu że z tej linii przyjęcia
podtrzymuję, gdyż wówczas
mogły mi się pomylić nazwiska
Kuborowicz i Wójtowicz i dlatego tak
zeznałem. Podtrzymuję że wyjazdem ks. Wójtowicza
na tartak, aby zawiadomić, że zwracany z Rimi.
Oskarżony wyjaśnia: W składzie komisji
do sprawy katyńskiej nie uczestniczyłem
jak również nie podawałem
nazwisk naocznych świadków. Nikt poza świadkiem
nie mówił mi, że Kukawski został
aresztowany.
Świadek zeznaje: Kobieta ze mną
rozmawiała na temat aresztowania
Kukawskiego. Oskarżony i ks. Kuborowicz
pytali mnie się jak mają się tłumaczyć
na wypadek ich aresztowania.
Oskarżony podał nazwisko naocznych świadków.
Oskarżony wyjaśnia: Oświadczam się
zeznaniom świadka i oświadczam, że

że zeznania te złożył w całości. 188

Na pytanie obrońcy czy świadek z góry wiedział że na zebraniu u Kukowskiego miał być przesłuchany świadek w sprawie Katynia — przewodniczący udzielił do pytanie ~~jako nie istotne w sprawie~~. gdyż okoliczności te ~~jak~~ świadek wyjaśnił. 189

Przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe i poucza osk. w myśl art. 217 K.W.P.K.

W obec późnej pory dnia przewodniczący rozprawę rozprawę przerywa do dnia 13 października 1933r. godzina 8.30.

Omówienie:

Na str. 2 w.w. 3 od dołu skreślono „się ja" a w.w. 8 nadpisano „kwietniu"
Na str. 6 w.w. 1 od góry skreślono „dy," a w.w. 10 od dołu nadpisano „moje nazwisko"
Na str. 10 w.w. 7 od dołu nadpisano „wyjaśnia"
Na str. 13 w.w. 6 od dołu skreślono „którego", a nadpisano „dist ten."
"Na str. 19 w.w. 9 od góry nadpisano „nie mówiłem jakie", a w.w. 5 od dołu nadpisano „takie"
Na str. 17 w.w. 9 od góry skreślono „askony" a nadpisano „świadek"
Na str. 19 w.w. 6 i 7 skreślono „jako nie istotne w sprawie."

Protokolant

Przewodniczący

190

Postępowanie dowodowe zakończono Na pytanie w myśl art. 231 § 1 K. W. P. K strony oświadczają:

Przewodniczący udziela głosu stronom

Wnioski oskarżyciela:

Wnioski obrońcy:

Oskarżony (eni) prosi(szą):

Przewód sądowy zakończono dnia ..... 194 r. o godz .....
Sąd udaje się na naradę nad wyrokiem.

Przewodniczący zapowiada w myśl art. 244 K. W. P. K. że wyrok ogłoszony będzie dnia ..... 194 r. o godz. .....

Dnia ..... 194 r. o godz. ..... przewodniczący ogłasza w obecności oskarżonego (nych) wyrok – postanowienie, mocą którego

Przewodniczący poucza strony w myśl art. 249 § 3 K. W. P, K.

Oskarżony (eni) oświadcza (ją), że wyrok i pouczenie zrozumiał (mieli)

Zakończono dnia ..... 194 r. o godz. .....

PROTOKOLANT *PRZEWODNICZĄCY*

Wzór Nr 35
Zakłady Graficzne WINW Oddział w Łodzi – 1612

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr 5

129

Dalszy ciąg protokółu rozprawy głównej z dnia [illegible] 19 r. w sprawie przeciwko Wójcikiewicz Julianowi.

Kraków dn. 13.X.1953 r.

Rozprawę prowadzi jak w dalszym ciągu.

Skład Sądu taki sam jak na rozprawie głównej z dnia 9.X.1953 r.

Na rozprawę jawili się obrońca adw. Pecenik Karol i oskarżony Wójcikiewicz Julian doprowadzony przez eskortę M.O. z więzienia Śledczego w Krakowie.

W związku z tym że prokurator na rozprawę się nie jawił z powodu choroby, a obecność prokuratora w niniejszej sprawie jest konieczna, Sąd postanowił rozprawę przerwać do dnia 16.X.1953 r. godz. 10.00.

Protokółant

Przewodniczący

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Nr _____

" _____ 19 _____

Sr. 60/53 130

182

Protokół rozprawy głównej

w sprawie karnej p-ko Wójtowiczowi Julianowi, s. Michała
o/k. z art. 86 § 2 K.K.W.P. i art. 7 M.K.K.

Kraków, dnia 16. X. 1953 r.

Dalszy ciąg rozprawy z dnia 2. X. 1953 r.

Rozprawa prowadzona jest w składzie Sądu w którym oskarża Prokurator wojskowy kpt. Gralowski Jan a zamiast protokolanta Wrzesińskiego Eugeniusza protokółuje ref. Łyba Władysława.

Po wywołaniu stron jawi się ob-ny i jego obrońca jak na rozprawę w dniu 9. X. 1953 r.

Dalszy ciąg postępowania dowodowego.

Jawią się świadkowie Kubowicz Eugeniusz, Kukawski Marian i Zdanczyk Maria.

Przewodniczący uprzedza świadków o odpowiedzialności za ewentualne zeznanie, sprawdza tożsamość i odbiera przyrzeczenie od św. Kubowicza Eugeniusza i Zdanczyk Marii. Świadek Kukawski

193

Karian na zasadzie art. 67 lit. c) K.K.K.R.
we wskazaną pomocą.

Św. Kuboniec Eugeniusz lat 29
kapłan katolicki, zam. Kamieniec
pow. Limanowa, obecnie przebywa
w więzieniu w Krakowie, skazany
prawomocnym wyrokiem W.S.R.
w Krakowie z art. 86 §2 K.K.W.P. na
10 lat więzienia, w stosunku do
ob-mego obw, zeznaje:

Ob-mego poznałem w lipcu
1951 r. w Kamieńcu pow. Limanowa
gdzie dnia przyjechał celem
objęcia stanowiska wikariusza.
Ja w tym czasie już od półtora
miesiąca byłem tamo stałym
mieszkańcem. Proboszczem parafii w Kamieńcu
był ks. Lech Jan.

W czasie stosunków służbowych
utrzymałem z ks. Lechem do kierownika
parafii w Kamieńcu bliskiego.
Po przyjeździe wójtowina do Kamieńca
ks. Lech zaprosił go z kilkoma
innymi w wójtkę chodzącymi do niego
na karty.

W czasie jednej z takich wizyt
jesienią 1951 r. Kubowski zaprosił
nas z przebywającymi u niego gośćmi

duchownym, którego przedstawić mam jako księdza. Obecnie niedomagam i jest, że gdy do Nakwy- Dworów ks. „Kontakt"!

Jesienią 1957 r., gdy dokładnie wspomniałem ks. Lech z rozmowie ze mną i dał mi wyraźnie, że na terenie Kanicznej trzeba się organizować i werbować nowe dobre ludzi, którzy na wypadek wojny objęliby stanowiska i urzędy.

Niemal co dzień spotykam ks. Lecha z jakiej to może, bez wątpliwości, że może chciałby dać do tej organizacji werbować parafialnym ks. ja i odmawiam, że do pracy takiej się przygotowuję.

W listopadzie 1957 r. udałem się wraz z dziećmi do Kukawskiego z przyjaciółmi. Kukawskiego jednak nie widziałem a rozdzielono przyjęci przez jego księdza. Tam w domu rozmowy kontakt mam, że na terenie Kanicznej istnieje militarna organizacja i wypytał mię, kto ja z nas się przyjęty w niej stanowisko kapelana. Zaglądnę wówczas stanowisko negatywnie i odpowiedziałem, że do pracy w organi-

zaś międzynarodowej.

Pod koniec września lub początkiem grudnia do mojego adresu przyszedł Kukawski-Marian i prosił abym przyjechał do Poznania.

Pojechałem i wtedy dowiedziałem się, że Kukawski pragnie o pożyczenie pieniędzy, ale nie wiem, czy z potrzeby? Za przyjęciem to, że Kukawski potrzebuje te pieniądze dla siebie a nie z powodu biedy mogę to uchodzić wówczas z uwagi na matjeriały.

Wiadomo mi natomiast, że Kukawski potrzebował pieniędzy na organizację. Ta myśl powtórzył mi i mieszkający tu, że ks. Lech możnych nie pożyczył Kukawskiemu pieniędzy i z tego powodu wyraził pewne obawy, i wówczas wymienił sobie takie, że "oto ja, jadący z potrzebą" mogę się odnosić do organizacji. Ale to gdy tylko może pozornie.

Od końca 1951 r. ja, ani ks. Lech Głódź nie widziałem Kukawskiego i jako zupełnie postronny wkarty. Zdanie pewnej grupy księży Kukawskiego

pokazywał jakiś gorący kontakt z wodą, które uaktywnić chciał i chciał nas czymś przydusić. Ja wówczas, pomimo że byłem zajęty przygotowaniem obiadu w kuchni, czy ok. 12 oświadczył się wówczas. Wtedy ks. Lech wyraził w tej sprawie o błogosławieństwo swoich rodziców ale. Lucko Karol.

W styczniu lub początkiem lutego 1952r. jadąc raz z ok-gu na lekcję religii do Jerzmanowej spotkałem Makuszę, który przyszedł się do nas.

Za wyjazdem był wtedy w Limanowej a ok-gu pojechał do wioski Nr. 2, wraz z Makuszem. W drodze rozmawialiśmy na luźne tematy. Ks Makuszę wracał z nami nie pamiętam.

W lutym 1952r. przypominam sobie, że 9. 2. 1952r. byłem wraz z ok-gu i ks. Lechem w Kukawskiego. Wtedy rozmowy toczyły się bym gdzie wkrótce ks. Lech wyjmował z kieszeni nadesłany dokument z Kurii. Jeden to list Episkopatu do Rządu P.R. odnośnie manifestacji kleryków Krakowskich a drugi to pokrewny Episkopatu do komórek tej. P. R.

197

Pakuły prosił wówczas ks. Lecha o pożyczenie mu tych dokumentów, na co ks. Lech powiedział, że przyśle mu je gdzieś mniej lub bliżej.

Podczas następnego pobytu u Kukawskiego widziałem, że ks. Lech otrzymał jakieś dokumenty Pakułowe.

Po tej wizycie ks. Lech mówił mi, że Pakuły organizuje komitet, który przesłucha świadka na okoliczności stosunku katyńskiej, i że do tej komisji Pakuły jego zaprosiły oraz dodał, że jak przyjdzie to jemu z nas zależy. Ja jednak na tę komisję nie chciałem pojechać i tak nie pojechałem.

Później potem, że ale nie tam był. Po tym spotkaniu ks. Lech wysłał oświadczenie do Kukawskiego w tem mniej więcej, że czytając z wielkiem zdziwieniem [illegible] Pakuły, że ks. Lech, że oświadczenie moją pozostawia wątpliwości z organizacją, że się nie mają nic wspólnego dowiedzieć, i że oświadczenie pozostawia, że z Kukawskim i Pakułym utrzymywałem stosunki towarzyskie, a o organizacji nic nie wiem. Pomimo tych wyjaśnień że strony ks. Lecha jednak nie zabrał

przed aresztowaniem Palisiny kora klebanę.

Jakuś sprzedaje mam wiązanie do organizacji mówił, że jest jej kierownikiem.

Na pytanie obrońcy ~~[illegible]~~ sinadek wyjaśnia: och-ny do organizacji był ustosunkowany negatywnie. Świadek o tym chociaż to, że gdy ks. Lech powiedział, że ma zamiar z Jakubiem to oskarżony ustosunkował się do tego pozytywnie a świadek o tym chociaż fakt przyjścia przez niego do Jakuba w celu powiadomienia niego. Ponadto okazywał do tego pewną niechęć. Również och-ny zaprzeczył, żeby się przeciwstawiał z Kamieniczy celem unikania dalszych kontaktów z Jakubem i Kukawskim.

Jakuś czyje wątpliwości co do tego czy to był obraz ks. Lecha. Widziało się w pamięci, że ks. Wójtowicz zakładał grób. Wydaje mu się, że ks. Wójtowicz może być wtedy obecny tam.

O zamieszaniu przesłuchanie przez Jakuba świadka na okoliczności zbrodni w Katyniu ja och-ny mówiłem, ks. Lech mówił, abym o tym nie mówił, a my w ogóle mówić nie mieliśmy.

Ja i oskarżony jako oskarżone byliśmy wezwani od ks. Lecha,

189) który był proboszczem w wykonywaniu
czynności duszpasterskich jak
sprzedawanie, które czas i miejsce mają
oznaczał, wygłaszanie kazań, odprawianie mszy świętych i nauczanie
religii, oraz w zakrystii był łowczy
pod tym innych przywilejów
w stosunku do ks. Lech jako
proboszcz miejscowy.

Z uwagi na to że świadek
w pewnych fragmentach zeznań
rozbieżnie zeznawał co do czasu,
przewodniczący na zasadzie art.
222§2 k.p.k. odczytuje jego zeznania
w śledztwie,
k. 62-66. Świadek oświadcza: Gł. może
że ks. Lech powiedział, że inni
księża powinni się przygotować
do organisty - lecz nie dał mi
się nie powiedział do pod
względem ich-tego jakiś
wytycznych tego.
Podając w śledztwie, że takiej
możności mi ks. Lech dla
organisty - wyraźnie odczuwałem z zeznań świadków mianowicie
myśl, że z pora Kamieniec ~~Lech~~
a nie z za granicy.
Księdza Lech nie uważam się,
że pozycja pierwszego Kleka-

Świadek będzie nas obciążał
lecz na podstawie wyraźnych
przez niego słów ja to tak
rozumiem.

Sąd nie uważa odczytanie
relacji za podstawę jako dowodu
w sprawie.

Odczytuje fragmenty zeznań:
w szczegółach z Jakimiszek różnice
te świadkowie: ks. Lechem sądzeni
1951 r. i lutym 1952 r. mówili mię-
dzy sobą, różnicę tę sprawie tłumaczą
naradą na plebanię nie mię
dzy sobą.

Podtrzymuję swoje zeznania
złożone przed sądem.
Świadek podtrzymuje swoje zeznania.
Na pytanie obrońcy świadek zeznaje:
Oświadczam, że ostatnie przez
Jakimiszka świadka na okoliczność
zbrodni katyńskiej ks. Lech mówił
tylko mnie.

Przewodniczący wkłada pytanie
obrońcy brzmiące: „Czy z takiego
oświadczenia pozostaje sprzeczność
do powiedzenia?"

201

Przewodniczący zarządza
postępowanie dowodowe, i polecenie ads.
o treści art. 217 K.P.K.

Św. Łukowski Marian, lat 43, inżynier leśnik, zam. Kamienica pow. Nowy Sącz, obecnie przebywa w więzieniu w Krakowie jako skazany prawomocnym wyrokiem WS.R. w Krakowie z art. 86§2 KKWP. i art. 7 M.K.K. na karę śmierci, w stosunku do ads. niego oświadczył:

Ads. my do organizacji nie należał. Przychodził do mnie z ks. Lechem i ks. Kubowiczem w ramach utrzymywanych stosunków towarzyskich. Odkąd ads. my poznał mnie jako swego księdza.

Od oskarżonego pożyczył przy dniu 1000 zł. Na jaki cel je pożyczył nie wiem ads. mu. Oprócz pożyczki po 1000 zł. od ks. Kubowicza i Lecha, które potem oddałem Makuszowi.

W lipcu lub sierpniu 1957 r. przyszedł do mnie Makuszowski zaproponował mi założenie organizacji "Odwet Górski", której potem był kierownikiem i dowódcą natomiast ja miałem być tylko ale mi mówił, że do organizacji należy wciągnąć księży. Wiem, że ks. Lech był członkiem organizacji.

Koło dniu 1952 r. Makuszowski mówił mi, że na terenie Turbia jest około 6 ads. leśników, którzy był z Kalwarii i zawołał.

202/135

Lepiełka, który oświadczył, że był w N.K.W.D. jednak nie mógł być w Katyniu. Niemniej jednak ma Pan/Pani zaproponować, aby komisja lekarska przesłuchała Lepiełka na okoliczność zbrodni katyńskiej. Do komisji może wejść ja i ks. Lech. Przesłuchanie do jednak nie odbyło się, ponieważ ks. Lepiełka nie przyjechał z innego miasta.

Nie wiem, czy ob. ma jakieś zdanie do komisji przesłuchującej: Czy, że stan zdrowia, gdy mówił się o tym przesłuchaniu był zły, ks. Lech, który z księdzem był na organizacji komisji nie był. Przez nikogo książka Pana/Pani dokumentów nie dorzucała.

Z uwagi na to, że świadek pewnych niezgodności nie pamięta proponuję na podstawie art. 222 § 2 K.P.K. odczytać jego zeznania ze śledztwa

k. 58 – Świadek oświadcza: Jest zeznania te podtrzymuję jako zgodne z prawdą.

Św. Adamczyk Maria, lat 32, pracownica umysłowa, zam. Kamieńsk-ul. Piłsudskiego, obecnie przebywająca w Kołchozie skazana prawomocnym wyrokiem N.S.R. w Kołchozie z art. 86 § 2 K.K.W.P. i art. 7 R.K.K. na 13 lat więzienia, niedoszłych do ob. mego akt, mówi:

Ob. mego znam jako księdza z parafii w Kamieńsku. Z nim pomiędzy a zamieszkałem się z nim w mieszkaniu Kukarskiego. W sprawie organizacji

nie o okoliczności wiedzy.

Na pytania przewodniczącego świadek odpowiada: W czasie dokonywania rewizji u oskarżonego Bakuna przeglądałem na maszynie list podobny do tego i kopertki opisko podobne do tych, które znalazły się w aktach sprawy. Bakun mógł mieć dokumenty te wyjąć od księży z kancelarii gdzie mógł mieć wielokrotnie, bo każdego księdza.

W grudniu 1952 r. Rukawski polecił mi przyjść do Bartaka gdzie zastałem 2-ch księży, jednak nie pamiętam których, Rukawskiego i Bakuna. Tam ostatni mówił mi, że ma przyjść ob. Szpilka, który będzie miał ogrobach z Katynia. Domyślam się, że zastałem tam przyjechał na przyjęcie Szpilka i odeszłem.

Z treści tego oświadczenia pierwszego świadka przesłuchiwanego na podstawie art. 2292 K.P.K. odczytuje jej czytanie na głos. Świadek odczytane jej czytanie potwierdza, że jego zeznanie jest prawdą.

Oskarżony oświadcza: Nie mam nic do dodania.

Przewodniczący odczytuje zeznania świadków Kuklińskich z Krakowa, z których wynika, że świadek Bakun-Wodzicki był, nie może

2004 136

być doprowadzony na rozprawę i stwierdzony przez lekarzy sądowych, mający się w szpitalu więziennym jako umysłowo-chory.

Z uwagi na to tut. Sąd na podstawie art. 222 § 3 K.P.K. odmawia jego wniosku ze śledztwa k. 53-57 Oskarżony nie odmawia się na wniosku świadka.

Przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe i poucza osk. w myśl art. 217 KWPK

W dalszym ciągu postępowania dowodowego odczytano:

k. 1- postanowienie o zatrzymaniu
k. 3- protokół rewizji
k. 10- notatkę urzędową
k. 84-82- zapytanie o karalność
k. 83- charakterystykę odb. wyr.

Sąd postanowił pominąć dowód z odczytania dowodów rzeczowych w sprawie Bakuły- kronikera jako niecelowy z uwagi na ostatnie zeznania tegoż świadka, które odczytano na rozprawie

205

Postępowanie dowodowe zakończono. Na pytanie w myśl art. 231 § 1 KWPK strony oświadczają: nie mamy wniosków w przedmiocie uzupełnienia postępowania dowodowego

Przewodniczący udziela głosu stronom:

Wnioski oskarżyciela: prokurator wnosi o wymierzenie obwinionemu kary 8 lat więzienia

Wnioski obrońcy: obrońca wnosi o uniewinnienie obw. od zarzutu pop. przez art. 7 k.k.k. mianą kwalifikacji prawnej czynu art. 86 § 2 KKWP na art. 185 § 1 KKW w zw. z art. 86 § 2 KKWP. Ewentualnie wymiar kary

Oskarżony(eni) prosi(szą): o sprawiedliwy wyrok

Przewód sądowy zakończono dnia 16.X 1943 r. o godz. 15[00]

Sąd udaje się na naradę nad wyrokiem.

Przewodniczący zapowiada w myśl art. 244 KWPK, że wyrok ogłoszony będzie dnia 19.X 1943 r. o godz. 12[00]

Dnia 19.X 1943 r. o godz. 12[00] przewodniczący ogłasza w obecności oskarżonego(ych) wyrok, ~~postanowienie, mocą którego~~ jak w protokole. Ponadto wyjaśnia stronom sposób zaskarżenia środków zaskarżenia-apelacji, zwłaszcza w stosunku do terminu uzasadnienia wyroku

Przewodniczący poucza strony w myśl art. 249 § 3 KWPK.

Oskarżony(eni) oświadcza(ją), że wyrok i pouczenie zrozumiał(eli)

Zakończono dnia 19 października 1943 r. o godz. 12[00]

PROTOKOLANT

PRZEWODNICZĄCY

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

Znak akt Sr.60/53

137
206

W Y R O K

Nr ___ / ___ / 19 ___ r.

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 19 października 1953r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

przewodniczący: kpt.Makowski Tadeusz
sędziowie: por.Sygnet Władysław
ppor.Mieszkowski Bronisław

w obecności prokuratora wojskowego kpt.Grabowskiego Jana i obrońcy z wyboru adw.Peczenika Karola oraz przy udziale protokolanta sekr.Ryby Włodzimierza rozpoznawszy sprawę :

cyw.Wójtowicza Juliana, s.Michała i Anieli z d.Musiał, urodzonego dnia 19 lutego 1927r.w Porąbce Uszewskiej, gm.Dębno, pow.Brzesko, stale zamieszkałego w Kamienicy, pow.Limanowa, narodowości polskiej, obywatela polskiego, z wykształceniem wyższym (Seminarium Duchowne w Tarnowie), z zawodu księdza rzym-kat., kawalera, bez majątku, syna chłopa małorolnego, w wojsku nie służącego, nieodznaczonego, bezpartyjnego, niekaranego,
oskarżonego o przestępstwa z art.86 § 2 KKWP.i z art.7 dekr.z dnia 13.VI.1946r.

na podstawie całokształtu okoliczności sprawy ustalił następujący stan faktyczny :

Osk.Wójtowicz Julian w kwietniu 1951r.ukończył Seminarium Duchowne i po święceniach kapłańskich w dniu 10 lipca 1951r.przybył do Kamienicy, pow.Limanowa jako drugi wikariusz parafii.W tym czasie proboszczem w Kamienicy był ks.Lech Jan, a pierwszym wikariuszem ks.Kubowicz Eugeniusz.Po przybyciu do Kamienicy oskarżony zamieszkał wspólnie z ks.Lechem i ks.Kubowiczem na jednej plebanii.
Wkrótce po przybyciu oskarżonego ks.Lech oświadczył mu, że należałoby złożyć wizyty niektórym ludziom w Kamienicy.Zgodnie z tym oświadczeniem ks.Lecha pod koniec lipca lub z początkiem sierpnia 1951r. osk.Wójtowicz w towarzystwie księży Lecha i Kubowicza udali się do kierownika miejscowego tartaku inż.Kukawskiego Mariana.W domu Kukawskiego oskarżony jak i pozostali księża zapoznał nieznanego mu z nazwiska mężczyznę, którego Kukawski przedstawił jako swego kuzyna, a którym jak się potem okazało był Makusz Woronicz Zbigniew.
W tym czasie Makusz Woronicz Zbigniew w Kamienicy i okolicy organizował kontrrewolucyjny związek "Polskie Siły Zbrojne Odwet", którego celem było przygotowanie kadr na wypadek wojny oraz prowadzenie działalności dywersyjnej w celu zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, przyczym główną formą działalności tegoż związku było szpiegostwo, a Makusz Woronicz jako herszt związku zbierał wiadomości z różnej dziedziny życia w celu przekazania ich wywiadowi imperialistycznemu poprzez ambasadę U.S.A.Tartak w Kamienicy był ośrodkiem, z którego Makusz Woronicz z kierownikiem tartaku Kukawskim rozwijali działalność kontrrewolucyjną.
Podczas jednej z kolejnych wizyt księży na tartaku Makusz Woronicz na osobności wciągnął do współpracy ze związkiem ks.Lecha.Było to w październiku 1951r.
W kilka dni potem na plebanii ks.Lech oświadczył Wójtowiczowi i Kubowiczowi, że na terenie Kamienicy zawiązuje się "organizacja tajna", którą kieruje Makusz, że im, księżom wypada się do niej przyłączyć, że organizacja ma na celu przygotowanie kadr, które na wypadek zbrojnego konfliktu mają ująć władzę w swe ręce, że terenem działalności organizacji ma być Podhale, a księża mają Makuszowi wskazać pewnych ludzi na członków organizacji.Dalszy przebieg

kontaktów osk.Wójtowicza jak i księży Lecha i Kubowicza z ośrodkiem związku "Odwet" na tartaku w Kamienicy z całą wyrazistością wskazuje na to,że obaj księża Wójtowicz i Kubowicz zgodzili się współpracować z kontrrewolucyjnym związkiem,założonym przez Makusza Woronicza Zbigniewa i współpracę tę kontynuowali,uczęszczając na tartak pod pozorem gry w karty na zebrania organizacyjne. Podczas pobytu osk.Wójtowicza z Kubowiczem na tartaku w listopadzie 1951r.sam Makusz zorientował ich o istnieniu organizacji i jej celach,zapodając im,że sam jest kierownikiem organizacji,a Kukawski kieruje komórką na tartaku.Makusz zaznajomił także księży, że strukturą organizacyjną,której najniższą komórkę stanowiły t.zw. "palce".Prócz tego Makusz zaproponował im przyjęcie funkcji kapelanów względnie kierowników najniższych komórek organizacyjnych. Na objęcie tych stanowisk w organizacji obaj księża nie zgodzili się.

W grudniu 1951r.potrzebując pieniędzy na działalność kontrrewolucyjną Makusz wysłał Kukawskiego na plebanię w celu pożyczenia tych pieniędzy od księży.Pomimo tego,iż wszyscy oni wiedzieli,że Kukawski jest członkiem organizacji,na jego prośbę,że potrzebuje pieniędzy,każdy z księży, a w tym i oskarżony, wręczył Kukawskiemu po 1000 zł.

W połowie grudnia 1951r.Makusz z Kukawskim odwiedzili księży na plebanii.W czasie rozmowy prowadzonej z księdzem Lechem w obecności obu wikariuszy dowiedzieli się oni,że ks.Lech otrzymał z Kurii Biskupiej okólnik przestrzegający księży,aby nie mieszali się w działalność kontrrewolucyjną.Tenże okólnik ks.Lech wydał Makuszowi na jego prośbę.

W tymże czasie na prośbę Makusza osk.Wójtowicz przesłał mu z plebanii mapę diecezji tarnowskiej.

W dniu 30 grudnia 1951r.podczas kolejnej "wizyty" księży na tartaku, t.j.w domu Kukawskiego,Makusz wyjął zeszyt (w którym spisywał uzyskiwane wiadomości szpiegowskie) i wyczytał z niego kilka nazwisk określając tych ludzi jako komunistów i współpracowników władz B.P. Następnie Makusz prosił ks.Lecha o podanie mu nazwisk osób,które mogłyby należeć do organizacji,które uprzednio uprawiały działalność kontrrewolucyjną oraz wypytywał go o nastawienie różnych osób,których nazwiska miał zanotowane,do Polski Ludowej.Wtedy ks.Lech podał Makuszowi charakterystykę kierowniczki szkoły w Kamienicy.Do zeszytu tego Makusz wpisał następnie nazwiska obu księży wikariuszy.Prócz tego Makusz zapoznał księży z treścią zeszytu,zapodając im ogólnie,że zawiera on informacje o instytucjach z Kamienicy i osobach w tych instytucjach zatrudnionych.

W styczniu lub lutym 1952r.w okresie półrocza szkolnego osk.Wójtowicz jadąc z ks.Kubowiczem do szkoły w Szczawie zabrał w drodze na sanki Makusza.Z tymże Makuszem następnie odwiedził kierowniczkę szkoły w Białem,której Makusza przedstawił jako swego kuzyna i prowadził z kierowniczką szkoły rozmowy na temat stopy życiowej mieszkańców gminy Kamienica.Potem oskarżony wrócił z Makuszem do Szczawy,a stamtąd po zakończeniu lekcji do Kamienicy, przy czym Makusz opuścił go na 50 m przed tartakiem.

W lutym 1952r.podczas kolejnego pobytu księży u Kukawskiego na tartaku ks.Lech w obecności Wójtowicza i Kubowicza zwierzył się Makuszowi,że otrzymał pisma zawierające określenie stanowiska, Episkopatu co do projektu konstytucji i "Manifestacji Wrocławskiej" Makusz prosił wobec tego ks.Lecha o dostarczenie mu tych pism. Jak wynika z zeznania świadka Kubowicza ks.Lech pisma te Makuszowi doręczył.

Po następnej kolejnej wizycie na tartaku z końcem lutego lub z początkiem marca 1952r.ks.Lech powiadomił Wójtowicza i Kubowicza, że Makusz prosił o przyjście w oznaczonym dniu na tartak,gdyż tamże odbędzie się przesłuchanie świadka w sprawie Katynia,że księża są proszeni o wzięciu udziału w komisji,która ma przesłuchać tegoż świadka.

138
208

W samej rzeczy Makusz w tym czasie znalazł osobnika o nazwisku Cepielik, który rzekomo miał być w Katyniu, a którego zamierzał przesłuchać "komisyjnie" w obecności ks. Lecha, Kukawskiego i protokólantki Adamczyk Marii, i protokół z tegoż przesłuchania przesłać do Kongresu U.S.A.

Ks. Lech i oskarżony uczynili zadość prośbie Makusza i w oznaczonym dniu z początkiem marca 1952r. przybyli na tartak, zastając tamże Makusza, Kukawskiego i Adamczyk. W czasie tegoż zebrania Makusz oświadczył zebranym, że powołuje komisję pod jego przewodnictwem w składzie ks. Lecha i Kukawskiego jako świadków oraz Adamczyk jako protokólantki, której zadaniem będzie przesłuchanie świadka w sprawie Katynia, przyczym protokół z tegoż przesłuchania przesłany zostanie za pośrednictwem ambasady U.S.A. w Warszawie do Kongresu U.S.A. Po tym zaznajomieniu z celem zebrania Makusz podał zebranym do wiadomości pytania, które zamierzano zadawać przesłuchiwanemu. Rzekomy świadek Katynia nie stawił się jednak, wobec czego przełożono termin przesłuchania go.

Po tym zebraniu oskarżony z Kubowiczem doszli do przekonania, że należy zerwać kontakty z Makuszem, co istotnie uczynili, zawiadamiając o tym Makusza przez oskarżonego.

W dniu 5 maja 1952r. osk. Wójtowicz został aresztowany przez władze B.P.

Powyższy stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków: Makusza Woronicza Zbigniewa, Lecha Jana, Kubowicza Eugeniusza, Kukawskiego Mariana i Adamczyk Marii.

Osk. Wójtowicz w toku przewodu sądowego nie przyznał się do zarzuconych mu czynów przestępnych.

W związku z powyższym Sąd zważył, co następuje :

Z całokształtu okoliczności sprawy a w szczególności z zeznań Kubowicza jak i samych wyjaśnień osk-nego wynika, że oskarżony dobrze wiedział, że Makusz Woronicz jest hersztem kontrrewolucyjnego związku, gdyż tenże Makusz sam mu to powiedział, werbując go do tegoż związku. Oskarżony brał udział także w zebraniach organizacyjnych, które odbywały się u członków związku Kukawskiego i samego Lecha. Obrona oskarżonego, że do Kukawskiego chodził nie chcąc odmawiać ks. Lechowi i w celu gry w karty nie zasługuje na wiarę, gdyż oskarżony posiadający wyższe wykształcenie i będący o wysokim poziomie rozwoju intelektualnego dobrze się orientował, że pod pozorem gry w karty bierze udział w zebraniach organizacyjnych, gdyż uczestniczyli w nich członkowie organizacji Makusz, Kukawski i Lech oraz omawiano na nich sprawy organizacyjne. Oskarżony na celem związku dał 1000 zł na ręce Kukawskiego, przekazał Makuszowi mapę diecezji, kierowniczce szkoły w Białem przedstawił Makusza jako swego kuzyna, a w końcu wziął udział w zebraniu, w czasie którego miał być przesłuchany "świadek" w sprawie Katynia. Wszystkie te okoliczności wykazują, że oskarżony faktycznie dążył do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, współpracując z Makuszem Woroniczem Zbigniewem.

W związku z powyższym Sąd nie dał wiary odmiennym wyjaśnieniom oskarżonego jak i zeznaniom świadków, w części dotyczącej przedstawienia oskarżonego jako tego, który nie orientował się w sprawach organizacyjnych i przypadkowo obecny był przy rozmowach na tematy organizacyjne.

Wprawdzie oskarżony oświadczył, że nie wiedział, iż pieniądze, które dał Kukawskiemu są na cele organizacji, że Kukawski powiedział mu że pieniędzy tych pożycza na osobiste potrzeby z uwagi na zawieranie związku małżeńskiego, jednakże ta obrona oskarżonego także się nie może ostać. Sam Kukawski stwierdził na rozprawie, iż powiedział księżom, że pieniądze są potrzebne dla niego, bez podania na jaki cel, co potwierdzili także świadkowie Lech i Kubowicz. Oskarżony doskonale wiedział o tym, że Kukawski jest członkiem związku i przyszedł do nich nagle bez uprzedzenia. Skoro się zważy dalej,

że Kubowicz zeznał, iż Kukawski motywował pożyczkę słowami "jesteśmy w potrzebie pieniędzy" okoliczności te wyraźnie wskazują na to, że oskarżony orientował się, że daje pieniądze na cele organizacji.

W tym czynie oskarżonego mieszczą się zatem znamiona zbrodni z art.86 § 2 KKWP.

Przewód sądowy nie dostarczył natomiast dostatecznych dowodów winy oskarżonego na uprawianie działalności szpiegowskiej, która w świetle aktu oskarżenia polegać miała na : porozumieniu się oskarżonego z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu U.S.A. fałszywych wiadomości dotyczących stosunków wewnętrznych Państwa Polskiego (sprawa Katynia), przekazaniu Makuszowi wiadomości z terenu Kamienicy, a w szczególności charakterystyk nauczycieli miejscowych szkół i przekazaniu Makuszowi różnych dokumentów Episkopatu, dotyczących stosunku Kościoła do Państwa.

Fałszywe wiadomości, dotyczące "sprawy Katynia", zdaniem Sądu nie mogą stanowić wiadomości stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, skoro są oczywiście fałszywe i oszczercze. Rozpowszechnianie tychże wiadomości stanowi zdaniem Sądu przejaw kontrrewolucyjnej działalności. Zarzuty przekazania przez oskarżonego Makuszowi charakterystyk nauczycieli i dokumentów episkopatu oparte były jak wynika z okoliczności sprawy, na wyjaśnieniach Makusza jako podejrzanego (k.41-51), oraz zeznaniu ks.Lecha Jana (k.69). Jednakże Makusz przesłuchany w charakterze świadka nie potwierdził tego, aby oskarżony przekazał mu jakieś wiadomości szpiegowskie, oświadczając, że nie pamięta, aby Wójtowicz z Kubowiczem zabierali głos w sprawie charakterystyk i który z księży przekazał mu pisma Episkopatu. Świadek Lech nie potwierdził najpierw na rozprawie tego faktu, o którym zeznał w śledztwie, że księża Kubowicz i Wójtowicz podali nazwiska nauczycieli względnie zeznawał potem zmiennie odnośnie tegoż faktu w toku rozprawy sądowej, nie potwierdził natomiast stanowczo faktu przekazania przez Wójtowicza Makuszowi pism Episkopatu.

Biorąc pod uwagę, że świadek Kubowicz stwierdził i w śledztwie i na rozprawie, że dokumenty Episkopatu przekazał właśnie ks.Lech Makuszowi, że sam Makusz zeznał (k.54), że ks.Lech dawał mu charakterystyki osób z Kamienicy i ks.Lecha prosił o przekazanie mu dokumentów Episkopatu zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że kontakty szpiegowskie z Makuszem miał sam ks.Lech, że przy niepotwierdzeniu przekazywania wiadomości Makuszowi przez oskarżonego jego wyjaśnieniami jak i zeznaniami świadków Kubowicza i Makusza wskazane obciążające wyjaśnienia Makusza i zeznanie świadka Lecha nie mogą się ostać.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż osk.Wójtowicza należy uniewinnić od przestępstwa z art.7 dekr.z 13.VI.1946r.

Przy wymiarze kary za przestępstwo z art.86 § 2 KKWP. Sąd wziął pod uwagę z jednej strony oczywistą dużą szkodliwość społeczną przestępstwa dokonanego przez oskarżonego, posiadającego znaczny stopień rozwoju intelektualnego i politycznego, natomiast z drugiej strony, że oskarżony dokonał przestępstwa pod wpływem zależności w stosunku do ks.Lecha i jego namowy.

W tym stanie rzeczy Sąd kierując się przepisami art.3, 240, 245-247 KWPK.

o r z e k a :

Wójtowicz Julian, s.Michała,

I. j e s t w i n i e n,

że od października 1951r.do końca marca 1952r.w Kamienicy, pow. Limanowa usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego biorąc udział w działalności kontrrewolucyjnego związku "Polskie Siły Zbrojne Odwet" przez uczestniczenie w zebraniach organizacyjnych

139
210

przekazanie na rzecz związku 1000 zł.,przekazanie hersztowi związku Makuszowi Woroniczowi Zbigniewowi mapy diecezji tarnowskiej i skontaktowanie go z kierowniczką szkoły w Białem,czym dokonał przestępstwa z art.86 § 2 KKWP.za co

s k a z u j e s i ę g o

w myśl art.86 § 2 KKWP.na karę więzienia przez 8/osiem/ lat z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w myśl art.46 § 1 lit.b KKWP.na czas 3/trzech/ lat i przepadkiem całego mienia w myśl art.48 § 1 KKWP.na rzecz Skarbu Państwa.

W myśl art.56 KKWP.na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się skazanemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 maja 1952r.

II. jest uniewinniony od zarzutu,

że od jesieni 1951 do marca 1952r.w Kamienicy,pow.Limanowa działając na szkodę Państwa Polskiego przekazywał Makuszowi Woroniczowi Zbigniewowi,członkowi kontrrewolucyjnego związku wiadomości z terenu Kamienicy,a w szczególności charakterystyki miejscowych nauczycieli, przekazał mu różne dokumenty Episkopatu,dotyczące stosunku Kościoła do Państwa,wiedząc,że Makusz Woronicz wiadomości te i dokumenty przekaże z kolei do ambasady U.S.A. w Warszawie oraz porozumiał się z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu U.S.A.fałszywych wiadomości o stosunkach wewnętrznych Państwa Polskiego,t.j.od przestępstwa z art.7 dekr.z dnia 13.VI.1946r.

Przewodniczący, Makowski Sędz.

Sędziowie:

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem Nr. S. 1821/53 z dnia 17 listopada 1953r. skargi rewizyjne skazanego i jego obrońcy pozostawił bez uwzględnienia, a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953r. w sprawie Wójtowicza Juliana s. Michała utrzymał w mocy.

Stwierdzam prawomocność orzeczenia z dniem 17 listopada 1953r. i jego wykonalność w stosunku do skaz. Wójtowicza Juliana s. Michała.

Kraków, dn. 23.XI.1953r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

- verte -

211

Postanowieniem W.S.R. w Krakowie Nr. Sr. 60/53 z dnia 25.06.1954r. na mocy art. 4 ust. 1 pkt. 2 lit. b i art. 10 ust. 1 ustawy o amnestii z dnia 22.11.1952r. skazanemu Wójtowiczowi Julianowi s. Michała, który 8 lat więzienia z art. 86 § 2 KKWP orzeczoną wyrokiem W.S.R. w Krakowie Nr. Sr. 60/53 z dnia 19.X.1953r. złagodzono do 5/pięciu/ lat i 4/czterech/ miesięcy więzienia.

Kraków, dnia 21.07.1954r.

Sędzia:

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

znak akt. sąd Sr. 60/53
Nr

znak akt prok. ..... 19 .... r.

22.10.53 r.

WOJSKOWY PROKURATOR Rejonowy
w Krakowie

Przesyłam 1 odpisów prawomocnego wyroku postanowienia Wojsk. Sądu Rej. w Krakowie

z dnia 19.10. 1953 r. do wiadomości – wykonania w stosunku do: Hojtowicza Juliana

Wyż. wym. przebywa (ją) w .....

i przekazałem go (ich) do dyspozycji tamt. Prok.

Równocześnie zawiadamiam, że powyższe orzeczenie jest nieprawomocne względem .....

wobec złożenia .....

Zał. 1

SZEF
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

(podpis)

Wzór 41

Druk. OW Kraków - Zam. 118 - 25. 3. 53 OV-0293 druk ukończono 10. 4. 53

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

znak akt. sąd. Sr. 60/53

Nr

znak akt prok.

dnia 29-10-53 r. 19 r.

1/11
213

WOJSKOWY PROKURATOR Nacz. Więzienia w Krakowie

Przesyłam 1 odpisów prawomocnego wyroku postanowienia Wojsk. Sądu Rej. w Krakowie

z dnia 19. 10. 1953 r. do wiadomości – ~~wykonania~~ w stosunku do: Wójtowicza Juliana

Wyż. wym. przebywa (ją) w

i przekazałem go (ich) do dyspozycji tamt. Prok.

Równocześnie zawiadamiam, że powyższe orzeczenie jest nieprawomocne względem

wobec złożenia

Zał. 1

SZEF
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

(podpis)

Wzór 41

Druk. OW Kraków - Zam. 118 - 25. 3. 53 OV-0293 druk ukończono 10. 4. 53

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

znak akt. sąd Sr. 609/53
Nr

znak akt prok. 22.10.53r.
19 r.

112
214

WOJSKOWY PROKURATOR H.M.B.P.
w Krakowie

Przesyłam 1 odpisów prawomocnego wyroku postanowienia Wojsk. Sądu Rej. w Krakowie

z dnia 19.10. 1953 r. do wiadomości – wykonania w stosunku do: Wojtowicza Juliana

Wyż. wym. przebywa (ją) w

i przekazałem go (ich) do dyspozycji tamt. Prok.

Równocześnie zawiadamiam, że powyższe orzeczenie jest nieprawomocne względem

wobec złożenia

Zał. 1

S.Z.F.
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

(podpis)

Wzór 41

Druk. OW Kraków - Zam. 118 - 25. 3. 53 OV-0293 druk ukończono 10. 4. 53

ZESPÓŁ ADWOKACKI Nr. 4
Kraków, Rynek Gł. 3 (wejście A-B)
Tel. 522-78
Dr. KAROL PECZENIK
Adwokat i obrońca wojskowy

Sprawa z tegoż 143
przesłana
26/X 1953 r. 215

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło dnia 27. PAŹDZ. 1953
Nr Sr. 60/53
Zał.

Do

Najwyższego Sądu Wojskowego

w W a r s z a w i e

przez

Wojskowy Sąd Rejonowy

w K r a k o w i e

sygn. akt Sr 60/53

WYWOD REWIZJI

oskarżonego Juliana Wójtowicza, przez obrońcę Dra Karo-
la Peczenika adwokata w Zespole Adwokackim Nr 4 w Krakowie.-

216

Oskarżony Wójtowicz zaskarża wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19.X. 1953 Sr 60/53 z przyczyn wymienionych w art 270 KWPK i wnosi o zmianę przyjętej kwalifikacji z art. 86 § 2 KWPK na art 18 § 1 dekr z 13.VI 1953 i wymierzenie odpowiedniej kary względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wojsk . Sądowi Rejonowemu w Krakowie . Alternatywnie wnosi oskarżony na wypadek utrzymania zastosowanej przez Sąd I kwalifikacji o złagodzenie kary do ustawowego minimum . -

U Z A S A D N I E N I E

Oskarżony Wójtowicz , syn małorolnego chłopa po uzyskaniu święceń kapłańskich został skierowany na stanowisko drugiego wikarego w Kamienicy , gdzie proboszczem był ks. Lech .- Z inicjatywy swego proboszcza złożył oskarżony Wójtowicz po pewnym czasie wizytę " towarzyską " w sąsiednim tartaku , gdzie poznał kierownika Kukawskiego oraz przebywającego tam rzekomego kuzyna tegoż , jak się później okazało Makusz - Woronicza .- Makusz Woronicz , wróg ustroju Polski Ludowej , już od lat 1951 zajęty był tworzeniem kontrrewolucyjnej organizacji wciągając do tejże w październiku 1951 proboszcza ks. Lecha . W kilka dni później ks. Lech zawiadomił o tworzeniu organizacji oskarżonego Wójtowicza oraz ks. Kubowicza oświadczając równocześnie , że księżom wypada się do tej organiza-cji przyłączyć . Obaj wikariusze Wójtowicz i Kubowicz odmówili wstąpie-nia do organiza-cji zasłaniając się zakazem biskupa tarnowskiego .

Propozycję swoją ks. Lech po pewnym czasie ponowił spotykając się znowu z odmową .

Oskarżony Wójtowicz nie ule-gł również podszeptom przywódcy organizacji Makusza , odpowiadając odmownie na próby werbunku ,

144
217

co przyzna je nawet akt oskarżenia .

Sąd orzekający przedstawiając rzekome kontakty oskarżonego Wójtowicza z osrodkiem organizacji , pominął całkowicie tak istotny dla oceny winy , zamiaru i postawy oskarżonego moment kilkakrotnej odmowy na propozycje wstąpienia do org nizacji .

Sąd dopatruje się współpracy oska rżonego Wójtowicza z osrodkiem związku " Odwet " w osobach Makusza i Kukawskiego dalszym uczęszczaniem Wójtowicza na tartak , pod pozorem gry w karty i rzekomym udziałem w zebraniach orgamiza-cyjnych . Oskarżony Wójtowicz był 4 do 5 razy na tartaku , przeważnie zaciągany tam przez ks. Lecha .Oskarżony Wójtowicz był bez - spornie obecny przy rozmowach ks. Lecha z Makuszem , które miały charakter organizacyjny i przestępny . Oskarżony Wójtowicz był obecny , jak to wyrok ustal , przy podawaniu przez ks. Lecha nazwisk różnych osób , był też obecny przy udzielaniu przez tegoż Makuszowi informacyj o piśmie episkopatu na temat manifestacji wrocławskiej , na temat uwag do konstytucji , lecz były to wszystko działani konkretnie oznaczony-ch osób jak Lecha czy Makusza , przy których Wójtowicz był tylko obecny nie biorąc w niczym udziału .

Uzasadnienie wyroku omawiając obszernie działalność ks. Lecha nie wskazuje co z tym miał wspólnego oskarżony Wójtowicz i n czym polegał jego udział w tym wszystkim z punktu widzenia zbrodni z art. 86 § 2 K.K.W.P .

Wyrok ustala wreszcie , że w marcu 1952 ks. Lech pow iadomił Wójtowicza i Kubowicza , że Makusz prosił o przyjście w oznaczonym dniu na tartak , gdyż tamże odbędzie się przesłuchanie świadka w sprawie Katynia , że księża są proszeni do wzięcia udziału w komisji , która ma przesłuchać świadka .

218

Ustalenia te nie odpowiadają wynikom rozprawy .

Przesłuchany ja ko świadek ks. Kubowicz zeznał na rozprawie, że ks. Lech powiedział mu o tym w nieobecności oska-rżonego Wójtowicza , zaś ks. Lech wyraźnie zeznał , że o mającym nastąpić przesłuchaniu rzekomego świadka Katynia nie uprzedzał Wójtowicza idąc z nim na tartak . W każdym razie jest bezspornym , że Wójtow icz , jeżeli nawet był z Lechem na tartaku w oznaczonym dniu , nie wiedział co tam się będzie odbywać a zorientowawszy się wtedy ostatecznie w zbrodniczej atmosferze całego " towarzystwa " na tartaku , wymógł n ks. Lechu zerwanie z nimi i o tym os-o biście zawiadomił Makusza i Kukawskiego .

Dodać w końcu należy , że Wójtowicz na-kłonił Kubowicza do interwencji w kurii tarnowskiej w celu spow odowania przeniesienia swego z Kamie-nicy . Okoliczność tę stwierdził na rozprawie św. Kubow icz , lecz o tym nie wspomin wyrok . Zarzut udzielenia organizacji pomocy finansowej prze z pożyczenie kwoty 1000 złotych Kukawskie mu odparty został zeznaniami tegoż oraz Kubowicza , który wraz z oskarżonym stwierdzili , że Wójtowicz pożyczył Kukawskiemu pieniądze na tegoż osobiste prywatne cele . Ostatnia wreszcie okoliczność rzekomego udzielenia Makuszowi przez oskarżonego mapy diecezji tarnowskiej żadnego znaczenia mieć nie może skoro była to mapa z oznaczenie-m wyłącznie siedzib parafii , bez jakichkolwiek dróg komunikacyjnych , wzgórz , kot topografii , jakichkolwiek oznaczeń geograficznych i.t.p.

W tym stanie rzeczy należy dojść do wniosku , że Sąd orzekający mylnie ocenił działalność oska-rżonego i mylnie też zastosował kwalifikację .

Nie wolno zapomnieć , że oskarżony był bezpośrednio po studiach teologicznych , na pierwszej posadzie , bez doświadcze nia życiowego-i-z-tęką-świadomością-społeczną-jaką-mogło-mu-dać-semi

765
219

narium duchowne . Postawa jaką zajął oskarżony Wójtowicz wobec podszeptów swego przełożonego duchownego oraz doświadczone-go konspiratora Makusza wskazuje na prawdziwość oświadczeń oskarżonego o pozytywnym jego stosunku do ustroju a w każdym razie o jego uczciwej i dobrej woli w tym kierunku .

Nie należy zapominać , że dystans hierarchiczny w organizacji kościelnej jest ogromny a zasada posłuszeństwa i uległości prawie dogmatyczna . Skoro w tych warunkach oskarżony zdołał się oprzeć i zachować jaką taką postawę , świadczy to przynajmniej o cechach charakteru uzasadniających względność w stosunku do niego i pewną pobłażliwość .

Wydaje się , że oskarżony Wójtowicz może się stać pożytecznym i zaufanie godnym obywatelem Polski Ludowej po znacznie krótszym okresie izolacji i przy względniejszej ocenie jego zawinienia .

Z tych względów wnioski wstępne są uzasadnione .

Za oskarżonego
obrońca .

Więzienie Krakowie
INSTRUKCYJNY

WIĘZIENIE
AREZSZT OPW w

Dnia 27 X 1953 r.

pow. Wadowice 195 r.

woj. Nr zał. ref.

L. dz. 4790/52

Dot. Sw. 302/53

Do Wojsk Dzielnicowych Rejon

w Krakowie

Przesyłając przy niniejszym prośbę więźnia

śledczego Wiktowicz Julian

s. Michała w sprawie rewizji

wyroku, komunikuję, że w/w.

oskarżony z art. 86 § 2 KKWP.

przebywa w powierzonym mi Więzieniu, OPW,

Areszcie od dnia 28 - XII 52 r.

Pismo niniejsze sporządza się bez kopii. Wysłane prośby więźnia notuje się w jego aktach.

28. PAŹDZ. 1953

146

220

221

do dyspozycji Wojsk Lad Rejon

w Gdańsku w sprawie Nr Dr. 302/53

Załączników 2

NACZELNIK (KOM.) JEDNOSTKI

DW – 17
Nr zam. 676 - 6.XI.52 - Drukarnia Nr 3

147
222

Więzienie w Krakowie
DZIAŁ ADMINISTRACYJNY
Wpłynęło „27" X 1953 r.
Nr ... zał. ... ref. A

Do

Najwyższego Sądu Wojskowego
w Warszawie,
przez Rejonowy Sąd Wojskowy
w Krakowie.

Dot. rewizji wyroku skazanego księdza Juliana Wojtowicza s. Michała i Anieli Musiał ur. 19. lutego 1927 r. w Porąbce Uszewskiej p. Brzesko skazanego wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Krakowie w dniu 19. października z art. 86 p. 2. K. K. W. P. na 8 (osiem) lat więzienia.

Najwyższy Sądzie, jestem synem rolnego chłopa, członkiem rodziny liczącej 11 osób. W ciężkich warunkach spędziłem lata swego dzieciństwa. Dzięki troskliwej opiece Polski Ludowej, która otoczyła cały naród a także i moją rodzinę, mogłem się kształcić i w roku 1951 ukończyłem Wyższe Studia Teologii i przyjąłem święcenia kapłańskie. Celem mam było, aby być naprawdę kapłanem-Polakiem, jako wzór stawiałem sobie tych kapłanów, których dzisiaj cały Naród

Polski z orła wspomina, którzy życie swoje poświęcili dla sprawy Ludu Polskiego. W ten sposób rozpoczął swoją pracę jako młody kapłan, na pierwszej placówce w Kamienicy p. Limanowa. Przełożonym moim był ks. Jan Lech proboszcz w Kamienicy. On stanął na drodze mego marzenia jakie dawała mi praca dla Polski Ludowej. Podczas mi myśl, bym wstąpił do nielegalnej organizacji, mimo dwukrotnej mowy na ten temat odmówiłem, nie zgodziłem się. Przez swoje postępowanie zmusiłem ks. Lecha że sam zaczął zachęcać z ludzi którzy należeli do tejże organizacji. wymienił z tego kręgu mego starego kolegę ks. Kubowicza Eugeniusza również wikariusza w Kamienicy.

Nie byłem nigdy wrogiem swej Ojczyzny dla niej poświęciłem całe swe życie, chciałem pracować i budować a nie niszczyć. Widziałem zarzenie, radość i zadowolenie u ludzi wśród których pracowałem, starałem się o to, by im to zarzenie pomnożyć. Wstępując do nielegalnej organizacji, wyrządziłbym tym największą krzywdę mojemu ojcu, który chciał widzieć we mnie pracowitego Pokaka-kapłana i w tym duchu od lat dziecinnych mnie wychowywał.

~~148~~
024

Najmyższy Sądzie, jestem młodym kapłanem, pragnę dnia uroczie i pracować, kochać mam z całym Narodem Polskim mieszkania przystało naszej Ojczyzny. Zdaje sobie sprawę z tego dzisiaj że nie właściwie postąpiłem, bo mam obowiązkiem było donieść władzom U. B. o istnieniu nielegalnej organizacji, ratuję tego kapłana, wstydzę się że przebywałem w środowisku takich ludzi. Widząc, jaką opiekę otacza dzisiaj Rząd Polski Ludowy Kościół Katolicki w Polsce ośmieliłem się prosić, bym mógł wrócić i zrehabilitować się za błąd jaki popełniłem.
Tragedią mojego młodego życia było to że znalazłem się w takim otoczeniu, ale jednak nie zgodziłem się na ich propozycje.
Proszę Najmyższego Sądu o przychylne rozpatrzenie mojej sprawy

W Krakowie, dn. 25. października 1953 r.

Ks. Wojtaszczyk Julian

Makowski Tadeusz
Szymek Władysław
Mieszkowski Bronisław
Nr. S. 1821/53

AKG
Q25

POSTANOWIENIE

Najwyższy Sąd Wojskowy, dnia 17. listopada 1953 r. w Warszawie
w składzie:

Przewodniczący: płk. Drowgo Józef
Sędziowie: płk. Gałązkowski Zdzisław
płk. Krupski Marian

rozpoznał na posiedzeniu niejawnym na skutek skargi rewizyjnej obrońcy adwokata Kazimierza Pieczenika i skazanego wniesionych na wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 r. sprawy: Wojtowicza Juliana s. Michała skazanego za przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP na karę ośmiu lat więzienia, utraty praw na czas lat i przepadku całego mienia za to, że od października 1951 r. do końca marca 1952 r. w Kamienicy pow. Limanowa usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego przez to, że brał udział w działalności związku kontrrewolucyjnego „Polskie Siły Zbrojne Odwet", mianowicie w zebraniach tegoż związku, przechował na rzecz związku 1000 zł, przechował bezprawnie tegoż związku Makusowi-Woronowiczowi Zbigniewowi mapę dislokacji taktycznej i skontaktował go z Kierownictwem szkoły w Białem.-

Tymże wyrokiem Wojtowicz Julian został uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 7 M.K.K. przez to, iż w tymże czasie i miejscu, działając na szkodę Państwa Polskiego przechował bezprawnie związku kontrrewolucyjnego Makusowi-Woronowiczowi Zbigniewowi charakterystycznych miejscowych materiałów różne dokumenty Episkopatu dotyczące stosunku Kościoła do Państwa wiedząc, że ta wiadomości i dokumenty przekaże on do Ambasady U.S.A. w Warszawie oraz porozumiewał się z nim w przedmiocie przekazania do Kongresu U.S.A. fałszywych wiadomości o stosunkach wewnętrznych Państwa Polskiego.-

Obrońca w skardze rewizyjnej wniósł o zmianę wyroku przez poprawienie kwalifikacji przypisanego skazanego czynu z art. 86 § 2 KKWP na art. 18 § 1 M.K.K. i wymierzenie odpowiedniej kary względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi 1-ej instancji do ponownego rozpoznania oraz alternatywnie wniósł o złagodzenie kary wymierzonej, że przewód sądowy nie wykazał aby skazany dopuścił się zbrodni z art. 86 § 2 KKWP, a nie zawiadomienie o działalności antypaństwowej Makusa-Woronicza Zbigniewa ewentualnych powołanych do ścigania przestępstw jest przestępstwem z art. 18 § 1 M.K.K. Odnośnie zarzutu wymierzenia niewspółmiernie surowej kary obrońca wywodził, iż

postawa jaką skazany zajął wobec podszeptów przeszłego duchownego świadka Lecha Jana i doświadczonego konspiratora Makusza-Woronicza Zbigniewa wskazania względności w stosunku do niego i pewną pobłażliwość.-

Skazany w skardze rewizyjnej wnosi o uchylenie wyroku i uniewinnienie go wywodząc, że nie był wrogiem Polski Ludowej i nie był członkiem związku kontrrewolucyjnego, że tylko przypadkowo znalazł się w środowisku ludzi prowadzących działalność antypaństwową, z którymi to środowiskiem sam zerwał i wycofał z niego świadka Kubowicza Eugeniusza, a przecież jedynym jego błędem było to, iż nie zawiadomił władz bezpieczeństwa publicznego, którego bardzo żałuje.

Najwyższy Sąd Wojskowy po wysłuchaniu sędziego sprawozdawcy ppłk. Gołębiewskiego Zdzisława i ustnego wniosku podprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej por. Radzimieckiego Henryka o utrzymanie wyroku w mocy, rozważył co następuje:

Wywody skargi rewizyjnej zmierzające do podważenia bezpośrednich ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd 1-ej instancji, są niesłuszne. Skazany dobrze wiedział, iż Makusz-Woronicz Zbigniew jest twórcą związku kontrrewolucyjnego oraz że do tego związku należy świadek Lech Jan, gdyż obydwaj go werbowali do wstąpienia do tego związku. Obrona skazanego, iż nie wyraził zgody na wstąpienie do tego związku, jest sprzeczna z jego czynami. Skazany bowiem, jak sam przyznał na rozprawie uczestniczył w różnych zebraniach członków związku, które odbywały się u Kierownika Szkoły w Kamienicy Kukawskiego Mariana, który także był członkiem tego związku kontrrewolucyjnego. Z zeznań świadka Lecha Jana wynika, iż na jednym z tych zebrań miał być przesłuchany świadek na okoliczność zbrodni Katyńskiej oraz że protokół przesłuchania tego świadka miał być przesłany do U.S.A. Skazany, wiedząc o tym, uczestniczył w tym zebraniu. Skazany, dając Kukawskiemu Marianowi kwotę 800 zł. czy 1000 zł., orientował się, iż Kukawski nie pożyczał jej dla siebie, a biorąc ją na cele związku, gdyż jak to wynika z zeznań świadka Kubowicza Eugeniusza Kukawski przychodząc po pieniądze powiedział „jesteśmy w potrzebie". Gdyby Kukawski pożyczał pieniądze dla siebie, to zwłaszcza skazanego i świadków Lecha oraz Kubowicza, wyraźnie by to im powiedział. Następnie skazany skontaktował Makusza-Woronicza Zbigniewa z nauczycielką w Białem, przedstawiając go za swego Kierunku. Wreszcie skazany dał Makuszowi-Woronieczowi mapę diecezji tarnowskiej.- Ta działalność skazanego wyklucza, iż jakkolwiek formalnie nie wyraził zgody na wstąpienie do związku kontrrewolucyjnego, to faktycznie współpracował z Makuszem-Woronieczem w jego działalności antypań-

1/10

słownej, dążąc do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, przez co dopuścił się zbrodni z art. 86 § 2 K.K.W.P.

227

Obrońca, iż skazany na miesiąc przed zatrzymaniem zaprzestał antypaństwowej działalności oraz, że działał pod wpływem świadka Leona Sąd 1-ej instancji uwzględnił jako okoliczności łagodzące przy wymiarze kary. Skazany dopuścił się przestępstwa kontrrewolucyjnego, a przez jego przekreślenie z dalszych rozważań nie może być uważane za okoliczność łagodzącą. - Zdaniem Wojskowy Sąd Wojskowy nie znalazł podstaw do złagodzenia wymierzonej skazanemu kary.-

Z tych zasad Najwyższy Sąd Wojskowy na mocy art. 268 § 1 i 271 § 2 K.W.P.K.

postanowił:

Skargi rewizyjne skazanego i jego obrońcy pozostawić bez uwzględnienia, a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 r. w sprawie Wojtowicza Juliana s. Michała utrzymać w mocy.

NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY

Przewodniczący
Sędziowie

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

(pieczątka nagłówkowa)

Kraków dnia 29. XI 1953 r.

151

Znak akt Sr. 60/53

228

NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY
Wydział dla Spraw Szczególnych ~~Wojskowych~~
w Warszawie

Przesłanie akt ze skargą rewizyjną

W myśl art. 264 § 2 K. W. P. K. przedstawiam akta sprawy
Wójtowicza Juliana s. Michała

wraz ze skargą rewizyjną ~~Wojsk. Prokur.~~ — skazanego — obrońcy wojskowego
adw. Pecenika Karola i ~~obr.~~ Wójtowicza Juliana

Wyrok został ogłoszony dnia 19. X 1953 r.

Skarga rewizyjna wpłynęła / została nadana na pocztę dnia 26. X 1953 r. ; 28. X. 1953 r.
(data stempla pocztowego)

Skazany znajduje się w więzieniu Montelupich w Krakowie

jako tymczasowo aresztowany.

Zał. kart. akt 1-148

PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI dnia 3. 11. 1953 r. st. ekspedytor

Z-ca Przewodniczącego
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

(podpis)

Wzór nr 40

Z. G. Prasa Wojskowa Łódź — 1715/48/Dz. XIII-a/zał. 28/181 — 20.000 szt.

znak akt. sąd Sr. 60/53 Kopia

znak akt prok. 9 Ri II 305/52

152
229

WOJSKOWY PROKURATOR Rejonowy
w Krakowie

Przesyłam 1 odpisów prawomocnego wyroku postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie

z dnia 19 października 1953 r. do wiadomości – wykonania w stosunku do: Wójtowicza Juliana

Wyż. wym. przebywa (ją) w więzieniu w Krakowie

i przekazałem go (ich) do dyspozycji tamt. Prok.

Równocześnie zawiadamiam, że powyższe orzeczenie jest nieprawomocne względem

wobec złożenia

Zał. 2 Wpłynął 30.X.1953

Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

(podpis)

Wzór 41

Druk. OW Kraków - Zam. 118 - 25. 3. 53 OV-0293 druk ukończono 10. 4. 53

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Nr (pieczęć nagłówkowa)

Kopia

Wzór Nr. 1

153
230

Kraków dnia 23.XI 1953 r.

Znak akt. Sr. 60/53

DO
NACZELNIKA WIĘZIENIA
D-CY ~~ODDZIAŁU KARNEGO~~
w Krakowie

ZARZĄDZENIE WYKONANIA KARY

1. Zarządzam wykonanie prawomocnego wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19.X. 1953 r. Znak akt Sr. 60/53 przesłanego do wiadomości w dniu 23.X. 1953 r. utrzymanego w mocy* ~~zmienionego~~* postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 17.11. 1953 r. Znak akt. S. 1821/53 którego odpis sentencji załączam,* w sprawie Wójtowicza Juliana syna (~~córki~~) Michała urodz. 19 lutego 1927 r.
   Wyrok ten jest prawomocny z dniem 17 listopada 1953 r.
2. Kara 8 /ośmiu/ lat ~~miesięcy~~ więzienia ~~oddziału aresztu~~
   ~~karnego~~* liczy się
   od dnia 5 maja 1952 r.
3. Skazanego /
   po odbyciu kary skierować do
4. Skazanemu podać do wiadomości odpis sentencji postanowienia Najwyższego Sądu Wojskowego.
5. Zawiadomienie o rozpoczęciu odbywania kary i zwolnieniu — po odbyciu kary przesłać do Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie

Zał. 1.

Pieczęć

Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie
(podpis)

Karty karne
Wysłano

27.XI.53 r.

PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI
dnia 27.XI.53 r.
Ekspedytor

* niepotrzebne skreślić

UWAGA do pkt. 3:

Wypełnia się tylko odnośnie szeregowców i podoficerów służby zasadniczej, skazanych na karę do 1 roku więzienia (aresztu), których skierowuje się do jednostki.

Zakł. Graf. Wyd. MON, zam. nr 644 z dn. 27. 5. 53 r. CW-6115.

231

Znak akt w .....

.....
(Pieczątka nagłówkowa)

....., dnia ..... 195.... r.

Do

.....

w .....

NAKAZ WYKONANIA KARY

1. Załączony odpis wyroku Wojskowego Sądu .....

w ..... znak akt ..... w sprawie .....

.....

syna .....

urodzonego dnia ..... w .....

.....

przesyłam **do wykonania:**

2. Kara ..... lat ..... miesięcy $\frac{\text{więzienia}}{\text{aresztu}}$ liczy się

od dnia .....

do dnia .....

3. Tegoż .....

w dniu ..... po odbyciu kary zwolnić

i skierować do .....

4. Zawiadomienie o rozpoczęciu odbywania kary i obliczeniu terminu ukończenia kary przesłać do Wojskowego Prokuratora .....

w ..... do akt w .....

5. Zawiadomienie o ukończeniu odbywania kary i zwolnieniu skazanego oraz wszelką korespondencję dotyczącą wykonania kary kierować do Wojskowego Prokuratora

.....

w ..... do akt w ....., który sprawuje nadzór nad wykonaniem powyższej kary.

.....
(Podpis Prokuratora Wojskowego)

M. P.

Zał.: .....

Wzór nr 15

WPW. Jel. Góra — 2 5/50/M-228/Dz. VIII-zał. 7 — 30 000

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Nr_____

"_____ 19____ r.

Adw. Peczenik Karol

Zespół Adwokacki Nr.4
Kraków ul. Rynek Główny 38 linia/AB/.

154/232

Zawiadamiam, że Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 17 listopada 195 3 r.
Nr Sn. Odw. S. 1821/53 pozostawił bez uwzględnienia skargę rewizyjną odnośnie skazanego
Wójtowicza Juliana s. Michała a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie
z dnia 19 październ. 195 3 r. Nr Sr. 60/53 19 XXXX r. utrzymał w mocy.

Wpłacono 27-XI-53 11 3

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Wojskowy Sąd Rejonowy
(pieczęć nagłówkowa)

Kopia

Wzór Nr 4

Kraków dnia 23. XI. 1953 r.

Znak akt Sr. 60/53 19

DO
PREZYDIUM GMINNEJ (~~MIEJSKIEJ~~) RADY NARODOWEJ
~~PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ PRACY I POMOCY SPOŁECZNEJ ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH~~ *

w Kamienicy pow. Limanowa

Zawiadamiam, że Wójtowicz Juliań

Syn (~~córka~~) Michała urodz. 19. II. 1927 r. zamieszkały w Kamienicy pow. Limanowa został skazany prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 r. Znak akt Sr. 60/53 na karę 8/ośmiu/ lat

więzienia (~~aresztu~~)*.

z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 3/trzech/

z ~~utratą prawa wykonywania zawodu~~ *

z ~~utratą prawa do uposażenia emerytalnego lub renty~~ inwalidzkiej *

z ~~utratą praw opiekuńczych lub rodzicielskich~~.*

Okres pozbawienia praw liczy się od dnia odbycia kary pozbawienia wolności.
Okres odbywania kary liczy się od dnia 5 maja 1952 r.

* niepotrzebne skreślić.

Wysłano 27. XI. 53

Pieczęć

Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie

(podpis)

Akt. Graf. Wyd. MON W-wa. Zam. Nr 644 z dn. 27.V. 53 r. CW-6118

234

(pieczątka nagłówkowa)

Znak akt W.....

....., dnia..... 195..... r.

Do

.....

w .....

Zawiadamiam, że .....

syn..... i ..... z domu .....

urodzony dnia..... w .....

ostatnio zamieszkały w..... z zawodu .....

został skazany prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu .....

w..... z dnia..... nr.....

w związku z wyrokiem — postanowieniem*) .....

..... z dnia..... na łączną

karę .....

z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na.....

.....

za przestępstwo przewidziane w art. .....

.....

Okres pozbawienia praw — liczy się:

od dnia ..... 19..... r.

do dnia ..... 19..... r.

.....

.....

(Podpis prokuratora wojskowego)

M. p.

*) Zbędne skreślić

Zawiadomienie o skazaniu

Wzór nr 19. — Druk. Wyd. MON w Łodzi, 902/11. 51 — 40.000

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

(pieczęć nagłówkowa)

Kopia

156.

Wzór Nr 8

235

Kraków dnia 23.XI. 1953 r.

Znak akt Sr. 60/53

DO
PREZYDIUM
RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ FINANSOWY

w Kamienicy pow. Limanowa

Na zasadzie art. 8 i 9 Dekretu z dnia 22.X.1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 390) uzup. uchwałą Rady Ministrów Nr 225 z dnia 17.II.1951 r. przesyłam odpis sentencji prawomocnego wyroku Wojskowego Sądu Rej. w Krakowie z dnia 19 października 1953 r. Znak akt Sr. 60/53 w sprawie Wójtowicza Juliana s. Michała
(nazwisko i imię ojca)

(oraz ~~prawomocnego postanowienia o zabezpieczeniu przepadku mienia wraz ze spisem przedmiotów majątkowych, odpis protokołu rewizji osobistej~~)* celem wykonania orzeczenia o przepadku mienia skazanego.

Mienie skazanego znajduje się w Kamienicy pow. Limanowa

Skazany mieszkał ostatnio w Kamienicy pow. Limanowa

W depozycie w więzieniu ..... znajdują się następujące przedmioty stanowiące własność skazanego .....

O wykonaniu przepadku mienia należy powiadomić Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

Zał. 1.

Wysłano w dn. 17.XI.53

Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie

(podpis)

UWAGA:

* niepotrzebne skreślić o ile mienie było zabezpieczone należy dołączyć odpis postanowienia o zabezpieczeniu przepadku mienia — odpis protokołu rewizji o ile obejmuje przedmioty ulegające przepadkowi.

Zakł. Graf. Wyd. MON. W-wa. Zam. Nr 644 z dn. 27 V 53 r. CW-6122

236

pieczątka nagłówkowa

Znak akt .....

Znak akt .....

dnia ..... 194 .... r.

WOJSKOWY PROKURATOR

w .....

Załączam decyzję Prezydenta R. P. z dnia .....

.....

w odpisie w 2 egzemplarzach w sprawie .....

.....

.....

.....

.....

mocą której — Prezydent R. P. .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

przesyłam do wykonania.

Jednocześnie proszę zawiadomić Departament Służby Sprawiedliwości o:

1) dniu ogłoszenia tej decyzji skazanemu .....

.....

2) o dniu zwolnienia skazanego z więzienia .....

.....

SZEF SĄDU

Wz. 2 Cz. IV

WIĘZIENIE
~~AREszt~~ ~~OPW~~ w Wiśniczu

Dnia 21. XI 1953 r.

pow. Bochnia

woj. Kraków

Nr akt sprawy ~~Prokuratorskiej~~ Sądowej *) Sr. 60/53

Nr księgi więźniów 857/53

Do

Wojsk. Sądu Rejon

w Krakowie

Komunikuję, że dnia 19. 11 1953 r.

godz. 1700 został ~~przyjęty do~~ osadzony w *) tutejszej jednostki (ce) więziennej więzień ~~karnym~~ śledczy *)

Wójtowicz Juliana

syn Michała ur. 19.2.27

pozostający w dyspozycji Sąd. Sądu

NACZELNIK (KOMENDANT) JEDNOSTKI

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło dn. 27. LISTOP 1953
Nr
Zał.

*) niepotrzebne skreślić

DW – 21
Nr zam. 679 6.XI.52 - Drukarnia Nr 3

WIĘZIENIE / ARESZT OPW w ~~Bo~~ Wiśnicz Dnia 21. X 10 1953 r.

158

pow. Bochnia

woj. Kraków

Nr akt sprawy ~~Prokuratorskiej~~ Sądowej *) Sr. 60/53

Nr księgi więźniów 857/53

Do Wojsk. Sądu Rejon. w Krakowie

Komunikuję, że dnia 19.11 1953 r. godz. 17[00] został ~~przyjęty do~~ osadzony w *) tutejszej jednostki (ce) więziennej więzień ~~śledczy~~ karny *)

Wojtowicz Julian syn Michała ur. 19.2.27

pozostający w dyspozycji Pow. Sądu

NACZELNIK (KOMENDANT) JEDNOSTKI

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie
Wpłynęło dn. 27 LISTOP. 1953
Zał.

*) niepotrzebne skreślić

DW – 21

Nr zam. 679 6.XI.52 – Drukarnia Nr 3

WIĘZIENIE
w Krakowie
a.511/53

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło
3 GRUD. 1953
Nr 60/53
Zał.

Kraków dnia 30 listopada 1953r.

Tajne
Egz.Nr. 2

150.
R39

Do
Naczelnika Więzienia
w W i ś n i c z u

W ślad za przetransportowanym w dniu 19 listopada 1953r.więźniem Wójtowicz Juliansm, w załączeniu przesyła się zarządzenie wykonania kary Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 23 listopada 1953r.Nr.Sr.60/53 dot.w/w do dalszego urzędowania.

Naczelnik Więzienia

zał.2
Wyk. w 3-ch egz.
1.adresat
2.WSR.Kraków
3.a/a
AO/WJ

WIĘZIENIE
ARESZT OPW w Nowy Sącz Dnia 5 XII 1952 r.

pow. Rabka

woj. Kraków

Nr akt sprawy Sr. 60/53

Nr księgi więźniów

Wojskowy Sąd Rejonowy
Wydział Sądowy
Nr
Zał.

Do Wojsk. Sądu Rejon. w Krakowie

Komunikuję, że więzień Wiktorin Tadeusz

s. Michała urodzony dnia 19 II 1922 w Rabce

osadzony w dniu 28 XII 1952 r. o godz. 12= w tutejszym

więzieniu rozpoczął odbywanie kary 8 lat (wymiar) więzienia - aresztu

z wyroku Sądu Wojsk. Rej. Kraków z 14 V 53 Sr 60/53

Obliczenie kary { początek: dn. 5 V 1952 r. / koniec: dn. 5 V 1960 r. } godz. 12=

Proszę o potwierdzenie zgodności obliczenia kary.

NACZELNIK WIĘZIENIA

D.W. 22 Zawiadomienie o rozpoczęciu wykonywania kary
Nr Zam. 213/10 16 IV 53 Drukarnia Nr 3

162.
241

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr. akt sprawy Sr. 60/53
Do nr. ks. więź.....

Kopia

Naczelnik Więzienia
w Wiśniczu-Nowym

Potwierdzam zgodność nadesłanego obliczenia kary w stosunku do więźnia Wójtowicza Juliana s. Michała.

PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI
dn. 10. 12. 53 r.
Referent
Kontrolujący

Szef Sądu :

161.
242

– 9. GRUD. 1953

P o t w i e r d z e n i e

Karta karna nr ..... z dnia 23 listopada 1953 r.

na Wójtowicza Juliana s. Michała
(Nazwisko, imię i stopień wojskowy)

z Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie
(Podać nazwę sądu wysyłającego)

Wpłynęła dnia 2 GRUD. 1953 195 .... r.

163
243

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Nr Sr. 60/53
9 " 11 1953 r.

Do

Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego

w W a r s z a w i e

W załączeniu przedkładam akta sprawy przeciwko Wójtowiczowi Julianowi z prośbą skazanego o poddanie wyroku rewizji w trybie nadzoru sądowego.

Wójtowicz Julian wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 r. Nr Sr 60/53 skazany został za przestępstwo z art.86 § 2 KKWP. na karę więzienia przez 8 lat z utratą praw na 3 lata i przepadkiem mienia.

Z uwagi na to, że powyższy wyrok postanowieniem z dnia 17 listopada 1953 r. Najwyższy Sąd Wojskowy utrzymał w mocy, a skazany w prośbie swej nie przytacza żadnych nowych okoliczności oprócz tych, które przytaczał w śledztwie i w toku przewodu sądowego, wnoszę o pozostawienie prośby skazanego bez uwzględnienia.

Sędzia
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI
dnia 9.06.1954 r.

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

Kraków.dnia 15 czerwca 1954 r.

Pr.II.305/52

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
16. CZER. 1954
Wpłynęło dn. ____ 19__ r
Nr ____
Zał. ____

Wojskowy Sąd Rejonowy

w K r a k o w i e

W n i o s e k

o zastosowanie amnestii.

Na zasadzie art. 10 ust. 1 Ustawy z dnia 22 listopada 1952 r. o amnestii wnoszę o zastosowanie amnestii na zasadach wskazanych w art. 4 ust. 1 pkt. 2 lit. b powołanej Ustawy w stosunkud dó Wójtowicz Juliana s.Michała, skazanego prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 r. Nr.Sr.60/53 za popełnienie przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP na karę pozbawienia wolności przez 8 /osiem/ lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 /trzech/ lat oraz przepadek całego mienia skazanego na rzecz Skaebu Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Skazany Wójtowicz Julian s. Michała wymienione przestępstwo popełnił przed dniem 20 listopada 1952 r.

Biorąc pod uwagę , iż skazany w czasie odbywania kary dyscyplinarnie karany nie był, przestrzega regulamin więzienny, interesuje się prasą, wrogich przejawów do Polski Ludowej i jej Rządu nie przejawia - winien on skorzystać z dobrodziejstwa cytowanej na wstępie Ustawy o amnestii.

Wobec powyższego wniosek niniejszy uważam za uzasadniony.

Wyk.SL.4938

Prokurator Wojsk. Prok. Rej.
w Krakowie

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Znak akt.Sr.60/53

-165-

245

Nr_____

"____"_____19___r.

P o s t a n o w i e n i e
o zastosowaniu amnestii

Kraków, dnia 25 czerwca 1954 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

Przewodniczący: ppłk.Waląg Roman

Sędziowie: kpt. Makowski Tadeusz
por. Sygnet Władysław

przy udziale protokólanta ppor. Mieszkowskiego Bronisława w obecności prokuratora kpt. Grabowskiego Jana po rozpatrzeniu wniosku prokuratora z dnia 15.VI.1954 r. o zastosowanie amnestii wobec Wójtowicza Juliana s. Michała skazanego prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19.X.1953 r. Nr.Sr. 60/53 z art. 86 § 2 KKWP na karę więzienia przez 8 lat z utratą praw na 3 lata i przepadkiem mienia.

P o s t a n o w i ł :

na mocy art. 4 ust. 1 pkt. 2 lit. b i art. 10 ust. 1 ustawy o amnestii z dnia 22 listopada 1952 r. skazanemu Wójtowiczowi Julianowi s. Michała .

1/ złagodzić o 1/3 orzeczoną wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19.X.1953 Nr.Sr. 60/53 karę 8 lat więzienia z art. 86 § 2 KKWP t.j. do kary więzienia przez 5 / pięć/ lat i 4 / cztery / miesiące/,

2/ przy utrzymaniu w mocy kar dodatkowych .

2/ Postanowienie ogłosić skazanemu Wójtowiczowi z pouczeniem, że na postanowienie nieniejsze służy zażalenie do Najwyższego Sądu Wojskowego za pośrednictwem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie w nieprzekraczalnym terminie 5-ciodniowym od daty ogłoszenia postanowienia.

3/ Odpis postanowienia przesłać:
a/ Wojskowemu Prokuratorowi Rejonowemuw Krakowie do wiadomosci,
b/ Rejestrowi Skazanych,
c/ do akt,
d/ Naczelnikowi Więzienia w Wiśniczu Nowym do wykonania.

U z a s a d n i e n i e

Wójtowicz Julian skazany został za przestępstwo dokonane przed dniem 20.XI. 1952 r. Nie był on organizatorem związku, ani nie pełnił w nim czynności kierowniczych , w kontrrewolucyjnym związku nie przejawiał też szczególnie aktywnej działalnosci. Z tych względów Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

Przewodniczący:

Sędziowie:

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

Stwierdzam prawomocność orzeczenia
z dniem 21.07.1954 r. i jego wykonalność
w stosunku do skazanego (skazanych)
Wojtowicza Juliana s. Michała

Kraków, dnia 24.07.1954 r.

Sędzia:

-166-

246

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

(pieczęć nagłówkowa)

Kraków dnia 9. 7 1954 r.

Znak akt Sr. 60/53

Wzór Nr. 14

DO Nacz. Więzienia
w Więzieniu Nowym
Postanowienia

Przesyłam w załączeniu odpis ~~nieprawomocnego~~ wyroku Wojskowego Sądu Rej. w Krakowie z dnia ..... 195... r. Znak akt Sr. 60/53 ..... do wiadomości i wykonania

Zał. 2.

.....
(podpis)

Zakł. Graf. Wyd. MON. W-wa. Zam. Nr 644 z dn. 27 V 53 r. CW-6127.

Znak akt W.....

. r.

o

.....

w .....

.....

..... z domu .....

..... w .....

..... z zawodu .....

Wojskowego Sądu .....

z dnia..... nr.....

Odciąć i przekazać Sądowi.

WOJSKOWY SĄD REJONOWY

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło dnia 23 LIPCA 1954 r.
Nr Sr. 640/53
Zał.

167
248

O Ś W I A D C Z E N I E

Oświadczam, że postanowienie Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 12 VII 1954 r. o zastosowaniu amnestii zostało mi ogłoszone, że zostałem pouczony o prawie i trybie wniesienia zażalenia na to postanowienie.

15 VII 1954 ..... Wójtowicz Julian

Data : Podpis

WIĘZIENIE ~~ARESZT~~ ~~OPW~~ w Wiśnicz-Nowy Dnia 17.VI 1954 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie
Do Wpłynęło 23 LIPCA 1954
w Kal. Kraków

168
249

pow. Bochnia
woj. Krakowskie
Nr akt sprawy Sr. 60/53
Nr księgi więźniów 851/53

Komunikuje, że więzień Wójtowicz Julian
s. Michała urodzony dnia 19.II 1927 w Borowej
osadzony w dniu 27. XII 1952 r. o godz. 12 ÷ w tutejszym
więzieniu rozpoczął odbywanie kary 5 lat 4 m-cy więzienia - ~~aresztu~~
z wyroku Sądu Wojsk. Sąd Rej. (wymiar) w Krakowie

Obliczenie kary { początek: dn. 5. V 1952 r. / koniec: dn. 5 IX 1957 r. } godz. 12 =

Proszę o potwierdzenie zgodności obliczenia kary.

Naczelnik więzienia

Wzór DW-22. Zawiadomienie o rozpoczęciu wykonywania kary

Data -

250

Potwierdzenie zgodności odliczenia kary
wynosiło w dniu 17.09.1984 r.

Najwyższy Sąd Wojskowy

Nr Ko.666/54

20 sierpnia 1954 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy

Wpłynął 31 SIERP. 1954 r.

Za S1.60/53

Tajne 169

251

Naczelny Prokurator Wojskowy

Przesyłam akta sprawy Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie Nr. Sr. 60/53 p-ko WOJTOWICZOWI Julianowi dla ewent. rozważenia celowości zastosowania przepisów ustawy z dnia 22.XI.1952 r. o amnestii

Prezes
Najwyższego Sądu Wojskowego
Mitek Jan płk.

Wydruk. w 3 egz.
Egz. Nr. 1 - adresat
" " 2 - Szef W.S.R. w Krakowie - do wiadomości
" " 3 - a/a
Wyk. Sz.M/JZ.

10 02 1/9 54

Najwyższy Sąd Wojskowy
Nr.Ko 666/54
Dnia 20 sierpnia 1954 r.

170
252

Naczelnik Więzienia
w Wiśniczu Nowym

Proszę zawiadomić przebywającego w tamt. więzienia
więźnia Wójtowicza Juliana z Michała
w związku z jego prośbą z dnia 8 maja 1954 r.
że nie znalazłem podstaw do poddania w trybie nadzoru sądowego ~~wyroku~~ rewizji wyroku
Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie
z dnia 19 października 1953 r. w sprawie wyżej wymienionego.
Ponadto należy go poinformować, że zwróciłem się do Naczelnego Prokuratora Wojskowego o rozważenie celowości wystąpienia z wnioskiem o złagodzenie w stosunku do niego przepisów ustawy o amnestii z 1954 r.

Prezes
Najwyższego Sądu Wojskowego
Mitek Jan płk.

Egz. Nr 1 – adresat
" " 2 – Szef W.I.R. w Krakowie – do wiadomości
" " 3 – a/a.

Pr. II 305/52

Kraków, dnia 15 września 1954 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
17. WRZE. 1954 r.
Zał. .....

Wojskowy Sąd Rejonowy

w K r a k o w i e

W załączeniu zwracam akta sprawy p-ko Wójtowicz Julianowi s. Michała, skazanego wyrokiem tamt. Sądu - po wykorzystaniu służbowym.

Zał. akta Nr.Sr.60/53

Wyk.SL/8053

Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

172

254

Kraków, dnia 2 lutego 1955 r.

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie
Pr.II.305/52
Nr.....
"....." 19 — r.

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło dnia 8 LUT. 1955
Nr
Zał.

WOJSKOWY SĄD REJONOWY
w K r a k o w i e

W n i o s e k
o warunkowe zwolnienie.

Na zasadzie art. 1 i art.13 Ustawy z dnia 31 października 1951 r. / Dz.URP z dnia 13 listopada 1951 r. Nr.58 poz. 399/

w n o s z ę

o warunkowe fakultatywne zwolnienie skazanego WOJTOWICZ Juliana s. Michała, urodzonego 19 lutego 1927 r. przebywającego obecnie w Więzieniu w Wiśniczu Nowym.

U z a s a d n i e n i e

Wójtowicz Julian s. Michała skazany został prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953r. Nr.Sr.60/53 za popełnienie przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP na karę pozbawienia wolności przez 8 /osiem/ lat, z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Po zastosowaniu Ustawy o amnestii karę powyższa złagodzono skazanemu do 5 /pięciu/ lat i 4 /czterech/ miesięcy wiezienia.

Początek kary liczy się skazanemu od dnia 5 maja 1952 r. koniec kary przypada na dzień 5 wrzesnia 1957 r.

Jak wynika z załączonej opinii Naczelnika Więzienia w Wiśniczu Nowym skazany w czasie odbywania kary zachowuje się nienagannie, stosuje się do przepisów więziennych i poleceń przełożonych, we współżyciu z więźniami - koleżeński, wobec przełożonych zachowuje się należycie.

W czasie odbywania kary zatrudniony został jako introligator, gdzie z powierzonych mu prac wywiązuje się należycie, starając się pracę wykonać starannie.

Wrogich wypowiedzi skazanego na temat obecnej rzeczywistości nie stwierdzono.

Mając na uwadze poprawne zachowanie się oraz sumienny stosunek do pracy skazanego należy przypuszczać. iż skazany po warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia pozostałej części kary będzie prowadził uczciwe życie człowieka pracy.

Powyższe uzasadnia niniejszy wniosek.

Zał. 1 adresatowi.

Wyk.SL/1099

Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

(Pieczątka nagłówkowa)

Znak akt W.....

....., dnia ..... 194.... r.

Do

.....

w.....

Zawiadamiam, że ..... syn .....

zamieszkały w .....

.....

został skazany prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu .....

..... z dnia..... nr.....

w związku z wyrokiem — postanowieniem .....

..... z dnia ..... na łączną

karę .....

z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na .....

.....

za to, że .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

tj. za przestępstwo przewidziane w art. .....

Okres pozbawienia praw .....

liczy się od dnia .....

Utracone prawa odzyskuje skazany z dniem .....

.....

(M. p.)

.....
(Podpis prokuratora wojskowego)

Zawiadomienie zarządu gminy (miasta) o skazaniu

Wzór nr 19.

Z. G. W. i. N. W. Łódź — 267/48/XIII/18 — 100.000

558

Wiśnicz Nowy dnia 25. I. 1955 r.

O p i n i a

dot. więznia karnego W O J T O W I C Z Juliana s. Michała ur. dnia 19. 2. 1927 r. pochodzenia chłopskiego, z zawodu księdza, narodowości i obywatelstwa polskiego, wykształcenie wyższe teologiczne, skazany za przest. z art. 86 KKWP. na karę 8 lat więzienia, którą po zastosowaniu amnestii złagodzono do 5 lat 4 m-cy więzienia. Koniec kary przypada w/w na dzień 5. 9. 1957 r.
W okresie odbywania kary w więzieniu od maja 1952 r, zachowuje się nienagannie, stosuje się do przepisów Reg. Więz. i poleceń przełożonych, we współżyciu z więźniami koleżeński, wobec przełożonych zachowuje się należycie. Zatrudniony przez dłuższy okres czasu jako introligator, a następnie jako pomoc w magazynie materiałowym z powierzonej mu pracy wywiązywał się należycie wykonując ją dość starannie, lecz na skutek braku pracy w obecnym okresie nie pracuje. Przebywając wraz z innymi więźniami w celi zachowuje się spokojnie, w zachowaniu swym nie przejawia fanatyzmu religijnego, jako młody człowiek interesuje się również książkami z biblioteki więziennej o różnej treści, oraz wiadomościami zamieszczanymi w prasie oświadczając, że dopiero w więzieniu zapoznał się z polityką Władzy Ludowej i jej dążeniami, gdyż on poprzednio jako uczeń szkoły teologicznej nie miał możliwości zapoznania się z tymi zagadnieniami i jako młody wikariusz został wciągnięty do działalności z której nie zdawał sobie sprawy. Analizując swe stanowisko - w okresie odbywania kary jak twierdzi zrozumiał szkodliwość swej działalności dla narodu za co w warunkach więziennych stara się zrehabilitować swą uczciwą pracą okazując skruchę za popełnione przestępstwo. Ujemnego wpływu na współwięźniów nie przejawia. W dyskusji z więźniami nad zagadnieniami politycznymi jest ostrożny. Ujemnych wypowiedzi w stosunku do Władzy Ludowej ze strony w/w nie stwierdzono.

GS/AD.

Z-ca N-nika d/s pol-wych.

Naczelnik Więzienia.

Znak akt. Sr.60/53

-174-

257.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

Protokół posiedzenia niejawnego

Kraków, dnia 11 lutego 1955 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

Przewodniczący: mjr. Tołkan Mikołaj

Sędziowie : ppłk. Mielnik Bazyli
kpt. Makowski Tadeusz

Protokolant: ppor. Mieszkowski Bronisław

w obecnosci prokuratora wojskowego ppłk. Kołodzieja Wiesława, rozpoznał wniosek Wojsk. Prok. Rej. w Krakowie z dnia 2 lutego 1955 r. o warunkowe zwolnienie Wójtowicz Juliana s. Michała.

Po wysłuchaniu prokuratora oraz referenta sprawy ppłk. Mielnika Bazylego, zgodnie wnoszących o uwzględnienie wniosku na mocy art. 1 i 11 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 31.X.1951 r. Sąd

P o s t a n o w i ł:

1/ Zwolnić warunkowo z odbycia reszty kary Wojtowicza Juliana s. Michała , skazanego wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 pazdziernika 1953 r. Nr. Sr. 60/53 zaprzestępstwo z art. 86 § 2 KKWP na karę 8 lat więzienia, która to kara na mocy ustawy o amnestii została mu złagodzona do kary 5 lat i 4 miesięcy więzienia.

2/ Ustalić okres próby do dnia 5 wrzesnia 1957 r.

3/ Nałożyć na warunkowo zwolnionego obowiązek bezzwłocznego zawiadamiania tut. Sądu o zmianie miejsca zamieszkania.

4/ Pouczyć skazanego, że warunkowe zwolnienie będzie odwołane , jeżeli w okresie próby popełni nowe przestępstwo albo nie będzie prowadził uczciwego życia człowieka pracy lub będzie uchylał się od wykonania nałożonego na niego obowiązku zawiadamiania tut. Sądu o zmianie miejsca zamieszkania.

5/ Odpis postanowienia przesłać Wojskowemu Prokuratorowi Rejonowemu w Krakowie do wiadomosci oraz Naczelnikowi Więzienia w Wiśniczu Nowym do wykonania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 pazdziernika 1953 r. Nr. Sr. 60/53 Wojtowicz Julian s. Michała skazany został za przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP na karę 8 lat więzienia, która to kara na mocy ustawy o amnestii została mu złagodzona do kary 5 lat i 4 miesięcy więzienia. Skazany odbywa karę od dnia 5 maja 1952 r. zaczem odbył już więcej niż jej połowę. Z załączonej opinii Naczelnika Więzienia w Wisniczu Nowym wynika, że skazany w czasie odbywania kary z pracy wywiązuje się należycie , zachowanie jego jest poprawne co daje podstawę do przypuszczenia, iż odbyta przez skazanego kara wpłynęła na niego wychowawczo i że mimo nieodcierpienia reszty kary nowego przestępstwa nie popełni. Wobec zatem ziszczenia się warunków ustawowych należało przychylić się do wniosku prokuratora i orzec jak w sentencji.

Postanowienie niniejsze jest prawomocne z dniem 11 lutego 1955 r.

Protokolant:
ppor. Mieszkowski

Przewodniczący:
mjr. Tołkan Mikołaj

Wojskowy Sąd Rejonowy w Kra...

B/Cz.
poz. 2930

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

(Pieczątka nagłówkowa)

Znak akt Sr. 60/53 175

Kraków, 11 lutego 55
....., dnia ..... 194..... r.

258

Do

Naczelnika Więzienia

w Wiśniczu Nowym

NAKAZ ZWOLNIENIA

1. Nazwisko i imię Wojtowicz Julian
2. Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki Michał i Aniela
z domu Musiał
3. Data i miejsce urodzenia (gmina powiat) 19 lutego 1927 r.
Porąbce Uszewskiej gm. Dębno pow. Brzesko
4. Stałe miejsce zamieszkania Kamienicy pow. Limanowa
5. Stopień wojsk. i przynależność służb. cywil

osadzony w więzieniu na mocy postanowienia Wojskowego Prokuratora Rejonowego z dnia 6.V.1952 r.
..... z dnia ....., nr Pr. II 94/52
w sprawie o przestępstwo z art. 86 § 1 i 2 KKWp
winien być na mocy postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 11 lutego 1955 r. Nr. Sr.60/53

niezwłocznie wypuszczony na wolność i skierowany do miejsca zamieszkania

o ile nie podlega zatrzymaniu w innej sprawie.

O zwolnieniu należy powiadomić Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

Zał: 3
poz.2931
E/Cz.

14.II.55

(M. p.)

SZEF
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie
.....
(Podpis)

Wzór nr 14 — Z. G. WINW Łódź 266/48/XIII/13 — 50.000

-176-

Zawiadomienie o warunkowym zwolnieniu

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
(Nazwa władzy wysyłającej)
Nr _____

zawiadamia, że na zasadzie postanowienia z dnia 11.02.1955r.

259

..... 19___ r. warunkowo zwolniono.

1. Nazwisko rodowe Wojtowicz
2. Imię Julian Nazwisko przybrane (męża) .....
3. Imiona rodziców: ojcza Michał i matki Aniela
   Nazwisko rodowe matki Musiał
4. Data urodzenia 19.02.1927 r.
   (dzień, miesiąc, rok)
   Miejsce urodzenia Porąbce Uszanskiej pow.Brzesko
   (miejscowość, gmina, powiat)
6. Miejsce rzeczywistego zamieszkania Kamienicy pow.Limanowa
   (miejscowość, gmina, powiat)
   Zawód ksiądz
8. Koniec okresu próby (warunkowego zwolnienia nieletniego) upływa dnia 5 września 1957 r.

Dnia 1 marca 1955 r.

(Miejsce pieczęci urzędowej)

Podpis

Skazano	
Data wydania wyroku prawomocnego	Z art.
19.X 1953r.	86 § 2 KKWP
Nr akt sprawy	Wymiar kary
Sr. 60/53	5 lat i 8 miesięcy więzienia, po zastosowaniu ustawy o amnestii.

EC.poz.3092

Wojsk. Druk. w Gd. Nr 742/A-809. 15. — 30. V 54. CW-16256

WIĘZIENIE
w Wiśniczu Nowym
L. dz. 00582/IT

Wisnicz Nowy, dnia 17.2.1955r.

Dot. Sr 60/53

Do
Wojskowego Sądu Rejonowego
w K r a k o w i e

Zawiadamiam, że w dniu 17.2.1955r. zwolniony został z tut. Więzienia warunkowo- fakultatywnie więzień karny W o j t o w i c z Julian syn Michała zgodnie z Postanowieniem tamt. oraz Nakazaem Zwolnienia z dnia 11.2.1955r. Nr. Sr 60/53.
W/w przy zwolnieniu pouczony został o treści art. 8 Ustawy z dnia 31.10.1951r. W załączeniu przesyłam oświadczenie podpisane przez w/w.

Zał. 1.
Wyk. w 3-ch egz.

1.egz.Adresat
2. " WPRej.K-kow
3- " A/a wyk. KH/BS.

Wojskowy Sąd Rejon w Krakowie
Wpłynęło dn. 22 LUT. 1955
Nr Sr. 60/53
Zał.

Naczelnik Więzienia

177
260

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Sr. 60/53
"___" _____ 19___ r.

Wzór Nr 9

178

261

22 LUT. 1955

TREŚĆ

Artykuł 8 Ustawy z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U.R.P. Nr. 58/51 poz. 399).

„Sąd może odwołać warunkowe zwolnienie, jeżeli skazany w okresie próby popełni nowe przestępstwo albo nie prowadzi uczciwego życia człowieka pracy lub uchyla się od wykonania nałożonego na niego obowiązku zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania".

Sr. 60/53

ZOBOWIĄZANIE

Ja niżej podpisany Wójtowicz Julian s. Michała
nazwisko i imię

_____ po pouczeniu mnie o skutkach wynikających z art. 8 Ustawy z dnia 31. X. 1951 r. z którego treścią zostałem zaznajomiony — zobowiązuję się do powiadomienia Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie

_____ o każdej nowej zmianie miejsca zamieszkania w okresie warunkowego zwolnienia.

Po zwolnieniu mnie z więzienia będę zamieszkiwał

Pomp Chor Uszewska 148 pow. Brzesko
miejscowość gmina powiat

Wiśniez N dnia 17.11.55 Wójtowicz Julian
podpis warunkowo zwolnionego

Autentyczność podpisu skazanego Wójtowicz Julian
nazwisko i imię

Stwierdzam:

Wiśniez dnia 17.11.55

WIĘZIENIE
w Wiśniczu Nowym
L/dz.

Wojsk. Druk. w Gd. Nr 1163/Z-838. 8. VIII. — 18. XI. 53. C.W. - 6168

BP/W. 14140/55

179

262

Wojskowy Sąd Rejonowy

w Krakowie

Przesyłam w/g wykazu urzędowego

Wojskowy Sąd Rejonowy

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło dnia 10. LUT 19 55
Nr 460/53 K
Zał.

Prokurator
Wojskowej Prokuratury Wojskowej

BIURO LISTÓW INSPEKTORATU K.C.P.R.
WPŁYNĘŁO DNIA 31 XII 1954
Łaz. 73751

Prośba

R. P.
REF. PODAWCZY
Kancelaria Rady Państwa
wpłynęło
28 STY 1955
Wydz.

Wydelała

Naczelna Prokuratura Wojskowa
Biuro Skarg i Listów
wpłynęło dnia 29 STY 1955
Nr B. P. 441/1460/55
Załączników
Dział rejestrującego

Pisząc tę prośbę do głowy uderzają mi wspomnienia na mój już 55 letni wiek schorzałą i wybladłą twarz. Tą drogą zwracam się do obywatela Macierzyńskiego z inny smutkiem Piszę i Proszę cie dobrego gospodarza Prezydencie o łaskę zwolnienia Syna mojego ks Wójtowicza Juliana ur 1927r syn Michała ukaranego Prawomocnym Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie w dniu 12/IX 1952 roku na karę 8 lat za to że się dał wciągnąć do wrogiej roboty przeciwko kochanej Ojczyźnie jako młody nie doświadczony a może i to był powód że od dziecka był wychowany w patryjotyzmie i prawdopodobnością że otoczenie które go wciągło do wrogiej roboty nie działało nie korzyść Ojczyźnie ale na zdradę gdy by pierw inne otoczenie wyciągło do niego rękę na pewno by nie zdradził ale pracowałby i wykonywałby swoje obowiązki dla dobra wiernych i Ojczyzny po zaryjentowaniu się jego wciągnięto do złej roboty zaczął starania u swoich władz kościelnych przeniesienie na inną placówkę jednak nie zostało uwzględnione. Ja Matka ukaranego pochodzę z chłopskiej rodziny było nas 4 siostr i dwóch Braci starszy brat na pierwszej wojnie światowej zginął 4ch morgowe gospodarstwo podkarpackie nie potrafiło wyżywić rodziny trzeba było szukać zarobku na kęs chleba za granicą pamiętam dobrze ja jako trzynasto letnie dziecko ze swoją siostrą starszą orak odemnie wychodziłam z domu udając się w podróż do Danij a Ojciec mój żegnając nas w progu domu płakał rzewnie i mówił

2 Bx Że słowa gdzie wy dzieci jedziecie nie macie siły do tak
ciężkiej pracy zamęczycie się tam i nie powrócicie do
domu. Że u wieresne Dzy Rodziców i swoje stale mam
na pamięci. Co Naprawdę co za różnica od tedy do dzisiaj
Obywatelu Prezydencie i ja jestem Matką dziewięciorga
dzieci dużo się nabarykałam z odchowaniem dzieci a nie
mając tych morlowości jakie są dzisiaj dla Matek
w Polsce ludowej wiek tvoszcząc się adalszy los
dzieci do kupilismy sobie 1 murg ziemi a żesmy racią-
gnęli dług musielismy sobie odmówić najpotrzebnie-
jszych rzeczy nawet chleba nie mówiąc jusz o tłuszczu
cukrze i tdá nawet pieluch dla niemiałam gdy się
popacrę na moje sąsiatki to mi dzy w oczach stają z
radości jak one teraz mają wszystko dla dzieci do
jedzenia i ubrania co za różnica co za zmiana
dzisiejsze Matki małych dzieci powinny być wciąsz
wesołe i radowalone. bo teraz mają dobrobyt i na
przyszłość widzą zapewniony los dla swoich dzieci i ja
się teraz nie martwię o przyszłos swoich dzieci i żałuję
tego żem przedtem oszczędzała swój żołądek i nadużywała
swoich sił żeby dzieciom jaką taką przyszłość zapewnić dziś
tego nie potrzebą bo widzę że młodzież jest otoczona opieką
atakze kościół i ksiądz mają wolność i szacunek mam nadzie
ję że i mój Syn w krutce tej Wolności doczeka a z nim i ja
do lat smutna i płacząca Matka spodziewam się że gdy powr-
ruci wy nagrodzi wyrządzoną krzywdę mnie jako Matce
oraz Ojcu rzetelnie i dobrze Drogi Obywatelu Gospodarzu.
Miałabym jeszcze dużo dopisania ale niestety jusz muszę
skończyć bom się rozpisała jak Baba ze wsi nie umię
dobrać słów delikatnych ale jak umię i mogę tak
proszę o łaskę zwolnienia mojego Syna chociaż nie jestem

Wstanie odwdzięczyć się za to ale modlić się będę
za waszą Ojczyznę a tak zdrowie i długie życie
dla Was Obywatelu Prezydencie 265
jeszcze was Prosze Obywatela Prezydenta
o łaskawe rozpatrzenie Mojej Prozby

Wójtowicz Daniela
Porąbka Uszczyka Nr 148
powiat Brzesko
Województwo Krakow

Dnia 24/XII

Wójtowicz Julian
s. Michała
zmiana miejsca zamieszkania

Wojewódzki Urząd Śledczy w Krakowie
Wpłynęło 26. KWIET. 1955
Nr
Zał. 2.60/53

182
266

Tajne

Z a w i a d o m i e n i e

Niżej podpisany Wójtowicz Julian syn Michała ur.I9. luty,I927r. w Porąbce Uszewskiej pow. Brzesko, aresztowany 5.V.I952 r. a następnie skazany na 8 lat więzienia wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Krakowie z dnia I9 .X. I953r. i warunkowo zwolniony I7.II.I955.r.z odbywania reszty kary więzienia. Niniejszym powiadamia Rejonowy Sąd w Krakowie, że zmienił okresowo miejsce zamieszkania z Porąbki Uszewskiej p.Brzesko przeniósł się dnia I4.IV.I955.r. do Kolbuszowy woj. Rzeszów.

Kolbuszowa,dnia I5.IV. I955.

Wójtowicz Julian

Sąd Wojewódzki
12/104/55

Z. dn.

Skontrolowano akta Sr. 60/53. Skazany warunkowo zwolniony. Zastosowano amnestię. Wyrok nie nosi zastrzeżeń.

Kr. 27. VI. 56

463
267

niosek

d władzy ojcowskiej

becni:

Sędzia stwierdza, co następuje: Przesłuchanie
wości o tem, że małoletni(a) jest umysłowo i fizycznie
wiadywania swymi sprawami.

Uchwała.

Dozwala się, form. 81 i 82

Sygn. akt. Nr. 60/53

184
269

P o s t a n o w i e n i e
o zastosowaniu amnestii.

Sąd Wojewódzki, Wydział IV.a.Karny w Krakowie, w składzie:
Przewodniczący: S.S.K. H. Abuel
~~Sawicy~~ Sędziowie: F. Zabiełło i Z. Krzpiel
Wiceprokurator Wojewódzki .....
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu ..... 1956 r.
sprawy karnej przeciwko Julianowi Wojtowiczowi .....
skazanemu prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego – ~~Sądu Wo-~~
~~jewódzkiego, Wydział IV.a.Karny~~ w Krakowie z dnia 19.X.1953 r.
Sygn. Nr. 60/53 ..... po zastosowaniu amnestii z ~~1947~~, 1952 roku
~~i prawomocnie~~ za przestępstwo z art. 86 § 2 KK.W.P.
~~więzienie oraz utratę praw na okres lat~~ 3 z art. przepadek całego majątku na
~~rzecz Skarbu Państwa na karę~~ ..... z art. ..... na karę .....
~~z art. ..... na karę ..... z art. ..... na karę .....~~
~~łącznie na karę ..... więzienia z utratą praw publicznych~~
~~i honorowych praw obywatelskich na przeciąg lat ..... i przepad-~~
~~ek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa~~ – w przedmiocie zastosowania
ustawy o amnestii z 27.4.1956 r. zważywszy, że czyny powyższo zasądzy
popełnione przed dniem 15.4.1956 r., należą do kategorii przestępstw
wymienionych w art. 3 ..... nie ulegają wyłączeniu z amnestii na
mocy art.6 i art.8 ust. 1 pkt.1, że zachodzi konieczność wydania or
czenia o karze łącznej,

s t a n a w i a

skazanemu Julianowi Wojtowiczowi ..... orzeczoną wspomnianym wyżej pra
womocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego, – ~~Sądu Wojewódzkiego,~~
~~Wydział IV.a.Karny~~, – w Krakowie z dnia 19.X.1953 ..... Sygn. Nr. 60/
na mocy ustawy o amnestii z dnia 27.4.1956 r.
1. ~~Przeszła się w niepamięć i przebacza karę~~ ..... z art. ....
w myśl art. 3 ust. 2 lit. a
2. ~~daruje się karę~~ ..... cyt. ustawy o amnestii,
~~karę ..... z art. .....~~
~~z art. .....~~
3. Łagodzi się:
karę 5 lat i 4 miesiące z art. 86 § 2 KK.W.P. ~~i pozbawienie praw obywatelskich~~ 2 lat i 8 miesięcy
~~karę ..... z art. ..... na karę~~ ..... ~~do kary~~ .....
~~karę ..... z art. ..... na karę~~ ..... ~~o połowę 1/3 tj. do kary~~ .....
~~karę ..... z art. ..... na karę~~ ..... ~~o połowę 1/3 tj. do kary~~ .....
~~karę ..... (z art.) ..... na karę~~ ..... ~~o połowę 1/3 tj. do kary~~ .....
~~w myśl art. ..... cyt. ustawy o amnestii.~~

~~X. Zasądzenia kosztów postępowania karę . . . . . lat więzienia.~~

5. Karę dodatkową utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez lat 5 . . . . . z art. 48 §1 lit.b. KKRP. ~~daruje się w całości,~~ w myśl art.4. ust.2 lit.a . . . . . ~~przez lat . . . . . z art. . . .~~ skraca się o połowę t.j. do 1 roku i 6 miesięcy . . . Karę dodatkową utraty mienia z art. 48§1 KKH. /r. . . . . w części niewykonanej daruje się w myśl art. 4 ust 2 lit. b. . . . . cyt.ustawy o amnestii.

~~Na podstawie tak złagodzonych kar w myśl art. 9 ust. 1, 2, 3, tejże ustawy amnestii i art. . . . . Na za wszystkie przestępstwa objęte przykrym wyżej wyrokiem, wymierza mu się karę łączną . . . . . lat więzienia, z zaliczeniem dotychczas odbytej kary od dnia . . . . . i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez lat . . . . . .~~

~~W razie odbycia orzeczonej kary pozbawienia wolności zarządza się niezwłoczne wolnienie oskarżonego . . . . . z więzienia.~~

Kosztami postępowania obciąża się Skarb Państwa.

Odpis orzeczenia przesyła się skazanemu. Julianowi Wojtowiczowi . . . . . do wiadomości, oraz Prokuratorowi Wojewódzkiemu w Krakowie ~~Naczelnikowi Więzienia /S.P.W./w. . . . . do wiadomości i wykonania.~~

P O U C Z E N I E.

Art.6 p.2 ustawy o amnestii z dnia 27.4.1956 r.

Jeżeli sprawca przestępstwa, które podlega amnestii na podstawie art.1 pkt.2 i art.3 ust.2 i 3 popełni w ciągu 2 lat od wejścia w życie ustawy nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub należące do tego rodzaju, na które zostanie skazany na karę pozbawienia wolności - amnestia nie stosuje się do poprzednio popełnionego przestępstwa, a już wydane orzeczenia o zastosowaniu amnestii ulega uchyleniu.

Na postanowienie niniejsze służy zażalenie, które można wnieść w terminie nieprzekraczalnym 7-dniowym od chwili doręczenia, do Sądu Najwyższego w Warszawie przez Sąd Wojewódzki, Wydział IV.a.Karny w Krakowie.

Przewodniczący:

Ławnicy - Sędziowie:

185

271

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

Znak akt. Sr. 60/54

Nr _____

P o s t a n o w i e n i e
o zastosowaniu amnestii

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

Kraków, dnia 25 czerwca 1954 r.

Przewodniczący: ppłk. Wałąg Roman
Sędziowie: kpt. Makowski Tadeusz
por. Sygnet Władysław

przy udziale protokólanta por. Mieszkowskiego Stanisława w obecności prokuratora kpt. Grabowskiego Jana po rozpatrzeniu wniosku prokuratora z dnia 15.VI.1954 r. o zastosowanie amnestii wobec Wójtowicza Juliana s. Michała skazanego prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19.I.1953 r. Nr. Sr. 60/53 z art. 86 § 2 KKWP na karę więzienia przez 8 lat z utratą praw na 3 lata i przepadkiem mienia.

P o s t a n o w i ł :

na mocy art. 4 ust. 1 pkt. 2 lit. b i art. 10 ust. 1 ustawy o amnestii z dnia 22 listopada 1952 r. skazanemu Wójtowiczowi Julianowi s. Michała.

1/ złagodzić o 1/3 orzeczoną wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19.I.1953 Nr. Sr. 60/53 karę 8 lat więzienia z art. 86 § 2 KKWP t.j. do kary więzienia przez 5 / pięć/ lat i 4 / cztery / miesiące/,

2/ przy utrzymaniu w mocy kar dodatkowych.

2/ Postanowienie ogłosić skazanemu Wójtowiczowi z pouczeniem, że na postanowienie niniejsze służy zażalenie do Najwyższego Sądu Wojskowego za pośrednictwem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie w nieprzekraczalnym terminie 3-ciodniowym od daty ogłoszenia postanowienia.

3/ Odpis postanowienia przesłać:
a/ Wojskowemu Prokuratorowi Rejonowemu w Krakowie do wiadomości
b/ Rejestrowi skazanych,
c/ do akt,
d/ Naczelnikowi Więzienia w Nowym Sączu do wykonania.

U z a s a d n i e n i e

Wójtowicz Julian skazany został za przestępstwo dokonane przed dniem 20.XI. 1952 r. Nie był on organizatorem związku, ani nie pełnił w nim czynności kierowniczych, w kontrrewolucyjnym związku nie przejawiał też szczególnie aktywnej działalności. Z tych względów Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

Przewodniczący: ppłk. Wałąg Roman
Sędziowie: kpt. Makowski Tadeusz
por. Sygnet Władysław

Za zgodność:

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie
Kierownik Sekretariatu
Balicki Ryszard
kapitan

Wojskowy Sąd Rejonowy

w Krakowie

166

Znak akt Sr.60/53 272

W Y R O K

w IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 19 paździer.1953r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

Przewodniczący: kpt.Makowski Tadeusz

Sędziowie: por.Sygnet Władysław

ppor.Mieszkowski Bronisław

w obecności prokuratora wojskowego kpt.Grabowskiego Jana i obrońcy z wyboru adw.Peczenika Karola oraz przy udziale protokólanta Sekr. Ryby Włodzimierza rozpoznawszy sprawę:

cyw.Wójtowicza Juliana s.Michała i Anieli z d.Musiał, urodzonego dnia 19 lutego 1927r.w Porębce Uszewskiej, gm.Dębno, pow.Brzesko, stale zamieszkałego w Kamienicy pow.Limanowa, narodowości polskiej, obywatela polskiego, z wykształceniem wyższym/Seminarium Duchowne w Tarnowie/, z zawodu księdza rzym.-kat., kawalera, bez majątku, syna chłopa małorolnego, w wojsku nie służącego, nieodznaczonego, bezpartyjnego, niekaranego, oskarżonego o przestępstwo z art.86 § 2 KKWP i z art.7 Dekr. z dnia 13 czerwca 1946r.

W tym stanie rzeczy Sąd kierując się przepisami art.3, 240, 245-247 KWPK

O r z e k a:

Wójtowicz Julian s.Michała

I. jest winien,
że od października 1951r.do końca marca 1952r.w Kamienicy pow.Limanowa usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego biorąc udział w działalności kontrrewolucyjnego związku „Polskie Siły Zbrojne Odwet" przez uczestniczenie w zebraniach organizacyjnych, przekazanie na rzecz związku 1000 zł.przekazanie hersztowi związku Makuszowi Woroniczowi Zbigniewowi mapy diecezji tarnowskiej i skontaktowanie go z kierowniczką szkoły w Białem, czym dokonał przestępstwa z art.86 § 2 KKWP za co

s k a z u j e s i ę g o

w myśl art. 86 § 2 KKWP na karę więzienia przez 8 / osiem / lat z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w myśl art.46 § 1 lit.b-KKWP na czas 3 / trzech / lat i przepadkiem całego mienia w myśl art.48 § 1 KKWP na rzecz Skarbu Państwa.
W myśl art. 56 KKWP na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się skazanemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 maja 1952r.

II. jest uniewinniony od zarzutu,
że od jesieni 1951r.do marca 1952r.w Kamienicy pow.Limanowa, działając na szkodą Państwa Polskiego przekazywał Makuszowi Woroniczowi Zbigniewowi, członkowi kontrrewolucyjnego związku wiadomości z terenu Kamienicy, a w szczególności charakterystyki miejscowych nauczycieli, przekazał mu różne dokumenty Episkopatu, dotyczące stosunku kościoła do Państwa, wiedząc, że Makusz Woronicz wiadomości te i dokumenty przekaże z kolei do ambasady USA w Warszawie oraz porozumiał się z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu USA fałszywych wiadomości o stosunkach wewnętrznych Państwa Polskiego, t.j. od przestępstwa z art.7 Dekr.z dnia 13.6.1946

Przewodniczący: kpt.Makowski

Sędziowie: por.Sygnet

ppor.

Wojskowy Sąd Rejonowy

w Krakowie

Znak akt Sr.60/53

273

W Y R O K

w IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 19 paździer.1953r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

Przewodniczący: kpt.Makowski Tadeusz

Sędziowie: por.Sygnet Władysław

ppor.Mieszkowski Bronisław

w obecności prokuratora wojskowego kpt.Grabowskiego Jana i obrońcy z wyboru adw.Peczenika Karola oraz przy udziale protokólanta Sekr. Ryby Włodzimierza rozpoznawszy sprawę:

cyw.Wójtowicza Juliana s.Michała i Anieli z d.Musiał, urodzonego dnia 19 lutego 1927r.w Porębce Uszewskiej, gm.Dębno, pow.Brzesko, stale zamieszkałego w Kamienicy pow.Limanowa, narodowości polskiej, obywatela polskiego, z wykształceniem wyższym/Seminarium Duchowne w Tarnowie/, z zawodu księdza rzym.-kat., kawalera, bez majątku, syna chłopa małorolnego, w wojsku nie służącego, nieodznaczonego, bezpartyjnego, niekaranego, oskarżonego o przestępstwo z art.86 § 2 KKWP i z art.7 Dekr. z dnia 13 czerwca 1946r.

W tym stanie rzeczy Sąd kierując się przepisami art.3,240,245-247 KW

O r z e k a:

Wójtowicz Julian s.Michała

I. jest winien,
że od października 1951r.do końca marca 1952r.w Kamienicy pow.Liman usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego biorąc udział w łalności kontrrewolucyjnego związku „Polskie Siły Zbrojne Odwet", uczestniczenie w zebraniach organizacyjnych, przekazanie na rzecz 1000 zł.przekazanie hersztowi związku Makuszowi Woroniczowi Zbig mapy diecezji tarnowskiej i skontaktowanie go z kierowniczką szk w Białem, czym dokonał przestępstwa z art.86 § 2 KKWP za co

s k a z u j e s i ę g o

w myśl art. 86 § 2 KKWP na karę więzienia przez 8 / osiem / lat tą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w myśl art.4 lit.b KKWP na czas 3 / trzech / lat i przepadkiem całego mienia w myśl art.48 § 1 KKWP na rzecz Skarbu Państwa.
W myśl art. 56 KKWP na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się skazanemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 maja 1952r.

II. jest uniewinniony od zarzutu,
że od jesieni 1951r.do marca 1952r.w Kamienicy pow.Limanowa, dział na szkodą Państwa Polskiego przekazywał Makuszowi Woroniczowi Zbi wi, członkowi kontrrewolucyjnego związku wiadomości z terenu Kami a w szczególności charakterystyki miejscowych nauczycieli, przeka różne dokumenty Episkopatu, dotyczące stosunku kościoła do Państw dząc, że Makusz Woronicz wiadomości te i dokumenty przekaże z kolei ambasady USA w Warszawie oraz porozumiał się z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu USA fałszywych wiadomości o stosunkach wewnętrz nych Państwa Polskiego, t.j. od przestępstwa z art.7 Dekr.z dnia 13.6.19

Przewodniczący: kpt.Makowski
Sędziowie: por.Sygnet
ppor.

Wojskowy Sąd Rejonowy

w Krakowie

188 Znak akt Sr.60/53

296

W Y R O K

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 19 październ. 1953r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

Przewodniczący: kpt. Makowski Tadeusz

Sędziowie: por. Sygnet Władysław

ppor. Mieszkowski Bronisław

w obecności prokuratora wojskowego kpt. Grabowskiego Jana i obrońcy z wyboru adw. Peczenika Karola oraz przy udziale protokólanta Sekr. Ryby Włodzimierza rozpoznawszy sprawę:

cyw. Wójtowicza Juliana s. Michała i Anieli z d. Musiał, urodzonego dnia 19 lutego 1927r. w Porębce Uszewskiej, gm. Dębno, pow. Brzesko, stale zamieszkałego w Kamienicy pow. Limanowa, narodowości polskiej, obywatela polskiego, z wykształceniem wyższym /Seminarium Duchowne w Tarnowie/, z zawodu księdza rzym.-kat., kawalera, bez majątku, syna chłopa małorolnego, w wojsku nie służącego, nieodznaczonego, bezpartyjnego, niekaranego, oskarżonego o przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP i z art. 7 Dekr. z dnia 13 czerwca 1946r.

W tym stanie rzeczy Sąd kierując się przepisami art. 3, 240, 245-247 KWP

O r z e k a:

Wójtowicz Julian s. Michała

I. jest winien,
że od października 1951r. do końca marca 1952r. w Kamienicy pow. Limanowa usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego biorąc udział w działalności kontrrewolucyjnego związku „Polskie Siły Zbrojne Odwet" przez uczestniczenie w zebraniach organizacyjnych, przekazanie na rzecz związku 1000 zł. przekazanie hersztowi związku Makuszowi Woroniczowi Zbigniewowi mapy diecezji tarnowskiej i skontaktowanie go z kierowniczką szkoły w Białem, czym dokonał przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP za co

s k a z u j e s i ę g o

w myśl art. 86 § 2 KKWP na karę więzienia przez 8 / osiem / lat z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w myśl art. 46 § 1 lit. b KKWP na czas 3 / trzech / lat i przepadkiem całego mienia w myśl art. 48 § 1 KKWP na rzecz Skarbu Państwa.
W myśl art. 56 KKWP na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się skazanemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 maja 1952r.

II. jest uniewinniony od zarzutu,
że od jesieni 1951r. do marca 1952r. w Kamienicy pow. Limanowa, działając na szkodę Państwa Polskiego przekazywał Makuszowi Woroniczowi Zbigniewowi, członkowi kontrrewolucyjnego związku wiadomości z terenu Kamienicy, a w szczególności charakterystyki miejscowych nauczycieli, przekazał mu różne dokumenty Episkopatu, dotyczące stosunku kościoła do Państwa, wiedząc, że Makusz Woronicz wiadomości te i dokumenty przekaże z kolei do ambasady USA w Warszawie oraz porozumiał się z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu USA fałszywych wiadomości o stosunkach wewnętrznych Państwa Polskiego, t.j. od przestępstwa z art. 7 Dekr. z dnia 13.6.194

Przewodniczący: kpt. Makowski
Sędziowie: por. Sygnet
ppor.

275/191

Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 17 listopada 1953r. skargi rewizyjne skazanego i jego obrońcy pozostawił bez uwzględnienia, a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 w sprawie Wójtowicza Juliana s.Michała utrzymał w mocy.

Stwierdzam prawomocność orzeczenia z dniem 17 listopada 1953r.i jego wykonalność w stosunku do skazanego Wójtowicza Juliana s.Michała.

Kraków,dnia 23 listopada 1953r.

Za zgodność:



ex 15

Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 17 listopada 1953r. skargi rewizyjne skazanego i jego obrońcy pozostawił bez uwzględnienia, a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 w sprawie Wójtowicza Juliana s.Michała utrzymał w mocy.

Stwierdzam prawomocność orzeczenia z dniem 17 listopada 1953r.i jego wykonalność w stosunku do skazanego Wójtowicza Juliana s.Michała.

Kraków,dnia 23 listopada 1953r.

Za zgodność:

Sąd Wojskowy

297/53

Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 17 listopada 1953r. skargi rewizyjne skazanego i jego obrońcy pozostawił bez uwzględnienia, a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 w sprawie Wójtowicza Juliana s.Michała utrzymał w mocy.

Stwierdzam prawomocność orzeczenia z dniem 17 listopada 1953r.i jego wykonalność w stosunku do skazanego Wójtowicza Juliana s.Michała.

Kraków,dnia 23 listopada 1953r.

Za zgodność:

Sygn.akt. III Ko 537/92.

278

SĄD WOJEWÓDZKI
WYDZIAŁ III KARNY
ul. Przy Rondzie 7
30-065 Kraków

P O S T A N O W I E N I E

dnia 23 września 1993 r.

Sąd Wojewódzki w Krakowie, Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSW. Rafał Kieta

S ę d z i o w i e: SW Tomasz Duski
SW Beata Barylak-Pietrzkowska /spr.

Protokolant: Małgorzata Rogóż

przy udziale Prokuratora Wojewódzkiego Bożeny Pułaskiej

po rozpoznaniu na posiedzeniu w sprawie:
Juliana Wójtowicza ur. 19.02.1927 r. w Porąbce Uszewskiej
s. Michała i Anieli z.d. Musiał.

skazanego /~~XXX~~/ wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie
z dnia 19.10.1953 r. sygn.akt. Sr 60/53

w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczenia w trybie ustawy
z dnia 23.0[illegible].1991 r. /Dz.U. nr 34, poz. 149/
na podstawie art. 1 ust. 1 i art. 13
ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń
wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz nie-
podległego bytu Państwa Polskiego /Dz.U. nr 34, poz. 149/

- v e r t e -

p o s t a n a w i a :

I. stwierdzić nieważność wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953 r. - sygn.akt. Sr 60/53 w zakresie zarzutu opisanego w punkcie I-szym, dotyczącym skazania z art. 86§2 KKWP ;

II. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E :

Zważywszy, iż zarówno opis czynu przypisanego Julianowi Wójtowiczowi, jak i przyjęta kwalifikacja prawna z art. 86§2 KKWP, a nadto całość materiału dowodowego oraz oświadczenie wnioskodawcy wskazują, że J.Wójtowicz dopuścił się przypisanego mu czynu, działając na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, co stanowi przesłankę z art. 1 ust. 1 cytowanej ustawy - należało orzec jak na wstępie.

O kosztach orzeczono na mocy powołanego przepisu.

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność
Sekretarz

280

Sygn. akt II Ko 37/95

POSTANOWIENIE

Dnia 24 marca 95 r. 199 ... r.

Sąd Wojewódzki / Rejonowy xxxxxxxxx *) w Słupsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia*) SW Andrzej Dymalski /spr./

Sędziowie / Ławnicy xxxxxxxxx *) SW Hanna Maciejewska-Mystek

SW Dariusz Dumanowski

Protokolant sekr.s. Marzena Łęcka

przy udziale Prokuratora Prok.Wojew.W.Mieszczankowskiego po rozpoznaniu

w sprawie przeciwko xxxxxxxxx Juliana Wójtowicza

oskarżonemu / skazanemu *) o przestępstwo

wniosku / z urzędu *)

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia

na podst. art. 8 ust.1 i art. 13 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaNIU za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

o s t a n a w i a

1. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz Juliana Wójtowicza syna Michała urodz. 19 lutego 1927 roku w Porębce Uszewskiej — 32.120 zł /trzydzieści dwa tysiące sto dwadzieścia/ z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności postanowienia,

2. w pozostałej części powództwo oddala,

3. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa,

U z a s a d n i e n i e

Wniosek Juliana Wójtowicza także co do wysokości żądanego odszkodowania i zadośćuczynienia w znacznej części jest zasadny. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 19.X.1953 r. Julian Wójtowicz skazany został z mocy art. 86 § 2 kk W.Pol. na 8 lat więzienia, utratę praw publicznych na 3 lata i przepadek całego mienia. Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie

*) Zbędne skreślić

281

z 23.IX.1993 r. III Ko 537/92 stwierdzono nieważność wyroku Sr 60/52. Z wymierzonej kary poszkodowany odbył jej część od 5 maja 1952 r. do 17 lutego 1955 r. a więc 33 miesiące i 12 dni /akta Sr 60/53/. Szkoda, jaką Julian Wójtowicz poniósł wynika przede wszystkim z pozbawienia go dochodów, jakie osiągałby na wolności. Żądana przez powoda kwota 340 zł za każdy miesiąc pobytu w więzieniu nie jest kwotą wygórowaną i jest to 50 % średniego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 1994 r. Mając to na uwadze zasądzono tytułem odszkodowania 17.220 zł. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego w śledztwie, a także w czasie odbywania kary wobec poszkodowanego stosowano szczególnie drastyczne formy przymusu fizycznego i psychicznego. Był bity do utraty przytomności. W zimowej porze był przetrzymywany jedynie w bieliźnie w pomieszczeniu wypełnionym wodą. W celi nie było szyb w oknach, pozbawiony był należytego okrycia. Polewany był wodą. Znęcanie psychiczne polegało na znieważaniu obelżywymi słowami, kpieniu z religii, jego stanu kapłańskiego. Po wyjściu z więzienia był nadal szykanowany. Wzywany na przesłuchania, dokonywano u niego bezzasadnych rewizji, nie pozwolono mu na nauczanie religii, nie mógł pełnić funkcji proboszcza. Mając powyższe na uwadze uznano za zasadne dla poszkodowanego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 9.900zł co stanowi równowartość 300 zł za każdy miesiąc pobytu w więzieniu. Dodatkowo zasądzono na rzecz powoda 5000 zł za utratę zdrowia. Jak wynika z przedłożonego zaświadczenia lekarskiego, poszkodowany choruje na enafalopatię pourazową, gruźlicę i miażdżycę rozsianą. Powyższe schorzenia mają ścisły związek z pobytem poszkodowanego w więzieniu /k.3/. Mając powyższe na uwadze zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz Juliana Wójtowicza 32.120 zł. W pozostałej części powództwo jako zbyt wygórowane oddalono.

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 13 ustawy z 23.II.1991 r.

Za zgodność z oryginałem

Sekretarz Sądowy

e87

III.Ko.537/92

Do Ministerstwa Sprawiedliwości
Centralny Rejestr Skazanych
w Warszawie

Kopia

SĄD WOJEWÓDZKI
WYDZIAŁ III KARNY
ul. Przy Rondzie 7
30-965 Kraków

ZAWIADOMIENIE O UZNANIU SKAZANIA ZA ~~NIEBYŁE~~ NIEWAŻNE

(Nazwa sądu wysyłającego) zawiadamia, że na mocy art. 1 ust 1 ustawy z dn. 23.04.46 r. Dz.U.34 p.149

z dniem 23.09.93 r. nastąpiło ~~zatarcie skazania z mocy prawa~~ unieważnienie wyroku ~~Prokuratora~~ 23.02.91 r

1. Nazwisko rodowe Wójtowicz
2. Imię Julian

   Nazwisko przybrane (męża) .....
3. Imię ojca Michał matki Aniela

   Nazwisko rodowe matki Musieł
4. Data urodzenia 19. (dzień) 02. (miesiąc) 1927 (rok)
5. Miejsce urodzenia Porębka Uszewska
   (miejscowość, gmina, województwo)

Skazano		
	Data wydania prawomocnego wyroku	13.10 1953 r
	z art. KK lub innej ustawy	86§2 kkWP
	Nr akt sprawy I instancji	Sr 60/53

(Miejsce pieczęci urzędowej) dnia 5 lutego 1997 r.

Sędzia:

MS/RS-17 — Zawiadomienie o uznaniu skazania za niebyłe

MS/RS 17 PZM „Grafpap." zam. nr 1257/Wa
PDA 15-2713-31/35/39-1024 20.000 szt. piśm. VII/60 f. A5

283.

J.a. zawiera: 4 kwit + 183 (11 kopert
usunięcie)

K-ów 1.VII.53 v

Łagśe